

ANNA EMMANUELA KLICH OSU
ANNA KLEMENSA LUBERDA OSU
KS. WOJCIECH ZYZAK

JAŚNIEJĄCA DOBROCIĄ

BŁOGOSŁAWIONA
S. KLEMENSA STASZEWSKA OSU
OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

JAŚNIEJĄCA
DOBROCIĄ

ANNA EMMANUELA KLICH OSU
ANNA KLEMENSA LUBERDA OSU
KS. WOJCIECH ZYZAK

JAŚNIEJĄCA DOBROCIĄ

BŁOGOŚŁAWIONA
S. KLEMENSA STASZEWSKA OSU
OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
KRAKÓW 2026

Recenzje wydawnicze
o. prof. Wiesław Gogola OCD
dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM

Korekta
Maria Magdalena Masłoń OSU
Gabriela Sokołowska

Publikacja dofinansowana z subwencji
dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).



Copyright © 2026 by Anna Emmanuela Klich OSU,
Anna Klemensa Lubierda OSU, ks. Wojciech Zyzak

ISBN 978-83-8370-134-9 (druk)
ISBN 978-83-8370-135-6 (online)

DOI: <https://doi.org/10.15633/9788383701356>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10
+48 12 422 60 40, wydawnictwo@upjp2.edu.pl
<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

WPROWADZENIE

Siostry Urszulanki Unii Rzymskiej zajmują ważne miejsce w historii naszego kraju i w dziejach Kościoła. Na przestrzeni wieków wiele urszulanek z entuzjazmem i oddaniem służyło ludziom, otaczając szczególną troską dzieci i młodzież. W gronie tych sióstr są również te, które Kościół zaliczył w poczet błogosławionych. Z niniejszej monografii, napisanej przez zespół autorów, wyłania się obraz jednej z nich, siostry Klemensy Staszewskiej. Czytając ten tekst, dane nam będzie odkrywać kobietę, urszulankę, która pozwoliła na to, by Bóg prowadził Ją przez całe życie, aż do momentu śmierci w obozie w Auschwitz. Pełna wewnętrznego pokoju, łagodności i pokory zawsze i wszędzie szukała Boga. Jej serce było przepelnione żarem miłości do Chrystusa i drugiego człowieka. Nie była idealna, miała swoje słabości, przez które działał Bóg, gdyż Ona na to pozwalała. Całe jej życie było podróżą w głąb siebie, do swojego serca. To z niego płynęło jej wielkie oddanie się Bogu, poświęcenie dla drugiego, codzienne oddawanie życia dla innych. Choć słaba fizycznie, okazywała się być mocna duchem, bo zawsze i wszędzie szukała Boga, który był celem Jej życia. To w Niej wypełniły się słowa naszej Założycielki św. Anieli Merici: „Niech będzie radosna, zawsze pełna miłości, wiary i nadziei w Bogu. Niech wszystkie nasze słowa, czyny i postępowanie będą pouczeniem i zbudowaniem dla tych, którzy spotykają się z nami”.

Zachęcam do lektury tej monografii w kluczu spotkania i dialogu z kobietą, osobą konsekrowaną, urszulanką, której dobroć promieniowała na innych. Została zapamiętana jako osoba szczęśliwa, spełniona, bo szukała TEGO, który nadał sens jej życiu i śmierci. Jestem przekonana, że błogosławiona Klemensa może poprowadzić czytelnika do refleksji nad własnym życiem, nad jego istotą, a także powołaniem, do którego zaprasza nas Bóg.

Słowa wdzięczności pragnę skierować do Autorów tej monografii – do siostry Anny Emmanueli Klich OSU, siostry Klemensy Luberty OSU oraz księdza Wojciecha Zyzaka – za analizę materiałów dotyczących

Wprowadzenie

Matki Klemensy Staszewskiej i przybliżenie jej sylwetki w kontekście domu rodzinnego, prowadzenia ku Bogu i przez Boga oraz duchowości kobiety. Życzę twórczej lektury niniejszej pracy, nie tylko wszystkim kobietom, ale polecam zgłębić ją także mężczyznom.

*s. Iwona Skorupa OSU
przełożona prowincjalna Urszulanek Unii Rzymskiej*

WSTEP

Nie ma takiej epoki, w której ludzie nie szukaliby odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne. Od zarania dziejów człowiek zastanawiał się nad własną tożsamością i sensem życia, próbując zdobyć niezawodną receptę na szczęście. Jak odkryć tajemnicę swojego człowieczeństwa? Którą drogę wybrać, by odnaleźć pełnię życia?

Współczesny człowiek także pragnie poznać odpowiedzi na te i podobne ponadczasowe pytania. Szuka jednak nie tyle nauczycieli, co świadków i nie tyle świetnych mówców-teoretyków, co ludzi czynów – żyjących prawdami, które głoszą, promieniujących pokojem i radością. W naszych czasach społeczno-kulturowe mody usiłują uwięzić człowieka w sieci internetowych bodźców i relacji, a mimo to wielu, także młodych ludzi, zwraca się ku tym, którym warto zaufać – ku świętym i błogosławionym Kościoła.

Co świadek ma do zaproponowania nam, zabieganym ludziom? Świadek uczy, jak odnaleźć sens i żyć na sto procent. Spotkanie ze świadkiem zaprasza do tego, by zatrzymać się, posłuchać, przyjąć odkrytą przez niego perspektywę życia i odnaleźć swoją niepowtarzalną drogę.

Dlaczego bł. Klemensa Staszewska OSU interesuje, pociąga, inspiruje dziś? Powodów może być wiele, warto podkreślić dwa z nich. Po pierwsze – pokazuje, że można żyć z pasją, żarliwie, niezależnie od czasów i pełnionych misji. Po drugie – uczy, że wewnątrz, głębia osoby jest miejscem szczególnym, miejscem spotkania z samym sobą i z Bogiem.

Oddajemy do rąk czytelników książkę pt.: *Jaśniejąca dobrocią. Błogosławiona Klemensa Staszewska OSU od Jezusa Ukrzyżowanego*. Dobroć Boga, jakiej pragniemy, za jaką tęsknimy, kojarzy nam się najczęściej z doświadczeniem Jego Ojcowskiej troski o nasze życie, o nasze sprawy, z doświadczeniem Jego błogosławieństwa w codzienności. Nie lubimy, gdy Bóg milczy lub gdy coś układa się nie po naszej myśli. Czasem winimy Go za nasze niepowodzenia i niespełnione oczekiwania. Bł. Klemensa – jako świadek, a nie tylko nauczycielka życia duchowego – może

pomóc nam w znalezieniu odpowiedzi na najtrudniejszy być może paradoks chrześcijaństwa, o którym pisze autor *Dziejów Apostolskich*, gdy relacjonuje, iż Apostołowie, doznając prześladowań, cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Jezusa (por. Dz 5, 41).

Jak to się stało, że bł. Klemensa poznała w pełni Jezusa Chrystusa – Najdroższego Oblubieńca, w którym odnalazła sens ofiarnej dobroci oraz prawdę o tym, że miłość Boga i człowieka jest większa niż życie?

Czasy, w których żyła, nie były łatwiejsze od naszych. Rodzina, w której przyszła na świat i w której wzrastała, nie była ani idealna, ani pozbawiona problemów. A jednak Błogosławiona żyła z pasją, a szczęście, które z niej promieniowało, widoczne było dla całego otoczenia. Gdy Helena (bł. Klemensa) wstępowała do zakonu, była 31-letnią, młodą kobietą. Można zapytać: dlaczego właśnie urszulanki? Początki tego zgromadzenia można odnaleźć w Towarzystwie Świętej Urszuli założonym przez św. Anielę Merici (ok. 1474–1540) w Brescii, w północnych Włoszech. Św. Aniela była kobietą, która pozwalała się kształtować i prowadzić przez Ducha Świętego. Słynęła z umiejętności jednania zwaśnionych, wprowadzania pokoju, a z jej duchowego bogactwa korzystało wielu mężczyzn sprawujących ważne funkcje społeczne, a także zamożne kobiety i dziewczęta pracujące jako służące. Charakteryzowała się głębokim szacunkiem do każdego człowieka oraz serdeczną i naturalną życzliwością. Była tercjarką franciszkańską, żyła w świecie, lecz jej serce było całe oddane miłości Boga. W 1535 roku założyła Towarzystwo Świętej Urszuli, z którego wyrosły wspólnoty przekraczające granice państw, kontynentów i epok¹.

Urszulanki przybyły na ziemię polskie w 1857 roku z niemieckiego wówczas klasztoru wrocławskiego, osiedlając się w Poznaniu. Polska, podzielona między Austrię, Prusy i Rosję, od kilkudziesięciu lat nie istniała jako państwo. Urszulanki zakładały i prowadziły szkoły, których celem

1 Por. A. E. Klich, *Kobieta posłuszna Duchowi Świętemu. Św. Aniela Merici*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 4 (53), s. 187–204.

w trudnych warunkach zaboru pruskiego była obrona ducha polskości i katolicyzmu². Gdy zostały wysiedlone z Wielkopolski w okresie Kulturkampfu, założyły autonomiczne klasztory w Galicji – w Krakowie (1875), Tarnowie (1877), w Kołomyi (1899), Stanisławowie i Lwowie (1908), a na terenie Królestwa Polskiego – w Lublinie (1917). W 1918 roku, gdy Polska odzyskała niepodległość, na jej terytorium znajdowało się więc sześć autonomicznych klasztorów urszulańskich. W celu skuteczniejszej pracy w ojczyźnie zawiązały one w 1919 roku Unię Urszulanek Polskich³. Rok 1921 natomiast to czas łączenia polskich domów urszulańskich, które dotąd były autonomiczne.

Autonomia wspólnot urszulanek tworzących Zakon Świętej Urszuli (*Ordo Sanctae Ursulae*) trwała aż do 1900 roku, gdy doszło do utworzenia Unii Rzymskiej, do której polskie urszulanki przystąpiły w 1936 roku. Okres od utworzenia Unii Polskiej w 1919 roku wymagał osób o silnych charakterach, wielkodusznych i ofiarnie oddanych Bogu⁴.

Helena Staszewska, wstępując do urszulanek w 1921 roku w Krakowie, znalazła dobre miejsce do rozwoju swych najgłębszych pragnień zjednoczenia się w oblubieńczej miłości z ofiarą Chrystusa w Jego zbawczym dziele. Misja nauczania młodego pokolenia mocno współgrała z jej nauczycielskim wykształceniem i doświadczeniem oraz tradycjami nauczycielskimi i patriotycznymi jej rodziny.

Celem niniejszego studium jest zaproszenie czytelników do wspólnej drogi, by usłyszeć, zobaczyć i niejako doświadczyć, jak Helena (a później s. Klemensa) poznała dobrego Boga, objawionego w Jezusie Chrystusie, jak On rozpałał w niej żarliwą miłość i prowadził ku temu, by mogła wchodzić w Jego ślady. Jako świadek i nauczycielka po drogach życia

-
- 2 D. E. Klich, *Szkoły Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej (1945–1962)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2017, s. 5.
 - 3 Por. B. Banaś, *Dzieje Urszulanek w Polsce*, t. II: *Okres przeżyczeń matki Cecylii Eubieńskiej (1926–1937)*, Zgromadzenie Sióstr Urszulanek, Lublin 2000, s. 133n.
 - 4 Por. B. Banaś, *Dzieje Urszulanek w Polsce*, dz. cyt., s. 59.

duchowego opowie nam o tym, jak Bóg dokonał w niej oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia z sobą – nieskończenie dobrym i uczynił promieniującą Jego dobrocią.

Aby poznać bł. Klemensę jako wiarygodnego świadka, w niniejszej pracy oddamy głos jej samej, poznając jej „Program życiowy”, przeglądając niejako jej „Rachunki sumienia i postanowienia miesięczne”, „Listy”, a przede wszystkim wgłębiając się w „Notatki duchowe” prowadzone na polecenie kolejnych kierowników. Są one do dziś pieczołowicie przechowywane w Archiwum Prowincjalnym Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, dotąd niepublikowane, a udostępnione jedynie w formie maszynopisu przygotowanego na potrzeby procesu beatyfikacyjnego⁵. Ufamy, że niniejsza książka może stanowić zarazem przygotowanie do publikacji kompletnych *Pism* bł. Klemensy.

Niezwykle istotną częścią źródeł niniejszej publikacji są relacje świadków życia bł. Klemensy – członków rodziny, współsióstr, ale też i osób świeckich, w tym współżyciarni „Palace”, Montelupich oraz obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Świadczenia te pochodzą z dwóch okresów. Najpierw, niemal bezpośrednio po śmierci M. Klemensy, urszulanek zaczęły zabezpieczać materiały związane z jej osobą, w tym wspomnienia sióstr będących świadkami Jej życia. Było to związane z istniejącą we wspólnotach świadomością tego, że ona w swym życiu promieniowała zjednoczeniem z Bogiem. Druga grupa świadectw została zebrana przez Zofię Rzeszut OSU, wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego bł. Klemensy Staszewskiej.

Źródła te dały podstawę do podjęcia merytorycznego opracowania szerszego biogramu. Cenne przy tym okazały się zwłaszcza notatki duchowe M. Klemensy, które pozwoliły mocniej zarysować jej sylwetkę oraz głębiej spojrzeć w jej życie duchowe i mistyczne zjednoczenie z Bogiem.

5 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Pisma* [mps], s. 1–179.

Cytaty z tych notatek stanowią znaczną część niniejszego opracowania. Niekiedy może utrudniają zwartość i jędrność redakcyjną, są jednak niezbywalne i cenne dla ukazania specyfiki i barw życia wewnętrznego autorki oraz jej osobistej relacji z Bogiem. Są też znakiem czasów – języka sprzed niemal stu lat.

Po beatyfikacji Matki Klemensy Staszewskiej przez Jana Pawła II dnia 13 czerwca 1999 w Warszawie wzrosło zainteresowanie jej mało znaną osobą. Dotąd ukazywały się krótkie informacje o jej życiu, niewielkie biogramy⁶.

Książka, którą oddajemy do rąk czytelników, jest naukową analizą zaprezentowanych wyżej źródeł. Analiza ta została przeprowadzona w celu zainspirowania współczesnego czytelnika do refleksji nad życiem bł. Klemensy jako świadka Żywego Boga, a zarazem może stać się bodźcem w poszukiwaniu własnej drogi ku Temu, który niczego innego nie pragnie jak tylko naszego DOBRA i naszej radości⁷. Pierwszy rozdział – *Bieg życia* – ma kształt historycznego studium prezentowanego językiem archiwalnych kronik i dokumentów. Rozdział drugi – *Prowadzona do Boga* – obejmuje proces rozwoju duchowego bł. Klemensy z uwzględnieniem osób, środków, sposobów i okoliczności, jakie się do tego rozwoju przyczyniły. Rozdział trzeci – *Prowadzona przez Boga* – ukazuje wymiar nadprzyrodzony życia Błogosławionej, czyli nieustanne

6 K. Bukowski, *Męczennicy Kościoła w Polsce w okresie II wojny światowej. Klemensa Staszewska*, w: *Słownik polskich świętych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1995, s. 327; Z. Rzeszut, *Błogosławiona s. Klemensa Staszewska*, (Męczennicy 1939–1945, z. 103), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001; Z. Rzeszut, *Sługa Boża s. Maria Klemensa (Helena) Staszewska OSU (1890–1943)*, w: *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, red. W. M. Moroz, A. Datko, Michalineum, Warszawa 1996, s. 445–451; W. Rozynkowski, W. Sowa, *Szkice z dziejów parafii pw. św. Andrzeja w Złoczewie: 400 lat kościoła i parafii*, Scriptor M&A, Toruń 2000, s. 50–69; A. Puścikowska, *Wojenne siostry*, Znak, Kraków 2019, s. 179–188.

7 Por. A. Merici, *Pisma. Reguła. Rady. Testament*, tłum. U. Borkowska OSU, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992, s. 85.

Wstęp

poszukiwanie woli Bożej oraz uważność i uległość na działanie Boga w jej wnętrzu. Rozdział czwarty – *Duchowość kobiety* – oparty na teologii duchowości katolickiej, ukazuje życie mistyczne Błogosławionej oraz zawiera aspekt formacyjny i ewangelizacyjny.

Anna Emmanuela Klich OSU

ROZDZIAŁ I:
BIEG ŻYCIA

Lata życia Heleny Staszewskiej – błogosławionej s. Marii Klemensy OSU od Jezusa Ukrzyżowanego (1890–1943) przypadają na przełom XIX i XX wieku. Był to czas wpierw naznaczony dramatycznymi wydarzeniami rozbiorów, walką o wolność, a potem trudnymi latami polityki popowstaniowej (po 1864) i tragediami wojennymi (1914–1918 oraz 1939–1945).

Życie Heleny Staszewskiej zostanie ukazane w czterech etapach. W pierwszym paragrafie zostanie zaprezentowane dzieciństwo, młodość oraz lata jej pracy jako nauczycielki (1890–1921). Drugi paragraf będzie dotyczył pierwszych 17 lat jej życia jako urszulanki (1921–1939). W trzecim paragrafie zostanie przedstawiona jej posługa jako przełożonej wspólnoty urszulańskiej w Rokicinach Podhalańskich (1939–1943). Czwarty paragraf, choć obejmuje pół roku życia bł. Klemensy od 26 stycznia do 27 lipca 1943 będzie dotyczył bardzo ważnych wydarzeń jej życia, takich jak aresztowanie przez gestapo, więzienie w kolejnych trzech miejscach oraz przejście przez bramę śmierci.

1. RODZINA STASZEWSKICH – BLASKI I CIENIE

Helena Staszewska przyszła na świat 30 lipca 1890 w Złoczewie, miasteczku guberni kaliskiej, jako piąta córka Karola i Marianny z Kaszyńskich.

Jej ojciec Karol Staszewski urodził się w 1853 roku w Jabłonie, w gminie Andrzejewo¹, należącej obecnie do województwa mazowieckiego. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Był synem Aleksandra, właściciela

1 W początkach XII wieku wieś Andrzejewo miała nazwę Wronie. W 1528 roku otrzymała prawa miejskie i nazwę Andrzejewo (od imienia biskupa Andrzeja Krzyckiego). Parafia pw. Wniebowzięcia NMP została utworzona prawdopodobnie w latach 1432–1439 przez biskupa S. Pawłowskiego. W 1526 roku w miejsce drewnianego kościoła rozpoczęto budowę obecnego murowanego. Por. W. Załuski, *Andrzejewo i kościół andrzejewski*, Płock 1908, s. 10, 55–56.

gospody oraz Józefy z Bilińskich². Rodziców stracił we wczesnym dzieciństwie, nie miał rodzeństwa ani krewnych. Dzięki własnej pracowitości zdobył maturę seminaryjną³. Pracował potem jako nauczyciel szkoły elementarnej we wsi Skulsk⁴. Tam też uczył córki państwa Kaszyńskich i poznał swoją przyszłą żonę Mariannę.

Marianna z Kaszyńskich urodziła się w 1862 roku we wsi Skulsk. Była córką Hipolita Leopolda Kaszyńskiego oraz Salomei Joanny z domu Nejman, której ojciec Jan Nejman był oficerem wojsk napoleońskich⁵. Miała dwie siostry. Jej ojciec był nauczycielem szkoły elementarnej rządowej oraz wójtem gminy Glinno. Zmarł wcześniej, a Marianna do czasu swego zamążpójścia, czyli do ukończenia 16 lat, mieszkała z matką.

Karol i Marianna zawarli związek małżeński w 1878 roku⁶ w Skulsku, w powiecie konińskim (obecnie województwo wielkopolskie, diecezja włocławska). Była to miejscowość gminna, która utraciła prawa miejskie w 1870 roku⁷. Po ślubie małżonkowie pozostali w Skulsku, gdzie

-
- 2 Akt urodzenia Karola Staszewskiego, Skanoteka-Metryki (on-line, pobrane 7.12.2024). Zespół: 0251d / Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Andrzejewie powiat Ostrów Mazowiecki. Jednostka: 1853 / UMZ-1853.
 - 3 APUUR, sygn. sp. 30.VIII, G. Staszewska, *Wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości*, s. 2.
 - 4 Akt urodzenia Karola Staszewskiego, dz. cyt.
 - 5 APUUR, sygn. IX.73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 3.
 - 6 Sygn. 54/808/0/6.1/86 Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie, Zespół Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Skulsk (pow. koniński) (13.12.2024). <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1830648>
 - 7 Pierwsza wzmianka źródłowa dotycząca parafii znajduje się w dokumencie z 1326 roku. Przyjmuje się, że skulska parafia pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa jest jedną z najstarszych parafii w diecezji włocławskiej, powstała już za czasów diecezji kruszwickiej. W kościele znajduje się drewniana rokokowa ambona z 1768 roku i rzeźba Matki Bożej Bolesnej, drewniana, barokowa z przełomu wieków XVII i XVIII. Por. R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 70–71. Skulsk posiadał lokację miejską od 1409 roku, zdegradowany został w 1870 roku, zachowując status gminy. Por. J. Borucki, *Z dziejów parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Skulsku*,

przyszedł na świat ich pierwszy syn Aleksander. Niestety chłopiec zmarł we wczesnym dzieciństwie (1878–1881). Kolejnym miejscem zamieszkania państwa Staszewskich było miasto Koło nad Wartą⁸. Także tutaj spadło na nich kolejne doświadczenie przedwczesnej śmierci drugiego ich syna Karola (1880–1881), który żył tylko pięć miesięcy.

Następnie małżeństwo Staszewskich przenieśli się do Sieradza, gdzie przyszedł na świat ich trzy córki: Janina, Zofia (ur. 1884) i Maria (ur. 1886).

Rodzina Staszewskich utrzymywała się z pensji ojca, który pracował jako sekretarz sądu. Często bywał poza domem⁹. Wielokrotnie rodzina musiała zmieniać miejsce zamieszkania, gdyż urzędników w zaborze rosyjskim często przenoszono. Staszewscy, wraz z mamą Marianny i ciotką, przeważnie mieszkali w małych miasteczkach, wynajmując przestronne domy, a do pomocy w utrzymaniu gospodarstwa domowego na stałe zatrudniali dwie dziewczyny.

Kolejnym miejscem zamieszkania rodziny przyszej Błogostawionej był Złoczew, miasteczko w powiecie sieradzkim. Karol Staszewski pracował tam jako pisarz w sądzie gminnym¹⁰. Złoczew od swego powstania na początku XVII wieku aż po 1866 rok był miastem prywatnym

„Studia Włocławskie” 7 (2004), s. 303–318, <https://diecezja.wloclawek.pl/parafie/narodzenia-najswietszej-maryi-panny-i-swietego-jozefa,e09eed7e-7f8b-11eb-9f41-0cc47ae1d052> (04.04.2025).

8 Koło nad Wartą było lokowane przez króla Kazimierza Wielkiego w 1362 roku. Od XV wieku do 1716 roku było miejscem sejmików generalnych prowincji wielkopolskiej. Współcześnie należy ono do województwa wielkopolskiego, jest siedzibą powiatu kolskiego i gminy wiejskiej Koło. Por. *Królewskie miasto Koło. Studia w 650 rocznicę lokacji miasta*, red. I. Siekierska, Koło 2012. <http://www.muzeum-kolo.pl/pl/images/stories/wydawnictwa-online/krolewskie-miasto-kolo.pdf> (3.02.2025).

9 Z. Rzeszut, *Błogostawiona s. Klemensa Staszewska*, (Męczennicy 1939–1945, z. 103), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001, s. 14.

10 Por. Akt urodzenia Heleny Staszewskiej, UMZ-1890, Akt 85. <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=375&se=&sy=1890&kt=1&plik=083-086.JPG&x=0&y=0&zoom=3.75> (07.03.2025).

i stanowił własność szlachecką¹¹. Po upadku powstania styczniowego (1870–1915) stracił status miejski, stając się centrum gminy należącym do powiatu sieradzkiego, podlegał ponadto procesowi unifikacji z cesarstwem rosyjskim.

W zaborze rosyjskim władzę w gminach sprawowali wójt, ławnicy i pisarz, którzy – choć wybierani w głosowaniach – byli jednak urzędnikami w rękach carskiej administracji¹². Mieli oni czuwać nie tylko nad całokształtem spraw społeczno-gospodarczych w gminie, lecz również nad prawomyślnością jej mieszkańców, pełniąc to zadanie wraz ze strażą ziemską i żandarmerią. Gdy w 1875 roku wprowadzono sądy gminne, dokonywano wyboru sędziów i ławników na trzyletnią kadencję, z możliwością drugiej kadencji¹³. W 1889 roku w Złoczewie w skład kolegium orzekającego wchodził: Bolesław Sidziński (sędzia, poprzednio ławnik – ojciec chrzestny Heleny Staszewskiej), ławnicy: Jan Truszkowski, Jan Łabczyński, Tomasz Sobierajski. Obowiązki pisarza pełnił natomiast Karol Staszewski¹⁴.

W Złoczewie przyszły na świat kolejne dzieci państwa Staszewskich: Anna (ur. 1887), Antoni (ur. 1889), który zmarł krótko po porodzie, Helena (ur. 1890) i Lucyna (ur. 1892). Wszystkie zostały ochrzczone w kościele

11 Por. Z. Włodarczyk, *Złoczew i okolice miejscowości w latach 1815–1914*, w: *Monografia Złoczewa*, red. Z. Włodarczyk, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa, Złoczew 2017, s. 199.

12 Por. Z. Włodarczyk, *Złoczew i okolice miejscowości w latach 1815–1914*, w: *Monografia Złoczewa*, dz. cyt., s. 201.

13 Sądy gminne rozpatrywały sprawy karne zagrożone 300 rublami grzywny, trzymiesięcznym aresztem lub rokiem więzienia. Do ich kompetencji należały sprawy majątkowe. Por. Z. Włodarczyk, *Złoczew i okolice miejscowości w latach 1815–1914*, w: *Monografia Złoczewa*, dz. cyt., s. 203; J. Kukulski, *Sądy gminne w Królestwie Polskim. Studium społeczno-historyczne*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1995.

14 *Pomiatnaja cz.* II, 1880, s. 102; 1884, s. 80; 1886, s. 89; 1888, s. 142; 1889, s. 143; cyt. za: Z. Włodarczyk, *Złoczew i okolice miejscowości w latach 1815–1914*, w: *Monografia Złoczewa*, dz. cyt., s. 204.

parafialnym pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła¹⁵ przez ks. Marceligo Szymańskiego, proboszcza parafii¹⁶, która w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku obejmowała 3430 katolików, a na jej terenie mieszkali ponadto Żydzi (241 osób) oraz ewangelicy¹⁷.

Według wspomnień córek, ich ojciec Karol Staszewski miał usposobienie żywe i wesołe. Był zawsze zajęty, zapracowany¹⁸. Nie był człowiekiem zbyt religijnym. Do sakramentów świętych przystępował rzadko, lecz jednak kiedy już szedł się spowiadać, to przez trzy wieczory przygotowywał się do tego aktu przy pomocy grubej księgi, a potem pokutował, np. nie jadł obiadu. Od komunii świętej odchodził, mając skrzyżowane na piersiach ręce¹⁹. Jedna z córek państwa Staszewskich, Zofia, wspominała, że ojciec był człowiekiem powszechnie szanowanym za swą pracowitość i szlachetność, kochał i bardzo cenił swoją żonę oraz dzieci, cieszył się nimi i dla nich się poświęcał²⁰.

Marianna jako żona i matka była osobą wyjątkowo pobożną: „Codziennie wstawała wczesnie rano, by pójść na Mszę świętą i do Komunii świętej, potem rozpoczynała swój pracowity dzień, kończący się późnym wieczorem”²¹.

15 Parafię w Złoczewie ufundował w 1600 roku Andrzej Ruszkowski (1563–1619), miecznik kaliski, ówczesny właściciel Złoczewa i okolicznych wsi. Kościół był konsekrowany w 1723 roku.

16 Ks. Marcelego Szymańskiego (1840–1900) urodził się w Piotrkowie Trybunalskim. Był proboszczem w Złoczewie przez 26 lat – od 1874 roku. Starał się o gruntowną odnowę kościoła, brał czynny udział w życiu kulturalnym i społecznym miasta. Por. *Złoczew. Zabytki, historia, ludzie*, red. S. Kołodziejczyk, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa Łask, Wydawnictwo Intrograf, Złoczew 2010, s. 23.

17 S. Zabraniak, *Kościelne dzieje gminy Złoczew*, w: *Monografia Złoczewa*, dz. cyt., s. 533.

18 APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 2.

19 APUUR sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 2.

20 APUUR, sygn. sp. 30. VIII, G. Staszewska, *Wspomnienia dzieciństwa i lat młodości. Notatki pisane na polecenie przełożonej prowincjalnej*, s. 5.

21 APUUR, sygn. IX. 73-61, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*.

Helenka urodziła się jako piąta córka państwa Staszewskich. Jak wspomina jej młodsza siostra Irena: „Od pierwszych dni życia odznaczała się promiennym uśmiechem, jej główka otoczona była złotymi lokami, a oczka swą barwą przypominały niebo. Toteż najczęściej, nie tylko w najbliższym otoczeniu ludzie nazywali ją «aniołkiem»²². Jako mała dziewczynka zwracała uwagę nawet obcych ludzi swoją niezwykłą urodą, jej ozdobą były piękne, kręcone, jasne włosy i może jeszcze piękniejsze niebieskie oczy²³.

Kiedy Helena, już jako osoba dorosła, wspominała rodziców, podkreślała dobrą, pełną zaufania relację z matką, natomiast o relacji z ojcem napisała, że niezbyt go kochała, gdyż się go bała²⁴. Także jedna z jej sióstr wspominała szczególną więź Heleny z mamą: „W każdym swym czynie okazywała jej swą pamięć, a zwłaszcza gdy otrzymywała jakiś podarunek, pragnęła się zawsze z nią dzielić²⁵.

W 1893 roku rodzina Staszewskich przez jakiś czas mieszkała w Kaliszu. Tam urodziła się Irena (ur. 1893). Ojciec w tym czasie pełnił urząd sekretarza Tynieckiego Sądu Gminnego w Tyńcu (dzielnica Kalisza).

Następnie Staszewscy przenieśli się do Wielunia. Gdy tamtejszy proboszcz zorientował się, jak zacni są to ludzie, nie zawahał się, by wprost z ambony ogłosić, jak bardzo jest szczęśliwy, że tak liczna, patriarchalna rodzina przybyła do jego parafii²⁶. Tutaj także przyszły na świat kolejne dzieci Staszewskich: Józefa (ur. 1896), Kazimierz (ur. 1898), Eugeniusz (ur. 1901 w Sieradzu) oraz Jadwiga (ur. 1903).

22 APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 1-3.

23 APUUR, sygn. IX.73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 1.

24 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma [mps]*, s. 116.

25 APUUR, sygn. IX.73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 1.

26 APUUR, sygn. IX.73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 2.

W Wieluniu istniała prywatna, dwuklasowa pensja dla dziewcząt, otwarta w 1883 roku przez Pelagię Zasadzińską, patriotkę i wychowawczynię wielu pokoleń²⁷. To tu naukę pobierało pięć lub sześć córek państwa Staszewskich, w tym Helena. Mimo zadowalającego poziomu szkoły obojętność religijna nauczycielek przekładała się na wychowanie i atmosferę tego miejsca. Dopiero po kilku latach bardzo serdecznych relacji przełożonych z Marianną Staszewską oblicze pensji zmieniło się na lepsze²⁸.

Edukacja trwała cztery lata (z klasą przedwstępną i wstępną). Mimo wielkiej pilności nauka przychodziła Helence z trudnością²⁹. Był to czas bardzo ostrej antypolskiej działalności warszawskiego generała-gubernatora Iosifa Władimirowicza Hurko, rusyfikatora Królestwa

27 Pelagia Zasadzińska (1858–1949) pochodziła z deklasowanej rodziny ziemiańskiej. Została wychowana w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego. Jej ojciec Adam był uczestnikiem powstania styczniowego. Ukończyła IV Gimnazjum Żeńskie w Warszawie i otrzymała uprawnienia nauczycielki domowej. W 1883 roku uzyskała od władz oświatowych koncesję na otwarcie dwuklasowej pensji dla dziewcząt, której status organizacyjny stopniowo się zmieniał. Jako pensja czteroklasowa istniała do 1914 roku. Na początku XX wieku była to już szkoła czteroklasowa II kategorii z klasami podwstępną, wstępną i czterema klasami gimnazjalnymi. Nauka trwała w niej sześć lat. W latach 1918–1939 prowadziła w Wieluniu Prywatne Gimnazjum Żeńskie Pelagii Zasadzińskiej. Por. T. Olejnik, *Zasadzińska Pelagia*, w: *Leksykon miasta Wielunia*, Urząd Miasta i Gminy Wieluń, Wieluń 2007, s. 364; T. Olejnik, *Pensja i gimnazjum humanistyczne żeńskie Pelagii Zasadzińskiej w Wieluniu 1883–1939*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Wieluń 2013, s. 25–62.

Wieluń miastem wzrastania, por. <https://wielun.naszemiasto.pl/wielun-miastem-wzrastania-promocja-nowej-ksiazki-w-mzw/ar/c13-4097196-2023-09-21> (21.09.2023). Uczennicą pensji była też Janina Kierocińska, czyli Matka Teresa, uhonorowana m.in. medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za ocalenie żydowskich dzieci podczas okupacji, sługa Boża żyjąca w latach 1885–1946, współzałożycielka Karmelitanek Dzieciątka Jezus.

28 APUUR, sygn. sp. 30. VIII, G. Staszewska, *Wspomnienia dzieciństwa i lat młodości. Notatki pisane na polecenie przełożonej prowincjalnej*, s. 25.

29 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemencie Staszewskiej OSU*, s. 2.

Polskiego (1883–1894). W szkole tej, obok nauczycieli Polaków uczyły też Rosjanki. Choć językiem wykładowym był język rosyjski, to jednak prywatne szkoły żeńskie dawały możliwość organizowania tajnego nauczania języka polskiego, geografii i historii Polski³⁰.

Helenka odznaczała się wielką skromnością, taktem i głęboką pobożnością. Matka, zdając sobie sprawę z duchowych walorów córki, pragnęła dla niej szkoły i wychowania klasztornego, gdzie mógłby dokonać się jej duchowy rozwój. Jednak stale wzrastająca gromadka dzieci i brak pieniędzy uniemożliwiły realizację tego marzenia³¹.

Helenka w dzieciństwie i w latach szkolnych była wątła, anemiczna i chorowita. Zachorowała nawet na gruźlicę kręgosłupa³². Rodzice, szukając sposobu, by podlepszyć jej zdrowie, wysłali ją wraz z jej młodszą siostrą Irenką pod opieką jednej z ciotek na kurację do Bad Wörishofen w Bawarii. Był tam słynny zakład leczniczy hydropatyczny ks. Kneippa, który odkrył dobroczynne działanie zabiegów wodnych. Kuracja ta przyniosła rzeczywiście dobre efekty, gdyż Helena wróciła stamtąd znacznie silniejsza³³.

Ojciec bardzo pragnął mieć syna. Kiedy więc urodził się Kazimierz, wymodlony Boży dar, ojciec odbył pielgrzymkę z Wielunia do Częstochowy, gdzie chłopiec został zapisany do Szkaplerza i oddany Matce Najświętszej w opiekę³⁴. Później jego córka Danuta wspominała, że gdy

30 T. Olejnik, *Pensja i gimnazjum*, dz. cyt., s. 18–19. W pensji tej w 1901 roku uczono następujących przedmiotów: religia, j. rosyjski, j. polski, j. niemiecki, matematyka, geografia powszechna, geografia Rosji, historia powszechna, historia Rosji, historia naturalna (przyroda), kaligrafia, rysunek, prace ręczne.

31 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 2.

32 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 3.

33 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 1.

34 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 2.

Kaziu miał pięć lat, poważnie chorował i stracił wzrok. Wówczas jego rodzice odbyli z nim pielgrzymkę do Częstochowy, gdzie został uzdrowiony i odzyskał zdolność widzenia³⁵.

W Wieluniu Karol Staszewski zamierzał kupić dom z ogrodem, lecz ze względu na pracę znów został przeniesiony do Zduńskiej Woli. Tam również świadectwo wiary i życia jego małżonki wywierało wielki wpływ na otoczenie. Początkowo tylko trzy osoby przyjmowały codziennie komunię świętą: mama, Zosia i Helenka. Po jakimś czasie przykład Marianny, godzącej obowiązki rodzinne z pragnieniami religijnymi, przyczynił się do tego, że niektórzy parafianie poszli w jej ślady. Pani Marianna w trudnościach i kłopotach radziła się kapłana, chętnie też zapraszała do domu nauczycieli³⁶.

Maria z Kaszyńskich Staszewska urodziła szesnaścioro dzieci. Z nich wychowało się jedenaścioro – osiem córek: Janina, Zofia, Maria, Anna, Helena, Lucyna, Irena, Jadwiga i trzech synów: Kazimierz, Eugeniusz i Franciszek³⁷. Gdy rodzina się stopniowo powiększała, ojciec – po dłuższym czasie pracy jako sekretarz sądu – objął kierownicze stanowisko w kancelarii hipotecznej, ciesząc się ogólnym zaufaniem. Nie tytułowano go inaczej jak sędzia³⁸.

Marianna uczyła starsze córki podstawowych prac domowych, wdrażając je w rozmaite zajęcia. Czyniła to z delikatnością i miłością, której nie brakowało wymagań i konsekwencji. Jedna z córek tak wspomina matkę: „przyzwyczajala nas do wzajemnej zgody, ustępliwości i wyrozumiałości. Młodsze dzieci słyszały nie raz napomnienie, że powinny szanować starsze siostry, nie upierać się, ale ustępować w spornych sprawach.

35 APUUR, sygn. IX. 73-43, D. Łozińska-Staszewska, *Relacja z dnia 19.12.1992*, s. 2.

36 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzeciecka w 1953 roku, s. 2.

37 APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja o rodzinie Sługi Bożej Klemensy Staszewskiej Urszulaneki Unii Rzymskiej z dnia 18.02.1993*, s. 2.

38 APUUR, sygn. sp. 30. VIII, G. Staszewska, *Wspomnienia dzieciństwa i lat młodości. Notatki pisane na polecenie przełożonej prowincjalnej*, s. 25.

Starsze córki zaś w podobnych sytuacjach matka zachęcała do tego, by czuwały się do wyrozumiałości dla młodszych [...], by ułatwiały naukę czy zabawę i nigdy nie psuły harmonii w rodzinie³⁹.

W domu Staszewskich mówiono po polsku, podobnie na pensji również uczono w języku ojczystym. Rodzice dbali nie tylko o ducha wiary, o atmosferę patriotyczną, tak dla nich istotną w wychowaniu swoich dzieci. Przyjaźnili się więc m.in. z rodziną adwokacką, w której panował gorący duch umiłowania ojczyzny.

Jedna ze starszych córek państwa Staszewskich, Zofia, wspominała, że gdy była już po maturze, rodzice powierzyli jej opiekę nad pięcioma młodszymi siostrami, w tym nad Helenką. Wyjechała z nimi i z kucharką do Kalisza, gdzie dziewczęta mogły kontynuować naukę na kompletach⁴⁰.

Atmosfera domu państwa Staszewskich przyczyniała się do tego, że dzieci nie tylko uczyły się odpowiedzialności i samodzielności, ale też przez świadectwo wiary, szczególnie matki, otwierały się na bliską relację z Panem Bogiem. Rozwój religijny niejako naturalnie poprowadził je do rozpoznawania powołania do wyłącznej służby Bogu.

W 1910 roku Zofia wstąpiła do klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie, gdzie przy obłóczynach otrzymała imię M. Gerarda od Jezusa⁴¹. Trzy

39 APUUR, sygn. IX. 73-60, IS/13, *Wspomnienie M. Gerardy Staszewskiej*, s. 2.

40 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzebieska w 1953 roku s. 3.

41 APUUR, sygn. AZ 312, por. *Karta personalna Zofii Staszewskiej (s. Gerarda)*. Zofia Staszewska (1884–1959) urodziła się w Sieradzu, była najstarszą córką Karola i Marianny Staszewskich. Ukończyła gimnazjum, zdała maturę seminaryjną oraz ukończyła kurs pedagogiczny przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie w 1910 roku. Otrzymała imię Gerarda i predykat od Jezusa. Od 1919 roku była mistrzynią nowicjatu sióstr chórowych w Krakowie, który od 1929 roku przeniesiony został do Pokrzywna. M. Gerarda była później przełożoną wspólnot w Rybniku, Zakopanem, Rokicinach Podhalańskich, ponownie w Rybniku oraz w Pokrzywnie. Zmarła we Wrocławiu, została pochowana na cmentarzu zakonnym w Pokrzywnie.

lata później, w 1913 roku, dołączyła do urszulanek w Krakowie Lucyna Staszewska, młodsza o dwa lata od Heleny. W zakonie otrzymała imię Andrzeja od Jezusa Ukrzyżowanego⁴².

Helena kontynuowała naukę w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie 21 czerwca 1911 z wynikiem dobrym⁴³ uzyskała świadectwo ukończenia siedmioklasowego zakładu naukowego żeńskiego⁴⁴. Jej siostra Irena zaświadczyła, że Helenka pracowała pilnie nad swym charakterem, a gdy borykała się z trudnościami w nauce, to dzięki silnej woli i ambicji otrzymywała dobre stopnie, promocję i uzyskała świadectwo ukończenia szkoły średniej⁴⁵.

Helena bardzo kochała swoich bliskich. Kiedy z powodu nauki musiała przebywać z dala od rodziny, ogromnie tęskniła i składała drobne oszczędności, by kupić ukochanej mamie prezent⁴⁶. Ponadto w gronie swego licznego rodzeństwa wyróżniała się nad wiek powagą i skromnością. Lubiała innych otaczać opieką, toteż cieszyła się stałym autorytetem. Nawet wobec swej matki, gdy widziała ją zatroskaną, spieszyła z dobrym słowem⁴⁷. Mama również darzyła ją zaufaniem i troskliwą

42 APUUR, sygn. AZ 137, por. *Karta personalna Lucyny Staszewskiej (s. Andrzeja)*, Lucyna Staszewska (1892–1929) urodziła się w Złoczewie, była córką Karola i Marianny Staszewskich. Ukończyła prywatną pensję. Wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie 1913 roku. Jako postulanka w 1915 roku zdała egzamin dojrzałości uprawniający do nauczania w szkołach podstawowych. Przy obłożnych otrzymała imię Andrzeja i predykat: od Jezusa Ukrzyżowanego. Była nauczycielką szkół powszechnych w Kołomyi, Sierczy, Tarnowie, bardzo ceniona przez współsiostry i uczennice. Podupadała na zdrowiu. Zmarła w opinii świętości w wieku 37 lat w Lublinie; APUUR, sygn. UP [Unia Polska] 136, *Wspomnienie o m. Andrzei Staszewskiej*, s. 140–149.

43 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 2.

44 APUUR, sygn. IX. 73-55, *Kwestionariusz Heleny (s. Klemensy) Staszewskiej*, s. 2.

45 APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 23.

46 APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 23.

47 APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 24.

opieką. Helena pragnęła, by po ukończeniu szkoły średniej i uzyskaniu samodzielnego stanowiska, żyć tylko dla Boga i dla Jego Matki. Jednak Bóg pokierował inaczej⁴⁸.

Początkowo pracowała jako urzędniczka telefoniczna, gdzie bardzo przykładowo spełniała swoje niekiedy trudne zadania. Dla współpracowników była życzliwa i uczynna, dlatego też bardzo ją ceniono⁴⁹. Następnie podjęła pracę nauczycielki w Sulejowie koło Piotrkowa⁵⁰.

Karol Staszewski niezmiernie cieszył się swoją liczną rodziną. Kiedy wszystkie dzieci zjeżdżały się na święta czy na wakacje, wówczas ścisłaż żonę i mówił: „patrz, jacy my szczęśliwi, że mamy tyle dzieci i tak jest wesoło”⁵¹.

Niestety, szczęście rodzinne zmaćła wieść o zbliżającej się wojnie. Wielu Polaków zaczęło uciekać na wschód, szukając pomocy i bezpieczeństwa. Wszystkie drogi z zachodu na wschód zapełniały się wozami, krowami i innym dobytkiem uciekinierów⁵². W 1914 roku rodzice Heleny wraz z pięciorgiem młodszych dzieci (Ireną, Jadwigą, Kazimierzem, Eugeniuszem i Franciszkiem) opuścili Polskę⁵³. W swojej autobiografii Gerarda Staszewska skomentowała ten fakt, iż „Ulegli ogólnemu nastrojowi, widząc, jak szybko wyludnia się miasto [...] wyruszyli w drogę [...] z powodu zamieszania, nie powiadamiając starszych córek”⁵⁴.

48 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 2.

49 APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 25.

50 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], Lublin 1992, s. 3.

51 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 2.

52 J. Milczarek, *Dzieje Złoczewa*, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa Urząd Miasta i Gminy w Złoczewie, Złoczew 1988, s. 39.

53 APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 2.

54 APUUR, sygn. sp. 30. IX, *Autobiografia M. G. Staszewskiej*, s. 4.

Pierwsza wojna światowa rozdzieliła rodzinę. Trudy podróży do Rosji, niewygody i zmartwienie przyspieszyły chorobę oraz doprowadziły do śmierci ojca. Gdy w 1915 roku państwo Staszewscy zatrzymali się w Sławucie na Wołyniu, ojciec został sparaliżowany i zmarł po czterech dniach choroby, opatrzony sakramentami świętymi w otoczeniu kochających osób⁵⁵.

Kiedy Marianna Staszewska, już na terytorium Rosji, spotkała dalszą i bliższą rodzinę, odtąd wzajemnie pomagali sobie, by przetrwać lata wojny⁵⁶. Zamieszkała w Petersburgu wraz z dziećmi, gdzie Eugeniusz zaginał w niewyjaśnionych okolicznościach⁵⁷.

Helena w tym czasie, jak wspomina jej siostra Irena, zmagала się z wielkimi trudnościami i niebezpieczeństwem wojny; modliła się gorąco do Matki Bożej, by bliscy mogli powrócić do kraju. Pod koniec wojny rozpoczęła pracę jako nauczycielka w dużej wsi parafialnej w Studziannie⁵⁸, w powiecie Opoczno. Miejscowość ta słynie z cudownego obrazu Matki Bożej Świętorodzinnej przedstawiającego Świętą Rodzinę przy posiłku. Obraz został namalowany w pierwszej połowie XVII wieku przez nieznanego autora. Znajduje się w głównym ołtarzu bazyliki św. Filipa Nereusza i św. Jana Chrzciciela. Duchową pieczę nad sanktuarium sprawują księża filipini⁵⁹.

W Studziannie Helena rozpoczęła pełną poświęcenia pracę dla społeczeństwa. Poza lekcjami z programu szkolnego dokształcała młodzież,

55 APUUR, sygn. IX. 73-637, G. Staszewska, *Autobiografia*.

56 APUUR, sygn. IX. 73-637, G. Staszewska, *Autobiografia*.

57 APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 3.

58 *Stuzianna*; https://dziedzictwo.ekai.pl/@@studzianna_obraz_mb_studzianskiej (21.09.2023).

59 Por. W. Nater, S. Stanik, *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie*, Studzianna 1992, s. 36; Księża Filipini zostali sprowadzeni do Studzianny z Gostynia w 1673 roku. W 1865 roku za czynny udział w powstaniu styczniowym nastąpiła kasata zgromadzenia przez rząd carski, wówczas pieczę nad sanktuarium sprawowali księża diecezjalni. W 1928 roku filipini powrócili do dawnej siedziby.

torując im drogę do szkół średnich. Prowadziła też świetlicę mającą na celu szerzenie kultury wśród dzieci i młodzieży⁶⁰.

Jak podkreśla jej siostra Irena, Helena nie ustawała w pracy nad sobą, kształcąc własny umysł i charakter oraz pogłębiając swą więź z Bogiem. Żarliwa modlitwa i codzienne praktyki religijne były źródłem jej siły, choć jej kondycja fizyczna, jak zawsze, była raczej słaba. Po latach, 23 października 1940 sama wyznała: „Otóż, za łaską Bożą, nie wiedząc nic o pracy nad sobą, a tylko było subtelne i podświadome wyczucie zła, które czasem wychylało łeppek, a więc zaraz w zarodku tłumiłam, dzieckiem lub jak później młodą dziewczyną... I tak nie znam zupełnie, co to jest mściwość, nawet w najmniejszych rozmiarach, złość, gniew, zazdrość, podlizywanie – nadszkakiwanie, krytyka, podejrzliwość, plotki, obmowa, zajmowanie się cudzymi sprawami”⁶¹.

W 1918 roku rodzina wróciła z emigracji, jednak wyczekiwana i ukochana przez wszystkich mama już ciężko chorowała i zmarła zaraz pierwszego dnia po powrocie do Warszawy. Miała 58 lat. Wydarzenia te napęłniły Helenę głębokim smutkiem i żalem⁶². Jednocześnie świadomość, że dla Polski – po 123 latach niewoli i zakończeniu I wojny światowej – otworzyła się droga do wolności, była związana z ogromnym poczuciem odpowiedzialności za rozwój życia społecznego i kulturalnego kraju. Po śmierci rodziców Helena pomagała usamodzielnic się młodszemu rodzeństwu i zabrała je do Studzianny.

Pobyty w Studziannie miał dla niej doniosłe znaczenie ze względu na istniejące tam sanktuarium maryjne. Helena od dzieciństwa, a jeszcze bardziej od śmierci matki, powierzała opiece Matki Bożej siebie

60 APUUR, sygn. IX, 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 3.

61 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 79.

62 APUUR, sygn. IX, 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 3.

i młodsze rodzeństwo, którym się zajmowała⁶³. Swoją drogę duchową określiła następująco: „Mnie Bóg prowadzi od pierwszej spowiedzi drogą bardzo ciernistą, udręką wieczną duszy i ciała. Jeszcze nie zaznałam i nie zakosztowałam miłości Boga. [...] Idę przez życie drogą ciemną – drogą skrupułów, może w dużej części i sama sobie winnam. Ale chwilami też myślę, że może Bóg nie miałby mnie na służbie Swojej, bo świat uśmiechał mi się dość mile⁶⁴”.

S. Gerarda po latach wspominała jej zaangażowanie: „Nie tylko pełniła z całym zapałem obowiązki szkolne i zajmowała się domem, ale nadto dużo czasu poświęcała pracy społecznej. Gromadziła starszą młodzież w wieku pozaszkolnym, ucząc religii, języka polskiego, historii i innych przedmiotów. Od czasu do czasu organizowała wspólne wycieczki, akademie. Zdolnych chłopców pragnących dalej się kształcić przygotowywała do gimnazjum lub do seminarium nauczycielskiego, a pracę tę podejmowała bezinteresownie⁶⁵. Starła się też wpływać na rodziców swych uczniów, by zgodzili się ponosić pewne koszty na dalsze kształcenie swych synów, aż do zdania przez nich matury. Gdy zbliżał się termin egzaminów wstępnych, osobiście odwoziła swoich uczniów do Piotrkowa, gdzie zwykle wraz z nimi czekała na wynik egzaminu. Potem starała się umieścić ich w bursach, na stancjach lub u jakiejś zacnej rodziny. Pan Bóg błogosławił tym wysiłkom, bo po kilku latach chłopcy chlubnie opuszczali Piotrków jako lekarze, inżynierowie lub nauczyciele. W 1920 roku w Kielcach Helena zdała egzamin nauczycielski⁶⁶”.

Przyglądając się Bożemu działaniu w ciągu pierwszych 31 lat życia Heleny Staszewskiej, można jednoznacznie stwierdzić, że środowisko

63 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 3.

64 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 57.

65 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 4.

66 APUUR, sygn. IX. 73-55, *Kwestionariusz Heleny (s. Klemensy) Staszewskiej*, s. 2.

rodzinne, lata pracy nauczycielskiej oraz bolesne trudy okresu wojennego kształtowały ją w taki sposób, by ta delikatna dziewczyna stawała się coraz bardziej dojrzłą kobietą zdolną do całkowitego daru z siebie.

2. ŻYCIE URSZULAŃSKIE – RADOŚCI I TRUDNOŚCI

Helena, odczytując powołanie zakonne, pragnęła poświęcić się całkowicie służbie Bogu i drugiemu człowiekowi. Miała już 31 lat, gdy zdecydowała się wstąpić do klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie, gdzie wcześniej wstąpiły jej dwie rodzone siostry – Zofia (s. Gerarda od Jezusa) oraz Lucyna (s. Andrzeja od Jezusa Ukrzyżowanego) – i gdzie obie czuły się szczęśliwe.

Wzruszające było pożegnanie Heleny z mieszkańcami Studzianny, którzy cenili młodą nauczycielkę. Odnosili się do niej z wielkim zaufaniem i wdzięcznością, widząc poświęcenie dla ich dzieci. Nie chcieli pogodzić się z myślą, że zamierza ich opuścić. Gdy jednak nie pomogły ani prośby, ani perswazje, zebrali się tłumnie i odprowadzili swą dobrodziejkę do oddalonej o kilka kilometrów stacji. Wiele lat później s. Gerarda wspominała, że zarówno praca nauczycielska Heleny, jak i opieka nad młodszym rodzeństwem przygotowały ją do zadań, które czekały na nią w życiu zakonnym, gdyż rozwinęły w niej energię i pomysłowość⁶⁷.

Tak więc w 1921 roku Helena Staszewska zgłosiła się do klasztoru urszulanek w Krakowie. Urszulanki znane były jako zakon nauczający i prowadzący szkoły pensjonatowe. Helena kilka miesięcy wcześniej ukończyła kurs metodyczno-pedagogiczny w Kielcach dający pełne prawa kwalifikowanej nauczycielki szkoły podstawowej⁶⁸.

67 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 4.

68 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 5.

Wstępując do klasztoru, Helena Staszewska była już dojrzałą kobietą, której charakter ukształtowały i zahartowały trudne warunki życiowe. Dnia 27 lutego 1921 została przyjęta do postulatu, czyli pierwszego etapu formacji zakonnej. Kronikarka domu krakowskiego pod tą datą zapisała: „Wstąpiła Pani Helena Staszewska. Starsza nauczycielka. Siostra Matki Gerardy, mistrzyni nowicjatu. Matka Generalna pytała o zdanie Starsze”⁶⁹.

Po sześciu miesiącach, 28 sierpnia 1921, rozpoczęła nowicjat, przyjmując habit zakonny i imię Marii Klemensy. Już w postulacie spotkało Helenę subtelne doświadczenie Boże, gdyż jej mistrzynią była M. Gerarda – jej rodzona siostra. Helena posiadała wielką wrażliwość i nieśmiałość, trudno więc jej było otworzyć swą duszę wobec mistrzyni, tym bardziej wobec własnej siostry. W tym okresie życia Pan Bóg przeprowadzał ją przez długotrwałe i ciężkie skrupuły⁷⁰. Pomocą dla przyszłej Błogosławionej mogła być jednak świadomość, o czym sama wspomina po latach w notatkach duchowych, że od dziecka czuła świętość swojej siostry⁷¹. Również M. Gerarda wspominała, że bł. Klemensa potrzebowała częściej niż inne siostry zwracać się do mistrzyni po duchową pomoc. Podejmowała to w duchu wiary, przekraczając względy ludzkie i miłość własną⁷².

Sama bł. Klemensa, nawiązując później do tego doświadczenia, napisała do kierownika duchowego: „Ojcze, M. Gerarda jest moją mistrzynią nowicjatu, kocham ją i bardzo cenię [...], miło by jej było, gdybym choć rąbek swego wnętrza uchyliła, bo czasem naprowadza na to rozmowa, ale

69 ADKUUR, sygn. C. K. 7, *Kronika klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie od 1.08.1920 do 1.12.1931*, (notatka z 27.02.1921).

70 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 5.

71 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 94.

72 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 5.

ja milczę jak mur⁷³. Spowiednik, znając jej wnętrze, zachęcał do otwarcia się w rozmowie z M. Gerardą, by wzajemnie się budować i umacniać, jednak nie przychodziło jej to łatwo.

Bł. Klemensa od pierwszej chwili wstąpienia do zakonu na serio starała się podejmować dążenie do świętości. Odnaczała się prawością charakteru, prostolinijnością w postępowaniu i prostotą, a także cieszyła się sympatią ze strony współsióstr⁷⁴.

W 1923 roku siostra Klemensa złożyła na jeden rok śluby zakonne, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz otrzymała tzw. predykat: „Od Jezusa Ukrzyżowanego”. Wybór takiego predykatu świadczył o gotowości jednoczenia się z Chrystusem w Jego dziele zbawczym. Przed złożeniem ślubów zdała wraz z innymi siostrami egzamin kanoniczny, ich egzaminatorem był delegowany przez biskupa profesor prawa kanonicznego ks. prof. Jan Roth SJ⁷⁵.

W kronice domu krakowskiego zanotowano krótko: „Pierwsze śluby s. Klemensy – siostry matki mistrzyni nowicjatu. Przyjechała na tę uroczystość trzecia ich siostra zakonna z Tarnowa – Siostra Andrzeja z Przełożoną⁷⁶. Zgodnie z przepisami zakonnymi s. Klemensa ponawiała śluby jednoroczne dwa razy. Cały czas pozostawała w Krakowie, gdzie była wychowawczynią najmłodszych dzieci w szkole urszulańskiej oraz pracowała przy furcie.

73 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 94.

74 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 5.

75 APUUR, sygn. IX. 73-80, por. J. Roth, *Pismo do Przewielebnego Biskupa Konsystorza w Krakowie*, s. 1-2; Jan Roth (1870-1944) jezuita, nauczyciel akademicki, profesor prawa kanonicznego, rektor kolegium jezuitów w Krakowie (1912-1915) i Collegium Bobolanum w Lublinie (1926 i 1939-1940), profesor zwyczajny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

76 ADKUUR, sygn. C. K. 8, *Kronika klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie od 8.12.1921 do 7.08.1925*, (notatka z 30.08.1923).

Trzy lata później, w 1926 roku, s. Klemensa złożyła śluby wieczyste w Krakowie⁷⁷. Już wtedy miała bardzo jasno wytyczony cel, który sformułowała w swym programie życia napisanym w dniu ślubów wieczystych, czyli 30 sierpnia 1926. Kilka godzin przed profesją zanotowała następujące słowa:

Boże, Ojcze mój Najdroższy, Oblubieńcze duszy mej, już za kilka godzin mam złożyć profesję wieczystą. Pragnę śluby swoje złożyć w obecności Syna Twojego utajonego w Najświętszym Sakramencie, w obliczu Kościoła triumfującego i Kościoła walczącego, i Matki mojej Najśodszej, która słyszy moją przysięgę, jaką czynię z całego serca – z całej duszy.

Pragnę połączyć moją ofiarę całopalną z ofiarą Mszy św., którą Kościół odnawia codziennie na ołtarzach całego świata i której nie przestanie odnawiać aż do skończenia wieków.

Pragnę też połączyć ofiarę moją z wszystkimi intencjami i usposobieniem wewnętrznym, z jakim Jezus Chrystus ofiarował się na Krzyżu.

Jezu, Oblubieńcze mój Najśodszy, zapal mnie Twoją miłością, porwij mnie, pochłoń mnie. Spraw, abym się stała od mojej profesji wieczystej nowym człowiekiem, prawdziwą oblubienicą Twoją, pozwól mi, dopomóż mi ukończyć *Krzyż* i kroczyć ochotnie drogą Kalwarii, wszak Tyś ją Sam nam zostawił.

Droga Krzyża najprostsza – najkrótsza do uświęcenia – do zjednoczenia z Tobą.

Pan Jezus do Benigny powiedział: Serce moje ugina się pod ciężarem łask, których nie mogę spuszczać na świat, bo świat ich nie chce. Łaski ginąć nie mogą, więc powracają do Mnie. Gdy wstępowałem na Golgotę, Szymon Cyrenejczyk pomagał Mi krzyż dźwigać i teraz pragnę pomocy w dźwiganiu Mojej miłości. Zwracam oczy do miejsc, które są dla mnie rajem rozkoszy, to jest do klasztorów, i tam szukam dusz, które by były usposobione do przyjęcia Moich łask.

77 APUUR, sygn. AZ 219, *Karta personalna s. Klemensy Staszewskiej*.

– Jakiegoż usposobienia szukasz, o Jezu? – zapytałam.

Oto wielkiej czystości, wielkiej miłosnej wierności, zupełnego oderwania od siebie – ukochania Krzyża.

Boże, Ojczy mój Najlepszy, pozwól mi nim jeszcze złożyć przysięgę przeprosić Cię z całego serca za moje wszystkie grzechy.

Nienawidzę ich z całego serca, mam do nich wstręt, ponieważ nie podobają się Tobie; potępiam w sobie wszystko, co Ty potępiasz. Żałuję nieskończenie, że sprzeniewierzyłam się wierności oblubienicy, jaką Ci byłam winna. Wysłałam ze świata, a świat wrócił do mojego serca.

O Panie, oderwij mnie całkiem od ludzi – stworzeń, samej siebie, ogołoś mnie ze wszystkiego, weź moje serce – całe – calusienkie.

Błagam Cię, o Jezu, udziel mi łaski, bym dobrze użyła reszty mojego życia, nie dopuść, bym nadużywała Twoich łask i by śluby, które mam złożyć na zawsze, aby silniej się z Tobą związać – stały mi się okazją rozłączenia się z Tobą.

O Jezu, podążałeś przede mną, by mi służyć za wzór; kieruj sam moimi krokami po drodze doskonałości.

Spraw, niech zachowuję śluby, niech naśladowuję Twój przykład i niech przekonam się doświadczalnie, że jeden dzień w Twoim Domu wart jest więcej niż tysiące innych, spędzonych gdzie indziej.

Asceci dowodzą, że śluby wieczne mają w sobie moc na podobieństwo chrztu świętego i że wszystkie grzechy – kary gładzą zupełnie...

A Pan Jezus mówi do Benigny: Ilekroć dusza zakonna odnawia śluby, przytulam ją tkliwie do Mojego Serca i tym mocniej przytulam, im ona z większą żarliwością i gorliwością ducha to czyni.

Gdy dusza zakonna ma gorące pragnienie doskonałości, poczytuję to pragnienie za urzeczywistnione, choćby nie zdołała go całkowicie w czyn wprowadzić⁷⁸.

78 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 3–4.

Główną myślą programu życia Matki Klemensy było zatem bezsprzecznie pragnienie całkowitego zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem – Jezusem Chrystusem na drodze Krzyża.

Przez pierwsze trzy lata po ślubach wieczystych s. Klemensa pozostała w Krakowie – do 1929 roku. Najpierw podjęła odpowiedzialność za furkę i opiekę nad gośćmi. W roku szkolnym 1927/28 była nauczycielką za furkę i opiekę nad gośćmi. W roku szkolnym 1927/28 była nauczycielką w szkole powszechnej, prowadzonej przez siostry urszulanek w latach 1878–1883, a która ponownie została otwarta w 1908 roku⁷⁹. W tych latach dojeżdżała do wspólnoty w Sierczy pod Wieliczką, gdzie pomagała w formacji dziewcząt i pań spotykających się przy klasztorze. Dom filialny w Sierczy był podległy klasztorowi urszulanek w Krakowie. Kronikarka krakowskiej wspólnoty w 1926 roku zapisała, że s. Klemensa pojechała do Sierczy na zebranie „Stowarzyszenia dziewcząt, objęła kierownictwo nad tym stowarzyszeniem, przewodniczyła zebraniu dziewcząt ze stowarzyszenia «Pracownic katolickich»; była w Sierczy w czasie rekolekcji wielkopostnych dla «Stowarzyszenia dziewcząt»⁸⁰. Istotny jest również fakt, że w dniach od 22 maja do 11 sierpnia 1927 bł. Klemensa była na kuracji w Sierczy, gdyż cierpiała na bóle głowy⁸¹. Bł. Klemensa nie tylko umiała łączyć modlitwę i pracę, ale także wykorzystywać swoje cierpienie i niedogodności dla zbawienia dusz. Ceniła szczególnie czas modlitwy, który pomagał jej właściwie i z miłością przyjmować bliźnich. Kierowała się dobrocią serca. Wykazywała się dużą dojrzałością w życiu wspólnotowym, w bezpośrednim kontakcie uderzająca była jej uprzejmość i łagodność.

79 Por. A. Rogozińska, *Misja wychowawcza urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie*, w: *Św. Aniela Merici i jej dzieło realizowane przez polskie Urszulanek Unii Rzymskiej*, red. G. W. Dryl, W. Misztal, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2013, s. 244.

80 ADKUUR, sygn. C. K. 9, *Kronika klasztoru S. S. Urszulanek w Krakowie od dnia 1.09.1925 – 31.12. 1928*.

81 ADKUUR, sygn. C. K. 9, *Kronika klasztoru S. S. Urszulanek w Krakowie od dnia 1.09.1925 – 31.12. 1928*.

Kiedy stan zdrowia M. Klemensy pogorszył się i dodatkowo zapadła na płuca, została przeniesiona do domu filialnego w Sierczy⁸². Zarządzała nim na stanowisku prefekty, pozostając w zależności od przełożonej w Krakowie. Obowiązki te wypełniała w latach 1929–1931. W 1928 roku M. Ludmiła Rudnicka powołała tam na nowo do istnienia Sodalicję Mariańską. Ponieważ opiekunkami i formatorkami młodych sodalisek były kolejne siostry pełniące funkcję prefekty klasztoru w Sierczy, bł. Klemensa prowadziła zatem także Sodalicję Mariańską⁸³ oraz Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej⁸⁴. Zachowane comiesięczne protokoły pokazują bogaty program formacyjny, który obejmował m.in. kształtowanie pobożności, szacunek do sakramentów świętych, poznawanie siebie oraz przygotowanie się do różnych zadań w społeczeństwie. Dla przykładu fragment protokołu z 1930 roku podpisany przez bł. Klemensę zawiera następujące wskazania: „By unikać upadków w grzechy i uzyskać w nas, co dobre, trzeba poznać siebie. Również kierowanie innymi wymaga znajomości samego siebie. Im wyższe stanowisko, tym większego wymaga wyrobienia i doskonałości, aby to wyrobienie osiągnąć, trzeba znajomości siebie i pracy nad sobą. Zatem poznawanie samego siebie jest konieczne – tak ze względów religijnych, jak i społecznych i osobistych”⁸⁵. Z gościnności domu sierczańskiego korzystały dziewczęta odprawiające swe trzydniowe rekolekcje i różni goście. Zdarzało się, że młode kobiety powierzały swe tajemnice i problemy właśnie Matce Prefekcie⁸⁶.

82 ADKUUR, sygn. C. K. 12, *Kronika klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie od 1.01.1929 do 31.08.1931*, (notatka z czerwca 1929): *Również w celu kuracyjnym została w Sierczy s. Klemensa*, cyt. za: I. Naglik, *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, „Nasza Przeszłość” 115 (2011), s. 281.

83 I. Naglik, *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, dz. cyt., s. 282.

84 ADKUUR, sygn. C. K. 9, *Kronika klasztoru S. Urszulanek w Krakowie od dnia 1.09.1925–31.12. 1928*.

85 Z. Rzeszut, *Błogosławiona s. Klemensa Staszewska*, (Męczennicy 1939–1945, z. 103), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001, s. 17.

86 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 7.

W kolejnych dwóch latach (1931/32–1932/33) M. Klemensa pełniła funkcję prefekty w Zakopanem, gdzie odpowiadała za pensjonat oraz za różne prace domowe. Obraz życia, jakie tam wiodła, przedstawia krótka relacja: „Pensjonat dla świeckich pań jest wypełniony, począwszy od suterren, a skończywszy na strychu – nie ma wolnego miejsca. Sami tu chorzy: młodziutkie mężatki, matki mające w domu drobne dzieci lub młode siedemnastoletnie dziewczęta. [...] Panie przyciąga nasza kapliczka. Prawie wszystkie przystępują tu codziennie do komunii świętej. Pan Jezus naprawdę jest siłą i Pocieszycielem. Wesolo przy tym w pensjonacie i gwarno, i mimo cierpienia panuje pogoda”⁸⁷. Matka Klemensa posiadała dar poznania duszy ludzkiej. Potrafiła odkryć w sercu człowieka to, z czego dana osoba nawet nie zdawała sobie sprawy. W tym czasie była też proponowana na Mistrzynię Nowicjatu tzw. drugiego chóru⁸⁸, jednak powracające problemy zdrowotne nie pozwalały jej na podjęcie tego odpowiedzialnego zadania.

10 kwietnia 1933 bł. Klemensa została niespodziewanie skierowana do Gdyni, by zastąpić M. Paulę Winiarską pełniącą tam urząd przełożonej i dyrektorki szkoły, która na żądanie władz została odwołana. W tym czasie Matka Klemensa podjęła odpowiedzialność za dom i wniosła do wspólnoty wiele pokoju⁸⁹. Dała się poznać jako osoba o niezwykłej dobroci, łagodna, pobożna i pokorna. Jedna z siostr wspominała:

87 APUUR, sygn. IX. 73-78, *Odpis z monografii Zakopanego*.

88 Do Soboru Watykańskiego II w zakonie sióstr urszulanek były tzw. dwa chóry. O przyjęciu do „pierwszego” lub „drugiego” decydowało posiadane wykształcenie. Na taki układ wpłynęły uwarunkowania historyczne, społeczne oraz prowadzona działalność wychowawczo-nauczająca. Dziesięć lat po pierwszej profesji siostry „pierwszego” chóru otrzymywały tytuł „matki”. Siostry „drugiego” chóru pozostawały przy tytule „siostra”. W przypadku Matki Klemensy tytułu „matka” zaczęto używać wcześniej ze względu na pełniony urząd prefekty w Sierczy. Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 8.

89 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 8.

Umiała przeproszać najmłodszych. To było wzruszające. Dużo się modliła. Nigdy nie podnosiła głosu. Cicho mówiła. Była bardzo spokojna i zrównowazona. Tam, gdzie trzeba było, wszędzie chodziła i wszystko załatwiała, dopilnowała wszystkiego. Miłe wrażenie zostawiła po sobie we wspólnocie. Była bardzo prawa. Z jednej strony była wymagająca i też bardzo łagodna. Potrafiła to połączyć [...]. Potrafiła z trudnymi siostrami sprawy załatwić spokojnie, z cierpliwością. Umiała ze wszystkimi nawiązać kontakt. A przecież we wspólnocie były różne „indywidua”. Ona wszystko łagodziła i jednoczyła. Umiała być w grupie i nie narzucała się. Dużo czytała. [...] Chodziła z nami na spacerów do lasu na ul. Pomorskiej. [...], miała też poczucie humoru. Bardzo gorliwie się modliła. Była pierwsza w kaplicy. Przed Najświętszym Sakramentem klęczała długie godziny. Swoim sposobem bycia potrafiła stwarzać wspólnotę. Wszystkie siostry matkę kochały⁹⁰.

Już 6 lipca 1933 Matka Klemensa została mianowana prefektą w Częstochowie. Dom ten w tym czasie wymagał dużego nakładu sił i pracy, bo przyjmowano wiele gości, a sporo siostr podupadało na zdrowiu. Matka Klemensa opiekowała się chorymi siostrami, troszczyła się o bibliotekę wspólnoty. Do jej zadań należało czuwanie nad Anielankami⁹¹ oraz Arcybractwem Różańcowym na Jasnej Górze.

Po kilku miesiącach powróciła jednak do Sierczy, gdzie w latach 1934/35–1935/36 ponownie pełniła funkcję prefekty. W wiejskim

90 APUUR, sygn. IX. 73-75, I. Herman, *Wspomnienie*, s. 1.

91 Instytut Świecki św. Anieli Merici tzw. „Anielanki” jest żeńskim, międzynarodowym instytutem życia konsekrowanego, zatwierdzonym na prawie papieskim jako Federacja. Wspólnoty Instytutu znajdują się na całym świecie, najwięcej we Włoszech. Pierwsze polskie towarzystwo „Anielanek” założyła w 1932 roku w Krakowie m. Cecylia Łubieńska, przełożona urszulanek polskich. Grupy „Anielanek” były formowane przy urszulańskich klasztorach w Częstochowie, Rokicinach i Włocławku; por. D. Klich, A. Kotowska, *Urszulanki Unii Rzymskiej w Polsce w latach 1945–1989*, Kraków–Wrocław 2025, s. 506.

klasztorce urszulanek reperowała ponadto swoje siły fizyczne i duchowe. W notatkach z dnia 11 listopada 1934 zapisała: „Pan Jezus bardzo wiele łask mi daje: łatwość i dużo światła w medytacjach, poznanie jasne swojej nędzy, wielką skruchę ze szczególnym pragnieniem poprawy życia”⁹². Wspólnota w Sierczy prowadziła wówczas ochronkę dla dzieci pod wezwaniem św. Anieli Merici. Oficjalnie podlegała ona klasztorowi sióstr urszulanek w Krakowie. W kolejnych latach uczęszczało do niej od 40 do 80 dzieci w wieku przedszkolnym. Ich pobyt w ochronce był bezpłatny. Dzieci dostawały codziennie darmowy, ciepły posiłek (zupę). Za ochronkę odpowiedzialna była prefekta Sierczy, czyli bł. Klemensa⁹³. Troską swą nadal otaczała dziewczęta z Sodalijii Mariańskiej, pielgrzymowała z nimi do Częstochowy. Odbywała też pielgrzymki do sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile. 13 października 1934 zanotowała w swym dzienniku duchowym: „Wczoraj byłam w Mogile. Niesłuchanie wiele dał mi dla duszy Cudowny Pan Jezus. Jestem pełna Ukrzyżowanego. Żyję Nim, trudno mi z ludźmi mówić...”⁹⁴. W międzyczasie zdrowie Matki Klemensy widocznie się polepszyło, bo została przez przełożonych odwołana z Sierczy i na jeden rok (1936/37) zamianowano ją ponownie prefektą w Częstochowie. Z tego okresu zachowały się listy do M. Jadwigi Glema z Krakowa, która poważnie zachorowała. Przebija z nich głębokie współczucie, wielka wiara, gorliwa modlitwa wstawiennicza za chorą. W liście z dnia 17 lutego 1937 Matka Klemensa napisała: „Współczuję bardzo w cierpieniach – ufam bezgranicznie naszej Matuchnie Częstochowskiej, że uzdrowi Mateńkę Ukochaną. [...] Ze swej strony przyrzekam co dzień przez 9 dni wysłuchać na Jasnej

92 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6.

93 I. Naglik, *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, art. cyt., s. 281. W latach 1934–1939 były to s. Klemensa Staszewska i s. Franciszka Mechlińska.

94 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6.

Górze Mszy Świętej i intencji Matuchny. Matusiu, proszę być ze mną u stóp Matki Najświętszej. Ona uzdrowi. Wierzę...! Ufam!!!⁹⁵.

W 1937 roku bł. Klemensa została mianowana wiceprzełożoną, czyli prefektą w Stanisławowie. Pełniła ten obowiązek przez dwa lata – do 1939 roku. W tym czasie była wychowawczynią w szkole⁹⁶ i w pensjonacie oraz opiekowała się siostrami konwerskami. Odpowiadała ponadto za prace w ogrodzie, w gospodarstwie i przy furcie⁹⁷. Niestety fizycznie czuła się źle, nadal cierpiała na bóle głowy⁹⁸.

We wrześniu 1938 roku s. Klemensa została skierowana na leczenie do Morszyna Zdroju (w obw. lwowskim). W swym liście do przełożonej prowincjalnej Emanueli Mrozowskiej napisała o diagnozie, jaką jej lekarz postawił, czyli przewlekłym nieżycie jelita grubego oraz zatruciu organizmu, przełyku i wątroby, z czego miały pochodzić jej bóle głowy. Po trzech tygodniach silnej diety i kuracji powróciła do domu, ale czekało ją przewlekłe leczenie⁹⁹. Mimo dolegliwości Matka Klemensa swoje zadania w Stanisławowie wypełniała z zaangażowaniem i oddaniem.

Pierwsze lata życia urszulańskiego naznaczone były w życiu bł. Klemensy ogromnym zaangażowaniem w relację z Bogiem i służbą ludziom, a jednocześnie towarzyszyły jej dotkliwe trudności zdrowotne, które uniemożliwiły pracę nauczycielską. Matka Klemensa cieszyła się dużym zaufaniem przełożonych, którzy powierzali jej odpowiedzialne funkcje

95 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do Matki Jadwigi Glema z 17 lutego 1937 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 28.

96 ADKUUR, sygn. C 19/1. *Katalogi Zgromadzenia SS. Urszulanek Polskich (1925/26–1935/36) oraz Katalogi Prowincji Polskiej Unii Rzymskiej Zakonu Św. Urszuli (1936/37–1940/41)*.

97 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 11.

98 APUUR, sygn. IX. 73-74, B. Zielińska, *Relacja z dnia 6.09.1993*, s. 1.

99 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *List do przełożonej prowincjalnej Emanueli Mrozowskiej wysłany z Morszyna Zdroju dnia 27.09.1938*; w: *Pisma*, dz. cyt., s. 32.

i zadania wymagające dużego nakładu sił, wyrzeczenia siebie, umiejętności dialogu i współpracy oraz dojrzałości wewnętrznej.

3. POSŁUGA PRZEŁOŻONEJ – ROKICINY PODHALAŃSKIE

Tuż przed wybuchem II wojny światowej bł. Klemensa Staszewska przybyła do Rokicin Podhalańskich, by 15 sierpnia 1939 objąć posługę przełożonej wspólnoty urszulańskiej. Rokiciny Podhalańskie to wieś w okolicy podgórskiej, położona w województwie małopolskim, w pobliżu Zakopanego (powiat nowotarski, gmina Raba Wyżna). Klasztor urszulanek od 1925 roku służył jako miejsce uzdrowiskowe, a potem wypoczynkowe dla siostr wszystkich domów. Do Rokicin przyjeżdżały na ferie świąteczne i wakacyjne siostry studentki. Z innych klasztorów przysyłano tam też słabsze na płuca zakonnice oraz dzieci, które korzystały z podgórskiego powietrza. W 1933 roku dom był rozbudowany o pierwsze i drugie piętro i ozdobiony ładnym frontem z krzyżem u szczytu¹⁰⁰. Wspólnota była zależna od kurii generalnej/prowincjalnej, dlatego przełożonej przysługiwał tytuł przełożonej delegowanej.

Kiedy zbliżał się koniec sierpnia 1939 roku, grozę wojny wyczuwali już wszyscy. Pod datą 1 września 1939 (pierwszy piątek miesiąca) kronikarka zanotowała:

O wojnie dowiedziałyśmy się ok. 3 godz. rano. Zbudził nas warkot samolotów bombowców, lecących silnymi eskadrami od strony Niemiec i Czech. Nasz dom, jak to powiedzieli żołnierze, będzie musiał być ewakuowany z powodu bliskości zaminowanego mostu i spodziewanych tu walk. Dnia poprzedniego cenniejsze rzeczy (monstrancja, kielichy) zostały

100 Por. B. Banaś, *Dzieje Urszulanek w Polsce*, dz. cyt., s. 87–88.

zamurowane. Gdy żołnierze nakazali natychmiastowe opuszczenie domu, siostry po otrzymaniu absencji od kapelana, wyruszyły pieszo w kierunku Krakowa (pociągi już nie kursowały). Podwórze, ogród wyglądały jak obozowisko: płoty powyrywane, wszędzie pełno wojska, koni, wozów, karabinów maszynowych, a nad tym wszystkim przelatujące bombowce¹⁰¹.

Po południu 1 września 1939 Matka Klemensa na wyraźny rozkaz dowództwa wojska polskiego została zmuszona, by wraz ze swoimi siostrami opuścić klasztor, gdyż przez jego teren miała przechodzić linia frontu¹⁰². W czasie wymarszu siostr z Rokicin ksiądz kapelan przeniósł Najświętszy Sakrament do kościoła w Rabce¹⁰³. Siostry udały się najpierw także do Rabki – do siostr nazaretanek, a następnego dnia pieszo poszły w kierunku Krakowa. „Wędrówka była bardzo uciążliwa. Do jedzenia miały siostry suchy chleb i wodę. Siostry były zmęczone, osłabione. Na prośbę Matki Klemensy kierowca autobusu z Kasinki pod Myślenicami zabrał siostry do Krakowa”¹⁰⁴. 3 września 1939 kronikarka domu krakowskiego zapisała: „Koło południa przyszła Matka Klemensa z resztą zgromadzenia z Rokicin”¹⁰⁵.

Urszulanki do Rokicin – ku wielkiej radości miejscowej ludności – wróciły w połowie września, już po nadejściu wojsk niemieckich. „Jakiś góral wracający z Krakowa oznajmił w Rokicinach, że siostry wracają, upieczono chleb i zabito kurę na powitalny obiad. Ludzie, widząc siostry, witali je całym sercem, mówiąc: teraz już będzie dobrze, bo siostry wróciły”¹⁰⁶. Matka Klemensa relacjonowała, że „dom bardzo przy-

101 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 1–2.

102 APUUR nr 203/C.III – 16a, por. B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1 [mps.], s. 127.

103 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 4.

104 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 2.

105 ADKUUR, sygn. C. K.16, *Kronika klasztoru siostr urszulanek w Krakowie od 15.08.1939 do 31.07.1941 (notatka z 3.09.1939)*.

106 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 3.

kre robi wrażenie, szyby od góry do dołu potłuczone całkiem, zostały tylko od podwórza i to nie w każdym pokoju. Śpimy, jak na dworze. Deskami zabiję, bo i szkła nigdzie nie da się kupić¹⁰⁷. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, iż teren klasztoru siostry zastały zaminowany przez wojsko polskie. Było to bardzo niebezpieczne. Ponadto wojsko, przesuwając linię frontu, zabrało konie, wozy oraz wszelkie zapasy żywności.

Opowiadano siostronom, że dzień po ich odejściu Niemcy weszli do klasztoru. Przez bramę wjechał żołnierz na motocyklu i zaraz został rozszarpany przez minę. Następni Niemcy wchodzili ostrożnie, nikogo jednak nie znaleźli¹⁰⁸.

Po powrocie siostry przystąpiły do porządkowania terenu. Zgromadzenie napotykało wówczas na namacalne wprost dowody Opatrzności Bożej. Zaminowany teren w pobliżu klasztoru dostarczał niespodzianek. Pewnego dnia siostry pracowały poza klasztorem. Nagle ziemia się zatrzęsała, co chwilę następował ogromny huk. Okazało się, że krowa nadepnęła na minę połączoną z kilkoma innymi. Dwie godziny wcześniej obok miejsca, gdzie nastąpił pierwszy wybuch, przejechał ciężki samochód z amunicją. Siostry w tym momencie były w kaplicy. Gdyby ten samochód eksplodował, klasztor zostałby zmieciony w powierzchnię ziemi¹⁰⁹. Matka Klemensa w liście z października 1939 roku napisała później: „W nieszczęściu tym wielka przestroga dla nas, wszak nic nie wiedziałyśmy i nie widziałyśmy min w ogrodzie, oprócz 5 przy torze kolejowym, a które po przyjeździe z Krakowa widziałam i prosiłam, by wyjęto. Jaki Bóg dobry...! Przecież ile razy w tym miejscu Siostry

107 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z września 1939*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 32.

108 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 4.

109 Por. Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], Lublin 1992, s. 13.

chodziły, ale i ja sama. Już przy mnie żołnierze Słowaccy usunęli chyba z 50 min w różnych stronach, nawet w grochu była”¹¹⁰.

Początkowo siostry chodziły na Mszę Świętą do pobliskich parafii – do Raby lub Skawy. Funkcję kapelana objął o. Benedykt Szczepaniak ze Zgromadzenia Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, który przez całą wojnę pozostał w Rokicinach¹¹¹. Od 31 sierpnia 1940 jurysdykcję na trzy lata, by spowiadać i głosić siostronom konferencje, otrzymał salwatorianin ks. Alfred (Paweł) Grabowski¹¹².

W listopadzie 1939 roku Matka Klemensa zaczęła uczyć religii w szkole powszechnej, a ks. kanonik postarał się dla niej o misję kanoniczną¹¹³. W styczniu 1940 roku siostry dostały od Niemców nakaz, by wyrąbać i przygotować 300 m³ drzewa¹¹⁴.

Urszulanki w Rokicinach żyły bardzo skromnie. W swoich kronikach relacjonowały: „Brakowało głównie chleba, gdyż mąka była zbyt droga. M. Klemensa kupowała otręby pszenne, które były mieszane ze szczupłym zapasem mąki żytniej. Z tej mieszanki wypiekało się chleb. Na śniadanie siostry jadły zupę kartoflaną i kawałek chleba. Na podwieczorek placki ziemniaczane i białą kawę. Na obiad i kolację tylko ziemniaki”¹¹⁵. Matka Klemensa pozwalała od czasu do czasu jeździć siostronom na kwesę do ich rodzinnych domów. Z tej możliwości korzystały przede wszystkim te, które mieszkaly najbliżej. Gdy tylko mogły, siostry przywoziły masło, mąkę, kaszę. Dzięki temu mniej głodowały, a i kuracjuszom mogły dać to, czego potrzebowali, by podratować słabe siły. Siostry całe lato i jesień

110 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z października 1939*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 33.

111 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 4.

112 APUUR, sygn. IX 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 10.

113 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z października 1939*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 34.

114 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z października 1939*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 36.

115 APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 6.

chodziły do lasu na grzyby i jagody, pomagając w ten sposób kuchni¹¹⁶. Mimo trudnych warunków urszulanki przyjęły także cztery rodziny wysiedlonych i pogorzalców ze wsi oraz kilkanaście sierot wojennych przysłanych z Krakowa¹¹⁷.

Po klęsce wrześniowej Polacy masowo starali się przekroczyć granicę ze Słowacją, by tam połączyć się z wojskiem polskim. Istniały tajne organizacje, które ułatwiały im takie przejście. W umówionych miejscach czekali przewodnicy umożliwiając ucieczkę przez góry. Dom urszulanek w Rokicinach znajdował się właśnie na drodze do Słowacji i Węgier. Siostry przyjmowały na nocleg i karmiły po kryjomu przechodzących tamtędy ku granicy Polaków a także Żydów. Przychodzili oni często w nocy a przez okna w kuchni podawano im żywność¹¹⁸. Dom urszulanek był ostoją dla wszystkich szukających schronienia. W pobliskiej Rabe Wyżnej działał punkt przerzutowy ludzi za granicę, którym kierował ks. Stanisław Kądziołka, kapelan Inspektoratu Nowotarskiego AK¹¹⁹.

116 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 9.

117 Por. A. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 12, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, P. Gach, J. Kłoczowski, A. Siewierska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 112.

118 Por. A. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej*, dz. cyt., s. 80.

119 Ks. Stanisław Kądziołka został aresztowany przez gestapo 13 listopada 1942 i przeszedł obozy koncentracyjne w Auschwitz, Belsen, Dachau. Wyzwolili go alianci. Wyjechał do Kanady do ojca. Pracował jako duszpasterz w parafiach w Pembroke, w Chaulk River i w Wilnie, Ontario. Zmarł 15 lutego 1986 w Toronto, Ontario. Zostawił po sobie przekaz obecny we wspomnieniach rodziny: „Moje pokolenie doświadczyło okropnych okrucieństw hitlerowskich popełnionych na naszym narodzie i nie powinno się zabierać przeżytych zdarzeń do grobu. Obowiązkiem jest przedstawienie potomnym historycznego dokumentu, by jego barwa z dnia na dzień nie płowieła. Nie należy nosić w sercu nienawiści, ale potrafić przebaczyć. Ci, którzy przeżyli, byli otoczeni wyjątkową Bożą opieką i doznawali wyjątkowych łask”. <https://samorzad.gov.pl/web/gmina-raba-wyzna/historia-gminy>; <https://sucha24.pl/arttykul/stanislaw-kadziolka-kapelan-inspektoratu-nowotarskiego-ak/657766> (19.07.2023).

Pierwszej partii udało się przejść granicę. Niestety z drugiej i trzeciej partii uciekinierów Niemcy część ludzi pochwycili. Aresztowali między innymi młodego, dziewiętnastoletniego chłopca. W czasie okrutnego śledztwa w Zakopanem, wydobyto z niego zeznanie, że zatrzymał się u sióstr urszulanek w Rokicinach, gdzie przedstawił się jako turysta z gór. Zwróciło to uwagę na klasztor i rzuciło cień na urszulanki, z czego katowany chłopiec zdawał sobie sprawę. Dlatego gdy tylko mógł rozmawiać z matką, błagał, by powiedziała siostron urszulankom, co zeznał. Odtąd w klasztorze przez kolejne miesiące spodziewano się wizyty gestapo¹²⁰.

I tak się stało 17 lipca 1940, gdy przed klasztor w Rokicinach zajeżdżało niemieckie auto. Wysiadło z niego dwóch Niemców w mundurach i jeden cywil. Przełożonej klasztoru przedstawili się jako gestapo krakowskie. Bł. Klemensa w swoim dzienniku opisała przebieg wizyty następująco: „3 osoby gestapo poszukują mojej osoby. Kazali mi zostać samej bez towarzyszy... Podobno zbłądłam, jak ściana... Pan Jezus za ścianą, wołałam Jego pomocy. Pytania karkołomne na różne sposoby... Myśl przewodnia, badanie, że nocujemy idących za granicę... Odpieram pytanie, że nic podobnego nie czynimy. Ileż to nerwów kosztowało... Jezu, ratuj nas, błagam Cię, ratuj. Ale na czym się skończy...? Ufam, ufam, pragnę spowiedzi z całego życia, bo od początku wojny złe mam przeczucie co do swej osoby. Chcę być gotowa na przyjsie Pana”¹²¹. W tym bardzo trudnym, bolesnym doświadczeniu bł. Klemensa dała świadectwo życia w Bożej Obecności i radykalnego oddania Najwyższemu.

To świadectwo całkowitej gotowości do ofiary wyraziła ponownie kolejnego dnia w zapiskach po medytacji: „Chcę się zagubić w Boskości głębinie jak kropla wody w falach oceanu, niech w duszy wszystko, co ziemskie, zginie, by wzbić się mogła ku swemu Panu. Takie pograżenie

120 Por. Z. Rzeszut, *Śługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 16.

121 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 44.

wymaga skupienia doskonałego, kto jest skupiony, posuwa się do heroizmu. *Jesteś umarły, a żywot twój ukryty jest z Chrystusem w Bogu* (Kol 3, 3). Umrzeć sobie w każdej chwili, w każdej minucie. Zapomnieć o wszystkim. Taka jest droga już wytyczona. Trzeba tylko oderwać się od wszystkiego, stracić siebie z oczu¹²².

Następnego dnia, pod datą 19 lipca 1940, Matka Klemensa odsłoniła już nie tylko swój lęk, ale i stopień zjednoczenia z Chrystusem powierzającym się zbawczej woli Ojca: „Medytacja bardzo opornie szła – właściwie czytałam wolniutko ze zrozumieniem, bo myśli trwożliwe po wczorajszym przejściu atakowały okropnie. Jestem dalej bardzo zdenerwowana, spodziewam się ponownej wizyty, a nawet czegoś dużo gorszego... Bardzo dziś serdecznie modliłam się, łącząc swoje przejścia trwogi z bólem Jezusa i oświadczałam po wiele razy gotowość na wolę Jego świętą, choćby i życie w męczarniach zakończyć¹²³.”

Dyspozycja serca bł. Klemensy była prorocza, ukazywała jej gotowość męczeństwa, to jest świadectwa wiary i miłości Boga aż po oddanie życia.

Matka Klemensa mocno przeżyła spotkanie z gestapo. Po raz kolejny 3 sierpnia 1940 wróciła w notatkach do tego wydarzenia, pisząc: „Wizyta ‘G’ mocno szarpnęła mi nerwy i ciągle jestem pod tym wrażeniem... Zdawało się, jakoby duchowo załamię się, ale czuję, że Bóg żąda pracy rzetelnej, do ostatniej chwili... wierności łasce... a nawet gdyby pochwycono człowieka i pod razami konała... Jezu, choć przebojem... Wierzę, ufam, kocham... Rób, co chcesz, na wszystko gotowam. Pragnę tylko jeszcze zdążyć odprawić 8-dniowe rekolekcje i odbyć spowiedź generalną i rozpocząć nowe życie w oderwaniu od wszystkich i wszystkiego¹²⁴.” Kilka miesięcy później, 15 października 1940, napisała jeszcze: „Mówię Bogu,

122 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 44.

123 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 45.

124 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 48.

bądź Wola Twoja, chcę, pragnę tylko tego, czego Ty, Jezu chcesz. Bądź zawsze i za wszystko uwielbiony. Kocham Cię z całej duszy, choćbym konała w cierpieniach moralnych czy fizycznych itd. Jak się czuję wtedy człowiekiem przyziemnym... choć żyję ciągle w obecności Bożej¹²⁵.

Wspólnota urszulanek w Rokicinach Podhalańskich w czasie trwającej wojny doświadczała wielu trudów i upokorzeń. Kronikarka zapisała m.in.: „Rozporządzenia niemieckie, dotyczące prowadzenia gospodarstwa rolnego, coraz więcej nakładają przykrych zobowiązań. Właścicielami faktycznie są Niemcy, którzy wyznaczają kontyngenty odstawianych im jarzyn, wymagając wielkiego nakładu pracy sióstr. Często przybyłe siostry i panie kuracjuszki ubierały fartuchy i chustki na głowę i zakasywały rękawy, by nie drażnić «niemieckich panów» swą postawą człowieka wolnego, a nie pracownika niemieckiego¹²⁶.

Pomimo różnych trudności wynikających ze specyficznych warunków wojennych klasztor nie przestał być nigdy klasztorem urszulańskim, to jest apostołskim. W miarę możliwości spełniał swe zadania, otwierając na oścież kaplicę zakonną dla użytku mieszkańców całej wsi. W niedziele i święta gromadzili się tam ludzie, by uczestniczyć we Mszy Świętej i przystąpić do sakramentu spowiedzi świętej¹²⁷. Miejscowi ludzie szukali u sióstr pomocy w różnych potrzebach. Kronikarka zapisała: „Spadł silny deszcz i rzeczka Rokicinka wezbrała. Do wody wpadł mały chłopczyk. Silny prąd niósł dziecko. W groźnym stanie przywieziono do klasztoru podtopionego chłopca. Dzięki łasce Bożej i fachowej pomocy udało się odratować dziecko¹²⁸.

Ważnym polem działalności wspólnoty urszulańskiej w Rokicinach Podhalańskich w czasie okupacji było prowadzenie zakładu leczniczego dla

125 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 73.

126 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 12.

127 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 21.

128 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 22.

dzieci. Przełożona prowincjalna Matka Emanuela Mrozowska zwróciła się z propozycją do Rady Głównej Opiekuńczej¹²⁹, aby utworzyła w klasztorze urszulańskim zakład dla dzieci, które wymagają klimatycznego leczenia. Od stycznia 1941 roku do lipca 1942 roku urszulanki prowadziły więc tzw. prewentorium dla dzieci z Warszawy zagrożonych gruźlicą¹³⁰. Były wśród nich również dzieci żydowskie, ukrywane przez urszulanki. Przełożona klasztoru Matka Klemensa, która miała się zająć zorganizowaniem środków potrzebnych dla dzieci, całkowicie zaufała Opatrzności Bożej.

Dnia 7 stycznia 1941 kronikarka zapisała: „Musimy starać się o duże zapasy żywności, bo w tych dniach ma przyjechać do nas ok. 40 dzieci. My żadnych zapasów ani w zbożu, ani w jarzynach nie mamy i w ubiegłym roku głodowałyśmy”¹³¹.

W dalszej części kroniki można przeczytać: „Dom częściowo stał pusty i nie można się było spodziewać, że tak jak dawniej zapełni się gośćmi. Zgromadzenie pozbawione stałej, regularnej pracy o charakterze apostołskim zaczęło się rozglądać za wyszukaniem odpowiedniej placówki. Zwrócono się do Rady Głównej Opiekuńczej, aby utworzyła w Rokicinach prewentorium dla dzieci wymagających klimatycznego leczenia. RGO była jedyną organizacją polską, aprobowaną przez władze niemieckie. Zgromadziły się w niej patriotyczne żywioły w trosce o ratowanie polskiego społeczeństwa. W odpowiedzi na propozycję M. Prowincjalnej zjechała pierwsza grupa wymizerowanych dzieci warszawskich”¹³².

129 Rada Główna Opiekuńcza (RGO) – polska organizacja charytatywna działająca podczas II wojny światowej, nawiązująca nazwą i formami działalności do istniejącej w latach 1916–1921 organizacji pod tą samą nazwą. RGO działała za zgodą władz okupacyjnych w czasie II wojny światowej – od lutego 1940, kiedy Adam Ronikier za zgodą gubernatora Hansa Franka wznowił jej działalność z centralą w Krakowie, do stycznia 1945. Radę w jej działalności wspierał abp Adam Stefan Sapieha. Z pomocy RGO korzystało wówczas ok. 700–900 tys. osób rocznie.

130 A. Kotowska, Ch. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 112.

131 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 16.

132 APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 17.

Wspólnota z Zakopanego, zaprzyjaźnieni księża oraz mieszkańcy wsi pomagali zgromadzić dla dzieci żywność, koce, poduszki, co skwapliwie odnotowano w kronikach domowych. „Przyjechała pani doktor Rakowska, która obejmie opiekę nad dziećmi”¹³³. Każdy starał się pomóc. „Pani Dembińska – nauczycielka z Raby z panem Graczem, radnym gminy, wybrali się po kweście dla biednych dzieci na wieś. Przywieziono cały wóz zboża, mąki, ziemniaków”¹³⁴.

Każdy turnus trwał sześć tygodni¹³⁵. Liczba dzieci wynosiła od 38 do 67. Siostry z pomocą lekarzy opiekowały się dziećmi, które choć na ogół grzeczne i dobre, sprawiały jednak wiele kłopotów, gdyż często chorowały. Niektóre też bywały trudne. Wybrykom mniej lub więcej niebezpiecznym nie było końca. Pewnego razu chłopcy rzucili duży pal pod nadjeżdżający pociąg pospieszny. Za karę zostali czym prędzej odesłani do Warszawy. Kilka dni później zjawiła się komisja szukająca winowajców¹³⁶.

Już na początku lutego 1941 roku przybyli Niemcy, by obejrzyć prowadzoną działalność, spisali protokół. Kilka dni później policjant niemiecki przyszedł z zawiadomieniem, że władze zakazały śpiewać: „Boże coś Polskę”, „Serdeczna Matko”¹³⁷. W sierpniu 1941 roku siostry i dzieci dostały kartki żywnościowe, pierwszy raz w tym roku¹³⁸.

Rodzice przyjeżdżali do Rokicin odwiedzać dzieci. Siostry starały się o polepszenie stanu zdrowia powierzonych im podopiecznych, a także troszczyły się o ich rozwój religijny, przygotowując je do przyjęcia sakramentów świętych (spowiedź i Pierwsza Komunia Święta). W listopadzie 1941 roku kronikarka zapisała: „Doszły do nas wieści, Komisja

133 APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 16.

134 APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 18.

135 Por. A. Kotowska, Ch. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 112.

136 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 18.

137 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 19.

138 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 21.

Czerwonego Krzyża poświadczyła o naszym «Uzdrowisku», że jest to zakład na bardzo wysokim poziomie¹³⁹.

Ostatni turnus liczący 60 dzieci musiał zakończyć się dnia 31 lipca 1942 zaledwie po dwóch tygodniach od rozpoczęcia, gdyż Niemcy wydali rozporządzenie, że nikt świecki nie może przebywać na terenie klasztoru¹⁴⁰. W sumie z prewentorium skorzystało ok. 400 dzieci.

Odtąd urszulanki były zobowiązane do dostawy owoców i jarzyn do niemieckich sanatoriów w Rabce¹⁴¹.

Matka Klemensa swoje obowiązki przełożonej wspólnoty urszulańskiej pełniła w duchu służby i z całkowitym oddaniem zarówno siostrom, jak i potrzebującym. Nie cofała się nawet wtedy, gdy okoliczności wymagały dużej ofiary, bezinteresowności i wyrzeczenia. Jej postawę cechowała prawość i uczciwość. Dla siebie nie pragnęła żadnych wyjątków, bardziej dbała o innych niż o siebie.

4. „PALACE”. MONTELUPICH. AUSCHWITZ – KU MECIE

Pod koniec 1942 roku w pobliskiej okolicy Rokicin Podhalańskich rozpoczęły się aresztowania osób związanych z wszelką działalnością na rzecz potrzebujących. Aresztowany został także ks. Stanisław Kądziołka z Raby Wyżnej. Bywał on w klasztorze urszulanek, czasem korzystał z noclegu. Ostatni raz odprawił Mszę Świętą przed świtem w obecności dwóch sióstr i odszedł. Ukrywał się jakiś czas pod zmienionym nazwiskiem. Jednak Niemcy znaleźli go i uwięzili w Zakopanem. Aresztowano również

139 APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 23.

140 APUUR, sygn. 203/C. III – 16a, por. B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1, dz. cyt., s. 121–122.

141 Por. A. Kotowska, Ch. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 112.

wójta, który wydał mu paszport. Ponadto ujęto wielu przewodników przeprowadzających grupy na Węgry¹⁴². „Uwięziono nauczycieli z Raby Wyżnej, którzy prowadzili tajne gimnazjum. M. Klemensa spodziewała się aresztowania. Działając w największej ostrożności przeczuwała, że kiedyś się to stanie”¹⁴³.

Swoje ostatnie ośmiodniowe rekolekcje Matka Klemensa odbywała od 14 grudnia 1942. Podczas ich trwania odbyła spowiedź rekolekcyjną z ostatniego półtora roku. Zanotowała wówczas następujące wskazówki i uwagi: „1) Silny nacisk na czystość – Bóg nie może działać w duszy pełnej brudu; 2) oderwanie serca od wszystkiego, co przemija; 3) Bóg chce nadal działać, jak dotąd – dowodem: pragnienie czystości, dążenie do samotności”¹⁴⁴. W programie pracy na rok przyszły Matka wypunktowała: „1) Stała czujność w dawaniu tego, co miłsze Jezusowi; 2) Spotęgowanie miłości ku Matce Najświętszej i Duchowi Świętemu”¹⁴⁵. Notatki bł. Klemensa ukazują ją jako osobę radykalnie oddaną Bogu.

10 stycznia 1943 Przełożona Prowincjalna Matka Emanuela Mrozowska postanowiła, by s. Lia Przybylska przyjechała na jakiś czas do Warszawy. S. Lia dotąd załatwiała wiele spraw w urzędach. Prowadziła w Rokicinach księgi meldunkowe, co było szczególnie trudne¹⁴⁶.

25 stycznia 1943 bł. Klemensa pojechała do Zakopanego, gdzie w urszulańskim klasztorze na „Antałówce” przełożoną była jej rodzona siostra,

142 Por. Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 22.

143 Z. Rzeszut, *Sługa Boża M. K. Staszewska*, „Serviam. Biuletyn Urszulanek UR” 4 (1993), s. 10.

144 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 174.

145 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 176–177.

146 Por. Z. Rzeszut, *Sługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 23.

M. Gerarda. Podczas spotkania powiedziała do niej: „Czuję, że jestem tutaj po raz ostatni”¹⁴⁷.

26 stycznia 1943, w wigilię uroczystości św. Anieli Merici, ok. godziny 10.00 rano pod klasztor urszulanek w Rokicinach zajęło auto i wysiadło z niego trzech gestapowców, którzy byli tu już wcześniej. Aresztowali przełożoną – M. Klemensę. Pozwolono jej tylko uklęknąć w kaplicy i zmówić „Pod Twoją obronę”. Matka Klemensa udzieliła wspólnie siostr błogosławieństwa, powtarzając kilkakrotnie: „Wszystko w rękę Boga”¹⁴⁸. Zachowała wielki spokój i godność.

Kronikarka domu krakowskiego pod datą 26 stycznia 1943 zapisała: „Późnym wieczorem przyjechała siostra Gracjana ze smutną wiadomością, że aresztowano Matkę Klemensę Staszewską w Rokicinach Podhalańskich i wywieziono do Zakopanego”¹⁴⁹. Bł. Klemensa była wieziona przez Rabkę i Nowy Targ. W tych miejscach dołączono innych więźniów. Wszyscy zostali umieszczeni w „Palace”. Była to nazwa pensjonatu w Zakopanem, gdzie w czasie okupacji znajdowała się siedziba gestapo, a piwnice zostały zaadaptowane na cele więzienne¹⁵⁰. Nazajutrz, czyli 27 stycznia 1943, M. Józefa Wysocka (z wykształcenia germanistka)

147 Z. Rzeszut, *Śługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], dz. cyt., s. 23.

148 APUUR nr 203/C.III – 16a, B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1, dz. cyt., s. 128.

149 APUUR, sygn. IX. 73-76, *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 5/6.

150 Przez „Palace” – „Katownię Podhala” przeszło kilka tysięcy Polaków. Praktycznie wszystkich więźniów torturowano, ok. 250 osób zabito na miejscu, wielu kierowano do innych więzień i obozów koncentracyjnych. Wśród więźniów „Palace” byli m.in. bł. ks. Piotr Dańkowski, Franciszek Gajowniczek, Kurierzy Tatrzańscy – Stanisław Marusarz, Bronisław Czech, a także dr Wincenty Galica, Marian Polaczyk i Władysław Szepelak. *Palace*, <https://www.zakopane.pl/strefa-turystyczna/kultura/miejsca/muzea/muzeum-walki-i-mecenstwa-palace> (10.04.2025).

z s. Gracjaną pojechały do Zakopanego w sprawie Matki Klemensy¹⁵¹. Po dwóch dniach okazało się jednak, że nic nie udało się załatwić. Wiadomo było jedynie, że Matka Klemensa jest w więzieniu, ma być przesłuchiwana i dopiero za ok. dziesięć dni może sprawa się wyjaśnić¹⁵².

Bł. Klemensa była przetrzymywana w „Palace”, tzw. Katowni Podhala, cały miesiąc: od 26 stycznia do 26 lutego 1943. Kronikarka zanotowała: „Dopóki Matka Klemensa była w Zakopanem, można było codziennie donosić dla niej z *Antałówki* małe paczki żywnościowe. W czasie pobytu Matki Klemensy w Zakopanem zjawiała się jakaś kobieta, która była z Matką w więzieniu. Opowiadała, że Matka trzymała się bardzo dzielnie, dodawała innym otuchy, choć po śledztwie wracała zwykle bardzo wyczerpana. Przesłuchiowano ją kilka razy, o różnych porach i bardzo długo. Inni więźniowie podziwiali Matkę Klemensę za to, że pod gradem pytań nie zachwiała się, nie osłabła (nie złamała się psychicznie) i nikogo nie wydała”¹⁵³.

Jedna z siostr zeznała, że Matka Klemensa uratowała od śmierci swoją młodą podwładną s. Lię Przybylską, nie chcąc jej wydać władzom niemieckim. S. Lię wysłano do Warszawy, a Matka Klemensa oddała się w ich ręce, wszystko biorąc na siebie¹⁵⁴. Oddała własne życie za bliźnich. Podobne świadectwo dał też mieszkaniec Rokiccin Franciszek Pałasz, który pracował w klasztorze od 1937 roku, gdy

151 APUUR, sygn. IX. 73-76, por. *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 5/6.

152 APUUR, sygn. IX. 73-76, por. *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 5/6.

153 APUUR, sygn. IX. 73-63, *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Rokiccinach Podhalańskich. Okres okupacji pisany częściowo na bieżąco, a częściowo został odtworzony przez s. Beatrix Banaś OSU, która mieszkała w Rokiccinach w czasie wojny*, s. 4.

154 APUUR, sygn. IX. 73-48, por. *Wspomnienie B. Sternickiej o Słudze Bożej M. K. Staszewskiej*, s. 28.

opowiadał o przyczynach aresztowania bł. Klemensy: „Po aresztowaniu Matki Przełożonej ludzie byli ciekawi, za co Matkę zabrali. Z tego, co wiem, to przenocował się tu ks. Kądziołka. Miał jakiegoś chłopaka przy sobie. Tego chłopaka Niemcy chwycili. Torturowali go w Zakopanem. On zdradził, gdzie nocują ludzi. Matka chłopaka ostrzegła klasztor i s. Lia szybko wyjechała. Matka przełożona powiedziała, że co Pan Bóg da, to będzie, ale nie będzie uciekać. Gestapo przyjechało i zabrało ją”¹⁵⁵.

Przełożona Prowincjalna Matka Emanuela Mrozowska po aresztowaniu Matki Klemensy prosiła wszystkie siostry o modlitwę za nią przez wstawiennictwo Niepokalanej. Prosiła też, by do modlitwy siostry dodały ofiary oraz by zachowały dyskrecję¹⁵⁶.

Po miesiącu, 26 lutego 1943 przewieziono M. Klemensę do osławionego więzienia na Montelupich w Krakowie, gdzie przebywała do 9 marca 1943. Wtedy znalazła się w transporcie do KL Auschwitz, gdzie otrzymała numer obozowy 38102, mieszkała w bloku nr 7¹⁵⁷. Wreszcie 25 kwietnia 1943 do przełożonej wspólnoty w Krakowie Matki Jadwigi Glema nadszedł z Oświęcimią list od Matki Klemensy. Pozdrowiała wszystkie matki i siostry, prosiła o paczki żywnościowe oraz o 80 marek miesięcznie¹⁵⁸. Drugi list od Matki Klemensy przyszedł 22 maja 1943. Dziękowała w nim za paczkę i prosiła o następne¹⁵⁹.

W tym czasie, siostry urszulanki we wszystkich wspólnotach bardzo intensywnie modliły się za bł. Klemensę. Przełożona Prowincjalna

155 APUUR, sygn. IX. 73-44, F. Pałasz, *Relacja z dnia 24.02.1992*, s. 1.

156 APUUR, sygn. IX. 73-76, por. *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 516.

157 APUUR, sygn. IX. 73-72, por. *Diariusz Matki Jadwigi Glema OSU – przełożonej domu krakowskiego sióstr urszulanek Unii Rzymskiej w latach 1937–1944*.

158 APUUR, sygn. IX. 73-76, por. *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 616.

159 Tamże.

napisała do wspólnot: „Ufamy, że łaski jej udzielone mocą obcowania świętych spłyną też na wszystkich, którzy są z nią złączeni więzami pokrewieństwa duchowego i rodzinnego”¹⁶⁰.

Kronikarka domu krakowskiego zanotowała, iż w jednym z listów Matka Klemensa napisała: „Jestem blisko Boga. Bóg jest dla mnie tak b. dobry”¹⁶¹. Ostatni list od Błogosławionej nosił datę 28 czerwca 1943. Dziękowała w nim za paczki i prosiła o więcej. Dzieliła się wszystkim¹⁶². 19 lipca 1943 Przełożona Prowincjalna Matka Emanuela Mrozowska napisała w liście do przełożonych: „Od m. Klemensy był znak życia: dziękuje za paczki, otrzymuje je i pisze, że jest zdrowa, prosi tylko nadal o paczki, jeśli to możliwe, by domy jej posyłały biały chleb (nie czerstwy), masło, szynkę, cytryny, ser, bo jej to wszystko bardzo potrzebne”¹⁶³.

Po pewnym czasie przyszła do furty krakowskiego klasztoru pewna pani, przedstawiła się jako wypuszczona więźniarka z Oświęcimia i oznajmiła, że Matka Klemensa nie żyje. Wiadomość tę zachowano w tajemnicy, łudząc się, że to mylna pogłoska. Jednak niestety okazała się prawdziwą. Z obozu koncentracyjnego w Auschwitz przysłano akt zgonu Matki Klemensy Staszewskiej wydany dnia 22 sierpnia 1943. Dowiadujemy się z niego, że zmarła 27 lipca 1943 o godz. 9.15. Dokument zawierał także informację, iż była przełożoną w Rokicinach, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców¹⁶⁴.

160 APUUR, sygn. IX. 73-77, E. Mrozowska, *List do Matek Przełożonych Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej*, s. 1.

161 APUUR, sygn. IX. 73-76, *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie, pisanej na bieżąco w czasie okupacji. Fragmenty mówiące o Matce Klemensie Staszewskiej od chwili jej aresztowania*, s. 6/6.

162 Por. tamże.

163 APUUR, sygn. IX. 73-269, E. Mrozowska, *List do Matek Przełożonych Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej*.

164 APUUR, sygn. IX. 73-13, por. *Sterbeurkunde*, s. 1.

Bł. Klemensa umarła ze słowami modlitwy *Magnificat* na ustach¹⁶⁵. Skąd o tym wiemy? Zofia Kossak w swej książce: *Z otchłani. Wspomnienia z Lagru* napisała o wydarzeniach obozowych jako naoczny świadek. Opisała również relacje innych znanych jej osób. Wspomniane sytuacje z lagru kobiecego w KL Auschwitz-Birkenau obejmują lata 1943–1944. W jednym z rozdziałów odsłania tajemnicę rewiru w czasie trwania epidemii tyfusu. W opowieść o życiu, a właściwie w agonii setek kobiet znajdujących się w baraku nr 17 autorka wplata relację dotyczącą śmierci zakonnicy. Przeprowadzona identyfikacja pozwoliła przyjąć, że jest to historia bł. Klemensy, gdyż Zofia Kossak była wówczas w tym samym bloku nr 17, co ona. Kilka siostr wspominało spotkanie z pisarką w urszulańskiej wspólnoty w Krakowie, kiedy to nastąpiła identyfikacja umierającej zakonnicy z M. Klemensą¹⁶⁶.

Oddajmy zatem głos autorce wspomnień:

Kobiety, które dostawały się na rewir szpitalny, uzyskując tam prawo umierania na leżaco nie na stojąco – na pryczy, a nie na apelu, czy w polu – wkraczały do bloku szpitalnego nago. Nagość ta miała towarzyszyć im do śmierci, gdyż rewir żadnej bielizny nie dawał. [...] Na rewirze chore leżały po cztery na jednej pryczy. Prycza miała metr szerokości, dwa metry długości. Na tej przestrzeni cztery ciała miotające się w gorączce, obolałe pokryte odleżynami. [...] Tyfus na rewirze szalał. Śmiertelność wynosiła trzysta kobiet dziennie. [...]

– ...Deus in adiutorium meum intende, Deus ad adiutorium meum festina...

– po jakimu ona gada?

– to zakonnica... ciągle tak coś mówi po księżowsku... [...]

165 *108 Błogosławionych męczenników (1939–1945)*, oprac. T. Kaczmarek, Wydawnictwo Michalineum, Włocławek 1999, poz. 103.

166 APUUR, sygn. IX. 73-91, por. Z. Rzeszut, *Sprawozdanie dla Matki Prowincjalnej z I.II.1992*.

Brak picia jest straszną męczarnią, szczególnie w tyfusie. Pragnienie spala człowieka. Wargi, podniebienie, gardło zasychają. Język staje się skorupakiem, żółwiem chroboczącym w suchej jamie. Chciałoby się pić bez przerwy. A nie ma, co pić...[...] porcja picia wynosiła pół litra ziółek na dobę. [...]

W ciszę padają urywane zdania, wykrzykniki, skargi, żale....

– przecież ja nie mogę umrzeć... ja mamusi dałam słowo honoru, że wrócę!

– nocnik!

– nie żał by mi umierać, żeby przed śmiercią oczy wydrapała temu, przez którego siedzę...[...]

– Panie, wysłuchaj słów moich, wyrozumiej wołanie moje... O Domine, libera animam meam... Converte anima me in requiem Tuam...

– ja już pewnie nie wrócę... powiedźcie mamusi i tatusiowi, że ich bardzo, bardzo kochałam...[...].

– Wielbij duszo moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim...

– mniszka! ...cicho! ...słuchać już nie mogę... każcie jej być cicho! ... Boga nie ma...

– Miłosierdzie Jego od narodu do narodu, bojącym się Go... uczynił moc w ramieniu swoim...

– nie ma! ...nie ma! ...żałuję, że kiedykolwiek wierzyłam...żałuję, że się modliłam! Bóg nie istnieje! [...].

– Do ciebie, Panie podnoszę duszę moją... Boże mój, Tobie ja ufam, a nie będę zawstydzon...

– Znowu... niechże ona będzie cicho!!!

Lidka Krajewska, mała święta, zbyt słaba, by cokolwiek powiedzieć, uśmiecha się z czułością w stronę konającej zakonnicy, powtarzającej w gorączce psalmy, a ze współczuciem w stronę zrozpaczonej, zbuntowanej. Tak, by chciała jej pomóc, zapewnić ją, że Bóg jest i że najdoskonalsze Jego imię: Miłosierdzie. [...]

Po zmarłej zakownicy został krzyż. Jakim sposobem zachowała go w łagrze, gdzie ukrywała nie powie już nikomu. Krzyż zakonny, za duży, by go

umieścić w dłoni. Staje się teraz najcenniejszą rzeczą, ogólnym skarbem rewiru. Przechodzi z rąk do rąk. Podawany konającym. Sprowadza wyraz spokoju na zastygające twarze¹⁶⁷.

3 września 1943 Przełożona Prowincjalna Matka Emanuela Mrozowska napisała list do wszystkich urszulanek Unii Rzymskiej, w którym przekazała informację dotyczącą zawiadomienia o śmierci M. Klemensy. W liście tym dała też świadectwo, że Matka Klemensa

była osobą bardzo Bogu oddaną i z Nim zjednoczoną. Wybrał ją sobie Pan, by Mu była miłą ofiarą przed Jego obliczem. Przez całe życie odznaczała się pokorą, zapomnieniem o sobie, wielką miłością bliźniego, promieniowała zawsze prawdziwą uczynnością. W ostatnich czasach czuło się w niej jakby wzmożony żar miłości Bożej przynaglający ją do gorliwszego dążenia do doskonałości. Długie godziny przed Panem Jezusem ukrytym w Tabernakulum budowały współsiostry i zapalały dusze płomieniem modlitwy, a równocześnie dawały M. Klemensie dziwną intuicję i pewien odcień własnego przeżycia w zetknięciu się z innymi osobami i w ich prowadzeniu¹⁶⁸.

Po oswobodzeniu obozu koncentracyjnego w Auschwitz na prośbę komendantów obozu, majorów Miłowa i Witkowa, przekazaną przez Radę Główną Opiekuńczą, trzy urszulanki podjęły się pomocy byłym więźniom, których zostało tam jeszcze ok. dwóch tysięcy. Były to: M. Aniela Skrzyńska, s. Tacjana Pożarowszczyk, s. Felicja Pilecka. Służyły tam od 14 lutego do 14 marca 1945. Stan zdrowia byłych więźniów

167 Z. Kossak, *Z otchłani. Wspomnienia z lagru*, Księgarnia Wł. Nagłowskiego, Częstochowa–Poznań 1946, s. 208–229.

168 APUUR, sygn. CP XXXIX, E. Mrozowska, *Zawiadomienie o śmierci Matki Klemensy, wysłane 3 września 1943 r. przez Przełożoną Prowincjalną do wszystkich wspólnot sióstr urszulanek, po ustnym zawiadomieniu o śmierci Sługi Bożej przez policję niemiecką*, s. 13314.

był bardzo ciężki, wielu z nich umierało¹⁶⁹. M. Aniela spotkała tam wówczas osobę, która chciała opowiedzieć o Matce Klemensie. Z jej relacji wynikało, że:

Pracowała ona w szwalni i była w obozie prawdziwą apostołką miłości, pogody i zgadzania się z wolą Bożą. Załamujących się podnosiła na duchu, smutnych rozweselała swą pogodą, wszystkich obdzielała żywnością otrzymywaną w paczkach. Opowiadała także, że duchowo trzymała się bardzo dobrze, miała problemy ze zdrowiem, cieszyła się życzliwością otoczenia. Kiedy zachorowała na tyfus, jej choroba została zgłoszona wtedy, kiedy nie mogła ustać na nogach. Po jakimś czasie towarzyszyki dowiedziały się o śmierci Matki¹⁷⁰.

Tak dobiegła do mety życia ziemskiego oraz do bramy życia wiecznego bł. Klemensa – kobieta, urszulanka całkowicie oddana Bogu i ludziom. Posługa dobroci, jaką podejmowała wobec współwięźniów w tym nieludzkim miejscu, niezbitcie świadczy, że była prawdziwie zjednoczona z Bogiem – źródłem dobroci.

Kończąc krótki opis historii życia bł. Klemensy należy podkreślić, że można zatrzymać się na etapach, jakie określa czas i podejmowane przez nią zadania. To jednak za mało dla uważniejszego czytelnika. Wydaje się ważne, by dostrzec, że w każdym okresie towarzyszyły jej

169 Por. A. Kotowska, Ch. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 87.

170 APUUR, sygn. IX. 73-63, *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Rokicinach Podhalańskich. Okres okupacji pisany częściowo na bieżąco, a częściowo został odtworzony przez s. Beatrix Banaś OSU, która mieszkała w Rokicinach w czasie wojny*, s. 6.

jakieś słabości, takie jak dolegliwości zdrowotne, czy skrupuły oraz trudy i cierpienia, jak ciągła zmiana miejsca zamieszkania, tułaczka wojenna bliskich i śmierć rodziców, doświadczenie choroby, ciągle nowe zadania w zgromadzeniu, aż w końcu – okrucieństwa II wojny światowej.

A jednak pośród tych niełatwych okoliczności Jej drogę rozjaśniał ogień Boży, który sprawiał, że Helena, a potem Matka Klemensa żyła z pasją, płonąąc ogromną miłością do Boga i żarliwą dobrocią wobec ludzi, w każdej sytuacji znajdując sposoby, by służyć innym bezgranicznie.

Kiedy zauważamy, że bł. Klemensę charakteryzuje olbrzymie zaangażowanie dla Boga i dla dobra człowieka, możemy postawić pytanie, o to, co ją inspirowało, co sprawiało, że płomień miłości Boga rozpałał ją? Spróbujemy w dalszych częściach monografii szukać odpowiedzi na to kluczowe pytanie.

Anna Emmanuela Klich OSU

Anna Klemensa Luberda OSU

ROZDZIAŁ II:

PROWADZONA KU BOGU

Życie człowieka jest nieustannym dojrzewaniem – zarówno na poziomie fizycznym, jak i intelektualnym, relacyjnym oraz zawodowym, kreatywnym. Szczególną płaszczyzną rozwoju ludzkiego jest poziom duchowy związany z poznawaniem Boga – Miłości i powierzaniem Mu siebie.

Bł. Klemensa Staszewska OSU przez całe swoje życie zaangażowana była w proces tego rozwoju. W niniejszym rozdziale zostaną najpierw ukazane źródła życia duchowego, z których czerpała Błogosławiona. Następnie, w drugim paragrafie, zostanie zbadane, jakich bł. Klemensa miała nauczycieli duchowych i w jaki sposób towarzyszyli jej w drodze rozwoju. Kolejno, w trzecim paragrafie, zostanie pokazane jej rozumienie i sposób modlitwy oraz ascezy. Czwarty, ostatni paragraf, zostanie poświęcony aspektowi konsekracji zakonnej bł. Klemensy Staszewskiej jako urszulanki Unii Rzymskiej.

1. ŹRÓDŁA ŻYCIA DUCHOWEGO – SŁOWO BOŻE I PISMA ŚWIĘTYCH

Całe objawienie poświadcza, że od początku historii zbawienia Bóg przemawiał do człowieka, swego stworzenia. Ten dialog zapisany na kartach Starego i Nowego Testamentu nie jest przeszłością, ale stałym sposobem udzielania się Stwórcy człowiekowi. Poznawanie Boga przez świętych ma swój początek w słowie Bożym. Ich duchowe doświadczenia dowodzą, że On działa w swym słowie i prowadzi człowieka do ścisłego zjednoczenia z Wcielonym Słowem Bożym – Jezusem Chrystusem¹.

1 Por. G.-M. Oury, *Przestrzenie ziemi i przestrzenie nieba. Bł. Maria od Wcielenia – mistyczka i misjonarka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1983, s. 59–60; A. E. Klich, *Rola i miejsce Pisma Świętego w Pismach św. Anieli Merici, „Życie Konsekwane”* (2016) nr 4, s. 112–132.

Gdy czytamy notatki duchowe bł. Klemensy Staszewskiej, szczególnie uderza w nich fakt, jak ważne miejsce zajmowało w jej życiu Pismo Święte. Dzięki lekturze tych zapisków możemy śledzić, jak Bóg do niej mówił i jak ją przemieniał. Stajemy się zarazem przy tym jakby świadkami skuteczności Pisma Świętego w wypełnieniu Bożych obietnic i promieniowania mistyków. Ponadto notatki duchowe bł. Klemensy zawierają także ważne informacje dotyczące jej modlitwy słowem Bożym.

Urszulanki zgodnie z ówczesnymi konstytucjami odprawiały wspólnie godzinę medytacji każdego dnia rano oraz pół godziny wieczorem². Bł. Klemensa także praktykowała medytację. Dzięki niej w Piśmie Świętym znajdowała światło, które wyznaczało jej drogę duchową, inspirowało ją oraz prowadziło do mistycznego spotkania z mieszkającym w niej Bogiem. Doświadczenia, o których pisała Błogosławiona, korespondują z nauczaniem Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym Kościół uczy bowiem, że Pismo Święte jest źródłem życia dla wierzących. W dokumencie tym czytamy: „Tak wielka zawiera się w słowie Bożym moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego”³.

Co to znaczy, że Pismo Święte jest źródłem życia, tj. łaski, dla Kościoła? Otóż słowo Boże włączone w życie sakramentalne Kościoła nie tylko oznacza łaskę, ale jest także jej źródłem. Idea słowa Bożego jako źródła życia przenika zresztą całą Biblię. Św. Łukasz słowa Jezusa nazywa „słowami łaski” (Łk 4, 22), a w *Dziejach Apostolskich* pisze o „słowie zbawienia” (Dz 13, 26). Szczytem teologii żywego słowa jest Ewangelia św. Jana; słowa Jezusa – według apostoła – są „Duchem i życiem” (J 6, 63).

2 *Reguła i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Warszawa 1937, s. 70.

3 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965, 21.

Autor Listu do Hebrajczyków hymn na cześć słowa Bożego rozpoczyna stwierdzeniem: „Żywe jest słowo Boże” (Hbr 4, 12)⁴.

Tak więc słowo Boże, jak uczy Kościół, jest „czystym i trwałym źródłem życia duchowego”⁵. Gdy pytamy natomiast, czym jest życie duchowe, możemy przyjąć za Janem Pawłem II, że jest to życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego oraz droga do coraz większej wierności Bogu⁶.

Dla bł. Klemensy słowo Boże było codziennym pokarmem duchowym, czerpała z niego szczególnie podczas medytacji oraz liturgii Mszy Świętej. Miesiąc po rozpoczęciu pisania notatek duchowych na polecenie jej kierownika duchowego, 13 lipca 1940, po medytacji zapisała: „Jak do Zacheusza, tak i do mnie wyrzekł Mistrz: *Zstąp prędko... ale dokąd? W najgłębszą głębię mojego jestestwa, opuściwszy wpierw siebie*”⁷. Ponad rok później, 1 listopada 1941, powróciła w medytacji do tego doświadczenia i zapisała w notatniku: „*Zstąp prędko, albowiem dziś trzeba mi zamieszkać w domu Twoim* (Łk 19, 5). Mocno uderzyły mnie te słowa, a zarazem tyle radości wprowadziły do duszy, bo minął rok, jak Jezus w sposób specjalny wstąpił do duszy mej i w niej mieszka”⁸. Bł. Klemensa

4 Por. A. E. Klich, *Pismo Święte źródłem katechezy Kościoła*, w: *Katechetyka i katecheza u progu XXI wieku*, red. A. Kiciński, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007, s. 275; por. J. Kudasiewicz, *Słowo Boże – żywe i skuteczne*, w: *Usłyszeć słowo Boże – żywe i ostrzejsze niż obosieczny miecz*, (Duc in Altum, t. 7), red. A. E. Klich, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 31–45.

5 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965, 21.

6 Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, 25 marca 1996, 93. Więcej na ten temat: M. Chmielewski, *Życie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 975–978.

7 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 43.

8 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 154.

dała tu wyraźne świadectwo, że w jej życiu Bóg dokonał tego, co obiecał przez Swoje słowo i że On sam działał w nim z ogromną mocą.

Notatki, które bł. Klemensa czyniła po medytacji, ukazują jej drogę wewnętrznego zejścia, nie ku światu zewnętrznemu, lecz ku głębi własnego jestestwa, by spotkać tam Chrystusa. Echo słów Jezusa skierowanych do Zacheusza: „Zstąp prędko” – stały się dla niej wezwaniem do opuszczenia swojego ja, swoich pragnień, swojej woli, aby odnaleźć w swym wnętrzu przestrzeń, w której zamieszkał Ten, który jest Życiem. Zstąpienie, o którym pisze bł. Klemensa, nie było aktem ucieczki, lecz radykalnym wejściem w prawdę o sobie, w miejsce, gdzie człowiek spotyka Boga. To tam Mistrz pragnie zamieszkać. To wnętrze nie jest miejscem komfortu, ale przestrzenią oczyszczenia, ogołocenia i wyrzeczenia się siebie. Mistyczne doświadczenie duchowe zamieszkiwania Boga w jej wnętrzu, o którym pisze Błogosławiona, było związane z modlitwą słowem Bożym.

Bł. Klemensa znajdowała też wiele inspiracji do modlitwy słowem Bożym w listach św. Pawła. W notatce po medytacji 18 lipca 1940 zapisała zdanie z Listu do Kolosan: „Jesteś umarły, a żywot twój ukryty jest z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3) oraz wyraziła pragnienie, jakie się w niej rodziło pod wpływem słuchania sercem słowa Bożego: „Umrzeć sobie w każdej chwili, w każdej minucie, zapomnieć o wszystkim i o sobie we wszystkim, taka jest droga już wytyczona; trzeba tylko oderwać się od wszystkiego, stracić siebie z oczu”⁹. „Umrzeć sobie w każdej chwili” – to nie dramatyczny gest, ale duchowa postawa codziennego oddania. Bł. Klemensa dostrzegала, że droga chrześcijanina to droga krzyża, to stopniowe tracenie siebie z oczu, aby coraz bardziej stawać się jedno z Chrystusem. W jej słowach słyhać echo nauki św. Pawła: „Życie wasze jest ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 3). Tylko ten, kto zrezygnuje z siebie, staje się prawdziwie wolny, by przyjąć życie Boże.

9 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 43.

Kilka dni później, kiedy bł. Klemensa nadal modliła się słowem Bożym z Listu do Kolosan, 29 lipca 1940 prosiła Pana: „Przyoblecz mnie w siebie, o Chryste. Pozwól mi chodzić w Tobie (Kol 2, 6). Chodzić w Jezusie Chrystusie, zdaje mi się, to znaczy wyrzec się siebie, stracić siebie z oczu, opuścić siebie, by z każdą chwilą coraz bardziej wchodzić w Niego, tak dalece, by aż wkorzenieć się w Niego, by w każdej okoliczności odezwać się można w te piękne słowa: *Któż tedy odłączy nas od miłości Chrystusowej?*”¹⁰. Pragnienie „chodzenia w Chrystusie” ukazuje ten wewnętrzny ruch duszy, która nie chce już opierać się na sobie ani w myśleniu, ani w działaniu, lecz całkowicie zamieszkać w Nim. To pełne oddanie się prowadziło ją do głębokiego zakorzenienia w miłości, od której nic nie może odłączyć.

W święto Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia 1940, bł. Klemensa zapisała po medytacji następujące słowa: „Powinnam pogрузić się w świętym mroku, stwarzając w moich władzach ciemność i próżnię, wówczas spotkam Mistrza mego i otoczy mnie również światłość, którą obleczona [będę] jako szatą? (Ps 103, 2), gdyż On chce, by oblubienica była świetlaną Jego światłością, mającą jasność Bożą (Ap 21, 11)”¹¹.

W kolejnych dniach Błogosławiona trwała w rozważaniu relacji oblubieńczej duszy z Bogiem. W notatce po medytacji 17 sierpnia 1940 zapisała fragment z księgi Pieśni nad Pieśniami: „Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a pójdz”, dodając po nim w cudzysłowie bez podania autora następującą refleksję: „Pragnę, byś powstała ze stanu niedoskonałości. Bo jeszcze miłość moją krępuje w tobie przywiązanie do twej woli. Jeszcze niestety w mojej służbie siebie szukasz. Dźwignij się tedy stanowczo i oddaj mi się na przepadłe. Zapomnij o sobie, pójdz za mną, gdziekolwiek cię poprowadzę”. W dalszej części dopisała

10 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

11 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 50.

od siebie: „Jedynie tego pragnę [...] Ty mnie pouczaj, Ty bądź moim drogowskazem [...] Twoją pragnę być cała, calusieńka”¹². Zwieńczeniem tej drogi jest więc całkowite oddanie się Bogu. W medytacji nad Pieśnią nad Pieśniami słyszy wezwanie: „Wstań, przyjaciółko moja...” jako zaproszenie do przewyciężenia własnych przywiązań, do rezygnacji z szukania siebie, nawet w służbie Bożej. To pełne zapomnienie o sobie, by oddać się Bogu całkowicie. Wezwanie: „Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a pójdź” staje się dla niej zaproszeniem do wyjścia z niedoskonałości, a wejścia w pełne zaufanie i zawierzenie Bogu. „Oddaj mi się na przepadłe” – to echo słów Oblubieńca, który pragnie miłości bezwarunkowej i całkowitej. Modlitwa bł. Klemensy kończy się wyznaniem: „Twoją pragnę być cała, calusieńka”. W tych słowach zawiera się pełnia konsekracji – życie oddane Bogu bez zastrzeżeń, z pokorą, w miłości i pełnej wolności.

Księga Pieśni nad Pieśniami jest ukochaną księgą wielu mistyków. Opiewa ona miłość Izraela i Boga pod alegorią oblubienicy i oblubieńca. Święci znajdowali w niej opis swoich mistycznych stanów¹³. Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* wyjaśnił, że opisy miłosne zawarte w księdze Pieśni nad Pieśniami (gr. *eros*) sprawiają, że wielu widzi w niej natchnienie do uniesień miłosnych współczesnych zakonnych, ale przeplata się z nią jej duchowy wymiar (gr. *agape*), stąd wielcy mistycy, np. św. Teresa z Ávila i św. Jan od Krzyża chętnie sięgali po metafory w niej zawarte. W rzeczywistości *eros* i *agape* – miłość wstępująca i miłość zstępująca – nie dają się nigdy całkowicie oddzielić jedna od drugiej. Nie może zawsze tylko dawać, musi także otrzymywać. Kto chce dawać miłość, sam musi ją otrzymywać w darze¹⁴. Kluczem

12 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 51.

13 Por. G.-M. Oury, *Przestrzenie ziemi i przestrzenie nieba. Bł. Maria od Wcielenia – mistyczka i misjonarka*, dz. cyt., s. 64.

14 Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* o miłości chrześcijańskiej, 25 grudnia 2005, 7.

jest tu łaska otwartości i uważności serca na Boga i Jego miłość osobową, bezgraniczną i bezwarunkową.

Kolejne odniesienie do słowa Bożego w notatce z medytacji bł. Klemensy znajduje się pod datą 29 października 1940 Błogosławiona wyznaje, że już trzy dni medytuje nad kilkoma słowami z Listu św. Pawła do Filipian: „Dla miłości Jego wszystko porzuciłam” (Flp 3, 8), dalej zaś stawia pytanie: „Zagubiłam siebie, samą siebie, zapomniawszy we wszystkim, abym mogła zamieszkać w Tobie?”, po czym wyznaje: „Słowa te tak mnie pochłaniają – wprowadzają w skupienie, które trwa cały dzień... rozprożeń prawie żadnych – nieustanne obcowanie z Jezusem w duszy swej z wyjątkiem załatwiania spraw i różnych potrzeb domu, sióstr”¹⁵. Do tego samego słowa z Listu do Filipian bł. Klemensa wraca po roku, 24 listopada 1941. Zapisuje wówczas: „Bardzo często przez całe medytacje wyrywa się z duszy jedno pragnienie oddania się całkowicie Bogu... *Dla miłości Jego wszystko porzucilem*” (Flp 3, 8)¹⁶.

Kilka dni później, 29 listopada 1941, Błogosławiona wyraźnie trwa w tematyce swej oblubieńczej więzi z Bogiem i zapisuje po medytacji: „Słuchaj, córko, i patrz, i nakłoń ucha Twego, a zapomnij narodu twego i domu ojca twego, i rozmiłuje się Król w piękności twej” (Ps 44, 11). W refleksji nad słowami psalmu wróciła tu do pragnienia ogołocenia, które jest dla niej tak bardzo charakterystyczne: „Słuchaj... , nadstaw ucha... , lecz na to, by usłuchać, trzeba zapomnieć o wszystkim, co odnosi się do życia naturalnego, a dalej trzeba przekreślić swoje «ja», zapomnieć o nim, opuścić je (uczucia, wrażenia, wspomnienia). Stwórca, widząc milczenie panujące w duszy, widząc, jak dusza trwa w samotności wewnętrznej, zachwyca się jej pięknnością i dopuszcza do poufnych stosunków z Sobą”¹⁷.

15 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 81.

16 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 152.

17 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 153.

O roli słowa Bożego w życiu duchowym wierzących pisał św. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. Podkreślił, że „kontemplacja oblicza Chrystusowego winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym”¹⁸. Na podstawie studium notatek duchowych bł. Klemensy można jednoznacznie stwierdzić, że codzienna modlitwa słowem Bożym dawała jej możliwość bliższego poznawania swego Oblubieńca Jezusa Chrystusa i ukochania Go bezgranicznie.

Zapiski duchowe bł. Klemensy wskazują także na to, że obok Pisma Świętego ważnym dla niej źródłem życia duchowego są pisma świętych. Jej osobiste doświadczenie odpowiada w pełni nauczaniu Kościoła, które głosi, że „Święta Tradycja i Pismo Święte ściśle łączą się z sobą i przenikają. Obydwa bowiem wypływają z tego samego Bożego źródła, zespalają się z sobą w jedno i zmierają do tego samego celu”¹⁹. Na Żywą Tradycję Kościoła składa się wszystko to, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez Lud Boży i pomnożenia w nim wiary²⁰. Szczególnym wyrazem Żywej Tradycji Kościoła jest liturgia, pisma patrystyczne, dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła oraz pisma świętych.

Na podstawie notatek duchowych bł. Klemensy Staszewskiej można stwierdzić, że inspirowała się ona przede wszystkim pismami świętych kobiet. W ten sposób dokonywało się w jej życiu odczytywanie słowa Bożego w Żywej Tradycji Kościoła. Na drodze duchowej bł. Klemensy pojawiały się więc takie święte kobiety, do których powracała na przestrzeni lat życia zakonnego.

18 Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* na zakończenie wielkiego Jubileuszu roku 2000, 6 stycznia 2001, 17.

19 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965, 9.

20 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965, 10.

W programie życia, jaki bł. Klemensa napisała w dniu ślubów wieczystych, tj. 30 sierpnia 1926, widać szczególną inspirację pismami Sługi Bożej Benigny Konsolaty Ferrero²¹. To od niej czerpała światło, zwłaszcza w odniesieniu do ochotnego przyjmowania doznawanych cierpień.

Czternaście lat później, 26 września 1940, po medytacji zanotowała słowa Pana Jezusa do Benigny: „Oblubienico Moja, powinnaś umartwienie tak kochać, iżbyś za straconą uważała chwilę, w której nic nie cierpisz w ten lub ów sposób”. Po czym skomentowała je następująco: „Słowa Pana Jezusa porywają mnie, unoszą, wprawiają w skupienie, które ogarnia mnie cały dzień... Jezu, błagam, weź mnie do Siebie...”²².

Kilka miesięcy później, 2 czerwca 1941, bł. Klemensa rozważała kolejne słowa Jezusa skierowane do Benigny: „Ja łaknę i pragnę miłości, a stworzenia tak są obojętne względem Mnie, uciekają jak przed złodziejem, zbrodniarzem, złodziejem, który chce je ograbić, gdy Ja przeciwnie, pragnę je obsypać Moimi dobrodziejstwami, ale nie mogę, bo nie chcą”. W tym miejscu notatek kierownik duchowy bł. Klemensy dopisał: „Tak – niestety jest. Wynagradzaj za te dusze, zwłaszcza kapłańskie i zakonne”²³.

W następnym roku, 28 stycznia 1942, bł. Klemensa zanotowała: „Czytając Benignę Konsolatę, wiele rzeczy porywa mnie. Zwłaszcza zastanawiają mnie słowa Pana Jezusa do niej: *Benigno, przez umartwienie podajesz mi jakby próżne naczynia, abym je oliwą napętnił, im więcej mi ich podasz, tym więcej ich napętnię, a dalej: Im więcej umartwiać się będziesz, tym lepiej zrozumiesz rzeczy Boże*”. W tym miejscu kierownik

21 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 4; por. *Żywoć Siostry Benigny Konsolaty Ferrero wizytki z Komo zmarłej w opinii świętości 1 września 1916 r.*, Kraków 1921; *Benigna Konsolata Ferrero*, <https://www.wizytka.pl/sluginboze/articles/siostra-benigna-konsolata-ferrero> (23.08.2023).

22 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 63.

23 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 133.

Błogosławionej dopisał: „Jedno i drugie głęboka prawda, urzeczywistniająca się w życiu wewnętrznym”²⁴.

Bł. Klemensa w swych notatkach odnosiła się również do lektury dotyczącej św. Gemmy Galgani (1878–1903)²⁵. Inspirowała się szczególnie jej prostotą w relacji do kierownika duchowego²⁶.

Ponadto wielokrotnie wzmiankowała o świętych kobietach Karmelu. W swoim dzienniku wspominała, iż robiła rozmyślanie z książki Elżbiety od Trójcy Świętej²⁷ oraz że czytała życiorys s. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego (karmelitanki). Podziwiała wielkie nadzwyczajne łaski, dane tej świętej przez Boga za darmo. Uderzał ją bardzo silny duch pokuty, umartwienia (wielkie), których Jezus sam od niej zażądał²⁸. Bł. Klemen-

24 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 160.

25 Gemma Galgani (1878–1903) od dzieciństwa lubiła rozważać mękę Jezusa Chrystusa. Prowadziła życie nieskazitelnie czyste i gorąco pragnęła znaleźć się w niebie. Wcześniej osierocona, lecz otoczona opieką i miłością przez głęboko wierzącą rodzinę Gianninich, poświęciła się Bogu, ślubując czystość i starając się kroczyć drogą doskonałości. Miała szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i Jezusa Ukrzyżowanego. Obdarzona nadprzyrodzonymi darami, ofiarowała samą siebie Bogu w intencji nawrócenia grzeszników. Bardzo chciała wstąpić do klasztoru Sióstr Pasjonistek Klauzurowych, ale na skutek różnych przeciwności nie zdołała zrealizować swojego pragnienia. Gemma Galgani wyróżniała się jako przykład nadzwyczajnej świętości, jaką może osiągnąć człowiek żyjący w świecie. Zmarła w Lukce, w Wielką Sobotę, 11 kwietnia 1903. Papież Pius XI zaliczył Gemmę do chwały błogosławionych w 1933 roku, a papież Pius XII w 1940 roku dokonał jej kanonizacji. Powodem uznania jej świętości stało się świadome, milczące przyjęcie cierpienia.

26 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 61.

27 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 69.

28 Mariam Baouardy (1846–1878) urodziła się w Abellin w Galilei, w katolickiej rodzinie obrządku grecko-melchickiego. W 1867 roku wstąpiła do Karmelu w Pau we Francji. Śluby zakonne złożyła w Mangalore w Indiach, dokąd przybyła w 1870 roku jako współfundatorka tamtejszego klasztoru. W 1872 roku wróciła do Francji. Trzy lata później udała się do Ziemi Świętej. Założyła dwa klasztory: jeden w Betelem, a drugi w Nazarecie. Miała szczególne nabożeństwo do Ducha Świętego

sa prosiła również, by pożyczyć jej z Krakowa: *Twierdzą wewnętrzną* św. Teresy²⁹. Czytała też *Drogę na Górę Karmel* św. Jana od Krzyża³⁰, a w zapiskach z 3 listopada 1941 pisała, jak bardzo inspirują ją Jego dzieła, szczególnie w tym, co dotyczy przygotowania duszy na zjednoczenie z Bogiem³¹. Innym razem bł. Klemensa pociągnięta przykładem życia świętych kobiet wyznała, że pragnie kochać Jezusa jak Benigna, Teresa, Małgorzata³². W notatce po medytacji 23 marca 1941 zapisała słowa, jakie wypowiedział Jezus do św. Małgorzaty Marii Alacoque: „Córko moja, czy chcesz oddać mi swe serce na miejsce wypoczynku dla mej cierpiącej miłości, którą wszyscy pogardzają?”, po czym spontanicznie dodała modlitwę ofiarowania siebie: „Bierz Jezu i moje serce całe, caluteńkie”³³.

26 lipca 1940 po medytacji zanotowała, że w procesie kanonizacyjnym św. Teresy od Dzieciątka Jezus zauważono, iż „wielkim środkiem zdobycia świętości było milczenie”. Bł. Klemensa, komentując ten fragment, podkreśliła, że św. Teresa nauczyła się go od Matki Najświętszej. „Tak, jak Maryja, wszystkie słowa zachowywała w sercu swoim, tak radości, jak smutki. To opanowanie było jej siłą i punktem wyjścia jej

i była ubogacona nadprzyrodzonymi darami, odznaczając się przy tym cnotą głębokiej pokory. Papież Jan Paweł II beatyfikował ją w 1983 roku, a papież Franciszek kanonizował w 2015 roku; *Maria od Jezusa Ukrzyżowanego*, [https://www.karmel.pl/swieta-maria-od-jezusa-ukrzyzowanego-maria-baouardy-1846-1878-2/\(15.09.2023\)](https://www.karmel.pl/swieta-maria-od-jezusa-ukrzyzowanego-maria-baouardy-1846-1878-2/(15.09.2023)); por. ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 148.

29 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z kwietnia 1940*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 37.

30 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 75, 87, 93.

31 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 148.

32 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 125.

33 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 127.

doskonałości³⁴. 3 września 1941 natomiast prosiła: „Matko Najświętsza, nie dozwól, ażebym w czymkolwiek sprzeciwiała się Jezusowi. Daj mi stać się powolnym narzędziem w Jego rękach³⁵”.

Podsumowując, należy stwierdzić, że bł. Klemensa zarówno w słowie Bożym, jak i w pismach wielu świętych znajdowała „czyste i trwałe źródło życia duchowego³⁶ i przy tym źródle wiernie trwała. Modlitwa słowem Bożym nie tylko prowadziła ją do poznania Chrystusa, ale wprowadzała w coraz głębszą więź z Nim oraz rozpalala w niej pragnienie oddawania Mu wszystkich sfer swojej osoby oraz całego swego życia. W medytacyjnych zapiskach z lat 1940–1942 odnajdujemy poruszające świadectwo duchowego dojrzewania bł. Klemensy, która z każdą chwilą coraz bardziej oddaje się Chrystusowi. Jej duchowe doświadczenia zapisywane z prostotą i głęboką prawdą są nie tylko świadectwem osobistego spotkania z Bogiem, ale także duchowego kierunku, jakim może podążać każdy, kto pragnie prawdziwego zjednoczenia z Jezusem. Kluczowym momentem tego procesu jest wezwanie: „Zstąp prędko...”.

2. NAUCZYCIELE DUCHOWI

Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele uczy, że „w [...] domowym niejako Kościele rodzice za pomocą słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś

34 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

35 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147.

36 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965, 21.

troskliwością powołanie duchowne³⁷. Rodzina Staszewskich urzeczywistniała domowy Kościół, gdzie codzienność przepojona była życiem wiarą. Po latach tę rzeczywistość wspominała jedna z sióstr bł. Klemensy: „Oboje rodzice starali się o atmosferę rodziny na wskroś religijną, czystą, dbali o zaszczerpienie w dzieciach zasad głęboko moralnych opartych o ducha Ewangelii”³⁸.

W domu Państwa Staszewskich szczególną rolę w wychowaniu religijnym pełniła mama bł. Klemensy, Marianna z Kaszyńskich, która była kobietą głębokiej wiary. Umiała pogodzić swe życie religijne z wzorowym życiem rodzinnym przy skromnych warunkach materialnych. Matka Gerarda wspominała, że „Atmosferę religijną domu stwarzała szczególnie matka. Ona przewodniczyła modlitwom przed posiłkiem i nikt nie usiadł do stołu, zanim nie zaczęła modlitwy: „Pobłogosław Panie Boże...”. To matka uczyła dzieci pacierza, a religijne czytanie, jak np. w noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, obejmowało nie tylko córki, lecz i służące skupione dookoła matki czytającej pisma Katarzyny Emmerich. Była bardzo zaradna, a biedni zawsze otrzymywali z jej rąk ciche wsparcie. Zawsze była pierwsza, by dać biednym i Kościołowi”³⁹.

Marianna Staszewska pragnęła wdrażać dzieci do służenia Bogu w miarę ich wieku i możliwości. Dbała na przykład o to, by jej córki sypały kwiaty w czasie Oktawy Bożego Ciała. S. Gerarda Staszewska we wspomnieniu o swej młodszej siostrze napisała: „Wszystkie w białych sukienkach, imitujące kostiumy anielskie, z włosami rozpuszczonymi, w wiankach na głowie – rzucały kwiatki, oddając jednocześnie

37 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 18 listopada 1964, 11.

38 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 2.

39 APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzecińska w 1953 roku, s. 2.

Utajonemu Panu głębokie pokłony. Helenka czyniła to z taką żywą wiarą i pobożnością, że pobudzała obecnych do uwielbienia Boga⁴⁰.

Atmosfera domu Staszewskich miała duży wpływ na budzenie i rozwijanie w dzieciach pragnienia służenia Bogu. Sprzyjał temu przykład rodziców oddanych całkowicie Najwyższemu i rodzinie. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio* uczył, że małżonkowie, stając się „rodzicami, otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, „od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”⁴¹. Świadczenie wiary i miłości Boga, rodziców, a szczególnie matki, mogło więc przyczynić się do tego, że aż trzy córki odpowiedziały pozytywnie na powołanie do życia zakonnego.

Danuta Łozińska-Staszewska, bratanica bł. Klemensy, w swej relacji wyznała, że „babcia [Marianna] przed śmiercią rozmawiała z księdzem, który po wyjściu z jej pokoju powiedział do cici Ireny: *Twoja mama pretenduje do chwały ołtarzy, jej miejsce jest wśród świętych kanonizowanych. Inaczej nie można o niej powiedzieć*”⁴².

Przykład wiary i miłości Boga Marianny z Kaszyńskich nie pozostawia wątpliwości, że wartości, jakimi żyła jej rodzina, tworzyły atmosferę sprzyjającą wzrostowi duchowemu dzieci, dlatego śmiało można stwierdzić, że była ona pierwszą nauczycielką wiary przyszłej Błogosławionej.

Z pewnością nieoceniony wpływ na bł. Klemensę miała także jej siostra Zofia, która wcześniej wstąpiła do urszulanek w Krakowie i była jej mistrzynią nowicjatu jako Matka Gerarda Staszewska od Jezusa (1884–1959).

40 APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie siostry Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 2.

41 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, 22 listopada 1981, 11.

42 APUUR, sygn. IX. 73-43, D. Łozińska-Staszewska, *Relacja z 19.12.1992*, s. 2.

Nowicjat jest początkowym okresem życia zakonnego, w którym powołana przez Boga osoba pod kierunkiem mistrzyni poznaje charyzmat i sposób życia w konkretnym zgromadzeniu. Do zadań mistrzyni należy wprowadzać w osobisty dialog z Bogiem i rozpoznawać autentyczność powołania⁴³.

Po latach w swych notatkach duchowych bł. Klemensa wspominała, o tym, jak bardzo kochała i ceniła swoją starszą siostrę. Wyjawiała ponadto, że od dziecka czuła jej świętość i była pewna tego, iż zmierzała ona do całkowitego zjednoczenia z Bogiem⁴⁴. W notatkach duchowych bł. Klemensy można znaleźć również informację o tym, że gdy jeździła z Rokicin Podhalańskich do Zakopanego, rozmawiała wówczas z Matką Gerardą, która była tam przełożoną. Treść tych rozmów pozostaje jednak ich tajemnicą.

Kim była Matka Gerarda? Co wiemy o jej życiu? Z jej wspomnień dotyczących lat dzieciństwa i młodości dowiadujemy się, że swoją drogę duchową wiązała ściśle z atmosferą domu. Wspominała, że gdy była małym dzieckiem, bardzo lubiła słuchać, jak matka czytała jej i rodzeństwu życiorysy świętych. W swych wspomnieniach zapisała między innymi: „Z największym przejęciem i pobożnością słuchałam o Męce Pana Jezusa, a potem *po swojemu* rozważałam te momenty, które na wyobraźnię dziecięcą najgłębsze robiły wrażenie”⁴⁵.

Gdy miała 8–9 lat, mała Zosia przeżyła bolesne wydarzenia związane z komplikacjami po złamaniu ręki. Wtedy w szpitalu w Warszawie spotkała też siostry szarytki. Zetknięcie się z ich dobrocią i życzliwością przyczyniło się do tego, że już w dzieciństwie zapragnęła zostać siostrą zakonną. W wieku 11 lat przystąpiła do sakramentu pojednania

43 Por. J. Skawroń, *Nowicjat*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 587–589.

44 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 94.

45 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 8.

i Pierwszej Komunii Świętej, wówczas odnowiła to pragnienie oddania swego życia Bogu. Zapragnęła też przystępować codziennie do Komunii Świętej oraz regularnie korzystać z Sakramentu pokuty. Spowiednik zachęcał ją, by starała się unikać grzechu, aby podobać się Panu Jezusowi. Gdy była nastolatką, pielęgnowała to pragnienie w sobie, korzystała też z kierownictwa dobrego i mądrego spowiednika ks. Władysława Jasińskiego⁴⁶. Po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum i zdaniu matury seminaryjnej kapłan ów objaśnił jej, jak robić medytację i rachunek sumienia, które praktykowała bardzo gorliwie. Następnie rodzice wysłali ją do Kalisza, by opiekowała się pięcioma młodszymi siostrami, także Heleną, które uczyły się w świeckich szkołach. W tym czasie udało się Zofii ukończyć dwumiesięczny kurs filozoficzno-literacki, jaki był zorganizowany w Krakowie przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego dla nauczycieli polskich pracujących pod zaborem rosyjskim.

Pragnienie oddania swego życia Bogu było w Zofii bardzo żywe. Po rekolekcjach, jakie odbyła pod kierunkiem O. Honorata Koźmińskiego⁴⁷ w Nowym Mieście nad Pilicą i za zgodą rodziców, lecz wbrew spowiednikowi, poprosiła o przyjęcie do założonego tam zgromadzenia niehabitowego. Wspominała z tamtego okresu również o swoich wewnętrznych zmaganiach i bolesnych skrupułach, jakie ją wtedy dręczyły, szczególnie dotyczących przystępowania do Komunii Świętej. Po latach wyznała, że przez tę bolesną i upokarzającą chorobę duszy Pan Jezus przygotowywał ją do tego, by w przyszłości – jako mistrzyni

46 Włodzimierz Bronisław Jasiński (1873–1965) – polski duchowny rzymskokatolicki, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi w latach 1926–1930, biskup diecezjalny sandomierski w latach 1930–1934, biskup diecezjalny łódzki w latach 1935–1946, od 1946 arcybiskup tytularny Drizipary; por. K. Krasowski: *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Bene Nati, Poznań 1996, s. 103–105.

47 Bł. Honorat Koźmiński (1829–1916), www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/swieci/10-13a.php3 (20.02.2025).

nowicjatu – mogła służyć z miłością siostronom przechodzącym przez podobne trudy⁴⁸.

Niestety po czteroletnim pobycie w zgromadzeniu stan zdrowia Zofii budził obawy i została poproszona o wyjazd do domu rodzinnego. Prośba ta zbiegła się z jej własnymi wątpliwościami. Ostatecznie przesłała przełożonym zgromadzenia niehabitowego w Nowym Mieście nad Pilicą pisemną decyzję o wystąpieniu⁴⁹.

Zofia Staszewska podjęła dalsze rozeznawanie swej drogi życiowej, po czym poprosiła o przyjęcie do klasztoru urszulanek w Krakowie, gdzie wstąpiła w 1910 roku. W postulacie musiała jeszcze uzyskać maturę seminaryjną, gdyż matura rosyjska, jaką posiadała, nie dawała żadnych praw w Małopolsce. Nowicjat rozpoczęła w 1912 roku i przy obłóczynach otrzymała imię Gerarda, natomiast predykat „od Jezusa” otrzymała przy złożeniu ślubów zakonnych czasowych w 1914 roku. Śluby wieczyste złożyła w Krakowie w 1917 roku⁵⁰. Ważne dla niej w tym czasie było pragnienie, by naśladować Jezusa w pokorze, w posłuszeństwie i umiłowaniu krzyża⁵¹. Otrzymała też szczególną łaskę, światło i pragnienie, by jej życie było przedłużeniem życia Jezusowego, by On przez nią działał na chwałę Ojca⁵². Idąc za Bożym natchnieniem, w czasie rekolekcji – za pozwoleniem spowiednika i przełożonej – złożyła ślub niepopelniania świadomie i dobrowolnie grzechu powszedniego. Ten fakt był punktem

48 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 45.

49 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 9–47.

50 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*; s. 57; por. APUUR, sygn. AZ 312, *Karta personalna Zofii Staszewskiej* (s. Gerarda).

51 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 59.

52 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 67.

zwrotnym w jej życiu wewnętrznym i – jak potem wspominała – Pan wspierał ją swoimi łaskami, oświecał i pouczał⁵³.

Już jako nowicjuszka Matka Gerarda prowadziła w szkole urszulańskiej w Krakowie lekcje literatury polskiej w klasach gimnazjalnych, a w klasie licealnej przygotowanie do matury z języka polskiego⁵⁴. W junioracie, czyli w czasie po złożeniu ślubów czasowych a przed wieczystymi, pełniła zadania wychowawczynie pensjonatu⁵⁵. Po latach stwierdziła, że intensywna praca i troszczenie się o dzieci wyleczyły ją całkowicie ze skrupułów⁵⁶.

Od 1919 roku przez wiele lat była mistrzynią nowicjatu sióstr tzw. chórowych w Krakowie. W tym właśnie czasie bł. Klemensa pod opieką i wsparciem Matki Gerardy przeżywała swój nowicjat. W kolejnych latach życia Matka Gerarda pełniła posługę przełożonej wspólnot urszulańskich w Rybniku (1932–1935), Zakopanem (1937–1944); Rokicinach Podhalańskich (1944–1947); ponownie w Rybniku (1947–1950) oraz w Pokrzywnie (1950–1953).

Jakie wspólne elementy łączą duchową drogę bł. Klemensy i jej rodzonej siostry Matki Gerardy? Z pewnością był to radykalizm życia dla Boga oraz umiłowanie krzyża.

W życiu bł. Klemensy, szczególnie w ostatnich latach jej życia, ważną rolę pełnili kierownicy duchowi. Zasadniczym zadaniem takiego kierownictwa jest indywidualna pomoc udzielana człowiekowi w jego dążeniu do świętości⁵⁷. Na podstawie notatek duchowych bł. Klemensy

53 APUUR, sygn. sp. 30 IX, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 6.

54 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 69.

55 APUUR, sygn. sp. 30 VIII, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 71.

56 APUUR, sygn. sp. 30 IX, por. G. Staszewska, *Wspomnienie z lat dzieciństwa i lat młodości*, s. 3.

57 Por. J. Misiurek, *Kierownictwo duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 411–415.

możemy wyróżnić trzy etapy jej życia, w których towarzyszyli jej trzej kierownicy duchowi.

Wiadomo, że najpierw spowiednikiem bł. Klemensy był ks. W. Kulczycki i to jemu w okresie od 13 października 1934 do 19 kwietnia 1936 dawała do wglądu swoje zapiski dotyczące rachunków sumienia i postanowień miesięcznych⁵⁸. W tym okresie życia bł. Klemensa przebywała w Sierczy koło Wieliczki, gdzie posługiwała wspólnocie oraz zarządzała prowadzonymi tam dziełami apostołskimi, pozostając w zależności od przełożonej domu krakowskiego. Do jej szczególnych zadań należało prowadzenie Sodalitacji Mariańskiej⁵⁹. Zapisywane przez nią codzienne rachunki sumienia miały formę tabel, w których zaznaczała poddane ocenie następujące punkty dnia: medytacja, modlitwa poranna, Msza, Komunia Święta, oficjum, intencja lub umartwienie zewnętrzne i wewnętrzne, obecność Boża, rachunek sumienia, milczenie, tracenie czasu, grzech powszedni⁶⁰. Na podstawie ich analizy można zauważyć, że bł. Klemensa dużą wagę przykładała do czasu modlitwy osobistej i wspólnotowej oraz wszystkich tych środków, które mogą pomagać w pogłębianiu więzi z Bogiem. Już w tym okresie swego życia zauważała, że „jest pełna Ukrzyżowanego” i dodawała: „Żyję Nim, trudno mi mówić z ludźmi”. Wypełniała ją wdzięczność, gdyż „Pan Jezus daje jej bardzo wiele łask, łatwość w medytacjach, a także poznanie swojej nędzy, wielką skrucę ze szczególnym pragnieniem poprawy życia”⁶¹.

Drugim ważnym dla bł. Klemensy kierownikiem duchowym był ks. Alfred (Paweł) Grabowski, salwatorianin (1890–1956). Od 31 sierpnia

58 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunku sumienia i postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 5.

59 APUUR, sygn. UP 114, s. 247, *Spis urszulanek polskich od Unii, tj. od 13. VII. 1919. Siostry Chórowe, Księga I*.

60 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunku sumienia i postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6–24.

61 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunku sumienia i postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6.

1940 był spowiednikiem wspólnoty urszulanek w Rokicinach Podhalańskich, gdzie przyjeżdżał z Zakopanego. Ks. Grabowski otrzymał jurysdykcję na trzy lata, by spowiadać i głosić siostrom konferencje⁶². Był on zasłużonym kapłanem, pełniącym wcześniej odpowiedzialne funkcje: prowincjała zgromadzenia Najświętszego Zbawiciela i rektora seminarium⁶³. Co wiemy o jego życiu? Urodził się dnia 25 czerwca 1890 w Lubszy na Górnym Śląsku w rodzinie Jana i Marii. Po ukończeniu tamże szkoły podstawowej rozpoczął naukę w małym seminarium Salwatorianów w Lochau. Następnie, 13 września 1911, rozpoczął nowicjat w Hambergu i przyjął imię zakonne Alfred. Tam też studiował filozofię. Świecenia kapłańskie otrzymał 15 lipca 1917 we Fryburgu, w Szwajcarii, gdzie odbył studia teologiczne. Po święceniach został powołany do służby wojskowej i pracował jako sanitariusz w szpitalu wojskowym. Od 1919 roku przebywał w domu zakonnym w Trzebini, gdzie pełnił obowiązki ekonoma domowego. W 1922 roku został administratorem parafii w Lipniku. Mimo słabego zdrowia pracował przez cały czas jako duszpasterz i katecheta, a także prowadził Sodalicję Mariańską. W 1928 roku zrezygnował z urzędu administratora domu, oddając się jedynie pracy wikariusza i katechety. Po likwidacji placówki w Lipniku w 1931 roku został superiorem domu w Zakrzówku i magistrem nowicjatu (1931–1940), a także rektorem w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów. W 1933 roku wybrano go na delegata do kapituły katedralnej w Rzymie. Na prośbę Kurii Metropolitalnej w październiku 1939 roku objął administrację parafii w Hałcnowie. W maju 1940 roku został przełożonym domu w Zakopanem. Równocześnie przez kilka lat był komisarzem prowincjalnym dla domów salwatoriańskich

62 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, s. 10.

63 *Księga zmarłych salwatorianów polskich 1900–1975*, red. A. Kielbasa, Wydawnictwo Salwatorianów, Rzym–Kraków 1975, s. 55–57; A. Kielbasa, *Grabowski Paweł Alfred*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 118–119.

znajdujących się na terenie Generalnego Gubernatorstwa. We wrześniu 1952 roku objął urząd prefekta kleryków w Zakrzówku, jednak z powodu choroby w 1953 roku powrócił do Zakopanego. Zmarł 24 sierpnia 1956 w wieku 66 lat. Został pochowany w grobowcu salwatoriańskim na cmentarzu w Zakopanem⁶⁴.

Nie wiemy, w jakich okolicznościach bł. Klemensa po raz pierwszy spotkała ks. Alfreda (Pawła) Grabowskiego SDS, jednak z całą pewnością trzeba stwierdzić, że to na jego polecenie jako kierownika 7 czerwca 1940 zaczęła pisać notatki duchowe i korzystała z jego kierownictwa do końca stycznia 1941 roku, czyli siedem miesięcy⁶⁵. Ks. Grabowski raz w miesiącu przyjeżdżał do urszulanek w Rokicinach Podhalańskich, by służyć wspólnocie jako spowiednik⁶⁶. Co jakiś czas bł. Klemensa jeździła też do Zakopanego, aby móc się wypowiedzieć u swojego kierownika, gdyż miała przeświadczenie, że on zna i rozumie ją do głębi⁶⁷. Poza korzysta-

64 A. Kielbasa, *Grabowski Paweł Alfred*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, dz. cyt., s. 118–119.

65 Analiza rękopisu „Notatek duchowych” bł. Klemensy Staszewskiej OSU oraz badanie charakteru dopisków jej kierowników duchowych, którzy nanosili w tych notatkach swoje uwagi, pytania, dopowiedzenia (krótsze lub dłuższe), wykazała, że: – od początku pisania „Notatek”, tj. od 7 czerwca 1940 do końca stycznia 1941 roku, bł. Klemensa korzystała z kierownictwa ks. Pawła Alfreda Grabowskiego, salwatorianina z Zakopanego, spowiednika zgromadzenia w Rokicinach Podhalańskich. Natomiast od 14 marca 1941 do dnia aresztowania przez gestapo bł. Klemensy, czyli 26 stycznia 1943 jej kierownikiem był o. Józef Andrasz SJ. Do analizy charakteru pisma kierowników duchowych zostały wykorzystane:

- listy o. J. Andrasza SJ udostępnione przez o. Mariusza Balceraka SJ – wicepostulatora procesu beatyfikacyjnego o. J. Andrasza SJ;
- odręcznie pisane kazania ks. Pawła Alfreda Grabowskiego SDS udostępnione przez ks. Ireneusza Kielbasę SDS – archiwistę Zgromadzenia Księżych Salwatorianów. Analizę tę przeprowadziły: s. Małgorzata Lipska OSU – archiwistka prowincjalna oraz s. Emmanuela Klich OSU, Kraków 25.04.2024.

66 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 99.

67 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 85.

niem ze spowiedzi udostępniała mu zeszyt ze swymi notatkami duchowymi, które pisała na jego polecenie. Ks. Grabowski czytał je i nanosił swoje dłuższe lub krótsze dopiski, które podpisywał literą „K”. Czasem dokonywał podkreśleń w tym, co pisała bł. Klemensa oraz skreśleń (np. we wpisie z datą 30.09.1940)⁶⁸. W dzienniku kierownik prowadził też korespondencję z bł. Klemensą, zadawał jej pytania, a ona odpowiadała mu na nie.

Ten okres w życiu bł. Klemensy wydaje się być bardzo ważny. Podczas spowiedzi u swojego kierownika 11 lipca 1940 została zachęcona do tego, aby pragnęła „być świętą zakonnica”⁶⁹. Natomiast 5 sierpnia 1940 ojciec duchowny, odpowiadając na jej wewnętrzne intuicje, napisał w notatniku bł. Klemensy, że istotnie „Jezus się zbliża! Trzeba Mu otworzyć swe serce, przygotować je, opróżnić, ogołocić ze wszystkiego, a wtedy On przyjdzie i napęłni Sobą”. Zachęcił ją też do tego, by: (1) „chwile oschłości powitała jako chwile drogich łask, kiedy to można dać Jezusowi dowód szczególnej miłości”; (2) „w życiu duchowym stawać się dzieckiem, im mniejszym tym lepiej, tym więcej będzie Bóg zbliżał się do niego, aby je wziąć w ramiona”; (3) cytując słowa Jezusa do Benigny, pisze: „żądam tylko zamilczenia jednego słówka, jednego spojrzenia, odsunięcia jednej myśli, która się podoba”⁷⁰. Można zauważyć zatem, że głębokie pragnienia Boga bł. Klemensy znajdowały u jej kierownika mocne wsparcie i zrozumienie.

W dopisku z 19 listopada 1940 ks. Grabowski wymagał od bł. Klemensy, by pisała dokładnie o wszystkich podejmowanych umartwie- niach. Choć wydawało jej się to nudne i niepotrzebne, on potwierdził

68 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 67.

69 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 42.

70 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 48–49.

konieczność wypełnienia polecenia⁷¹. Gdy bł. Klemensa pytała go o możliwość podzielenia się działaniem Boga w niej ze swoją rodzoną siostrą, Matką Gerardą, która też była jej mistrzynią w nowicjacie, a w czasie II wojny światowej pełniła posługę przełożonej w Zakopanem, kierownik odpowiedział pytaniem: „Dlaczegoż nie można by nawzajem podnosić się na duchu i pobudzać do miłości Bożej?!⁷²”.

W sposobie prowadzenia bł. Klemensy przez ks. Alfreda (Pawła) Grabowskiego SDS należy zauważyć mądrość doświadczonego kapłana i takie duchowe kierownictwo, które miało przygotować ją do dalszej drogi. Widać to na przykładzie jego dopisku z 6 grudnia 1940: „Trzeba kochać Jezusa jedynie dla Jezusa i być Mu wierną, i całować Go, gdy nie da cukierka, a może i odwrotnie klapsa, gdy ześle cierpienie, oschłość, upokorzenie. W Twojej miłości Bożej jeszcze dużo miłości własnej, szukania siebie, pociech i rozkoszy duchowej. Jezus Cię weźmie i wrzuci w ogień wielkiej próby, aby Cię oczyścić z siebie zupełnie. Przygotuj się na cierpienie, przyjdą jeszcze większe oschłości i długotrwałe. Jezus się niebawem usunie, będzie przy Tobie, ale nie będziesz Go odczuwała, nadejdzie noc zmysłów. Trzeba się uchwycić krzyża!⁷³”.

Według teologii duchowości noc zmysłów ma dwa etapy: czynny i bierny. Czynna noc zmysłów polega na tym, że z pomocą łaski Bożej człowiek działa zdany jedynie na własne siły. Jest to bardzo wymagająca asceza prowadząca do opanowania pożądania zmysłów, by je poddać działaniu rozumu i woli. Bierna noc zmysłów przejawia się w braku pociech w rzeczach Bożych i doczesnych, w ciągłym zwracaniu się ku Bogu

71 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 93–94.

72 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 94.

73 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 104–105.

z pragnieniem miłowania i służenia Mu oraz w niemożności odprawiania rozmyślania⁷⁴.

Gdy analizujemy na podstawie zapisków relację bł. Klemensy do swojego kierownika duchowego ks. Grabowskiego, na początku uderza w nich wielość serdecznych zwrotów do niego, takich jak: „Ojcie Kochany”⁷⁵; „Ojcie Drogi”⁷⁶; „Ojcie Ukochany”⁷⁷; „Ojcie Najlepszy, Najukochańszy”⁷⁸; „Ojcie Najdroższy”⁷⁹. Tymczasem już na początku dziennika – 2 września 1940 – kierownik prosił bł. Klemensę, by zwracała się do niego „Ojcie”, bez wszelkich czułych wyrażeń, które wcześniej się pojawiały⁸⁰. W prośbie tej widoczna była troska kierownika o budowanie z bł. Klemensą zdrowej relacji.

Bł. Klemensa nie szukała nigdy zażyłości w relacji ze swoimi duchowymi przewodnikami. Od początku korzystania z kierownictwa duchowego, tj. od 23 lipca 1940, wyraziła pragnienie, by „obojętną być całkiem w uczuciu, w przywiązaniu do kierownika, nie szukać nigdy przyjaźni, nawet tego stosunku niewinnego, jakie ma dziecko do ojca, matki rodzonej – ogołocić się ze wszystkiego. Nie pozwolić sobie na żadną rozmowę poza konfesjonałem – żeby już nic ludzkiego mnie nie wiązało”⁸¹.

74 Por. S. Urbański, *Noc zmysłów*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 584–585.

75 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 54.

76 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 54.

77 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 54.

78 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 55.

79 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 55.

80 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 55.

81 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 45.

Pragnęła jednak nie tyle ogromnego dystansu, co jasności i przejrzystości wobec tego, którego Bóg postawił na jej drodze jako powiernika i ojca. Wyznała więc nieco dalej: „Bezwzględnie Kocham mojego Ojca Kierownika, ale im więcej powierzam się, oddaję się duchowo – staję się małym dzieckiem, nie mając najmniejszej ukrytej myśli, czynu, słowa, o których by Ojciec nie wiedział”⁸². Kilka miesięcy później, 20 września 1940, dodała: „Choć jestem bardzo szczerą i otwartą jak nigdy w życiu – to jednak mój stosunek do kierownika nie jest jak dziecka do ojca, brak mi tej miłości przyrodzonej, bo jak widzę, ja jej wcale nie mam, jestem dziwnie obojętną, może sztywną, zimną. Cześć, szacunek, miłość nadprzyrodzoną mam”⁸³.

Bł. Klemensa często prosiła swojego kierownika o modlitwę: „by zawsze i wszędzie Boga szukała” (24.08.1940)⁸⁴; „o czystość mej duszy” (24.08.1940⁸⁵; 19.12.1940⁸⁶); „by była cała dla Jezusa” (20.09.1940)⁸⁷; „żeby na przepadłe oddała się Jezusowi, zatoniła, zaprzepaściła się w Nim” (20.11.1940)⁸⁸; „żeby do szaleństwa Jezusa ukochała” (19.12.1940)⁸⁹.

Bardzo dokładnie uzależniała się od kierownika w umartwieniach zewnętrznych i wewnętrznych, ten zaś zachęcał ją, by wszystko „uświęcać

82 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 45.

83 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 61.

84 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 55.

85 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 55.

86 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 114.

87 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

88 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 94.

89 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 114.

posłuszeństwem” (20.09.1940)⁹⁰. Natomiast 29 września 1940 poprosiła pokornie duchowego ojca o pozwolenie na spalenie swojego zeszytu z notatkami⁹¹, jednak go nie otrzymała.

Istotną sprawą w życiu duchowym bł. Klemensy była łaska skupienia na obecności Bożej. We wpisie z 12 października 1940 stwierdza: „Dusza moja budzi się... w Bożym świetle jasno widzę, jak wielką łaskę otrzymałam w kierownictwie Najdroższego Ojca, mając taki ogrom zaufania do Niego, nie bojąc się Jego, nie lękając się ani na chwilę, tylko jak małe dziecko biegnę do Niego”⁹².

Można zauważyć, że w tym, co dotyczy łaski skupienia, życia w Bożej obecności kierownik odpowiadał pisemnie na jej pytania zanotowane w dzienniku. I tak na przykład bł. Klemensa pisze: „Bardzo błagałam ze łzami w oczach o tę łaskę w czasie rekolekcji, mówiąc Panu Jezusowi, że sama o swoich siłach za nic na świecie nie będę mogła pamiętać o obecności Bożej, skupieniu. Czy to możliwe, Ojcze, żeby Pan Jezus wysłuchał mnie...? i darmo i dał? [dopisek kierownika: «Jakżeby nie miał wysłuchać»]”. Dalsza relacja bł. Klemensy: „W głowie mi się to nie mieści. W ogóle ogarniając jednym rzutem oka to, co Bóg działa w mej duszy, wprowadza mnie w podziw, bo wszak to wszystko darmo dane, to więcej niż cud, oczywisty, widoczny [dopisek kierownika: «bezsprzecznie darmo dane, to miłość Jezusa. Niegodną jesteś tego, uznać to w pokorze»]. Ojcze, czemu Jezus w tak brudnej duszy, jak moja, tak silnie działa? [dopisek kierownika: «To Jego sprawa!»]” (16.10.1940)⁹³. Jednocześnie kierownik w tym pisemnym dialogu zachęcał bł. Klemensę, by przygotowała się

90 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

91 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 66.

92 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 72.

93 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 74.

na doświadczenie, bo „w ogniu doświadczeń oczyści Cię Jezus. Ustąpią błogie chwile i uniesienia, a nastąpi ciemna noc” (20.10.1940)⁹⁴.

W notatkach duchowych pod datą 12 października 1940 bł. Klemensa zapisała modlitwę, w której dziękuje Bogu za kierownika:

Jezu, jakiś Ty dobry, cudny, wszak ja w życiu przyrodzonym i nadprzyrodzonym nie doznałam nigdy jeszcze tej łaski, takiego szczęścia ... i to teraz, kiedy mi najwięcej potrzeba... Wszak ja w życiu swoim nie miałam nigdy do nikogo zaufania całkowitego, a nawet raczej mniej niż połowicznie i to było maksymalnie dla mnie, nawet do rodziców (prawie do żadnego), choć bardzo ich kochałam. Jak mi z tym dobrze, że mam możliwość zawsze, jak Go widzę, o każdej porze dnia mieć przystęp do Niego i z całą swobodą dziecka mówić, co chcę i jak chcę, a On mnie rozumie i zawsze z całą miłością i dobrocią przyjmie... Ojczy, pokornie proszę mi wybaczyć, że może niepotrzebnie piszę, ale za wiele do Ciebie mam wdzięczności, a z drugiej strony kazałeś, Ojczy, wszystko pisać, a więc i tego nie chcę pominąć⁹⁵.

Bł. Klemensa często zauważała, że spowiedź i nauka kierownika była dla niej źródłem wielkiej radości i duchowego pocieszenia. „Z niebem w duszy wyszłam, Boże!, czy ja warta jestem takiego pokarmu, takiej cudnej nauki, czy ja warta takiego Najdroższego, Świętego O. Kierownika? Boję się odpowiedzialności, za wszystko, co mi daje, a daje mi niesłychanie wiele..., nie szcędząc Swoich sił, zdrowia” (21.10.1940)⁹⁶. Innym razem pisze „Ile Ojciec poświęca się dla mnie..., ile czasu i zdrowia daje..., chyba żaden rodzony ojciec nie zdobyłby się na podobne poświęcenie. Niezdolna jestem, by wypowiedzieć, jaki ogrom miłości dziecięcej

94 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 76.

95 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 72–73.

96 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 77–78.

i duchowej budzi się w mym sercu dla Ciebie, Ojczy Najukochańszy [dopisek kierownika: „Na miłość Boską, proszę nie wspominać o zasługach i dobroci ... kierownika, bo gdybyś wiedziała, jakim nędznikiem i grzesznikiem jestem, wzgardziłabyś nim i wyrzuciła za drzwi”]” (25.10.1940)⁹⁷. Powyższy „dialog” dobrze odzwierciedla prostotę i pełną ufności przejrzyistość Błogosławionej wobec swego kierownika, a zarazem ukazuje pokorę ks. Grabowskiego i wielką szczerłość wobec swojej penitentki. Nie ma w nim chęci dominowania ani okazywania swej władzy nad nią, przeciwnie – odsłania się jako człowiek sam z siebie słaby, ale także pragnący zjednoczenia z Bogiem.

Od kierownika duchowego bł. Klemensa otrzymała także książeczkę zawierającą rozmowy Pana Jezusa z s. Benigną⁹⁸. 29 października 1940 napisała: „Rozkoszuję się Benigną... już chyba większej radości nie mógł mi Ojciec sprawić, dając mi tę książeczkę. Nie puszcę jej nigdy z rąk”⁹⁹. Warto tu przypomnieć, że bł. Klemensa już od czasu przygotowania do ślubów wieczystych (1926) znała służę Bożą Benigną Ferrero i inspirowała się nią. Ten dar od kierownika może świadczyć o tym, jak bardzo troszczył się o jej duchowy rozwój, towarzysząc swojej duchowej córce w sposób indywidualny, odczytując Boże prowadzenie.

Zdarzało się jednak, że bł. Klemensa doznawała również wielu obaw z powodu swej otwartości wobec kierownika. Na przykład 1 listopada 1940 zapisała takie słowa: „Ojczy, chwilami ogarnia mnie lęk, zdając sobie sprawę, że jestem tak bardzo, bardzo szczerą. Czy to jest potrzebne? Że przyjdą jeszcze takie chwile, że Ojczy przechyli się w stronę innych, którzy będą przeciw mnie gadać..., miotać. A czy ja dalej będę mogła

97 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 80–81.

98 Benigna Konsolata Ferrero, *Vade-mecum dla dusz zakonnych i na świecie do doskonałości dążących 1927 r.*, Kraków 1927; *Sługa Boża Siostra Benigna Konsolata Ferrero 1930 r.*, praca zbiorowa, Nakładem Arcybractwa Straży Honorowej, Kraków 1930.

99 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 82.

być szczerą, jeśli i O. Kierownik będzie przeciw mnie, nie będzie wierzył temu, co ja powiem, lub mnie... chyba pokusa. Ufam, że jeśli Bóg dopuści i z takiej strony cierpienie, to z drugiej strony da siłę do zniesienia i szczerości nadal¹⁰⁰.

Nie brak również i takich zapisków, w których Błogosławiona wyjawia szczególne wewnętrzne łaski Boże, jakie stały się jej udziałem. Pod datą 17 listopada 1940 pisze o doznaniach takich, jak „wewnętrzne uczucia, strumienie łez” i obawia się, czy nie jest to nudne dla kierownika. Potwierdza przy okazji, że pisze tylko z posłuszeństwa oraz wyraża radość, iż „może oddawać się z dziecięcą ufnością w ręce kierownika, zwłaszcza w tym czasie¹⁰¹”. Ks. Grabowski natomiast nie tylko nie zawęzał zakresu ich duchowych relacji, ale zachęcał bł. Klemensę, by pisała też o cierpieniach fizycznych, związanych z silnymi migrenami. Gdy pytała go o to: „czy to też należy uważać za całość szczerości dziecięcej do O. Kierownika? Uczynię, jak Ojciec Drogi każe” – on odpisał: „A tak, to rzecz bardzo ważna¹⁰²”.

Z zapisków pod datą 16 grudnia 1940 r dowiadujemy się, że bł. Klemensa została poproszona przez ks. Grabowskiego o napisanie swojego życiorysu. Wyznała przy tym, że nie jest w stanie tego zrobić i błagała, by kierownik zwolnił ją z tego¹⁰³.

Innym razem, 6 stycznia 1941, urszulanka wspominała w dzienniku, że „była u spowiedzi u księdza, który dawał rekolekcje wspólnocie sióstr, a ponieważ Ojciec drogi [kierownik] zachęcał ją, żeby jeszcze zapytała

100 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240; K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 85.

101 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 91.

102 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 92.

103 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 110.

kogoś innego o swój stan duszy, więc to uczyniła, powiedział, że całkiem jasno, że Jezus działa¹⁰⁴.

Reasumując, czas kierownictwa ks. Alfreda Pawła Grabowskiego SDS był okresem budowania serdecznej relacji oraz coraz większej duchowej otwartości ze strony bł. Klemensy. Salwatorianin kierował swoją duchową córką z wielką mądrością, umiał stawiać wymagania i dawał jasne pouczenia. W ciągu tych miesięcy bł. Klemensa doświadczała prawdziwie ojcowskiej miłości i całkowitego oddania swojego kierownika. Można zatem przyjąć, że ten okres w kontekście przeżywanej relacji był dla niej swoistym darem Bożym dopełniającym niejako braki, jakich doznała od rodzzonego ojca, którego tak się bała.

Trzecim ważnym kierownikiem duchowym bł. Klemensy był o. Józef Andrasz jezuita (1891–1963). Towarzyszył on duchowo bł. Klemensie podczas prawie dwóch ostatnich lat życia w Rokicinach, czyli od marca 1941 roku do stycznia 1943 roku. O. Andrasz pochodził z rodziny głęboko wierzącej¹⁰⁵. Po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu, w wieku 15 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Po dwóch latach nowicjatu złożył śluby zakonne. Filozofię i teologię studiował w Polsce i Grafenbergu (Jasenik na Morawach). W 1919 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Od tam jego posługa kapłańska została związana z Krakowem. O. Andrasz zaangażował się wówczas w szerzenie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zainicjował serię wydawniczą: „Biblioteka Życia Wewnętrznego”, sam przy tym tłumaczył i redagował wiele dzieł z zakresu teologii życia

104 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

105 Por. M. Jędraszewski, *Edykt*, <https://diecezja.pl/wp-content/uploads/2024/11/nr-2-Edykt-O.-Jozef-Andrasz-SJ-.pdf> (22.02.2025); por. S. Cieślak, *Kierownik duchowy świętej Faustyny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011; S. Bogdańska, *Kierownik duchowy świętej siostry Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022; S. Bogdańska, *Ojciec Józef Andrasz. Spowiednik świętych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020.

duchowego. Przez dziesięć lat był także redaktorem „Posłańca Serca Jezusowego” (1930–1940).

Od 1932 roku o. Andrasz SJ pełnił posługę spowiednika nowicjatu zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie w Łagiewnikach. Z tego okresu znany jest przede wszystkim jako stały spowiednik św. Faustyny Kowalskiej (żyła w latach 1905–1938), towarzyszył jej przez jej ostatnie lata życia w Krakowie (dwa i pół roku). Ponadto o. Andrasz był cenionym rekolekcjonistą, kierownikiem duchowym i kaznodzieją. Spowiadał wiele osób, które prowadziły głębokie życie duchowe, m.in. bł. Anielę Salawę (1881–1922), służebnicę Bożą Zofię Tajber (1890–1963) oraz służebnicę Bożą Emanuellę Kalb CSS (1899–1986). Ojciec Józef Andrasz, wierny syn św. Ignacego, zmarł 1 lutego 1963 w Krakowie, jego ciało spoczywa w grobowcu ojców jezuitów na Cmentarzu Rakowickim. 1 lutego 2025 został otwarty proces beatyfikacyjny sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ¹⁰⁶.

Posługa tego kapłana i zakonnika posiadała przede wszystkim wymiar eklezjalny, gdyż pragnął służyć całemu Kościołowi powszechnemu. Jego tłumaczenia dzieł z zakresu życia duchowego docierały do wszystkich pragnących głębszej więzi z Bogiem, a publikacje na łamach „Posłańca Serca Jezusowego” zachęcały do rozwoju życia chrześcijańskiego szczególnie poprzez oddanie się Najświętszemu Sercu Jezusa.

Trudno jest ustalić, kiedy bł. Klemensa po raz pierwszy spotkała o. Andrasza, ale na podstawie kroniki klasztoru urszulańskiego w Rokicicach Podhalańskich mamy dostęp do pewnych informacji. I tak pod datą 9 sierpnia 1940 kronikarka zapisała: „Przełożona pojechała do Zakopanego. Odwiedził nas o. Andrasz”¹⁰⁷. Bł. Klemensa odprawiała w tym czasie ośmiodniowe rekolekcje¹⁰⁸. Miesiąc później, w dniach 8–17 września 1940,

106 *Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ*, <https://diecezja.pl/aktualnosci/otwarcie-procesu-beatyfikacyjnego-slugi-bozego-o-jozefa-andrasza-sj/> (16.09.2025).

107 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 248.

108 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 250.

o. Andrasz prowadził rekolekcje dla wspólnoty urszulanek w Rokicinach. W niedzielę, 15 września 1940, odprawiał też Mszę Świętą dla wiernych i miał kazanie na temat cierpienia. Kronikarka zanotowała, że „siostry były bardzo zadowolone z nauk Ojca”. Następnie dowiadujemy się, iż o. Andrasz pojechał na dwa dni do Zakopanego i dopiero 21 września 1940 wrócił do Rabki, gdzie w tym czasie przebywał¹⁰⁹.

14 września 1940 bł. Klemensa podczas rekolekcji dla wspólnoty napisała: „Dziś byłam na 3ch naukach o. Andrasza. W konferencji o łasce uderzyła mnie myśl, że duszy niewiernej natchnieniom Bóg nie daje wyborowych łask i przez to nie dochodzi do świętości, doskonałości. A druga myśl w następnej nauce – zastanowiła mnie, że do serca wesołego, pogodnego Duch Święty łatwiej się zbliża”¹¹⁰. Dwa dni później, 16 września 1940, poruszona słowami rekolekcyjisty zanotowała, że w medytacji o. Andrasza uderzyła ją myśl o hojności Pana Jezusa wobec jawnogrzeszniczy z Ewangelii. „Grzeszyła dużo, ale poruszona łaską, nagle zmieniła życie, nie patrząc nic na wzgląd ludzki, szła za Jezusem na przepadłe, ukochała Go do szaleństwa, dała Mu, co miała najdroższego, ale i Jezus, widząc hojność jej serca, tym samym odpłacił... po Matce Najświętszej Jej się pokazał...”. Następnie bł. Klemensa odniosła te słowa do siebie i napisała: „Wszak i ja bardzo jasno na rekolekcjach poznałam swoje grzechy, swoją podłość, połowiczność, lenistwo, a z drugiej strony jak widmo stoi wciąż przed oczami moimi obraz całkiem świętego życia – przyobleczenie się w Jezusa... Pójdę za Magdaleną i powstanę... ukocham Jezusa z całych sił... dam mu wszystko, a nic naturze”. Dalej prosi Matkę Bożą o wstawiennictwo¹¹¹. Następnie odniosła się do kwestii spowiedzi: „Już dwa tygodnie, jak nie byłam u spowiedzi, tak mi trudno

109 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 251–252.

110 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59.

111 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59.

pójść do o. Andrasza, tak mnie coś onieśmiela bardzo. Właściwie nie mam z czego się spowiadać, bo jakoby drugie rekolekcje przeżywam... chodzę na nauki dwa razy dziennie i przyjmuję rozmowy poufne¹¹². Bł. Klemensa jako przełożona wspólnoty przyjmowała siostry na indywidualne rozmowy duchowe.

Na podstawie relacji kronikarki można stwierdzić, że po rekolekcjach o. Andrasz zaczął przyjeżdżać do urszulanek coraz częściej. Świadczą o tym również wpisy w kronice – z 2 października 1940: „Przyjechał na pewien czas do nas o. Andrasz T.J.”¹¹³ i z 11 października 1940: „po mszy świętej spowiadał siostry i wyjechał wieczorem do Rabki”¹¹⁴. 29 listopada 1940 o. Andrasz spowiadał siostry, 30 listopada 1940 miał dla urszulanek konferencję o św. Janie Berchmansie, a po obiedzie wyjechał do Rabki¹¹⁵.

W notatkach duchowych z 1 grudnia 1940 bł. Klemensa napisała o rozterkach, jakich doznała po spowiedzi u swojego kierownika, kiedy ten polecił jej, by powiedziała Jezusowi: „odejdz ode mnie, bom grzeszna”. W dopisku zaznaczył, iż przed Jego majestatem trzeba się korzyć. Po spowiedzi u ks. Grabowskiego z jednej strony czuła pewność działania „Ducha dobrego”, z drugiej strony narzucały jej się pełne lęku myśli, że to „działanie szatańskie” – ze względu na brak zamiłowania do Męki Pańskiej. Z pomocą przyszedł jej znów o. Andrasz. Bł. Klemensa opisała tę sytuację następująco:

Po przyjeździe do domu zobaczyłam w konfesjonale o. Andrasza, choć nie mam do niego zaufania, a nawet coś mnie odrzucało od Niego – poszłam do kratki. Wyznałam swoje trwogi... spowiedź była dla mnie niesłychanie

112 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240; K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59.

113 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, por. *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 255.

114 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 256.

115 ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 260.

męcząca, odeszłam okropnie zmęczona, pytał bardzo, bardzo szczegółowo, jak się wszystko we mnie objawia to, co obecnie przeżywam... czułam się niczym oskarżony na sądzie. Po godzinie egzaminu powiedział: to «Duch Dobry», z czcią i szacunkiem mam się odnosić, być spokojną i cieszyć się tym, a koniecznie, koniecznie mieć spowiednika, odpowiedziałam, że mam i bardzo dobry, i bardzo poświęca się dla mej duszy... o. Andrasza bałam się i boję, bo moje usposobienie jest bardzo wrażliwe i bojaźliwe, jedynie dobrocią można je wziąć. A do ojca kierownika idę zawsze jak dziecko, ile razy mi potrzeba i bez najmniejszej bojaźni... Może źle zrobiłam, że nie czekałam na przyjazd o. kierownika.

I tu w notatkach pojawia się odpowiedź ks. Grabowskiego: „dobrze zrobiłaś”. To był dzień skupienia wspólnoty sióstr w Rokicinach¹¹⁶.

Nazajutrz, 2 grudnia 1940, bł. Klemensa dopisała jeszcze w sprawie spowiedzi u o. Andrasza: „Zapomniałam ojcu wyznać, że o. Andrasz na spowiedzi bardzo przykro mnie kilka razy upokorzył [kierownik dopisał: „to bardzo dobrze”]. Było to dobre dla mojej duszy, Bóg dopomógł mi i dobrze pojęłam, czułam zdziwienie jego i zadowolenie, a co mi nie pochlebiało. Nie kazał mi o tym nikomu mówić, wprost sekretem mnie związał – w tej chwili narzuca mi się myśl, że nigdy w świecie nie zdobyłabym się na taką dziecięcą szczerą do niego jak do Ojca, nie odważyłabym się nigdy na prowadzenie w ten sposób dziennika¹¹⁷.

22 grudnia 1940 bł. Klemensa zapisała w swoim dzienniku, że „O. Andrasz ma ochotę raz na miesiąc przyjeżdżać z konferencjami, a zatem mój ojciec kierownik nie zechce już do Rokicin przyjeżdżać... , bo tak wspominał¹¹⁸. Tydzień później, tj. 29 grudnia 1940, bł. Klemensa wspo-

116 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 100–101.

117 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 102.

118 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 118

mina o silnej niecierpliwości, jaka ją ogarniała oraz o tym, że o. Andrasz podczas spowiedzi powiedział jej, że „to odruchy natury zostawionej samej sobie, a nie szatańskie działanie”¹¹⁹.

W zapiskach bł. Klemensy znajdujemy zatem podstawy do stwierdzenia, że od 14 marca 1941 nastąpiła zmiana kierownika duchowego bł. Klemensy i że odtąd aż do aresztowania jej przez gestapo był nim o. Andrasz. Studium notatek duchowych Błogosławionej pozwala ponadto zauważyć, że od 14 marca 1941 nastąpiła zmiana sposobu zwracania się do kierownika, nie ma już ciepłych, czułych określeń, lecz „O. Kierownik”. Pod tą datą widoczne jest polecenie, by notować: najpierw działanie Boże, potem wskazówki o. kierownika, polecenia, pozwolenia, następnie własne uwagi i pragnienia¹²⁰. Z kroniki domu wiadomo, że o. Andrasz był wtedy w klasztorze urszulanek¹²¹.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się nieco bliżej, w jaki sposób o. Andrasz, kapłan Towarzystwa Jezusowego, prowadził kierownictwo duchowe wobec bł. Klemensy. Można zauważyć tu kilka charakterystycznych elementów: (1) uczył rozpoznawania działania Boga, odnosząc się do reguł rozeznawania św. Ignacego z Loyoli; (2) podkreślał znaczenie ascezy, wymagania od siebie, lecz nie był rygorystyczny; (3) budował serdeczną międzyludzką relację; (4) pokazywał siebie również jako osobę „w drodze ku Bogu”; (5) odnosił się do niej z delikatnością i szacunkiem; (6) rolę kierownika rozumiał jako umacnianie bł. Klemensy w odpowiadaniu na pragnienia, rozeznane uprzednio jako pochodzące od Boga; (7) dzierżył ją za modlitwę, wskazując na prymat działania Boga i sprawował swoją posługę w Jego Imieniu.

119 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 120.

120 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 126.

121 ADSURP, sygn. A.III.1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 278.

Poniżej zostaną podane przykładowe zapiski ukazujące pełen szacunku, mądrości i życzliwości sposób towarzyszenia bł. Klemensie przez o. Andrasza.

Gdy bł. Klemensa ponownie poprosiła o pozwolenie na spalenie notatnika duchowego (20.04.1941), o. Andrasz zachęcił ją do wdzięczności za łaski udzielone jej przez Boga i powołał się na św. Ignacego, który mówi: „Im kto hojniejszy okaże się względem Bożego Majestatu, tym też większe hojności otrzyma od Niego”, dodając komentarz: „U Ciebie zaczęło się sprawdzać to drugie... staraj się wywdzięczyć według możliwości”¹²². Jako jezuita pomagał bł. Klemensie rozpoznawać działanie Boga, odnosząc się do reguł rozeznawania św. Ignacego z Loyoli.

Kierownik udzielał również swojej duchowej córce rad, pozwoleń i wskazówek. 14 października 1941 roku bł. Klemensa zapisała: na pierwszym miejscu „przeczytać Marmion: O skrusze serca”¹²³, a 2 sierpnia 1941: „Z poufnej rozmowy z ojcem kierownikiem – wskazówki: 1) Mimo braku pociągu do umartwień – pokut, a mam pozwolenie, to jednak korzystać; 2) Na trudności, ociąganie się w tym kierunku – ojciec surowo odpowiedział: wszak wolno li tylko i do przykazań się ograniczyć...!”¹²⁴. Tak więc o. Andrasz pokazuje bł. Klemensie, jak ważne dla duchowego postępu jest wymaganie od siebie. Kronikarka urszulanek zapisała, że w tych dniach był w Rokicinach¹²⁵.

122 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 131.

123 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 151; K. Marmion, *Chrystus życiem duszy*, tłum. J. Andrasz, (Biblioteka Życia Wewnętrznego, t. 1), Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1923; K. Marmion, *Chrystus w swoich tajemnicach*, tłum. J. Andrasz, (Biblioteka Życia Wewnętrznego, t. 4) Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1923; K. Marmion, *Chrystus wzorem zakonnika*, tłum. J. Andrasz, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1927.

124 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 141.

125 ADSURP, sygn. A. III. 1/1, por. *Kronika roczna 1925-1949*, s. 122.

Innym razem, 27 grudnia 1942, zapisała: „Bóg nawiedził mnie Krzyżem – otrzymałam wiadomość o śmierci rodzonej siostry”. Dopisek kierownika: „Odprawiłem za nią Mszę Świętą przy ołtarzu św. Stanisława Kostki w kościele św. Barbary”¹²⁶ (prawdopodobnie chodzi o kościół Jezuitów na Małym Rynku w Krakowie). Z tej jakże krótkiej wymiany zdań odczytać można to, co w kierownictwie o. Andrasza było niezwykle istotne – troskę o bliską, serdeczną, międzyosobową relację. Ojciec z własnej inicjatywy modli się za zmarłą siostrę bł. Klemensy, ofiarując to, co najcenniejsze – Mszę Świętą. Towarzyszy jej w przeżywanym bólu w całej pełni swej kapłańskiej posługi.

Warto zauważyć, że zaledwie po paru miesiącach towarzyszenia bł. Klemensie, 6 czerwca 1941, o. Andrasz dzieli się z nią własnym przeżyciem upokarzającym¹²⁷. Ta niezwykła wprost pokora kierownika ułatwia Błogosławionej otworzyć się wobec niego, ojciec nie stwarza bowiem sztucznego dystansu. Nie tylko nie próbuje prowadzić jej niejako z wyższego pułapu, ale ośmiela wyznaniem sugerującym, że przecież oboje są w drodze ku Umiłowanemu.

14 marca 1941 roku o. Andrasz zażądał od niej, by w notatniku opisywała najpierw „działanie Boże – treściwie i dokładnie. Trzeba najpierw zastanowić się, jak je wysłowić”¹²⁸. O. kierownik zachęcał ją, by przy opisywaniu łask mistycznych starała się o to, by „naszkicować sobie na brudno – a potem opisać w dzienniczku. Inaczej będą tylko rzuty – dość chaotyczne”. Gdy bł. Klemensa odpowiada na to, że nie umie, że nie ma czasu, że łapie tylko chwilki wolne na pisanie, kierownik odpowiedział zachęcająco: „nie od razu Kraków zbudowano”¹²⁹. Ta zachęta nie tylko

126 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 171.

127 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 124.

128 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 126.

129 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 128.

pokazuje delikatność o. Andrasza wobec bł. Klemensy, ale też świadczy o tym, jak bardzo mu zależy, aby nauczyła się rozpoznawać i nazywać Boże działanie w swej duszy. Dzięki temu bł. Klemensa mogłaby pełnić rolę kierownika również wobec innych.

Czasem o. Andrasz rozwijał myśl zapisaną przez Błogosławioną. W Wielki Piątek 1941 roku zapisała na przykład: „Boga tylko mam szukać”. Kierownik dopisał zaś w tym miejscu: „Ogromnie ważna prawda dla życia wewnętrznego. Boga, Jego woli szukamy – a nie czegoś ubocznego, nawet nie darów Jego... choć mi takie drogie, choć bez nich czuję się słabą. Kiedy Pan udziela tych darów, ciesz się i wdzięcznym sercem przyjmuj, ale mów – nie dla nich chcę Ci służyć i miłować”¹³⁰. W tej notatce widać, jak o. kierownik pragnie wspomagać ją na drodze rozwoju miłości bezwarunkowej.

O. Andrasz czasem dopisywał także swoje uwagi do tego, co odnotowała bł. Klemensa. Przykładowo 2 stycznia 1942 bł. Klemensa zapisała: „Przez cały Adwent na medytacjach – modlitwie czułam nieustanne pragnienie ciągłego dawania z siebie Bogu – czyli zapierania się na każdym kroku, ażeby w noc wigilijną u stóp Żłóbka złożyć Bożej Dziecinie jak najwięcej ofiar”. Kierownik stwierdził: „Błogosławione pragnienie – iść za nim gorliwie!”¹³¹. Następnie, tego samego dnia, napisała: „Były też dni, w których czułam potrzebę dawania Bogu – nie dawnymi drobnymi – życia z miłości...”. Na to jezuita odpowiedział: „Czyń takie akty z całą świadomością – częściej – zwłaszcza, kiedy czujesz pociągnięcie”¹³². W postawie o. Andrasza jako kierownika widoczna jest uważność na Boże działanie w Błogosławionej oraz ogromny szacunek wobec

130 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 130.

131 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 158.

132 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 158.

niej. Swoją rolę rozpoznaje jako wzmacnianie jej w odpowiadaniu Bogu na Jego poruszenia.

Innym zadaniem kierownika duchowego było korygowanie bł. Klemensy. Dla przykładu 22 lutego 1942, gdy napisała: „Mam wrażenie, że jestem zatopiona, pogrążona w Bogu – jakbym jedno z Nim stanowiła”, ojciec skomentował: „To raczej początki tego zjednoczenia, do którego Bóg w swej dobroci może duszę bardzo wierną zaprowadzić”¹³³.

Wreszcie, gdy 20 kwietnia 1941 urszulanka prosiła, aby nie musiała już pisać, by mogła spalić ten zeszyt, kierownik w odpowiedzi napisał: „Spalić nie, ale z radością notować dalej Boże udzielanie się – pamiętając o tym, że prowadzenie dzienniczka ma być z Twojej strony jednym z objawów wdzięczności za to, co Jezus dobrego dla duszy czyni [...] staraj się wywdziżyć według możliwości”¹³⁴. Kilka miesięcy później, 17 grudnia 1941, bł. Klemensa zapisuje, iż dostrzegła wartość pisania notatnika duchowego i dziękuje kierownikowi za pomoc, jaką od niego otrzymuje¹³⁵. Doceniając tę niezwykłą łaskę duchowego prowadzenia, zapewniała swojego kierownika o modlitwie za niego. 20 marca 1941 napisała, że mając światłego o. kierownika, który nadzwyczajnie czyta i rozświetla duszę – tyle równocześnie zdobyła spokoju i pewności, bo ma się już na kim oprzeć, a więc nie zbłądzi. W odpowiedzi o. Andrasz napisał: „Dziękuję i proszę dalej – by wierny był Panu i ku Niemu roztropnie i mocno prowadził”¹³⁶. Jak widać, o. Andrasz ma głęboką świadomość swej misji. Posługę kierownika sprawuje z wielką pokorą człowieka, który całą ufność pokłada w Bogu i Jego łasce, a nie w sobie samym.

133 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 163.

134 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 131.

135 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 157.

136 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 127.

Bł. Klemensa, zdając sprawę z Bożego działania w swej duszy, podkreśla cenną pomoc kierownika. Gdy on wskazuje na potrzebę napisania, w czym konkretnie ta pomoc się przejawia, bł. Klemensa wymieniła następujące kwestie:

1) Ojciec Duchowny daje mi niesłuchanie wiele, prowadząc mnie po najwyższych ścieżkach doskonałości, pokazując mi całe piękno życia Bożego... Głód w tym kierunku był stały od x lat, a po raz pierwszy daje mi Bóg w osobie Ojca to, czego pragnęłam; 2) Ojciec Duchowny tak cudownie i z takim pietyzmem uwypukla to działanie Boże – taki nacisk kładzie na wielkość i świętość tej łaski, że i człowiek inaczej odnosi się do tych przeżyć (zaczęłam wprost nie zważać, usuwać się od tego, bo byłam słabo pouczona); 3) Wielka znajomość duszy, głębia rozumu – nauki. Specjalna łaska w odczuciu i wyczuciu mojej duszy, modlę się o to; 4) Poświęcenie bezgraniczne, dokładność wielka w pracy nad duszą; 5) Miłość Boga i bliźniego; 6) Najpokorniej przepraszam, ale również bardzo wiele daje mi Osoba Ojca, patrząc i wyczuwając Jego własną pracę nad sobą – szczególnie od roku¹³⁷.

Te punkty raczej nie wymagają komentarza. Można tylko uwypuklić, że radykalizm w życiu kapłańskim spowiednika oraz jego widoczny rozwój na drodze Bożej ma znaczący wpływ na drogę duchową osób, którym kierownik towarzyszy. Fakt, iż Klemensa odważyła się zauważyć postęp duchowy o. Andrasza, wskazuje na to, że ich międzyosobowa relacja była oparta na głębokim zaufaniu.

W notatniku duchowym bł. Klemensa zapisywała też kolejne wskazówki, jakie otrzymywała podczas spowiedzi. Do nich również odnosił się o. Andrasz bardzo konkretnie. Przykładowo pod datą 6 grudnia 1942 zapisała: „1) z góry na każdy dzień mieć plan, krótko sprawy załatwiać,

137 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 141.

by czasu nie tracić; 2) w chwilach większego skupienia poddać się działaniu łaski (o ile terminowa praca nie stoi na przeszkodzie); 3) skupienia pilnie przestrzegać – bardzo ważne [dopisek kierownika: „inaczej wyrabia się bardzo łatwo naturalny sposób działania, a nie pod wpływem łaski”]; 4) z braku czasu – o ile po pacierzu jestem bardzo zmęczona – wolno mi czytanie skrócić do 5 min., a za oficjum zmówić: *Ojcze nasz, Zdrowaś i Pamiętaj* [dopisek kierownika: „ale z większą żarliwością”]¹³⁸.

Czasem bł. Klemensa wyrażała radość i wdzięczność kierownikowi za jego dopiski w jej dzienniku. Na przykład 5 grudnia 1942 zapisała: „Cudne uwagi ojca – napawają i wprowadzają rozkosze, czytam i czytam po wiele razy”. Uwaga pierwsza z wymienionych odnosi się do jej wyznania: „ufam, że Bóg zasłone w przyszłości zerwie i pozwoli mi cieszyć się Sobą [dopisek kierownika: „Zerwać to dopiero w niebie – tutaj czyni ją mniej lub więcej przejrystą”]¹³⁹. Pod tą samą datą (05.12.1942) została zapisana druga uwaga kierownika, która przynosi bł. Klemensie wiele rozkoszy i dotyczy jej wyznania, że „stałym [jej] udziałem jest skupienie bardzo bolesne, łamiące wprost szczęki, twarz, robi wrażenie, jakby oczy wysadzić chciało i że wnet człowiek oślepnie. Bronię się w takich momentach, wyrывая się ze skupienia, bo nie chcę kalectwa [dopisek kierownika: „Nie lękaj się..., ale tak musi nieraz ograniczona natura ludzka odczuwać zbliżenie się do niej Nieskończonego”]¹⁴⁰.

Warto też podkreślić, że kiedy bł. Klemensa została aresztowana przez gestapo i rozpoczęła swoją ostatnią ziemską drogę (26.01.1943), o. Andrasz zapisał w notatniku duchowym Błogosławionej: „Kiedy paliłem papiery z grzechami, modliłem się: Jak ogień pochłania te papiery, tak niech miłosierdzie Boże doszczętnie pochłonie Twoje grzechy – a w duszy Twej

138 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 168–169.

139 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 172.

140 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 173.

niech wznieci potężny płomień miłości pokornej, wdzięcznej i ofiarnej – a potem najradośniejszej. Życzę, byś, Duszo Droga, jak najlepiej skorzystała z doświadczenia (kogo Pan miłuje, tego biczuje) i jak najszybciej do swoich wróciła. Śłę + ojcowski¹⁴¹. W tym czasie o. Andrasz był w klasztorze urszulanek w Rokicinach¹⁴².

Reasumując, można stwierdzić, że kierownictwo duchowe o. Józefa Andrasza SJ wobec bł. Klemensy dotyczyło okresu łask mistycznych doznawanych podczas ostatnich lat jej życia pośród trudnego okresu II wojny światowej, gdy podejmowała posługę przełożonej we wspólnocie urszulańskiej w Rokicinach.

O. Andrasz wyróżniał się wielką pokorą, zupełnym zdaniem się na łaskę Bożą, radykalizmem w swej relacji z Bogiem, głębokim doświadczeniem duchowym i gruntowną wiedzą z zakresu mistyki. Bł. Klemensa ceniła u niego jako kierownika przede wszystkim głęboką znajomość jej duszy, pomoc w rozpoznawaniu Bożego działania, a także wskazania dotyczące umiejętności dostrzegania rodzących się w niej pragnień i dawania właściwej na nie odpowiedzi. Natomiast u samego o. Andrasza szczególnie widoczne jest jego ogromne zaangażowanie w posługę kierownika oraz nieustanna troska o budowanie z bł. Klemensą relacji pełnej szacunku, życzliwości i wsparcia.

Życie duchowe błogosławionej urszulanki kształtowało się w cieniu ludzi głębokiej wiary, pełnych miłości Boga i mądrości. Dom rodzinny, a szczególnie osoba matki, przyczyniła się do zasiania w niej ziarna wiary, które z czasem wydało owoc bezgranicznej miłości Boga i heroicznego Jemu zawierzenia. Jako siostra zakonna formowała się w duchu charyzmatu urszulańskiego wspomagana przez przełożonych i współsiostry. W całokształcie drogi Błogosławionej wyróżnia się rola kierowników duchowych, którzy byli towarzyszami jej zmagañ, uczyli rozpoznawania

141 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 179.

142 ADSURP, sygn. A. III. 1/1, *Kronika roczna 1925-1949*, s. 171.

Bożego działania w życiu oraz wspomagali we współpracy z Tym, który jej się udzielał. Dzięki ich mądrym prowadzeniu bł. Klemensa otrzymywała stałe wsparcie, tak potrzebne w poznawaniu i wypełnianiu woli Bożej oraz w przyjmowaniu mistycznej łaski życia w Bożej obecności.

3. MODLITWA I ASCEZA

Bł. Klemensa, jak wspominają współsiostry, była kobietą modlitwy. Pierwsza przychodziła do kaplicy i ostatnia z niej wychodziła. Choć skoncentrowana na Bogu i z Nim zjednoczona, w stosunku do otoczenia była swobodna i wesoła. Nieraz opowiadała anegdotki, których bohaterką była ona sama¹⁴³.

Zasadniczą część notatek duchowych Błogosławionej stanowią relacje z jej medytacji i kontemplacji. Widoczne w nich jest jej pragnienie wsłuchiwania się w głos Boży i upodobnienia do Jezusa.

Medytacja jest modlitwą, w której łączą się cierpliwe, pełne skupienia rozważanie i otwieranie się na tajemnicę życia Jezusa Chrystusa, na Jego słowa, czyny, milczenie. Treścią medytacji mogą być też rozważania duchowe, np. świętych. Istotą modlitwy medytacyjnej jest osobiste otwieranie się na działanie łaski Bożej. Ostatecznie w medytacji chodzi o wzrost w poznaniu i miłowaniu Boga, zaś jej owocem jest też, z pomocą Ducha Świętego, stopniowe odkrywanie trynitarnego i chrystologicznego charakteru własnej duszy. Autentycznie przeżywana medytacja zwraca ponadto modlącą się osobę ku ewangelicznej trosce o innych¹⁴⁴.

Kontemplacja natomiast jest spojrzeniem utkwionym w Jezusie Chrystusie. Ta zwrócona na Niego uwaga jest wyrzeczeniem się własnego „ja”.

143 APUUR nr 203/C.III – 16a, por. B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1, dz. cyt., s. 130.

144 Por. S. T. Zarzycki, *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 501–515.

Jego spojrzenie oczyszcza serce. Światło spojrzenia Jezusowego oświeca oczy serca, uczy widzieć wszystko w świetle Jego prawdy i Jego współczucia, jakie ma dla każdego człowieka. Kontemplacja kieruje również wzrok na misteria życia Chrystusa. W ten sposób uczy „wewnętrznego poznania Pana”, by Go coraz bardziej kochać i iść za Nim¹⁴⁵.

S. Beatrix Banaś wspominała, że dla bł. Klemensy modlitwa była naturalną potrzebą duszy. Choć Bóg obdarował ją szczególnymi darami odpocznienia i zjednoczenia ze Sobą, to jednak – jak sama mówiła – że nie szła nigdy na modlitwę bez przygotowania. Codziennie przygotowywała sobie tzw. punkta do porannej medytacji i bardzo zachęcała współsiostry, by nie żałowały na to czasu¹⁴⁶. W ignacjańskiej metodzie medytacji zalecane jest, by przed modlitwą przygotować się przez uprzednie oznaczenie przedmiotu, czyli treści medytacji¹⁴⁷. Tę metodę praktykowała bł. Klemensa.

Po jednej z medytacji zapisała: „Zastanawiałam się w dzisiejszej medytacji nad utożsamieniem się z Jezusem, przekształceniem w Jezusa. Zdaje mi się, że trzeba wielkiego milczenia, skupienia i nastawienia stałego, i umiejętnego wsłuchiwania się w działanie łaski w duszy, idąc ciągle za natchnieniem, pociąganiem, światłem” (10.09.1940)¹⁴⁸. Miesiąc później wyraziła to samo pragnienie w formie modlitwy prośby: „Jezu, błagam Cię, racz zająć moje miejsce: abym ja zniknęła, abyś Ty się ukazał: abym ja zmniejszyła się i całkowicie ukryła: lecz abyś Ty, o Chryste, wzrastał coraz więcej i jaśniał we mnie” (14.10.1940)¹⁴⁹.

145 Por. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, pkt 104, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000.

146 APUUR sygn. IX. 73-62, por. B. Banaś, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej s. Klemensy Staszewskiej napisane we wrześniu 1943*, s. 6.

147 Por. S. T. Zarzycki, *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 506.

148 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 56.

149 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 72.

Bł. Klemensa wyznała, że czasem na modlitwie towarzyszyły jej trudne w przeżywaniu tzw. oschłości, które były tylko trwaniem przed Bogiem bez doświadczania Jego obecności. W teologii duchowości oschłość oznacza pozbawienie wewnętrznych, czysto duchowych radości, a odczuwanie pustki, znudzenia na modlitwie. Gdy osoba modląca się przyjmuje te doświadczenia, wówczas umacnia się w uniżeniu przed Bogiem i miłowaniu Go dla Niego samego¹⁵⁰.

Każdy stan duchowy, jaki przeżywała bł. Klemensa, jeszcze bardziej zbliżał ją do Boga, gdyż potrafiła modlić się zarówno w pocieszeniu, jak i w strapieniu: „Dziś medytacja oschła, mimo wszystko starałam się myśleć, modlić, błagać, aby tylko czasu nie stracić, mówiąc Jezusowi – co chcesz, to rób ze mną, bylebym tylko co dzień bliższą Ciebie była”¹⁵¹. Każdą chwilę przed Panem – trudną czy łatwą – chciała wykorzystać jak najowocniej, pokładając ufność w Bożej Opatrzności.

Pan Bóg obdarzał też bł. Klemensę łaską kontemplacji Jego obecności w niej. „Jezus od paru tygodni silnie działa w duszy mojej i dziwnie ogarnięta jestem Nim, jakoby pogrążona w Nim... Chodzę z Nim, pracuję z Nim, modłę się, cierpię z Nim i tak samorzutnie zwracam się ciągle do Niego”¹⁵². „Dziś rano, zaczynając medytację, doznałam tak cudownej słodyczy, że wprost nie da się wypowiedzieć... napawałam się... , a potem łzy długo płynęły... [...] W chwilach takich najczęściej rozum jakby został zawieszony, wola częściowo porwana, wyobrażenia bardzo często uspokojona. [...] Żyję w ciągłej obecności Boga, czasem namacalnie Go czuję i adoruję w duszy swej. Działanie Jego nieomal ciągle czuję w sobie”¹⁵³.

150 Por. S. Urbański, *Oschłość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 617.

151 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 107.

152 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 67.

153 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 107.

Łaska zjednoczenia z Jezusem sprawiała, że Błogosławiona stawiała się prawdziwym Jego świadkiem w codzienności. Owocem jej kontemplacji było życie w przebaczeniu, duch służby i bezinteresownej miłości bliźniego. Także współsiostry świadczyły o głębokim duchu modlitwy, jakim obdarowana była bł. Klemensa. Oznaczało to dla niej „nieustanne jednoczenie się z Jezusem. Ponad wszystko ceniła sobie modlitwę i korzystała z każdej okazji, by się jej oddawać [...]. Modliła się, klęcząc. W czasie adoracji [Najświętszego Sakramentu] zawsze klęczała całą godzinę, a w czasie nocnych adoracji dwie godziny. W tym, co dotyczyło Jezusa, nie czuła zmęczenia. Dawała z siebie wszystko – nic dla siebie. Czasem w zaufaniu podzieliła się swym pragnieniem: nic nie pragnę – tylko w Bogu się zatapiać”¹⁵⁴.

Maryja, Matka Jezusa, odgrywała znaczącą rolę w życiu duchowym bł. Klemensy. W swoich zapiskach poświęcała Jej wiele uwagi i wspominała Jej wstawiennictwo. Widać tam szczególną zażyłość i poufałość z Matką Bożą. Na przykład 16 września 1940 napisała: „Matuchno Najświętsza, bądź moją Mistrzynią, prowadź mnie do Jezusa, dopomagaj mi, Tobie Jezus niczego nie odmówi... W Twoje ręce składam swoje postanowienia... Bądź Matką, Ty wiesz, że Ciebie tak bardzo, bardzo Cię kocham”¹⁵⁵.

Wielokrotnie modliła się za wstawiennictwem Maryi, ufając w Jej pomoc: „O Maryjo, strzeż serca mego”¹⁵⁶, „Matko Najświętsza, naucz mnie milczenia”¹⁵⁷, „Matko Najświętsza, nie dozwól, ażebym się w czym-

154 APUUR, sygn. IX. 73-62, B. Banaś, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej s. Klemensy Staszewskiej napisane we wrześniu 1943 roku*, s. 5.

155 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59.

156 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 69.

157 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

kolwiek sprzeciwiła Jezusowi. Daj mi stać się powolnym narzędziem w rękę Jego¹⁵⁸, „Matuchno najdroższa, daj mi Jezusa¹⁵⁹”.

Dokonując oceny swej relacji z Matką Bożą, napisała: „W codziennym życiu i w różnych potrzebach duszy zwracam się do Matki Najświętszej [...]. Spowiadam się zwykle przed Jej świętami – poszczę i dużo mówię na temat Matki Najświętszej [w naukach do Sióstr], wdrażając nabożeństwo i miłość ku Niej¹⁶⁰. Innym razem wspomina: „Staje mi przed oczyma Częstochowa (2 lata prowadziłam dom), ile tam u stóp Cudownej spędziłam czasu – ile łask doznałam¹⁶¹”.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 1941, zapisała: „Dziś święto Matki Najświętszej, a ja Ją tak bardzo Kocham. Jestem pewna, że to, co przeżywam w duszy, jest dziełem Matki Najświętszej. Od ilu lat, tonąc we łzach, błagałam Ją o zjednoczenie z Bogiem”. Kierownik dopisał: „Bardzo dziękuj Matuchnie, że Cię tak hojnie wysłuchiwała¹⁶²”.

Medytacja, adoracja, kontemplacja Boga oraz nabożeństwo do Matki Bożej w życiu duchowym bł. Klemensy wyróżniają się żarliwością, autentyzmem i całkowitym oddaniem się Bogu.

Modlitwa i jej owocność zależy także od wspierającego ją wysiłku ascetycznego. Asceza związana jest z wyrzeczeniem i przewyciężaniem siebie oraz rozwijaniem cnót¹⁶³. W życiu duchowym bł. Klemensy ważną pomocą były rekolekcje wielkie oraz tzw. miesięczne, a także podejmowane

158 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147.

159 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 98.

160 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 176.

161 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 144.

162 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 144.

163 Por. J. W. Gogola, *Asceza*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 63–66.

postanowienia i asceza. Dużą wagę przywiązywała do tzw. wielkich rekolekcji, czyli trwających osiem dni. 19 listopada 1934 po odbyciu takich duchowych ćwiczeń podjęła postanowienia rekolekcyjne: „dobroć” i „milczenie”¹⁶⁴. W styczniu 1935 roku bł. Klemensa zdecydowała natomiast, by rachunek sumienia szczegółowy dotyczył „cichości”¹⁶⁵. W tej pracy wewnętrznej, jak przyznała, czasem brakowało jej „rzetelnej czujności”, gdyż była zbyt pochłonięta troskami życia codziennego: wyobraźnia, myśli – niewypełnione Bogiem¹⁶⁶.

Podczas tzw. rekolekcji miesięcznych, czyli jednodniowego dnia skupienia, 14 stycznia 1936 zanotowała postanowienie oraz tzw. usterki: „Postanowienie w dalszym ciągu to samo: dawać, dawać Jezusowi, być rozrzutną dla Niego – czyli będę starać się nie opuścić żadnego spojrzenia ni słowa, tak wewnętrznie, jak zewnętrznie. Podłożem pracy będzie „dobroć”, choć we wszystkich kierunkach pragnę opanować swoją naturę – by iść zawsze za łaską. Styczeń – w tym miesiącu pracowałam dość rzetelnie. Usterki: czasem ujemnie odezwałam się o drugich; miękka i wygodna dla siebie z jednej strony – trochę w pożywieniu. Mało umartwiałam się zewnętrznie. Heroicznie, za łaską Bożą, robiłam wysiłki w miłości bliźniego w stosunku do dwóch zakonnic, które mnie bardzo boleśnie kłują i to zawsze bez najmniejszego powodu. Otoczenie, dostrzegając uśmiech, mówi, że nic sobie nie robię i że doskonałą mam naturę, ale Jezus widzi, ile mnie to kosztuje moralnie, fizycznie, bo serce cały dzień tłucze się i boli [...] Życie moje ubiega w ciągłej walce – maleńką obecnie zajmuję placówkę, a cierpienia tu bardzo wiele... Pocięszam się, że nad siły, Jezu, nie dajesz? Prawda? Pozwól mi z miłości ku Tobie

164 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 7.

165 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 9.

166 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 13.

wszystko przecierpieć¹⁶⁷. Ślady trwającej walki duchowej znajdujemy też w następnych zapiskach.

W okresie od 1935 do 1936 roku bł. Klemensa podejmowała też umartwienia zewnętrzne, takie jak: „ściśły post w środę, w piątek – dyscyplina, w piątek włosienica na parę godzin, dodatkowo ½ godz. adoracji”¹⁶⁸. Niezwykle ważna była też intencja podejmowanej przez nią pracy wewnętrznej, którą określiła: „Wszystko dla Ciebie, Najświętsze Serce Jezusowe”¹⁶⁹.

Im bardziej bł. Klemensa postępowała na drodze zjednoczenia z Bogiem, tym głębiej rozumiała ascezę. 5 sierpnia 1940 napisała: „Każdą minutę otrzymałam na to, aby jeszcze więcej zakorzenić się w Bogu, aby podobieństwo nasze do Boga stało się jeszcze wyraźniejszym, zjednoczenie nasze coraz ściślejzym. Aby zaś urzeczywistnić te zamiary Boże, taka jest tajemnica: zapomnieć o sobie, wyzuć się z siebie, nie liczyć się ze sobą; wpatrywać się w Boskiego Mistrza, wpatrywać się w Niego jedynie”¹⁷⁰.

Pragnienie ogołocenia, jakie towarzyszyło Błogosławionej, było zarazem wejściem w proces świadomego i dobrowolnego wyrzeczenia się przez nią wszystkiego, co stanowiło przeszkodę na drodze zjednoczenia z Bogiem. Ogołocenie bowiem dotyczy wrażeń zmysłowych oraz wytworów władz duchowych (pamięć, rozum, wola), które przesłaniają Boga¹⁷¹.

Bł. Klemensa często wskazywała na potrzebę wolności wewnętrznej. Dawała temu wyraz w kolejnych duchowych zapiskach. 30 września 1940 w swym notatniku napisała: „Dziwnie jasno zrozumiałam, jakiej wielkiej potrzeba próżni, by żyć stale z Jezusem... to znaczy usuwać nie tylko to,

167 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 16–17.

168 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 22.

169 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 22.

170 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 50.

171 Por. J. Machniak, *Ogołocenie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 604.

co wiąże z ziemią, co się obraca koło mojego ja, ale wszelką myśl, uczucie, wyobrażenie [...]. Wszystko ma być uśpione, pogrążone we śnie [...]. Uczułam silnie tę próżnię, jakiej Bóg potrzebuje (mówiąc po ludzku), by mógł swobodnie działać, a wtedy dusza na każdy powiew łagodny, dotknięcie Boże będzie gotowa do przyjęcia. W ten sposób będzie się człowiek umniejszał, a Jezus będzie rósł. [...] Nawet dziwnie obojętną robię się na wszystko, nawet trudności [...] mało mnie absorbują¹⁷².

Idąc za tym pragnieniem, podejmowała liczne wewnętrzne umartwienia, o czym pisała następująco: „Opanowuję się nieustannie [...] zbyt wiele myśli, uczucia, wyobrażenia, które nie są same w sobie złe, tylko zbyt wiele¹⁷³. Podjęła także umartwienia zewnętrzne, które uzgadniała wcześniej z kierownikiem duchowym: (1) modlić się z rozkrzyżowanymi rękami lub leżąc krzyżem; (2) raz w tygodniu wstać w nocy na modlitwę; (3) raz w tygodniu stosować tzw. dyscyplinę; (4) umartwiać się w drobnych rzeczach, w posiłkach wybierać to, co mniej smakuje¹⁷⁴; (5) modlić się w nocy, jak nie może dobrze spać¹⁷⁵.

S. Beatrix Banaś wspominała, że bł. Klemensę cechował wielki duch umartwienia: „Codziennie rano wstawała wcześniej od innych, nieraz nawet przed czwartą godziną, by przed Mszą Świętą odprawić medytację. Mimo częstych bólów głowy nie zwalniała się nigdy ze wspólnej modlitwy brewiarzowej [...]. Nie dawała się namówić, by więcej dbała o siebie. Mimo słabego żołądka i płuc przestrzegano pilnie postów. Dla siebie była wymagająca, a dla drugich wyrozumiała i delikatna¹⁷⁶.

172 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 67.

173 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

174 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 93.

175 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

176 APUUR, sygn. IX. 73-62, B. Banaś, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej s. Klemensy Staszewskiej napisane we wrześniu 1943 r.*, s. 1.

Patrząc na to, jak wiele bł. Klemensa wymagała od siebie, wydawało się współsiostrom, że postępuje nieroztropnie ze swoim zdrowiem. Dopiero po latach wyznały, że rozumiały, iż to Duch Święty prowadził ich przełożoną tą drogą, by ją przygotować na jej przyszłe ciężkie koleje losu i że w tym celu żądał od niej tak dużych wyrzeczeń¹⁷⁷.

Podsumowując, można stwierdzić, że modlitwa i asceza w życiu bł. Klemensy wzajemnie się dopełniały i ożywiały. Z gorliwością angażowała się w codzienną modlitwę, czas specjalnych spotkań z Bogiem oraz w różne formy umartwienia. Wszystko, co ze swej strony mogła podjąć, starała się czynić, by otwierać się na Boże działanie prowadzące do jednoczenia się z Nim samym.

4. KONSEKRACJA ZAKONNA

Kościół w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* naucza, że „Wszyscy ochrzczeni, na mocy konsekracji chrzcielnej, są powołani do świętości. Osoby zakonne należą do «stanu Bogu poświęconego»”¹⁷⁸. Życie konsekrowane, do jakiego została wybrana przez Boga i jakie podjęła bł. Klemensa, ma cztery wymiary. Po pierwsze – wymiar ascetyczny, czyli oderwanie od świata; po drugie – mistyczny, czyli przyłgnięcie do Boga samego; po trzecie – apostołski, czyli służba Bogu w Kościele i świecie; po czwarte – wymiar prawny, czyli ścisła więź z Kościołem¹⁷⁹. Wszystkie te wymiary bardzo wyraźnie opisują styl życia Błogosławionej, która nosiła w sobie żywe pragnienie zjednoczenia z Bogiem i prosiła Go o tę łaskę. Wyraziła to m.in. słowami: „Przyoblecz mnie w siebie,

177 APUUR, sygn. IX. 73-62, por. B. Banaś, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej s. Klemensy Staszewskiej napisane we wrześniu 1943*, s. 4.

178 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 18 listopada 1964, 45.

179 Por. T. Paszkowska, *Konsekracja*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 428-432.

o Chryste! Pozwól mi chodzić w Tobie (Kol 2, 6), chodzić w Jezusie Chrystusie [...], to znaczy wyrzec się siebie, stracić siebie z oczu, opuścić siebie, by z każdą chwilą wchodzić coraz głębiej w Niego, tak dalece, by aż wkorzenił się w Nim¹⁸⁰.

Całkowite oddanie się Bogu bł. Klemensy znajdowało potwierdzenie w jej postawach. Była świadoma tego, że przynależność do Boga jest procesem, który dokonuje się stopniowo i potrzebuje jej zaangażowania, by mógł się pogłębiać. Pisała zatem: „Im bardziej żyć będę w Tobie, im bardziej przeobrażę się w Ciebie, im bardziej wyzuję siebie i przyoblekę się w Ciebie, im bardziej przestanę być dla siebie, by zmartwychwstać w Tobie, tym więcej również będę zdolną promieniować Tobą¹⁸¹”.

Wierność oddania się Bogu w miłości doprowadziła bł. Klemensę do całkowitej ofiary z życia złożonej w chwili męczeńskiej śmierci. Była do tego przygotowywana przez pragnienie radykalnego oddania się Bogu i przez gorliwe zaangażowanie w proces jednoczenia się z Chrystusem. Wielokrotnie kierowała swoją modlitwą do Jezusa, prosząc: „O Jezu, pociągnij mnie, zbliż mnie do Siebie, oderwij mnie od wszystkiego, co nie jest Tobą, weź moje całe serce”... Już dość błądzenia po manowcach, dość dzielenia serca, uśmierć, Jezu, wszystkie władze ducha, które nie są godne Twojej miłości...!¹⁸² Przemienienie w Chrystusie jest treścią i celem życia chrześcijańskiego, a w sposób szczególny życia konsekrowanego, któremu Kościół wyznacza jako zadanie „ukazywanie wielkich dzieł, jakich Bóg dokonuje w ułomnej ludzkiej naturze [...] językiem życia przemienionego, zdolnego zadziwić świat¹⁸³”. Cały proces prze-

180 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

181 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 47.

182 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

183 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, 25 marca 1996, 20.

miany w Chrystusie zmierza więc do napełnienia życia osoby życiem Bożym, Bogiem żywym¹⁸⁴.

Bł. Klemensa realizowała swoje powołanie zakonne na drodze profesji rad ewangelicznych. Poprzez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa osoba zakonna jest zaproszona do szczególnej, osobowej relacji z Chrystusem¹⁸⁵.

Czystość podjęta dla królestwa niebieskiego (por. Mt 19, 12), którą ślubują osoby konsekrowane, jest „niezwykłym darem łaski”¹⁸⁶, dlatego że czyni w sposób szczególny osobę wolną i dyspozycyjną do dawania siebie na wzór Chrystusa, który „do końca nas umiłował” (J 13, 1). Jest to wolność do bycia dyspozycyjną dla Boga. Konsekrowana czystość jest przede wszystkim wyborem Chrystusa jako wyłącznego Oblubieńca¹⁸⁷. Gdy bł. Klemensa składała śluby wieczyste (1926), napisała swój program życia. Zwraçała się w nim do Jezusa tytułem „Oblubienice mój najśrodszy” i wyraziła potrójną prośbę: „zapal mnie Twoją miłością, porwij mnie, pochłoń, spraw, abym się stała od mojej profesji wieczystej nowym człowiekiem, prawdziwą oblubienicą Twoją”¹⁸⁸. Tym samym ukazała, jak realizuje się w niej charyzmat urszulański. Św. Aniela Merici – założycielka urszulanek – wskazując na istotę powołania, podkreśliła bowiem: „Zostałyście wybrane na prawdziwe i nieskalane oblubienice Syna Bożego”¹⁸⁹. Jednocześnie temat oblubieniczej więzi z Jezusem obecny jest w całych pismach Założycielki¹⁹⁰.

184 Por. T. Paszkowska, *Przemienienie w Chrystusie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 722–724.

185 Por. P. Ogórek, *Profesja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 716–717.

186 Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 28 października 1965, 12.

187 Por. J. Skawroń, *Czystość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 172–173.

188 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 3.

189 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992, s. 53.

190 W. Dryl, *Oblubienicza więź z Jezusem i duchowe macierzyństwo według św. Anieli Merici*, w: *Św. Aniela Merici i jej dzieło realizowane przez polskie Urszulanki Unii*

Bł. Klemensa w swych notatkach duchowych wielokrotnie odnosiła się do tekstów biblijnych dotyczących oblubieńczej więzi Boga z człowiekiem. Cytując fragment z Księgi Pieśni nad Pieśniami: „Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a pójdz” (Pnp 2, 10), napisała refleksję w cudzysłowie, bez podania autora: „Pragnę, byś powstała ze stanu niedoskonałości. Bo jeszcze miłość moją krępuje w tobie przywiązanie do twej woli. Jeszcze niestety w mojej służbie siebie szukasz. Dźwignij się tedy stanowczo i oddaj mi się na przepadłe. Zapomnij o sobie, pójdz za mną, gdziekolwiek cię poprowadzę”. W dalszej części dopisała jeszcze od siebie: „Jedynie tego pragnę [...] Ty mnie pouczaj, Ty bądź moim drogowskazem [...] Twoją pragnę być cała, calusienka”¹⁹¹.

Błogosławiona widziała konieczność tego, by troszczyć się o oblubieńczą więź z Jezusem poprzez: „staranność o wielką czystość duszy, zdobiąc ją ciągłymi umartwieniami, ażeby w ten sposób przygotować serce swe na przyjście Pana”¹⁹². Często modliła się o trwanie w ślubie czystości, o co również prosiła swojego kierownika duchowego: „Proszę pokornie Ojca modlić się za mnie, ażebym cała była Jezusa”¹⁹³. A na innym miejscu napisała: „Pragnę dla siebie jedynie czystości – świętości duszy – życia z Jezusem – więcej niczego”¹⁹⁴.

Rzymskiej, red. G. W. Dryl, W. Misztal, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2013, s. 107–140; D. Barsotti, *Duchowość św. Anieli Merici. Rodzina wokół matki*, Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja, Kraków 2014, s. 27–66; I. M. Stone, *Angela's alphabet*, Ursuline Convent, Westgate-on-Sea 2009, s. 70–72.

191 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 51.

192 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 101.

193 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

194 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 56.

Bł. Klemensa wiernie szła za wskazaniem św. Anieli, która zalecała swoim córkom duchowym: „Niech zachowują swe serce czyste i sumienie wolne od wszelkiej złej myśli, cienia zazdrości, nieżyczliwości, jakiegokolwiek niezgody, podejrzeń czy innych złych pragnień lub chęci”¹⁹⁵. Ukazując wielką wrażliwość swego serca, pisała w duchowych notatkach: „Boję się Boga cieniem zła obrazić, sprzeniewierzyć Mu się w najdrobniejszej rzeczy za tyle drogocennych chwil łask”¹⁹⁶.

Tę postawę niezwyklej wrażliwości i otwarcia także na drugiego człowieka można zauważyć u Błogosławionej, analizując jej zapiski. Czytamy w nich na przykład: „Ogromnie cierpię – jeżeli komuś bym zrobiła choć małą przykrość bez złej woli. Dobrowolnie, świadomie, odkąd jestem w klasztorze, nie pamiętam takiego wypadku”¹⁹⁷. Radość czystego sumienia, które jest niepodzielnie oddane Bogu, to owoc ślubu czystości. Bł. Klemensa wspominała nieraz o swoim szczęściu płynącym z takiego życia, gdy pisała: „Cały dzień w ciągłej obecności Bożej i nieustannym życiu z Jezusem w duszy swej”¹⁹⁸. Charakterystycznym rysem tej zażyłości z Bogiem było również to, że jej oblubieńcza więź z Jezusem nie tylko przynosiła radość jej samej, ale owocowała pełnym dobrotą i miłości odniesieniem do współsióstr i do tych, których spotykała każdego dnia na swojej drodze.

Ślub ubóstwa, jaki składają osoby konsekrowane, związany jest z przyjęciem drogi wybranej przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. On dla zbawienia ludzi „ogłosił samego siebie” (Flp 2, 7) i jako Sługa Jahwe „stał się ubogim” (2 Kor 8, 9). „Głębia Jego ubóstwa objawiła się

195 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 79. 78.

196 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 78.

197 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 114.

198 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 78.

przez doskonałe ofiarowanie Ojcu tego wszystkiego, co posiada¹⁹⁹. W życiu konsekrowanym ubóstwo jest pojmowane jako dar Boga²⁰⁰ oraz odpowiedź człowieka przyjmującego ten dar, by naśladować Chrystusa.

Ubóstwo w rozumieniu św. Anieli Merici jest przede wszystkim wolnością wobec wszelkiego przywiązania i złożeniem całej ufności w Bogu. Zachęcała ona swoje córki do podjęcia ubóstwa z miłości, nie tylko tego, które dotyczy jedynie rzeczy doczesnych, ale przede wszystkim ubóstwa ducha, „przez które człowiek uwalnia swoje serce od wszelkiego przywiązania i pokładania nadziei w rzeczach stworzonych, w sobie samym”²⁰¹. Urszulanka powołana jest do tego, by wszystkiego oczekiwała od Boga i w Nim pokładała nadzieję. To wyrzeczenie się siebie prowadzi więc przede wszystkim do wolności serca.

Świadkowie życia bł. Klemensa wskazywali na jej głęboką ufność wobec Boga. Dotyczy to szczególnie czasu II wojny światowej, kiedy była przełożoną w Rokicinach Podhalańskich. „Mimo trudności miała serce otwarte dla każdego potrzebującego; dla poratowania zdrowia w klimacie górskim i na wypoczynek przybywały tam urszulanki z innych domów, księża oraz rodziny sióstr. Klasztor był zawsze pełen ludzi. Ze swoimi problemami i potrzebami przychodzili też mieszkańcy wioski”²⁰².

Bł. Klemensa wyróżniała się wielką ufnością i zawierzeniem Bożej Opatrzności. Jedna z jej współsióstr wspomina:

199 Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, 25 marca 1996, 22. T. Paszkowska, *Ubóstwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 897–899; por. A. E. Klich, *Ubóstwo w Piśmie Świętym*, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/radyewangeliczne/klich-a-e-osu-ubostwo-w-pismie-swietym-29659> (12.06.2025).

200 Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, 25 marca 1996, 20.

201 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 83.

202 Z. Rzeszut, *Sługa Boża Maria Klemensa Staszewska*, „Via Consecrata” (1999) nr 3, s. 31.

M. Klemensa miała bardzo szerokie i hojne serce dla wszystkich. Jak się serdecznie cieszyła, gdy mogła z innymi czymś się podzielić. Czasami widziałam ją z tego powodu zmartwioną, że nie mogła dawać tak hojną ręką, jak tego pragnęła. Obmyśliwała, jak może innym sprawić przyjemność. Często też powtarzała słowa, żeby ubogi od furty nigdy nie odszedł głodny. Zdarzało się to szczególnie w pierwszym roku wojny, kiedy nam samym brakowało koniecznych rzeczy, a Matka Przełożona nie zrażała się tym, ale czym jeszcze mogła to, dzieliła się. Gdy siostry były temu przeciwne, mówiła z uśmiechem: dajmy, a będzie nam dane. [...] Pewnego dnia pewien nieznamy Pan przyszedł i prosił o mąkę pszenną na święta, które się zbliżały. Matka, choć wiedziała, że mąki pszennej mamy mało, że nam nie starczy, ale kazała się podzielić tym, co mamy. Kolejnego dnia przyszedł inny nieznamy do furty i chciał rozmawiać z s. Przełożoną, która w tym czasie się modliła. Gdy wyszła do tego pana, poprosiła go o mąkę, a ten odpowiedział, że owszem postara się i słowa dotrzymał. Bł. Klemensa była miłosierna, a Bóg nie zawiódł jej wielkiej wiary w Jego Opatrzność²⁰³.

Warto podkreślić, że jej spojrzenie na rzeczywistość nie było pozbawione realizmu, ale jednocześnie kierowała je w stronę Bożej Opatrzności zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Zaświadcza o tym wyznanie Błogosławionej: „braki materialne na każdym kroku dają się bardzo we znaki, a trzeba dom utrzymać... Robię co mogę, przynajmniej staram się, a potem mówię Jezusowi: «myśl o mnie a ja o Tobie»”²⁰⁴. Na innym miejscu znów czytamy: „Ubóstwo, wzgarda, pokora pochłonęła nieomal duszę moją – światło radości wypełniło po brzegi...”²⁰⁵.

203 APUUR, sygn. IX. 73–56, L. Czucha, *Wspomnienie o Matce Klemensie Staszewskiej*, s. 21–22.

204 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 125.

205 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 119.

To dochodzenie do postawy prawdziwej wolności dokonywało się stopniowo w jej życiu z pomocą łaski Bożej. Bł. Klemensa miała żywe pragnienie wolności wobec stworzeń, już w programie życia prosiła o tę łaskę: „O Panie, oderwij mnie całkowicie od ludzi – od stworzeń, samej siebie; ogołoś mnie ze wszystkiego, weź moje serce – całe – calusieńkie”²⁰⁶. To pragnienie było w niej obecne przez wiele lat życia. W notatkach duchowych niejednokrotnie daje wyraz świadomości tego, że wolność duchowa jest darem łaski Bożej, o którą ona usilnie prosiła Pana Jezusa.

Bł. Klemensa nosiła szczere pragnienie tworzenia w sobie miejsca dla Boga. Wyrażała to na wiele sposobów. W notatce z medytacji (29.10.1940) zapisała, że już trzy dni medytuje kilka słów z Listu do Filipian (Flp 3, 8): „Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa”²⁰⁷. Do tego fragmentu Flp 3, 8 powróciła jeszcze, gdy zapisała: „bardzo często przez całe medytacje wyrывa się z duszy jedno pragnienie oddania się całkowicie Bogu... dla miłości Jego wszystko porzuciłam”²⁰⁸.

Właśnie ta pustka, która powstaje przez wyrzeczenie się jakiegokolwiek dobra doczesnego, jest wypełniana obecnością Jezusa Chrystusa Oblubieńca²⁰⁹. Tak stało się również w życiu Błogosławionej, która często prosiła Boga, aby wypełnił tę pustkę Sobą: „Najśłodszy Jezuniu, nie opuszczaj mnie, nie odchodź, pragnę całą duszą ogołocić się ze wszystkiego, wypróżnić, byleby za wszelką cenę Ciebie posiąść”²¹⁰.

206 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Program życia*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 4.

207 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 81.

208 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 152.

209 Por. B. Werner, *Święta Aniela w świetle swych pism*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 56.

210 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 98.

O całkowitym zdaniu się bł. Klemensy na Boga zaświadczyła s. Cecylia Małeska, przełożona sióstr nazaretanek, które w czasie wojny były wysiedlone z klasztoru w Rabce i chwilowo osiadłe na pograniczu Rokicin i Skawy musiały korzystać z dobroci bliźnich. „Wspaniałomyślne serce Matki Klemensy zatroszczyło się o nasze potrzeby i niedobory i przyszło nam z pomocą. Dobra Matka – zaprosiła nas do kaplicy swego domu, proponując uczęszczanie na Msze Święte. Zaofiarowała nam locum na dziesięciodniowe ćwiczenia duchowe i ułatwiła branie w nich udziału – zapewniając utrzymanie dla naszych kilkunastu sióstr. Stworzyła nam atmosferę rodzinną i ułatwiła odbycie naszych rekolekcji rocznych”²¹¹.

Ślub posłuszeństwa składają osoby konsekrowane pragnące naśladować Chrystusa, który objawia w całym swym ziemskim życiu, że w sposób wolny pragnie „zrobić nie swoją wolę, lecz Tego, który Go posłał” (J 6, 38; Mt 26, 39). Jezus przyjął z woli Ojca ciało, a przez śmierć złożył najdoskonalszą ofiarę posłuszeństwa (por. Hbr 10, 5–10). Uświęcenie każdego człowieka dokonuje się przez „ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (Hbr 10, 10). Istota ślubowanego posłuszeństwa polega na tym, że osoby konsekrowane poświęcają Bogu całkowicie swoją wolę, składając ofiarę z siebie, a przez to jednoczą się trwale i bezpiecznie ze zbawczą wolą Boga²¹².

Św. Aniela Merici także zalecała swoim córkom życie w posłuszeństwie Bogu. Cnotę tę nazwała świętą²¹³. Podkreślała, że jest ono „jedynym i prawdziwym zaparciem się własnej woli”²¹⁴ i stanowi ofiarę z niej złożoną wynikającą z miłości Boga. Św. Aniela podała również dłuższe uzasadnienie racji, dla których posłuszeństwo jest wartością oraz wymieniła

211 C. Małeska, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej Matki Klemensy*, „Serviam. Biuletyn Urszulanek UR” (1993) nr 4 (47), s. 17.

212 Por. Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 28 października 1965, 14. T. Paszkowska, *Posłuszeństwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 678–683.

213 Por. A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 77.

214 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 77.

rzeczywistości, których ta cnota dotyczy. Należą do nich: przykazania Boże i nauczanie Kościoła²¹⁵. Następnie wyliczyła osoby, wobec których należne jest posłuszeństwo. Należą do nich: biskup, proboszcz i ojciec duchowny, przełożeni Towarzystwa, ojcowie, matki i inni opiekunowie w domu oraz władza państwowa²¹⁶.

Św. Aniela podkreślała potrzebę tego, by „słuchać rad i natchnień, które Duch Święty nieustannie wzbudza w sercach naszych”, dodając przy tym: „Głos zaś Jego usłyszemy tym wyraźniej, im bardziej oczyszczone i jasne będzie nasze sumienie”²¹⁷. Wsłuchiwanie się w głos Ducha Świętego oraz czystość wewnętrzna jako owoc długotrwałego oczyszczania są warunkami, które pozwalają rozróżnić natchnienia Ducha Świętego. Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że św. Aniela uważała, iż należy słuchać „wszelkiego stworzenia – dla miłości Bożej, byle tylko to, czego wymagają, nie sprzeciwiało się czci Bożej i naszej własnej godności”²¹⁸.

Bł. Klemensa pragnęła upodobnić się do swego Mistrza i Oblubieńca. Była nie tylko otwarta i wrażliwa na działanie Ducha Świętego w swoim życiu, ale również chętnie wypełniała natchnienia, jakie od Niego otrzymywała. I tak zapisała w notatniku duchowym: „Co za wspaniała rola Ducha Świętego w duszy, jaka subtelność w działaniu. Zachwycona jestem – wprost olśniona. Ale jakiego skupienia potrzeba w ciągu dnia, ażeby nie stracić tego bliskiego kontaktu z Duchem Świętym, żeby Go nie zasmucić, nie spłoszyć, nie przerwać tego pasma łask (przez niewierności), jakie z Sobą niesie”²¹⁹.

215 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 77.

216 Por. A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 77–79.

217 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 79.

218 A. Merici, *Pisma: Reguła, Rady, Testament*, dz. cyt., s. 79; por. A. E. Klich, *Kobieta posłuszna Duchowi Świętemu – św. Aniela Merici*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 4 (53) s. 187–204, s. 192.

219 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 175.

To dzięki Duchowi Świętemu człowiek ma tę zdolność do posłuszeństwa, „[...] dlatego właśnie Jemu powierzamy się, aby nas prowadził za rękę w drodze, którą chcemy przebyć, aby na nowo odkryć wielką tajemnicę posłuszeństwa”²²⁰.

Bł. Klemensa, podejmując odpowiedzialne funkcje w zakonie urszulańskim, odznaczała się również dużą dyspozycyjnością i gotowością do posłuszeństwa przełożonym. W wielu miejscach swoich notatek wspomina o tym, że nie było jej łatwo godzić się na trudne i czasem niezrozumiałe decyzje. Po jednej ze swoich medytacji napisała: „Dusza wtedy dochodzi do zjednoczenia, gdy się wyzbyła wszelkich przywiązań dobrowolnych, gdy wola jej tak się zlała z Wolą Bożą, że nie zna już chcenia własnego: wyzucie się całkowite duszy ze wszystkiego, a przyobleczenie się w Jezusa Chrystusa. Dusza dąży do tego, aby zniknąć, umrzeć sobie, być niczym, byle Chrystus był w niej wszystkim”²²¹. Klemensa wyznała w modlitwie Jezusowi: „Zawsze i wszędzie pragnę ponad wszystko Woli Twej świętej”²²².

Szczytowym momentem ukazującym jej przemożne pragnienie wypełnienia woli Bożej są słowa modlitwy, którą Błogosławiona zapisała w notatkach duchowych po pierwszej wizycie gestapo i przesłuchaniu w klasztorze (19.07.1940). Łączyła w niej swój lęk z trwogą Jezusa w Ogrójcu i wyrażała gotowość przyjęcia Jego świętej woli, niezależnie od tego, jak trudne będzie to wyzwanie²²³.

To, jak istotne było w życiu Błogosławionej przeżywanie codzienności w duchu posłuszeństwa, bardzo wymownie obrazuje sytuacja, o której wspomina jedna z jej współsióstr:

220 H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1982, s. 152.

221 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 58.

222 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 90.

223 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 45.

Od wstąpienia nie miała trudności, co do cnoty posłuszeństwa. Można to było zauważyć, z jak wielkim duchem wiary kierowała się co do poleceń przełożonych. Gdy Matka Klemensa była wezwana przez przełożoną prowincjalną do Krakowa, do odjazdu pociągu było kilka minut. Siostry chciały wstrzymać przełożoną, by pojechała rannym pociągiem, ale naszej gorliwej i heroicznej Matki nie dało się uprosić w takich przypadkach. Mówiła wtedy: kiedy przełożona prowincjalna wzywa, to tam sam Jezus jest – trzeba jechać. Po powrocie M. Przełożonej dowiedzieliśmy się, że musiała stać 4 godz. pod furtą klasztorną, zanim się dopukała, bo nikt się nie spodziewał, że Matka natychmiast pierwszym pociągiem w drogę wyruszy²²⁴.

Pragnienie oblubieńczej więzi z Jezusem, jakie towarzyszyło bł. Klemensie, rozumiała jako łaskę, której udzielić może jedynie On Sam – Boski Oblubieniec. Wiedziała, że do niej należy tylko troska o przygotowanie przestrzeni w sobie. Często, ufnie i żarliwie prosiła Boga, by mogła cała należeć do Niego. Konsekrację zakonną przeżywała z żarliwością serca, z pewnością wiary, że na tej drodze realizuje się jej pragnienie całkowitego oddania się Bogu.

Podsumowując etap niniejszego studium, dotyczący sposobu prowadzenia bł. Klemensy do Boga, można stwierdzić, iż w życiu Błogosławionej wyraźnie widać, że dialog Boga z człowiekiem w Jego słowie stanowi czyste i trwałe źródło życia duchowego. Bóg na drodze jej wzrastania w wierze, nadziei i miłości postawił wielu świadków, którzy odznaczeni się żywą więzią z Nim samym i wspomagali ją w realizacji powołania zakonnego (matka, mistrzyni nowicjatu, kierownicy duchowi). Wierność i gorliwość w modlitwie oraz w praktykowaniu ascezy pomagały bł. Klemensie w obumieraniu w niej starego człowieka, by wzrastał nowy, przemieniony Bożą obecnością. Natomiast osobiste

224 Por. APUUR, sygn. IX. 73-56; L. Czucha, *Wspomnienie o Matce Klemensie Staszewskiej*, s. 13–14.

zaangażowanie Błogosławionej w realizację rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa prowadziło do zjednoczenia z Jezusem, Boskim Oblubieńcem. Do Niego pragnęła należeć całkowicie, wspomagana przez Maryję, której bardzo ufała.

Anna Emmanuela Klich OSU

ROZDZIAŁ III:

**PROWADZONA
PRZEZ BOGA**

Bł. Klemensa, jak sama wyznała i co również zauważali świadkowie jej życia, nieustannie dążyła w swoim życiu do wewnętrznej wolności, a jednocześnie szła za pragnieniami i poruszeniami, które wzbudzał w niej Bóg. Św. Paweł w swych listach wiele uwagi poświęca temu, by wyjaśnić ową zależność między uległością wobec natchnień Ducha Świętego a dziecięctwem duchowym (Rz 8, 14–17) i życiem w Bożej miłości (Rz 5, 5; Ga 5, 16–22). W niniejszym rozdziale przyjrzymy się, jak Bóg działał w życiu bł. Klemensy poprzez sakramenty święte, a także w mistycznej łasce życia w Jego obecności. Prześledzimy również, jak wewnętrzne zjednoczenie Błogosławionej z Boskim Oblubieńcem stawało się widoczne także dla jej otoczenia w postaci swoistego promieniowania życiem Bożym i Jego dobrocią, także wszyscy, którzy ją spotkali, zgodnie świadczyli, że Bóg i Jego miłość były dla niej najdroższym i jedynym Skarbem.

1. SAKRAMENTALNE SPOTKANIA

Bł. Klemensa wspomniała w swym dzienniku duchowym, że od dzieciństwa „Jezus użyczał jej wielkiego pragnienia Komunii świętej oraz pędu do modlitwy przed Najświętszym Sakramentem”¹. Z tego świadectwa możemy wnioskować, że Jezus sam od najwcześniejszych lat życia udzielał się jej, a ona zauważała Boże działanie w swym sercu. Zostawiło to tak trwały duchowy ślad, że po wielu latach wracała do niego.

Koncentracja na Eucharystii towarzyszyła bł. Klemensie także w późniejszych etapach życia, gdy została urszulanką. Między życiem zakonnym a swymi pragnieniami mogła znaleźć zasadniczą spójność. Konstytucje urszulanek na przestrzeni lat wskazują na stałą praktykę

1 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, dz. cyt., s. 57.

codziennej Mszy Świętej². Aby godnie uczestniczyć w tym sakramencie, siostry przystępowały do spowiedzi co najmniej raz na tydzień³. Według Dyrektorium z 1927 roku w kaplicach urszulańskich była całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w liczne dni świąteczne⁴. Szczególnym takim dniem był pierwszy piątek miesiąca z Komunią Świętą wynagradzającą. W tym też duchu wspólnoty odbywały adoracje nocne z pierwszego czwartku na pierwszy piątek miesiąca w godzinach 23.00–24.00⁵. Wiele zakonnice czyniło to także w każdy czwartek.

W programie życia, jaki napisała bł. Klemensa w dniu składania wieczystych ślubów zakonnych w 1926 roku, skupiła swoje pragnienia na tym, by połączyć tę ofiarę całopalną z ofiarą Mszy Świętej, którą Kościół odnawia codziennie na ołtarzach całego świata i której nie przestanie odnawiać aż do skończenia wieków. Ponadto pragnęła, by połączyć swoją ofiarę z wszystkimi intencjami i usposobieniem wewnętrznym, z jakim Jezus ofiarował się na Krzyżu⁶. W ten sposób wyrażała pragnienie nieustannego jednoczenia się z Chrystusem w Jego zbawczej ofierze. W ciągu lat życia zakonnego była bardzo wierna realizowaniu tego pragnienia. Widać to zwłaszcza w zapisywanych rachunkach sumienia (13.10.1934–25.04.1936), gdzie stale badała swój sposób przeżywania Eucharystii i Komunii Świętej i oceniała jako dobry⁷.

2 Por. *Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Rzym 1984, s. 33; por. także: *Reguła i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Warszawa 1937, s. 68; *Reguła i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Roma 1963, s. 80.

3 Por. *Dyrektorium Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Kraków 1948, s. 27nn., 38.

4 Por. *Dyrektorium Zgromadzenia SS. Urszulanek Polskich*, Kraków 1927, s. 21.

5 Por. *Dyrektorium Zgromadzenia SS. Urszulanek Polskich*, Kraków 1927, s. 19. Godzina święta wywodzi się od św. Małgorzaty Marii Alacoque. Pan Jezus wyraził życzenie, aby wierni w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca adorowali chociaż przez godzinę Najświętszy Sakrament dla uczczenia konania Chrystusa w Ogródzie Oliwnym.

6 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 3.

7 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunki sumienia i postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6–24.

W ostatnich latach życia bł. Klemensy, naznaczonych łaskami mistycznymi, na uwagę zasługuje fakt, że właśnie podczas Eucharystii Bóg wielokrotnie dał jej doświadczyć nadzwyczajnych łask, o których wspominała.

Odczuwała zatem obecność Jezusa bardzo realnie i konkretnie, a szczególną chwilą był czas modlitwy po Komunii Świętej, o czym napisała 13 listopada 1940:

Po Komunii świętej Jezus zalał mnie Swym światłem – zalewałałam się też łzami i nie mogłam się opanować... A kiedy błagałam, żeby zatopił mnie w sobie, pogrążył – pochłonął tak, ażebym tylko z Nim i w Nim żyła – obcowała, a ziemi, stworzeń dotykała o tyle, o ile i tylko dla Niego i w Nim, ażeby sprawić Mu radość... I znów zalało światło duszę moją, a łzy popłynęły jak grad. Jezu, czemu Ty nie zwrócisz się do innej duszy, przecież ja taka marna, taka przyziemna, tak jeszcze przywiązana do ziemi, tak Cię mało miłująca, może powinnam Cię prosić, ażebyś opuścił mnie, zostawił tę drogę ciemną, kamienistą, po jakiej do tej pory kroczyłam, bo ta wystarczy dla mnie⁸.

Natomiast 14 listopada 1940 napisała:

Po Komunii świętej Jezus nawiedził i znowu zalałam się łzami. Trwało to wszystko 15 minut, nie mogłam pozwolić sobie na dłuższe te cudne chwile, trzeba było się wyrwać i kończyć dziękczynienie z siostrami. [...] Jezu, czy ja nie mogę być narzędziem Twojej miłości, czy nie mogę choć w 1/10 zastąpić w miłowaniu Ciebie Małgorzatę Alacoque, Benignę. Błagam o tę wielką łaskę⁹.

8 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 88–89.

9 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 89–90.

Kilka dni później, 17 listopada 1940, napisała w swym notatniku: „W czasie medytacji i Mszy świętej Bóg zalewał mnie potokiem silnych wewnętrznych uczuć, które powodowały strumienie łez. [...] Tak bardzo żywa była moja wiara, miłość, zdawałoby się, że tylko Jezusa pochwyć”¹⁰. 21 listopada 1940 zaś zapisała: „W czasie Mszy świętej uczułam dotknięcie Boże. Dziwnie się czuję, jakby częściowy maleńki paraliż, skrzępowanie w ustach, głosie, skupienie – namaszczenie... Silny pęd do wierności, sprzeciwu ciągłego naturze – umartwienia, a wszystko to w taki sposób słodki, porywający odzywa się w mej duszy”¹¹. Taki sposób udzielania się Boga bł. Klemensie trwał dłuższy czas, świadczą o tym jej kolejne wyznania. Następne świadectwo zapisała 24 listopada 1940: „Dziś przez Mszę świętą silnie działał Jezus w duszy, dotknięcia, skupienie takie miłosne [...] od 3 miesięcy, Jezus Sam za mnie i we mnie pracuje i żyję nieustannie w Nim i z Nim, wprost nie mam się z czego spowiadać, ale namacalnie czuję, że to nie moja praca. Jak mi dobrze z Jezusem... Może cały świat odwrócić się ode mnie, byleby Jezus był”¹².

Bł. Klemensa miała żywą świadomość, że łaski jej udzielane są za darmo, jedynie od Niego samego. Doświadczała ich jako uszczęśliwiających – w byciu w Bogu i przy Nim. Prowadzona była do odkrycia Boga jako największego Skarbu, z którym nie można zestawić żadnych rzeczywistości ziemskich. Kilka dni później, 1 grudnia 1940, napisała krótko o swoim kolejnym doznaniu: „w czasie Mszy silnie udzielił mi się Bóg, dając mi odczuć swoją wielkość – Majestat, dobroć Serca Swego”¹³.

10 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 91.

11 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 95.

12 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 96–97.

13 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 100.

Udzielanie się Boga, jakiego doświadczała bł. Klemensa, oznacza, że Bóg jako Miłość daje siebie człowiekowi i staje się najbardziej wewnętrznym, konstytutywnym elementem osoby. Dokonuje się wówczas Boże wejście w bezpośredni kontakt z człowiekiem, dzięki czemu chrześcijanin jest zdolny do bezpośredniego poznania i miłości Boga¹⁴. W tym doświadczeniu duchowym Błogosławiona była prowadzona do fizycznych, czasem aż bolesnych doznań. W swoim dzienniku pod datą 2 grudnia 1940 zapisała: „W czasie Mszy św. rozum jakby zaczął przestać działać, czuję, jakby ogarniała jakaś dziwna siła, jakieś działanie w organizmie [...]. Usta, część twarzy czuję częściowo zamrożone, głos załamuje się, siła duchowa jakby zza chmur ołowianych wydobywała się. Jestem wnet otulona skupieniem, namaszczeniem Bogiem, radością niezdolną do myślenia i rozpraszania się, obojętną na wszystko oprócz tego, co Boże”¹⁵.

Aby nieco lepiej zrozumieć stan, jakiego doświadczała na modlitwie bł. Klemensa, warto przyjrzeć się opisom łask mistycznych zawartych w *Twierdzy wewnętrznej* przez św. Teresę z Ávila. Święta karmelitanka opisuje tam modlitwę zjednoczenia i wskazuje na następujące jej znaki: dusza całkowicie oddana Bogu, całkowicie rozbudzona ku Bogu, natomiast uśpiona dla rzeczy tego świata i dla samej siebie, umysł w zawieszaniu – choć dusza miłuje, nie rozumie, jak i co miłuje, rozkosze niebieskie przenikają ją do szpiku kości, gdy dusza wraca do siebie, żadną miarą nie wątpi, iż była w Bogu i Bóg w niej¹⁶.

3 grudnia 1940 bł. Klemensa zapisała: „Dziś połowę medytacji słodko przepędziłam, a drugą połowę i całą Mszę świętą bardzo fizycznie cierpiałam... Nagle chwycił mnie bardzo silny ból, szarpiący szczękę, twarz, oczodoły z jednej i drugiej strony... czułam jakby po zastrzyku

14 Por. M. Chmielewski, *Doświadczenie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 219.

15 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 102.

16 Por. Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Twierdza wewnętrzna*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2014, s. 102–108.

znieczulenie, zamrożenie odrętwienie całej twarzy, niezdolną byłam pójść na śniadanie, tylko proszek wzięłam i lepiej się zrobiło. Pytano mnie, czemu taki bolesny wygląd mam, prosta rzecz bardzo cierpiałam”. W tym miejscu kierownik dał następującą wskazówkę: „Trzeba ukochać cierpienia i pragnąć cierpieć dla Jezusa”¹⁷.

Bł. Klemensa w eucharystycznych spotkaniach z Panem była szczególnie obdarowywana poznaniem Boga-Miłości oraz zaproszona do współudziału w ofiarniczej drodze Syna Bożego. Podobnie ważnym miejscem spotkania z Bogiem był dla niej również Sakrament pokuty i pojednania.

19 listopada 1934 po rekolekcjach napisała: „Dziś odbyłam spowiedź z całego życia i oto nowa łaska. Pan Jezus udzielił mi wielkiego żalu za grzechy łącznie z postanowieniem, a co zawsze było moją bolączką – pragnę, by ostatnia moja spowiedź była z taką skruchą... odbyta”¹⁸. Bł. Klemensa regularnie korzystała z sakramentu pokuty i pojednania. Zasadniczo starała się o spowiedź u stałego spowiednika, ale czasem odbywała ją u innego kapłana. Z jej notatek duchowych, w których zapisywała: „grzechu powszedniego nie było”, wiemy, że spowiadała się z pobożności. Takie korzystanie z sakramentu pokuty było połączone z kierownictwem, dzięki czemu zyskiwała szczególną owocność dla życia duchowego. Bł. Klemensa zauważała, że po spowiedzi Bóg udzielał jej łaski żalu za grzechy. Żal człowieka uznającego swój błąd, prowadzący go do pokuty jest żalem nadprzyrodzonym. Jezus naucza, że jest on warunkiem przebaczenia przewinień zarówno przez Boga, jak i ludzi (por. Łk 15, 11–32; 17, 3–4)¹⁹.

Dla bł. Klemensy niezwykle ważne było także kierownictwo duchowe, jak to już szerzej zostało opisane w rozdziale II, paragraf 2. Nadal

17 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 24, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 103.

18 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 7.

19 Por. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, dz. cyt., s. 168.

regularnie, z wielką uważnością notowała wskazówki spowiednika oraz swoją refleksję po spowiedzi. I tak 29 stycznia 1935 zapisała: „Ojciec na moje trudności z otoczeniem odpowiedział: *nie dzielić się z nikim, nawet z władzą; A wszystko w sercu nosiła (Matka Najświętsza)*. Jak mi bardzo, bardzo ta myśl odpowiada – tyle duszy daje... Kilka medytacji miałam na ten temat, właściwie pozostanie to gwiazdą przewodnią w moim życiu²⁰. Miesiąc później, 23 lutego 1935, po spowiedzi świętej zanotowała podobną treść nauki spowiednika: „przyjmować wszystkie cierpienia jako z ręki Boga, położyć główny nacisk na umartwienie wewnętrzne²¹. Umartwienia, do jakich była zachęcana przez spowiednika i jakie chętnie podejmowała, miały na celu uwolnienie od wszelkiego skurczenia się na samym sobie, fiksacji na poszukiwaniu samego siebie w myśleniu i woli. W codziennych sytuacjach można doświadczać obumierania sobie w cierpliwości, w szacunku, w uważnym słuchaniu, w dobrym słowie²².

Jako przełożona wspólnoty w Rokicinach Podhalańskich bł. Klemensa starała się o dobrych spowiedników. W 1940 roku siostry cieszyły się postugą ks. Alfreda (Pawła) Grabowskiego SDS, który regularnie przyjeżdżał z Zakopanego. 31 sierpnia 1940 kronikarka zanotowała: „Spowiedź zgromadzenia u ks. Grabowskiego, który otrzymał jurysdykcję na 3 lata, również pozwolenie na głoszenie nauk²³. Na tym etapie swego życia bł. Klemensa bardzo ceniła możliwość korzystania ze spowiedzi u tego kapłana. 7 czerwca 1940 zanotowała: „Spowiedź święta bardzo wiele mi dała, obawiam się, czy w błąd Ojca nie wprowadzam, bo chyba zbyt dobrze mnie sądzi, toteż pragnę w całej prawdzie odkryć duszę

20 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 12.

21 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 13.

22 Por. W. Lambert, *Słownik duchowości ignacjańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, s. 126–127.

23 ADSURP, sygn. A.III.1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*, s. 250.

swą, wszystkie grzechy niech będą jawne Mu, nie chcę za nic żadnego zakątka duszy zostawić dla siebie, gdzie by On nie mógł sięgnąć. Słowa Ojca: *Idź dalej drogą krzyża, uśmiechaj się w trudnościach – a dalej postępuj jak Benigna Konsolata, składając ciągłe drobne zaparcie u stóp Jezusa* – są one przewodnią myślą moją. Co do fizycznych cierpień – czyniąc ulgę sobie przez branie proszków – Ojciec rzekł, żeby i tu dawać Panu Jezusowi, ujmując sobie tego środka – a używając w koniecznej potrzebie²⁴.

Po spowiedzi u swojego kierownika, 11 lipca 1940, bł. Klemensa zapisała: „Ojciec kazał postawienie sobie jako ideał w życiu *być świętą zakonnicą*. Nie popełniać świadomych niedoskonałości, win, być dobrą, pokorną, szczególnie na tę cnotę kładł nacisk, a dalej wyzuwać się ciągle z siebie – opróżniać – opanowywać i wypełniać Bogiem myśli, serce, wyobraźnię, usunąć wszelkie przywiązanie ziemskie. Być przykładem dla otoczenia, bo to najwięcej do wszystkich przemawia, stawiać się wszędzie pierwsza na dzwonek, być karną, umartwioną, niczego nie żądać dla siebie. Żyć z Jezusem i w Jezusie. A co do łask otrzymywanych unikać zarozumiałości, przeceniania siebie, zatrzymywania się nad nimi, schlebiając miłości własnej. Ojciec kazał mi zdawać sobie sprawę z wskazówek danych na spowiedzi. Lęk ogarnia mnie, czy podołam, ale idę w imię posłuszeństwa²⁵. Pragnienie świętości, jakie spowiednik starał się wzbudzić w bł. Klemensie, odnosi ją do świętości Boga, który wobec stworzenia jest transcendentny i bliski, a Osoby Trójcy żyją na sposób Daru – Miłości. Istotą chrześcijańskiej świętości jest odzwierciedlanie bytowania Trójcy Świętej na sposób Daru²⁶. Jedno ze szczegółowych wskazań kierownika dotyczyło tego, by usunąć wszelkie przywiązanie

24 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 41.

25 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 42–43.

26 Por. W. Słomka, *Świętość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 867–868.

ziemskie. Droga do realizacji tego celu prowadzi przez poznanie własnych skostniałych zależności, uznanie przed Bogiem swej niemocy w uwalnianiu się z sytuacji uwięzienia, otwieranie się na życie w życzliwości i darze z siebie²⁷.

W kolejnym miesiącu po spowiedzi, 4 sierpnia 1940, zanotowała: „Wielkie podniesienie na duchu – nowa siła wstąpiła. Otrzymana uwaga – upokorzenie minutowo bardzo zabołało, ale po chwili z weselem przyjąłem – do dziś jestem bardzo wdzięczna; doskonale wada była uchwycona...”²⁸.

Stały spowiednik i kierownik duchowy pomagał bł. Klemensie w rozpoznawaniu wad, które skłaniają wolę do wykonywania złych czynów, zaślepiają wewnętrznie człowieka, rozbijają jedność życia duchowego. Nawet w przypadku nawrócenia i wytrwałej pracy ascetycznej wada główna jeszcze długo trwa w głębi wnętrza i może odzywać się co jakiś czas z dużą siłą. Opanowanie wady głównej wymaga świadomego podejmowania walki duchowej, wysiłku ascetycznego, cierpliwości i rozwoju cnót²⁹.

Kiedy bł. Klemensa była proszona przez kierownika (15.12.1940), żeby spisała całe swoje życie, wyznała: „Wolę dać grzechy spisane z całego życia jako spowiedź i nic więcej. Zupełną prawdę mówię, że literalnie nic nie miałabym do pisania, mówię jak na spowiedzi i bardzo, bardzo pokornie przepraszam”³⁰. Kolejnego dnia, 16 grudnia 1940, dopisała: „Ojcze, za nic na świecie nie zdobędę się, żeby swój żywot napisać, wstręt okropny do tego czuję... Błagam, zwolnij mnie z tego... i jeszcze raz błagam o tę łaskę. Ojcze, z drugiej strony, jak na spowiedzi Ci mówię, że oprócz

27 Por. W. Lambert, *Słownik duchowości ignacjańskiej*, dz. cyt., s. 67–68.

28 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 50.

29 Por. S. Urbański, *Wada*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 907.

30 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 108.

ciągłych grzechów nic nie było do spisania [...]. Mogę, jeśli każesz, spowiedź generalną dać spisaną, a nic innego nie było w moim życiu”³¹.

W kolejnym, ostatnim etapie życia bł. Klemensy, jej kierownik duchowy o. Józef Andrasz SJ zachęcił ją do tego, by notowała działanie Boga w jej duszy, wskazania kierownika po spowiedzi oraz pragnienia, jakie Bóg w niej wzbudza. W ten sposób uwrażliwił ją na Boże prowadzenie w Kościele poprzez Sakrament pokuty i pojednania oraz bezpośrednie działanie w jej wnętrzu. I tak 23 marca 1941 bł. Klemensa zapisała: „Wskazówki o. kierownika z ostatniej spowiedzi i rozmowy duchowej: 1) Przewodnią myślą w życiu codziennym ma być bezpośredni stosunek do Boga – z niego ma wypływać wierność obowiązkom, praca nad sobą itd.; 2) Iść stale za tym, co doskonalsze – czyli za łaską, a nie za naturą; 3) Notować rachunek szczegółowy w formie plusów i minusów; 4) Wielka szczerość w stosunku do o. kierownika o wiele więcej przewyższająca niż do ojca rodzony; 5) Działanie – jest Boże, o ile prowadzi do postępu, zbliża do Boga”³². Jego wskazania wyraźnie ukierunkowują ją w codziennym rozeznawaniu duchowym, by wybierała to, co doskonalsze, co zbliża do Boga.

Podobne podpowiedzi znajdujemy w kolejnych notatkach. 14 maja 1941 roku zapisała: „Polecenie ojca kierownika na spowiedzi: 1) Iść zawsze za tym, co lepsze – doskonalsze – miłsze Panu Jezusowi... 2) Dziękować, cieszyć się, być wdzięczną Panu Jezusowi za otrzymywane łaski, bo jest za co – są to łaski wybitniejsze”³³.

13 października 1941 roku bł. Klemensa wyznała: „Po 3 1/2 tygodnia dziś z radością skorzystałam ze spowiedzi, spragniona byłam łaski sakramentalnej. Ksiądz był niezbyt w dobrym usposobieniu, domyślałam się,

31 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 110.

32 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 127.

33 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 131–132.

że ja jestem nieco powodem. Trudno... idę za głosem sumienia, niech będzie i sam biskup... Naukę usłyszałam bardzo długą na temat ogłoszenia się itd. (św. Jan od Krzyża). Trzeba trafić, że ten sam temat przerabiam na medytacjach. Ksiądz, nie wchodząc w moje sumienie, jakkolwiek zna mnie, i nie rzucając żadnych w tym kierunku pytań, mówił mi o ogłoszeniu ducha – czyli że należy i na przeżycia, pociechy, łaski nie zważać, traktować jakoby ich wcale nie było ([dopisek kierownika: „chyba źle zrozumiałaś”]), samą wiarą... piękne to, ale zbyt teoretycznie wzięte – ujęte. Należy i tę metodę indywidualnie do potrzeb duszy dostosować – trzeba przede wszystkim grunt – podłoże duszy, usposobienie poznać dobrze, bo można zmarnować działanie Boże³⁴.

W ostatniej notatce dotyczącej wskazań kierownika, zapisanej 17 grudnia 1942, bł. Klemensa zanotowała: „Spowiedź rekolekcyjna z 1 i 1/2 roku u ojca kierownika. Jego wskazówki – uwagi: 1) Silny nacisk na czystość – Bóg nie może działać w duszy pełnej brudu; 2) Odebranie serca od wszystkiego, co przemijające; 3) Bóg chce dalej działać, jak dotąd – dowodem: pragnienie czystości, dążenie do samotności³⁵. W swych wskazaniach kierownik wzmacnia ją w tym, co sama rozpoznawała jako Boże działanie w jej wnętrzu.

Na podstawie wskazówek spowiedników, które bł. Klemensa notowała i starała się wypełniać, możemy wnioskować, że była prowadzona przez Boga łaską sakramentalną.

Bezpośrednie Boże prowadzenie bł. Klemensy można prześledzić na podstawie pragnień, jakie się w niej budziły, i jakie też przedstawiała spowiednikom. Duchowość biblijna wskazuje na pozytywną wartość pragnień w życiu człowieka wierzącego. Psalmi akcentują bardzo żarliwe pragnienie Boga (por. Ps 42, 2; 63, 2; 123, 2; 130, 6). Nieukierunkowane

34 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 148.

35 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 174.

pragnienia mogą stać się żądzą i pożądliwością (por. Jk 1, 14), dlatego ważne jest ich oczyszczanie. Św. Paweł poucza, że chrześcijanin dzięki Duchowi Świętemu może ukrzyżować swoje ciało z jego namiętnościami i pożądliwościami, a pozwolić się Jemu prowadzić i przynosić owoc miłości (por. Ga 5, 16)³⁶.

Przyjrzyjmy się pokrótce pragnieniom, jakie zapisuje bł. Klemensa.

25 lipca 1940 zanotowała: „jedno pragnienie zbliżenia się do Jezusa przez oderwanie się całkowite od ludzi, stworzeń”³⁷. Natomiast 20 sierpnia 1940 zapisała: „Dusza moja trwa w miłosnym pragnieniu oddania się całkowitego Bogu”³⁸. Kilka dni potem, 24 sierpnia 1940, wyznała, że towarzyszy jej „pragnienie jedno – ukończenia raz w życiu duszy drogi oczyszczającej, a zwrotu całkowitego do Boga, aby osiągnąć ten stopień świętości na ziemi, do jakiego Jezus przeznacza”³⁹. 14 października 1940 zaś zapisała, że „Bóg daje z jednej strony łatwość, bystrość w odrzucaniu wszelkich podmuchów szatana, odrzucając natychmiast najmniejsze pokusy, a z drugiej strony pragnienie umartwiania się niemal na każdym kroku, dawania Jezusowi za Jego Dobroć i hojność...”⁴⁰. Wspomniała też, że pomimo święta (św. Urszuli – patronki zakonu) i pragnienia modlitwy „chwili czasu nie znalazłam na rozmowę z Jezusem...” (21.10.1940)⁴¹. 25 października 1940 zapisała: „Budzi się pragnienie

36 Por. P.-M. Galopin, J. Guillet, *Pragnienie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Pallotinum, Poznań 1994, s. 760–762.

37 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

38 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 52.

39 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 54.

40 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 79.

41 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 77.

do ciągłego zapierania się – umartwiania⁴². 14 listopada 1940 znowu zanotowała: „Wola i czujność nastawiona, aby Go niczem nie obrazić, nie sprzeniewierzyć się Jezusowi nigdy..., pragnienie umartwiania swojej natury i dawania Mu ciągle dowodów miłości”. Tu kierownik dopisał: „także pragnienie i umiłowanie krzyża⁴³. Wreszcie znajdujemy w zapiskach Błogosławionej i takie wyznanie: „Jak mi dobrze z Jezusem...! chwile pragnienia śmierci...” (18.II.1940)⁴⁴. 6 stycznia 1941 pisze zaś następująco: „Co to za nieustanny płomień miłości – słodczy zalewał serce..., [...] ile szczęścia dusza przeżywa... Świat cały brzydnie jej... Obojętność, ciężarem wielkim obcowanie z ludźmi. Jedno wielkie pragnienie – nikogo nie widzieć, tylko z Jezusem sam na sam pozostawać w celi. Skupienie wielkie, kosztuje bardzo każde słowo. Mimo wszystko przełamalam się z bólem serca, dla Jezusa – i urządziłam Siostron dwie długie i miłe rekreacje, z przedstawieniem i pastorałkami, dziś i wczoraj... Już nie umiem się ludziom oddawać, bo bardzo tęsknię za Jezusem⁴⁵. Bł. Klemensa doświadczała ponadto: „porywu pragnienia służenia tylko wyłącznie dla Jezusa, życia na ziemi tylko ciałem, a obcowania stałego z Bogiem” (11.03.1941)⁴⁶. Brakowało jej tak bardzo samotności, by móc być tylko z Nim. 26 lipca 1941 napisała: „Cały wczorajszy dzień, dzisiejszy – upływa na wycieczkach (z rodzinką): Gubałówka, Kasprowy itd. Cudne widoki – budzi się pragnienie kontemplacji na tle czarującej przyrody, ale nieustanna gadanina paraliżuje wszystko... Och, gdybym tu mogła sama znaleźć się...! Fiat...! nieustanne podporządkowanie

42 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 80.

43 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 90.

44 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 92.

45 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

46 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 125.

woli własnej⁴⁷. 3 września 1941 zaś zapisała: „Czuję, jak potęgują się we mnie cnoty: wiara, miłość, ufność, jak rośnie pragnienie wyjścia całkowitego ze swej skorupki na rzecz Jezusa – by On zajął moją duszę. Och, jak cudne jest życie wewnętrzne...”, kierownik dopisał: „bardzo ważna sprawa⁴⁸. Gdy zapisała: „Budzą się silne stałe pragnienia... *Niech w duszy wszystko, co ziemskie zaginie, by wzbić się mogła ku swojemu Panu*” (28.10.1941), kierownik zapytał: „skąd to wzięte?”. Bł. Klemensa odpowiedziała: „Wzięłam – Elżbieta od Trójcy Świętej⁴⁹. We wpisie z 24 listopada 1941 wyjawia: „Bardzo często przez całe medytacje wyrwa się z duszy jedno wielkie pragnienie oddania się całkowitego Bogu⁵⁰. Natomiast 1 listopada 1942 zanotowała: „Budzi się pragnienie samotności i silna tęsknota za obcowaniem z Bogiem” (w tym miejscu kierownik dopisał: „Jeśli obowiązki pozwalają, można iść za nią⁵¹). Intensywność pragnienia Boga, zjednoczenia z Nim, choć towarzyszyły bł. Klemensie dłuższy czas, to jednak w końcu przyszedł też czas oschłości i zmagania się o wierność.

20 sierpnia 1942, pisząc sprawozdanie z ostatnich dwóch miesięcy, zanotowała: „Od miesiąca skupienie osłabło; myśli, wyobraźnię wypełniały roztargnienia najdziwaczniejsze, szczególnie w czasie modlitw myślnych. [...] Czułam się w tym czasie, poniekąd, zostawiona sobie – mało sił ducha, rozproszona, mało pociągu do obcowania z Bogiem, dziwnie nerwowa, niecierpliwa. Pragnień doskonałości, cnót – żadnych (rozumowo)”. I dalej: „Nie wiem, co jest powodem, ale przez całe miesiące – mimo silnego działania, jak opisuję, odczuwam zupełny brak: pragnień cnót

47 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 139.

48 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147.

49 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 153.

50 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 152.

51 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 155.

doskonałości – miłości – wzlotów itd. Oschłość stała w tych przeżyciach; wola, siła, moc też słabsze... Pojawia się: silna nerwowość, drażliwość, niecierpliwość, pokusy przeciw czystości – nie ustają. Między tymi minusami przejawia się pęd do niesienia Boga ludziom, a miałam wiele sposobności – szłam za tym⁵². W kolejnym wpisie, z 7 listopada 1942, czytamy: „Pragnienia wzniosłe, nawet i drobne, zupełnie zmaląły. Pokusy drobne piętrzą się⁵³. Natomiast 8 stycznia 1943 zapisała ostatnią notatkę: „Na medytacjach czuję silne skrępowanie władz, ale tak ciemne, oschłe... , żadna myśl, uczucie – pragnienie nie może przedrzeć się, nie ma dostępu. W codziennym życiu jestem jak kołek: rozum, myśli, uczucie pragnienia opuściły mnie, coś pochłonęło... Brak pamięci, czujności daje mi się stale odczuwać jednocześnie”. W tym miejscu kierownik napisał między innymi: „niczego nie zaniedbywać z ćwiczeń – z wykonywanych obowiązków – ze skupienia – z dotychczasowej ofiarności – jednym słowem – wierność wielka. Całkowite oddawanie się w ręce Boga⁵⁴”.

Analiza pragnień zapisywanych przez bł. Klemensę pokazuje wyraźnie, że urszulanka uświadamiała je sobie i wiernie zapisywała w notatniku duchowym, poddając je pod rozeznanie kierownika duchowego, by mogła bez obaw iść za nimi, jeśli są Bożym działaniem w niej, jeśli to Bóg ją w ten sposób prowadzi. Uderza w tych relacjach intensywność, żarliwość pragnień związanych z całkowitym oddaniem się Bogu oraz z umartwieniem. Wydaje się, iż można z całą mocą stwierdzić, że Bóg wzbudził w niej pragnienie zjednoczenia z Nim sercem niepodzielnym w bezgranicznej miłości. Po dłuższym okresie żarliwych pragnień przyszedł czas trudny do przeżywania, gdy opuściły ją intensywne pragnienia

52 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 167.

53 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 170.

54 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 178.

duchowe, wówczas jednak kierownik stwierdził, że to teraz właśnie dokonuje się jej całkowite oddanie Bogu.

2. ŻYCIE W OBECNOŚCI BOGA

Jedna ze współsióstr zaświadczyła o bł. Klemensie: „W życiu Matki widać było, że Duch Święty ją prowadzi drogą wolności, nie wyznaczając jej drobiazgowych punktów *odtąd – dotąd*. Widać było też wielką jej wierność natchnieniom Bożym”⁵⁵.

Bł. Klemensa pośród codziennych posług i odpowiedzialności, szczególnie związanych z czasem okupacji, skoncentrowana była na żarliwej modlitwie i więzi z Jezusem. Z tej więzi – jak ze źródła – wypływała wszelka służba, pełna miłości i bezgranicznego oddania. 14 września 1940 wspominała w swych notatkach duchowych, że przez wiele lat prosiła Boga o łaskę pokoju serca, którego brakowało jej od dzieciństwa. Jezus odpowiedział na tę prośbę i dał jej doświadczyć, że „Pokój jest [...] niebem na ziemi”⁵⁶.

Łaska modlitwy zjednoczenia została dana bł. Klemensie 13 lipca 1940, gdy czytając fragment Ewangelii według św. Łukasza, usłyszała, że „Jak do Zacheusza, tak i do mnie wyrzekł Mistrz: *Zstąp prędko...* ale dokąd? W najgłębszą głębię mojego jestestwa, opuściwszy wpiერw siebie”⁵⁷. Po ponad roku od tamtego doświadczenia, 1 listopada 1941, napisała: „*Zstąp prędko, albowiem dziś trzeba mi zamieszkać w domu twoim* (Łk 19, 5). Mocno uderzyły mnie te słowa, a zarazem tyle radości wprowadziły do duszy, bo minął rok, jak Jezus w sposób specjalny wstąpił

55 APUUR, sygn. IX. 73-57, B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie*, dz. cyt., s. 1-2.

56 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 58.

57 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 43.

do duszy mej i mieszka w niej...”. W tym miejscu kierownik dopisał: „Bardzo dziękuj!”⁵⁸.

Aby przybliżyć się nieco do zrozumienia łaski, jaką została obdarowana bł. Klemensa, warto wsłuchać się w wyjaśnienia św. Teresy od Jezusa. Święta karmelitanka w pierw odnosi się do słów oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami: „Wprowadził mnie król do sali biesiadnej winnej piwnicy” (Pnp 2, 4), a następnie wyjaśnia, że te „królewskie piwnice winne” to sam środek, najgłębsze wnętrze duszy, do którego Pan wprowadza swą oblubienicę, kiedy i jak chce. Jest to Jego łaska, wprowadzić nas do środka duszy, gdzie i sam wchodzi. Ze strony oblubienicy potrzebne jest zupełne oddanie się Jemu⁵⁹.

Na polecenie kierownika duchowego bł. Klemensa nieraz usiłowała opisywać doświadczenie duchowe, jakie było jej udziałem. Najczęściej określała je jako „skupienie”. Św. Teresa od Jezusa, opisując skupienie wewnętrzne, zauważyła, że osoba obdarowana tą łaską przede wszystkim pragnie samotności. Według mistyczki karmelitańskiej ten rodzaj skupienia polega na tym, że „wielki Król, zasiadający w wewnętrznym mieszkaniu twierdzy, [...] chce dusze w swym wielkim miłosierdziu do siebie przywołać, i jako dobry pasterz, cichym, ledwie dosłyszalnym głosem daje im skutecznie poznać swoje wezwanie, aby porzuciły drogę zatracenia i do Jego mieszkania wróciły. I taka jest siła tego pasterskiego głosu, że pod jego wpływem od razu opuszczają rzeczy zewnętrzne, w których leżały uwikłane, a chronią się do wnętrza twierdzy”⁶⁰. Wspólnym dla bł. Klemensy i św. Teresy jest zatem doświadczenie mocy wewnętrznego głosu, przyciągania słowa Bożego.

Bł. Klemensa na prośbę kierowników próbowała w swoich notatkach opisać doświadczone przez siebie skupienie dokładniej. Najpierw

58 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 154.

59 Por. Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 110–111.

60 Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 86–87.

zauważyła, że jej „Dusza trwa w miłosnym pragnieniu oddania się całkowicie Bogu. Tak mi dobrze... Jakaś dziwna siła ciągnie mnie do zatapiania się w tem kierunku i to bez słów, bez specjalnego rozważania. Coś jakby przełamywało się we mnie”⁶¹. Kolejno, 5 października 1940, napisała, że „Zazwyczaj całymi dniami lub tygodniami wszystkie władze lub częściowo same (biernie) skupiają się – ześrodkowują się do wnętrza, chwałą Boga, radują się, napawają się lub sucho odbywa się wszystko”⁶².

Na innym miejscu zanotowała też, że doświadczeniu silnego skupienia towarzyszyła słodycz i miłość⁶³. Istotą skupienia było więc dla niej życie w Bożej obecności bez żadnych wysiłków z jej strony. 12 listopada 1940, pisząc o tej niezwyklej łasce skupienia, wyjaśniała, że jest to „życie w ciągłej Bożej obecności [...]. Tak czuję, jakbym nie była sama – tylko nas dwoje. Co za dziwna siła, moc i radość”⁶⁴. Doświadczenia wewnętrzne bł. Klemensy są podobne do tych, które opisywali inni mistycy. Św. Teresa z Ávila wskazała na to, że niezawodnym znakiem modlitwy zjednoczenia jest głębokie przeświadczenie, że to sam Bóg przenika wnętrze duszy – odtąd żadną miarą człowiek nie może wątpić w to, że doświadczył nawiedzenia Bożego. Ponadto takiej osobie towarzyszy głębokie przeświadczenie i pewność niewzruszona, że jedynie Bóg sam ma władzę przeniknąć duszę⁶⁵.

Bł. Klemensa zanotowała, że prosiła Jezusa o tę łaskę, a gdy ją otrzymała, zauważała, że skupienie niejako otulało całą jej istotę⁶⁶. W dzienniku

61 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 52.

62 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 150.

63 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 83.

64 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 88.

65 Por. Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Twierdza wewnętrzna*, dz. cyt., s. 108–109.

66 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 71.

duchowym 14 października 1940 zapisała, że w czasie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem doświadczała, że coś ją porywało, unosiło do zatapiańia się, rozkoszowania Bogiem⁶⁷. Kierownik duchowy potwierdził bł. Klemensie, że owo „skupienie to łaska darmo dana, a człowiek nic tu nie może uczynić, jak tylko przygotować się na tę łaskę, usuwając zapory i przeszkody”⁶⁸. „To łaska, to Jego miłość”⁶⁹ – dodawał.

13 listopada 1940 błogosławiona urszulanka napisała: „Po Komunii świętej Jezus zalał mnie Swym światłem – zalewałam się łzami i nie mogłam opanować... A kiedy błagałam, żeby zatopił mnie w sobie, pogrążył – pochłoniął tak, żebym tylko z Nim i w Nim żyła – obcowąła, a ziemi, stworzeń dotykała o tyle, o ile i tylko dla Niego i w Nim, ażeby sprawić Mu radość... i znów zalało światło duszę moją, a łzy płynęły jak grad”⁷⁰. 17 listopada 1940 zaś wyjawiała, że „W czasie medytacji i Mszy świętej Bóg zalewał [ją] potokiem silnych UCZUĆ, które powodowały strumienie łez (tak nie umiem się rozczulać, płakać, jeżeli chodzi o naturę)”⁷¹. Doznawana przez bł. Klemensę łaska skupienia była widoczna dla otoczenia. Jedna z siostr wspomina: „Matka miała zniszczoną twarz o brzydkich rysach. Na twarzy miała jakąś narośl. Tymczasem takie piękno promieniowało z Matki. Było widoczne jakieś ucieszenie wewnętrzne. Nam się wydawało, że to jest zjednoczenie z Bogiem. Między sobą mówiłyśmy, że Matka jest skupiona”⁷².

67 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 72.

68 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 70–71.

69 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 76.

70 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 89.

71 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 91.

72 APUUR, sygn. IX. 73-79; S. Knapczyk, *Relacja świadka z dnia 18.08.1992*, s. 1.

Kolejnymi doznaniem, na jakie bł. Klemensa wskazuje, próbując opisać łaskę skupienia, było poczucie, że „rozum jakby częściowo został zawieszony, wola częściowo porwana, wyobraźnia bardzo często uspokojona. [...] Silne skupienie, namaszczenie ogarnia całą osobę, mimo różnych rozpraszających zajęć, pęd do cnót, do życia świętego, przebywania z Bogiem w duszy. [...] Żyję w ciągłej obecności Boga, czasem namacalnie Go czuję i adoruję Go w duszy swej. Działanie Jego niemal ciągle czuję w sobie”⁷³.

Duchowa radość i pokój napępniały bł. Klemensę także pośród aktywności związanej z załatwianiem spraw, przyjmowaniem gości. Mimo wielkiego nawet natłoku prac doświadczała, że działanie łaski, choć ciche, ciągle czuła w sobie i namaszczenie w całej osobie⁷⁴. Zauważała również, że „działanie Boże nie zna przeszkód”. W notatce z 25 października 1941 napisała: „Dziś od 3 godz. rano chwyta mnie silna migrena, leżę jak Łazarz, cierpię bardzo, ale działanie [Boże] nie odstępuję..., z wnętrza wydobywa się taka przedziwna błogość, nadprzyrodzona radość, wesele, które silnie wydobywało się z wnętrza i rozlewało się we mnie”⁷⁵.

Innym razem Błogosławiona relacjonowała: „Ledwie uklękłam, a obecność Boga tak b. b. silnie czuję w sobie, pieszczę, chwałę Go w sercu, bo na nic innego nie jestem w stanie, by zdobyć się. Już nie pociąga mnie jak zwykle Tabernakulum, bo czuję, że Jezus jest we mnie, więc tam mam utkwiony wzrok duszy. Co za szczęście, co za rozkosz...! [...]. Mój Jezu, Jezuniu, błagam Cię, spraw, abym Ci wszystko dała” (26.12.1940)⁷⁶. O swoim doświadczeniu bliskości z Umiłowanym pisała następująco:

73 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240; K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 106.

74 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 107.

75 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 153.

76 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 119.

„Jezusa ciągle czuję w sobie. Budzę się 4 g. rano i już czuję silne działanie łaski i Jezusa... , zasypiam z tem samem, więc ściskam i przytulam się do Jezusa w sercu, obejmuję Go i całuję w duchu stopy Jego... , co za rozkosz” (6.01.1941)⁷⁷ lub: „Co to za nieustanny płomień miłości – słodyczy zalewał serce [...], ile szczęścia dusza przeżywa, świat cały brzydnie jej”⁷⁸, a także: „Miłość – słodycz duchowa zalewa. Co za rozkosz obcować z Bogiem” (14.03.1941)⁷⁹. O swojej zażyłości z Bogiem pisała bł. Klemensa nieraz do kierownika duszy: „Tak bardzo namacalnie, fizycznie czuję, że Ktoś jest we mnie, wchodzi do mnie, czuję w sobie często całymi dniami, najczęściej po Komunii świętej”. Na to kapłan napisał jej: „Jest to działanie Jezusa mieszkającego w duszy”⁸⁰.

Znamienne jest, iż jednocześnie z doznawanymi łaskami mistycznymi towarzyszyło bł. Klemensie poczucie własnej słabości i kruchości. I tak 4 kwietnia 1941 w dzienniku zanotowała: „W dalszym ciągu działanie b. silne, ja taka nikczemna: trochę szorstka, trochę twarda, ze zdenerwowaniem odpowiadałam otoczeniu – zamiast być apostołką miłości, nieść Jezusa w dobroci – być przykładem – uosobieniem dobroci – zbliżać dusze przez dobroć i miłość do Jezusa... Stale na medytacjach o tym myślę, a dalej godzinami zapominam o Bogu, oddając się sprawom domu”. Kierownik odpowiedział jej na to: „by prosić, staraj się o tę łaskę, żeby być z Panem nie tylko na modlitwie, ale i wśród pracy. Proś o to Matkę Najświętszą i św. Józefa, oni są mistrzami pod tym względem”⁸¹. 20 stycznia 1942 zanotowała znowuż: „Czułam się cała pogrążona w Bogu, bliska

77 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

78 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

79 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 126.

80 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 132.

81 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 129.

Jego – uczuwałam w początkach skupienia silny ból, widząc swą nędzę oraz drugi ból – czemu Jezus zbliża się do mnie, a nie do innych czystych dusz”⁸².

Bóg działał w bł. Klemensie, jak chciał i kiedy chciał, często wtedy, gdy wcale się tego nie spodziewała. 2 lipca 1941 na przykład napisała: „Wczoraj o godz. 10.30, idąc do ogrodu w celu odmówienia *officium* – zniecka chwyciło mnie tak wielkie działanie Boże (fizycznie b. czułam), że nie wiedziałam, co z tym robić. Stałam na środku alejki i tak chwilę pogrążyłam się w Bogu, a potem dotarłam do ławki i poddałam się temu całkowicie. Trwało to ok. 20 minut”⁸³. Innym razem opisywała, że na modlitwie doznawała czegoś w rodzaju niezwykle błęgiego spoczynku, coś podobnego, jak się jest w towarzystwie osoby, którą się bardzo kocha. „Na nic się nie silę, spokojnie cieszę się, raduję tym, co czuję, przeżywam. Czuwam, żeby bezwiedny radosny okrzyk nie wyleciał z duszy. Niech tylko Jezus i kierownik wie o wszystkim”⁸⁴. Bł. Klemensa, próbując opisać łaskę skupienia i chcąc jak najlepiej oddać to, co przeżywała w swoim wnętrzu, szukała różnorodnych porównań. Pisała na przykład: „Czuję w duszy jakoby magnes, który wszystko łapie – skupia do siebie – przyciąga”⁸⁵, „odpocznienie wstępowało w sposób miłosny, wprost upajający miłością Bożą”⁸⁶. Innym razem porównywała łaskę skupienia do „skaczącej iskierki elektrycznej”, która często „przybiera formę czegoś dużego – wypełnia całe wnętrze, wówczas następuje skupienie silne”⁸⁷.

82 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 159.

83 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 137.

84 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 143.

85 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 145.

86 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 152.

87 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 170.

Tak opisywanej łasce mistycznej modlitwy towarzyszyły również doznania fizyczne, najczęściej drętwienie twarzy. 3 grudnia 1940 bł. Klemensa zanotowała, że w czasie Mszy Świętej bardzo silnie cierpiała, szczególnie w okolicach twarzy, czuła zamrożenie, odrętwienie całej twarzy⁸⁸. Jakiś czas później, 19 grudnia 1940, napisała: „O godz. 16.00 poszłam na drugą medytację, czyli na ½ godz., silne skupienie ogarnęło mnie i trwało do wieczora. Czuję się nie sobą, tak jakby «Ktoś» we mnie był, mną zawładnął. Jestem do pewnego stopnia jak odrętwiała, usta, twarz, szczęki częściowo jak martwe, zawsze prawie te same objawy przy skupieniu, rozum, zmysły, wyobraźnia częściowo jakby się usunęły... Chyba to Jezus⁸⁹. Kierownik duchowy wyjaśniał bł. Klemensie: „Nie lękaj się..., ale tak musi nieraz ograniczona ludzka natura odczuwać zbliżenie się do niej Nieskończonego⁹⁰”.

Jedna z sióstr, wspominając Błogosławioną, wyznała: „Któregoś dnia podczas rozmowy z Matką Klemensą zauważyłam ją uszczęśliwioną. Cała promieniała ze szczęścia. Zapytałam, jakiej szczególnej łaski Pan Jezus jej udzielił, bo coś widzę nadprzyrodzonego, nie tylko widzę, ale i czuję w osobie Matki. Ona spojrzała na krzyż, rozpromieniła się jeszcze więcej. Po chwili odpowiedziała: *Dziecko moje, gdyby Pan Jezus od ciebie zażądał, chociaż pół godziny modlitwy w nocy, to bardzo siostrę zachęcam. Bo największych łask udziela Pan Jezus właśnie w tej nocnej ciszy*⁹¹”.

Świadectwo o bł. Klemensie dała także s. Cecylia Mańska CSFN, która wyznała: „Będąc nieraz w kaplicy Sióstr (Urszulanek) w Rokicinach,

88 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 103–106.

89 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 113–117.

90 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 173.

91 APUUR, sygn. IX. 73-56; por. L. Czucha, *Wspomnienie o Matce Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 16-17.

budowałam się jej głębokim skupieniem w modlitwie. Odnosiłam wrażenie, że Matka tylko ciałem jest obecna, a dusza odnalazłszy swego Pana znajduje się w najściślejszym zjednoczeniu z Nim. Długo nieraz wpatrywałam się w modlącą się drogą Matkę, gdyż jej niezwykła pobożność była mi bodźcem do podnoszenia mej duszy do Boga. Raz, mając sposobność, rozmawiałam o Matce Klemensie z kapłanem, O. K. Benedyktyn powiedział mi, że: *Matka jest duszą, w całym tego słowa mistycznym. Wiem, że znam ją dobrze*⁹².

Łaska modlitwy zjednoczenia, dana bł. Klemensie, związana była z zamieszkaniem Boga w niej. Towarzyszyły temu łzy, słodycz, miłość oraz skupienie na obecności Pana we własnym wnętrzu. Błogosławiona doświadczała, że jest to łaska darmo dana przez Boga, niezależna od jej zajęć i samopoczucia.

3. UDZIAŁ W POWSZECHNYM KAPŁAŃSTWIE CHRYSTUSA

Szczególnym rysem oblubieńczej więzi bł. Klemensy z Jezusem był jej charakter paschalny. W ogólnym zarysie można tu dostrzec także ważny aspekt charyzmatu urszulańskiego⁹³.

Jednak tym, co w sposób pełny odsłania tajemnicę duchowego życia błogosławionej urszulanki, jest jej predykat: Od Jezusa Ukrzyżowanego, jaki sama wybrała przy składaniu profesji zakonnej (1923).

92 C. Mańska, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej Matki Klemensy*, „Serviam. Biuletyn Urszulanek UR” (1993) nr 4 (47), s. 17.

93 D. Klich, *Owoce żywej więzi z Bogiem w życiu św. Anieli Merici*, w: *Chrzest, Przymierze, Konsekracja*, red. A. Sielepin, K. Wójtowicz, Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja, Kraków 2016, s. 27; A. E. Klich, *A woman united with the sacrifice of Christ – blessed Klemensa Staszewska OSU (1890–1943)*, „Forum Teologiczne” 25 (2024) s. 181–195. <https://doi.org/10.31648/ft.10637>.

W swym programie życiowym Błogosławiona zwróciła się wprost do Jezusa, określając Go tytułem „Oblubieńcze mój Najśladzszy”, z czterema prośbami:

1. „Zapal mnie Twoją miłością”;
2. „Porwij mnie, pochłoń”;
3. „Spraw, abym się stała od mojej profesji wieczystej nowym człowiekiem, prawdziwą oblubienicą Twoją”;
4. „Pozwól mi, dopomóż mi ukochać Krzyż i kroczyć ochotnie drogą Kalwarii, wszak Tyś ją Sam nam zostawił”.

Znamienne jest, że tylko do czwartej prośby bł. Klemensa podała uzasadnienie: „Droga Krzyża najprostsza – najkrótsza do uświęcenia – do zjednoczenia się z Tobą”⁹⁴. Wynika stąd, że dążenie do upodobnienia z Jezusem Ukrzyżowanym, podążanie drogą krzyża – zawarte od samego początku życia zakonnego w wybranym przez nią predykacie – było charakterystycznym rysem jej osobistej świętości, a zarazem najszybszym i niezawodnym środkiem do tego, by zjednoczyć się z Umiłowanym Bogiem na wieczność.

Pragnienie bł. Klemensy, by łączyć swój dar z siebie z ofiarą Chrystusa, ma swe źródło biblijne (por. Wj 19, 6; 1 P 2, 9; Ap 1, 6; 5, 10). Wierni na mocy zbawczego dzieła Chrystusa otrzymują godność królewską i stają się kapłanami dla Boga, Ojca Jezusa Chrystusa, są poświęceni wyłącznie dla Niego, by Jemu samemu służyć. Chrystus podarował im możliwość, aby mogli wejść w ścisłą, bezpośrednią relację z Bogiem. Nadał przez to wierzącym w Niego nowy status. Uczynił ich królestwem i kapłanami (por. Ap 5, 9; 1, 6). To zaś oznacza, że cały lud Boży jest zbiorowo królestwem i pojedynczo kapłanami. Należy do Boga i Jemu składa uwielbienie⁹⁵. Realizacja tej godności dokonuje się przez łącze-

94 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 3.

95 Por. K. Mielcarek, *Biblijna teologia kapłaństwa powszedniego*, w: *Służyc i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym*, (Duc in Altum, t. 10), red. A. E. Klich,

nie się z Chrystusem-Kapłanem. Kościół podkreśla, że modlitwa, praca, trudy znoszone cierpliwie stają się „duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa” (por. 1 P 2, 5) i winny być składane Ojcu wraz z ofiarą ciała Pańskiego⁹⁶.

Wskazując na pragnienie bł. Klemensy, by łączyć się z ofiarą Chrystusa, jakie Bóg wzbudził w niej wraz z powołaniem do życia zakonnego, możemy stwierdzić, że błogosławiona urszulanka jest proroczym znakiem dla wierzących – świeckich i konsekrowanych. W swym notatniku duchowym (16.09.1940) powracała do tego eucharystycznego wymiaru życia, gdy pisała, że „Świętość ma się zasadzać na tym, żeby się stawać podobną do hostii na ołtarzu ofiarnym, zewnątrz zachowującej postacie, a w istocie stawać się cała boska, utożsamiona z Jezusem, przeistoczona w Niego”⁹⁷.

W swym życiowym programie Błogosławiona odnosiła się do pism sługi Bożej Benigny Konsolaty Ferrero⁹⁸. Inspirowała się jej duchowością, szczególnie w przyjmowaniu trudów i cierpień w jedności z Jezusem (26.09.1940)⁹⁹. I tak 2 czerwca 1941 rozważała słowa Jezusa skierowane do Benigny: „Ja łaknę i pragnę miłości, a stworzenia tak są obojętne względem Mnie, uciekają jak przed zbójem, zbrodniarzem, złodziejem, który chce je ograbić, gdy Ja przeciwnie, pragnę je obsypać Moimi dobrodziejstwami, ale nie mogę, bo nie chcą”. W tym miejscu kierownik duchowy dopisał w dzienniku bł. Klemensy: „Tak – niestety jest. Wynagradzaj za te dusze, zwłaszcza kapłańskie i zakonne”¹⁰⁰.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2010, s. 37–45; S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra*, (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament, t. 17), Edycja św. Pawła, Częstochowa 2007, s. 162–164.

96 Por. S. Czerwik, *Wspólne i królewskie kapłaństwo wiernych*, w: *Służyć i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym*, dz. cyt., s. 49–59.

97 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59.

98 *Żywot Siostry Benigny Konsolaty Ferrero*, Kraków 1921.

99 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 63.

100 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, dz. cyt., s. 133.

Ważnym wyrazem jednoczenia się bł. Klemensy z Ofiarą Jezusa było przyjmowanie różnorodnych cierpień doznawanych w codzienności. Sama Błogosławiona stwierdziła, że przez życie idzie „drogą ciemną, ciernistą, udręką duszy i ciała”¹⁰¹. Część tych cierpień było związanych z jej wątłym zdrowiem¹⁰². Wiemy, że cierpiała z powodu chorób układu pokarmowego i migreny, ale zasadniczo starała się nie zażywać tabletek przeciwbólowych¹⁰³. Wspominała, że przez 20 lat uczyła się przyjmować cierpienia przez ofiarowanie się Bogu i łączenie się z cierpieniami Jezusa. Trudne chwile nazywała „kwiatkami”, które składała u stóp Pana. Gdy spotykały ją obmowy lub krytyka, prosiła tylko, by jej nie powtarzano tego, bo nie chce splamić duszy ani przez słyszenie, ani przez powtarzanie¹⁰⁴. Zauważała, że trudne doświadczenia pomagają jej na drodze wolności wewnętrznej¹⁰⁵. Gdy doznawała jakis przykrości, wtedy do osoby zadającej jej ranę szła prawie zaraz z pogodną posługą, starając się nie pokazać po sobie, ile ją to kosztuje samozaparcia. Kiedyś jednak wyznała: „Otoczenie, przełożeni mówili, że nerwów nie mam, nie przejmuję się, nic sobie nie robię, od siekiery jestem itd. Często także w najtrudniejsze miejsca lub pracę takową dawano mi. Mówiłam sobie: Jezu, Ty jeden widzisz i czytasz w mej duszy, a to mi wystarczy”¹⁰⁶. Natomiast 12 października 1940 o swoim sposobie przeżywania cierpienia

101 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 57–58.

102 Por. ADKUUR, sygn. C. K. 12, *Kronika klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie od 1.01.1929 do 31.08.1931*, (notatka z czerwca 1929); ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 32.

103 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 92–94.

104 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 91.

105 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 84.

106 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 63.

napiisała: „Od paru dni jestem mocno cierpiąca, chodzę na pół przytomna, ale Jezusowi tylko się żalę i z Nim dzielę krzyż”¹⁰⁷.

Niesprawiedliwe upomnienie bł. Klemensa także nazywała „kwiatkiem”, za który dziękowała Panu Jezusowi i łączyła się z Jego męką¹⁰⁸. Jednym z takich „kwiatków” była sytuacja, gdy złodzieje w urszulańskim ogrodzie zniszczyli ule i zebrali cały zapas miodu. Strata była dotkliwa tym bardziej, że pszczoły były nowo nabyte, a ule amerykańskie. Tymczasem Błogosławiona powierzyła się Bogu, cytując Hioba: *Bóg dał... Bóg wziął*¹⁰⁹. O kolejnym „kwiatku” Bożym napisała 19 września 1940, gdy wspomniała o rewizji u jednego z sąsiadów, który potem przyszedł z awanturą do klasztoru. Bł. Klemensa nie tylko nie zraziła się jego zachowaniem, ale jeszcze wysłała do domu tego człowieka siostrę z lekarstwami dla jego chorego dziecka i z propozycją pomocy w dalszym leczeniu¹¹⁰.

Innym „kwiatkiem” złożonym u stóp Pana Jezusa było doświadczenie uzdrowienia jednej z sióstr uznanej przez lekarza za nieuleczalnie chorą. Bł. Klemensa zainicjowała nowennę do Matki Bożej z Lourdes, by wraz ze wspólnotą modlić się o łaskę zdrowia dla tej siostry. Po odprawieniu nowenny bł. Klemensa usłyszała, jak chora siostra w głębokim skupieniu modlitewnym i pełna radości powiedziała: „Maryja tu jest!”. Usłyszała też wewnętrzny głos: „wstań”. Bł. Klemensa odpowiedziała jej: „wstań”, ale nie pomagała jej się podnieść. Tymczasem uzdrowiona siostra sama wstała i zaczęła chodzić. Gdy lekarz ją zbadał, zawołał: „cud”! Bł. Klemensa zanotowała wówczas: „Należy tylko głowę skłonić,

107 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 71.

108 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 53.

109 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 60.

110 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 61.

Bóg jest w tym¹¹¹. Żarliwa wiara błogosławionej urszulanki i rozeznanie duchowe poprowadziło zarówno ją samą, jak i jej otoczenie do ufnej prośby o łaskę uzdrowienia i do przyjęcia tego Bożego daru przez wstawiennictwo Matki Bożej.

Podsumowując, można stwierdzić, że pragnienie bł. Klemensy, by przyjmować cierpienia oraz łączyć się z Jezusem i Jego Ofiarą związane było z uważnością na Boże prowadzenie, na osobę Boga działającego w jej życiu. Bliskość z Jezusem i gotowość do przecierpienia przykrości i trudów owocowały w niej wolnością wewnętrzną, przygotowywały ją też na dalsze udzielanie się jej Boga.

4. PROMIENIUJĄCA ŻYCIEM BOŻYM

Specyficzną cechą bł. Klemensy było łączenie głębokiego życia duchowego z aktywną i pełną dobroci posługą wobec dzieci, młodzieży, współsióstr, mieszkańców wioski, osób poszukiwanych przez gestapo oraz współwięźniów obozu koncentracyjnego.

S. Eleonora Dydo OSU w swej relacji świadka życia Błogosławionej opowiadała o spotkaniach z nią następująco: „Matkę Klemensę poznałam w Krakowie. Była wtedy naczelną furtianką. Z wielką serdecznością przyjmowała gości¹¹². Była to pierwsza posługa Błogosławionej jako urszulanki. Następnie bł. Klemensa była zaangażowana w pracę opiekuńczo-wychowawczą jako mistrzyni pensjonatu, potem jako nauczycielka w szkole powszechnej urszulanek w Krakowie, opiekunka dzieci przedszkolnych w ochronce św. Anieli¹¹³, a wreszcie jako formatorka

111 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 63.

112 APUUR sygn. IX. 73-54; E. Dydo, *Relacja z dnia 13.02.1993*, s. 1.

113 I. Naglik, *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, „Nasza Przeszłość”, (2011) 115, s. 281.

młodzieży żeńskiej należącej do Sodalicii Mariańskiej¹¹⁴ oraz Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Sierczy koło Krakowa¹¹⁵. Zachowane protokoły comiesięcznych spotkań pokazują bogaty program formacyjny, który obejmował kształtowanie pobożności, szacunek do sakramentów świętych, poznawanie siebie oraz przygotowanie się do różnych zadań w społeczeństwie¹¹⁶.

Maria Zofia Krysa z d. Waligała wspominała ten okres, podkreślając niezwykłą rolę, jaką w jej życiu odegrała bł. Klemensa:

Osobiście znałam Matkę Klemensę. Ona przyjęła mnie do Sodalicii w 1929 r. Bardzo dużo jej zawdzięczam. Czasem myślę, że jej zawdzięczam więcej niż moim rodzicom.

Tak się złożyło: Parafia św. Klemensa [w Wieliczce] i Matka Klemensa. Ona obchodziła imieniny 15 marca. Mam od niej pamiątkowy obrazek z podpisem Matki: *Pamiątka z dnia imienin Matki Klemensy – 15.03.1936*. Matka Klemensa często mówiła do mnie: *Nie martw się, ja cię wszystkiego nauczę*. [...] Jak Matka Klemensa przyjeżdżała [do Sierczy], to zawsze była wielka uroczystość. Wszystko się szykowało: jakiś poczęstunek i śpiewanie. Chór nam zorganizowała. Dla młodszych dzieci prowadziła Krucjatę Eucharystyczną. Byłam przyjęta do Sodalicii i jeszcze mam Medalion Matki Bożej, który otrzymałam od Matki Klemensy. Każde przyjęcie do Sodalicii to była wielka uroczystość. Wcześniej miałyśmy rekolekcje, które prowadził Ojciec Roztworowski. Były cudne. [...] Z Matką wyjeżdżałyśmy na pielgrzymki i wycieczki. Byłyśmy w Częstochowie, Ojcowie, w Mogile, w Koźmicach w lesie (5 km). [...] Jadąc do Mogiły, śpiewałyśmy

114 Por. I. Naglik, *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, dz. cyt., s. 282.

115 ADKUUR, sygn. C. K. 9, *Kronika klasztoru S. S. Urszulanek w Krakowie od dnia 1.09.1925 – 31.12.1928* (notatki z 20.12.1925, 30.01.1926, 21.03.1926, 30.06.1926, 11.07.1926).

116 Z. Rzeszut, *Błogosławiona s. Klemensa Staszewska*, (Męczennicy 1939–1945, z. 103), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001, s. 17.

pieśni. Nasze wozy były przystrojone zielenią. Było cudnie. [...] W czasie wycieczek i pielgrzymek uczyłyśmy się też pracy w grupie. Matka mówiła: *Jedna niech kroci, druga smaruje, trzecia nalewa mleko i o mnie nie zapomnijcie*. Zawsze mówiła z humorem. [...] Zorganizowała dla nas trzymiesięczny kurs szycia. Był też kurs trykotarski. Matka Klemensa zawsze coś opowiadała, uśmiechała się do nas. Co ja na nią spojrzę, to ona na mnie patrzy. [...]. Wciąż słyszę jej słowa: *Nie martw się, ja cię wszystkiego nauczę, myślę o Tobie*. [W czasie wojny] byłam na Montelupich, ponieważ była łapanka. Podjeżdżały samochody na dworzec i zabierali ludzi. Byłam tylko trzy dni, bo zostałam w cudowny sposób uwolniona. Najpierw odebrali mi moje rzeczy. W niedzielę dali mi kawę z chlebem. W poniedziałek zaczęli przesłuchania. Zaczęli ode mnie. Wierzę, że modlitwa Matki Klemensy mnie ocaliła. Ona przecież mi mówiła: *Myślę o tobie* i modliła się za mnie. Ja czułam jej duchową opiekę. Jak wróciłam do domu, wszyscy byli ogromnie zaskoczeni, bo myśleli, że już mnie nikt więcej nie zobaczy. W życiu czułam takie dobre prowadzenie mnie Bożego Ducha¹¹⁷.

Bł. Klemensa była osobą pragnącą apostołować i dawać świadectwo o Jezusie, chociaż problemy zdrowotne, a później wojna nie pozwalały jej na pracę nauczycielki. W dzienniku duchowym 25 listopada 1940 zapisała: „Rozważałam słowa Pana Jezusa do Benigny – *Pragnę – łaknę dusz...*, *ty bądź apostołką*. Tak jasno i słodko robiło się w duszy..., tyle poznania – światła w tym kierunku. Sądzę, że Jezus też chce tej misji ode mnie. Nie mogę pracować, apostołować w szkole ani przez pracę społeczną, ale mogę i powinnam jak najwięcej wchłaniać Jezusa i upodabniać się do Niego, ażeby promieniować między swoimi współsiostrami, zapierać się nieustannie, dać się porwać Miłości, pograżyć się, zaprzepaścić w Miłości – czyli w ten sposób zdobywać dusze Jezusowi... Och, jak bardzo, bardzo pragnę wszystko z siebie dać, by Jezusowi głód

117 APUUR, sygn. IX. 73-475, M. Z. Krysa zd. Waligąła, *Wspomnienie*, s. 1–2.

zaspokoić¹¹⁸. W ten sposób Błogosławiona postrzegą i realizowała apostołstwo. To pragnienie towarzyszyło jej również wtedy, kiedy zmagą się ze swoimi słabościami¹¹⁹.

Analizując życie błogosławionej urszulanki, można zauważyć, że cała jej postawa była ukierunkowana na niesienie dobra innym. Potwierdza to świadectwo jednej z sióstr: „Matka nieustannie apostołowała w duszach swym cichym życiem [...]. Widocznie była już sama zjednoczona z Jezusem jak najściślej przez miłość, kiedy nas do tego zachęcała. Takimi zjednoczonymi pragnęła nas widzieć¹²⁰. To, co działo się w jej sercu, oddanym Jezusowi, budowało całe otoczenie i było pomocą dla wielu na drodze do świętości.

We wspomnieniach sióstr, dla których bł. Klemensa była przełożoną oraz innych osób, które ją znały osobiście i dały o niej świadectwo, można zauważyć, że wyróżniała się kilkoma cechami, które tworzą jej duchowy portret: (1) pogodna, łagodna, pełna serdeczności; (2) swoją postawą zachęcała do życia w miłości Boga i pragnienia zjednoczenia z Nim; (3) rozmodlona; (4) pokorna i pełna prostoty, posiadała dar prowadzenia dusz; (5) troszczyła się o skupienie oraz ciszę i milczenie. Poniżej na podstawie świadectw zostaną przytoczone sytuacje z życia Błogosławionej, w których te cechy najbardziej się ujawniają.

Siostrzenica bł. Klemensy wspominała, że kilkakrotnie odwiedziła M. Klemensę w Rokicinach, ostatni raz latem 1941 roku. W swej relacji zaświadczyła, że „Matka Klemensa była zawsze uśmiechnięta. Zachowanie jej cechowała łagodność i delikatność. Nigdy niczego nam nie narzucała. Jeśli chciała nas zabrać do kaplicy, to z jej strony była to tylko

118 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 97.

119 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 129.

120 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 5.

propozycja – nie można było jej odmówić ze względu na miłość, z jaką była przedłożona¹²¹.

S. Eleonora Dydo OSU w swej relacji świadka wyznała:

Bliżej poznałam Matkę Klemensę w Sierczy. Odpowiadała za wspólnotę. Usposobienie miała łagodne. Była otwarta na potrzeby innych. Dla wszystkich chciała dobrze. We wspólnocie wszystkie sprawy były załatwiane przez Matkę Klemensę, przyjmowała nas z uśmiechem. W Sierczy miałyśmy dużo pracy. Czasem było ciężko, ona starała się wnieść dużo radości w codzienność. Przychodziła na rekreacje, była zawsze z nami. Gdy chciałam coś załatwić, to swobodnie szłam do niej. Ona wprowadzała atmosferę radości i swobody. Było widać, że ma słabe zdrowie, ale swoim zachowaniem nie dawała tego poznać. Bywało, że narażała się dla dobra innych. W swoim sprzeciwie była łagodna, ale zdecydowana. Powiedziałabym, że zawsze była na miejscu. Umiała, osłaniając innych, wziąć nieprzyjemności na siebie¹²².

Osoby, które znały bł. Klemensę w codzienności, często wskazywały na jej łagodność. Cecha ta oznacza spokój ducha i delikatność. Myśl biblijna ukazuje łagodność jako działanie Ducha Bożego (por. Ga 5, 22–23a; 1 P 3, 13–17)¹²³. Cnota łagodności, którą wyróżniała się Błogosławiona, świadczy o tym, że była uległa Duchowi Świętemu, który czynił ją podobną do Boga.

Kolejnym ważnym przymiotem bł. Klemensy było to, że swoją postawą zachęcała do życia w miłości Boga i pragnienia zjednoczenia z Nim. We wspomnieniu jednej z sióstr czytamy:

121 APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 1.

122 APUUR, sygn. IX. 73-54, E. Dydo, *Relacja z dnia 13.02.1993*, s. 1.

123 J. Nawrot, *Cnoty ludzkie w Listach Powszechnych*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 14 (2003), s. 22–23.

Od pierwszych chwil, kiedy M. Klemensa była mi dana na przełożoną, poznałam, że kocha Boga i jest z Nim zjednoczona. Do tego też zachęcała całą wspólnotę bardzo często. Kiedy nam o tym mówiła, promieniowało jej oblicze ze szczęścia, bo to, czym sama żyła, chciała dać nam wszystkim. Raz jedna ze starszych współsióstr mówiła mi, że przekonała się, że dusze najwięcej zmieniają nie gromy i ciągle nagany, ostre upomnienia, ale zachęta do pełnej wyrozumiałości miłości, a przykład Matki bardzo dusze ku Bogu podnosił, a wtedy i niewierności maleją.

Nie zapomnę wielkiego ducha ofiary, który objawiał się u Matki Klemensy nie w słowie, ale w czynie, szczególnie gdy chodziło o pomoc i zachętę do gorliwej pracy i pomoc duchową. Zaraz podczas pierwszej rozmowy zapytała mnie, jaki jest mój stosunek do Boga, sposób modlitwy oraz mój stosunek do bliźnich. Czułam wtedy u Matki Przełożonej wielkie pragnienie zdobywania dusz dla Boga, dla szerzenia większej Jego chwały przez całkowite oddanie się Jemu. Od tego czasu nie szczędziła poświęcenia i ofiary, by naprawdę pociągać dusze ku Bogu, by tę małą iskierkę Bożej miłości rozniecić w wielki płomień gorejący ku Bogu.

Nieraz mówiła, że jest niezdolna dać siostrom tyle, ile pragnie, ale za to postara się dopomagać im innym sposobem. I tak było raz po raz. Postarała się o kapłana z konferencją i o możliwość korzystania ze spowiedzi. Cieszyła się wtenczas nasza Matka, kiedy mogła nam taką ucztę duchową urządzić. My też zawsze wyczuwałyśmy tę życzliwość i pragnienie postępu na drodze Bożej i ceniłyśmy to sobie bardzo¹²⁴.

W tej samej relacji czytamy dalej: „W konferencjach dla wspólnoty często powtarzała: *Szukajmy Jezusa, ale aby Go znaleźć, trzeba tego chcieć. Zaś kiedy Jezusa znajdziemy, trzeba się starać coraz ściślej z Nim się jednoczyć, do tego trzeba serca oczyszczonego ze wszystkiego, choćby małą niewierności, jaka trzyma duszę przy ziemi. My się mamy wznieść ku Bogu,*

124 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 2-3.

znikając nawet we własnych oczach. To nie były tylko jej słowa, ale potwierdzała to jej postawa i życie życiem nadprzyrodzonym. Im większą stawała się w oczach Bożych, tym więcej się uniażała w oczach drugich i własnych, sama przed sobą. To się wyczuwało, widziało¹²⁵.

Bł. Klemensa jako przełożona wspólnoty urszulańskiej promieniowała na współsiostry duchem modlitewnym. Jedna z sióstr w swoim wspomnieniu z tego czasu napisała następujące świadectwo:

Widać było, że najważniejszą dla niej sprawą jest życie z Bogiem. Chętnie wspierała i towarzyszyła zakonnicom, u których widziała głębsze pragnienia duchowe. Wydaje mi się, że naturę miała aktywną, żywą, prostą i radosną. Potrafiła śmiać się serdecznie, szczerze, lubiła wesołość na rekreacjach, ale głównie lubiła rozmawiać o sprawach Bożych. Wypowiadała się wówczas szczerze, mimo woli odsłaniała czasem rąbek swojego wnętrza. Kiedy rozmawialiśmy kiedyś o metodach rozmyślenia i formach ascezy, Matka powiedziała, że nie lubi skrępowania wewnętrznego, że potrzebuje wolności dzieci Bożych, szerokości i swobody duchowej. Byliśmy wtedy w małym gronie, pełnym gorliwości i zainteresowanym problemami życia duchowego. Wypowiadałyśmy się wszystkie szczerze i otwarcie. Prostota Matki ułatwiała stworzenie takiej rodzinnej, swobodnej, Bożej atmosfery¹²⁶.

S. Beatrix Banaś OSU wspomina, że „niedługo przed uwięzieniem M. Klemensy, końcem jesieni 1942 roku, siostry na rekreacji rozmawiały o akcie doskonałej miłości przed śmiercią. Rekreacja była bardzo ożywiona. Ja wyrażałam się dość sceptycznie o możliwości wzbudzenia takiego aktu, bez uprzedniego przygotowania. Po zakończonej rekreacji Matka zawołała mnie do siebie i powiedziała: *rzeczywiście, to nie jest*

125 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 24–25.

126 APUUR, sygn. IX. 73-62, B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie z jej ostatnich lat spisane we wrześniu 1943 r.*, dz. cyt., s. 5.

łatwo wzbudzić w sobie akt miłości doskonałej. Kto żyje oziębło i miernie, ten nie tak prędko zdobędzie się na niego. Następnie dodała, że trzeba całym życiem przygotować się na to i dlatego tak ważnym jest, by każda chwila przyzwyczajala nas do życia w miłości Bożej. Ten ostatni akt ma być uwieńczeniem całego życia. Później niejednokrotnie do tej myśli wracała. Widać było, że była nią przejęta¹²⁷.

Kolejnymi cechami bł. Klemensy, przez które promieniowała Bożym życiem, były jej pokora i prostota oraz dar prowadzenia dusz. Jedną z współsióstr z swym świadectwie napisała:

Budująca była pokora i prostota M. Klemensy. Szczególnie, gdy chodziło o rozstrzygnięcie w sprawach duchowych, nie ufała sobie, ale prosiła, by skonsultować ze spowiednikiem, który zwykle dawał taką samą radę. Posiadała ten wielki dar prowadzenia dusz. Wczuwała się wierna oblubienica w samo serce Boga.

Przez swoją prostotę i pokorę przystępna była dla wszystkich. Nie zważała na wzgląd ludzki, co uważała, by powiedzieć, to mówiła. [...] Nie przyciągała do siebie jakimiś przyrodzonymi czy naturalnymi przymiotami. Zawsze była daleka od tego [...], raczej umiała na każdym kroku o sobie zapomnieć. W czasie rozmów duchowych dawała wskazówki z wielką pokorą i delikatnością. Umiała też być wymagająca. Sama od siebie też wiele wymagała. Podkreślała, że bez umartwienia nie ma żadnej cnoty. W życiu zakonnym nie może być trochę Bogu, trochę sobie. Raczej: albo – albo¹²⁸.

Jak należy rozumieć pokorę? W świetle Nowego Testamentu cnotę pokory można opisać jako stan człowieka poddającego się całkowicie mocy Bożej i uznającego, że jest Jego dzieckiem. Zasadnicza postawa

127 APUUR, sygn. IX. 73-62, B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie z jej ostatnich lat spisane we wrześniu 1943 r.*, dz. cyt., s. 5.

128 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 5-9.

uniżenia siebie przed Bogiem (Łk 1, 48–52 oraz Mt 5, 3–5) była mocno akcentowana w pierwotnym chrześcijaństwie. W Nowym Testamencie termin ten jest używany w kontekście zachęty do pokory w relacjach wspólnotowych i oznacza „skromność” (por. np. Dz 20, 19; Kol 2, 18–23; 3, 12)¹²⁹. Cecha ta charakteryzuje osobę, która jest świadoma własnych ograniczeń i nie wynosi siebie ponad innych. Chrystus okazał pokorę przede wszystkim poprzez kenozę Męki i Śmierci na krzyżu (Flp 2, 6–11) i wymaga od swoich uczniów, by naśladowali Go na tej drodze. W chrześcijańskiej wspólnotie postawa ta winna przejawiać się w szacunku do braci, przewyciężaniu egoizmu (Flp 2, 3) oraz we wzajemnej gotowości do służby (1 P 5, 5). W życiu wspólnoty wychodzenie sobie naprzeciw nie wypływa z ducha poddaństwa, lecz ze świadomości, że brat i siostra są umiłowani przez Boga i przez Niego przeznaczeni do zbawienia¹³⁰. Pokora bł. Klemensy wyrażała się między innymi w pragnieniu tego, by Pan Jezus nawet przez najmłodszą siostrę we wspólnotcie powiedział jej, z czego ma się ona jeszcze poprawić¹³¹.

Jedna z sióstr opowiadała, że kiedyś nie umiała znieść w ukryciu doznanej przykrości. Poszła do kaplicy, by się Jezusowi pokazać z tym, że płacze. Gdy weszła do kaplicy Matka Klemensa i zobaczyła zapłakaną siostrę, zaraz ją poprosiła i zapytała o powód. Gdy ta odpowiedziała, że nie umie w ukryciu znieść przykrości i dlatego przyszła do kaplicy, Matka Klemensa odpowiedziała jej, iż to, że płacze przed Panem Jezusem, a nie przed ludźmi, nie jest najgorsze. Potem zapytała ją, czy już Panu Jezusowi podziękowała za tę sytuację i zachęciła, by dobrze sobie zapamiętała, żeby za każdą przykrość dziękować, bo to sam Pan Jezus

129 Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Vocatio, Warszawa 2006, 594.

130 Por. A. E. Klich, *Kościół Chrystusa wspólnotą w Duchu Świętym*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 50–51.

131 APUUR, sygn. IX. 73-56, por. L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, dz. cyt., s. 6.

przez tę osobę zsyła. Często w podobnych przypadkach mówiła: „siostrzo, wyżej, wyżej się wznosić – to ziemia, tak być musi!”¹³².

Bł. Klemensa wyróżniała się troską o skupienie oraz ciszę i milczenie w ciągu dnia. W jednym ze świadectw czytamy: „M. Klemensa często podkreślała i kładła nacisk na milczenie, nie tylko ściśle, ale i w ciągu dnia. Bolała bardzo nad tym, że w Rokicinach nie ma klauzury, że głosy i hałasy świeckich nieustannie tu zamieszkujących rozchodzą się po korytarzach. Podkreślała, że tam, gdzie duszy nie cechuje cisza i skupienie zewnętrzne, tam tej cnoty nie ma i wewnątrz. W gwarze i rozproszeniu nie można usłyszeć natchnień Ducha Świętego ani odczuć Bożego działania. Bóg działa tylko w duszy skupionej i uciszonej. Ponieważ łaska Boża też działa cicho, dlatego trzeba być milczącą zewnętrznie i wewnętrznie, by nadśłuchiwać to, czego Bóg od duszy żąda, bo czasami Bóg upomina i karci, to znów się jakiejś ofiary doprasza albo do większej miłości pociąga”¹³³.

W podsumowaniu można stwierdzić, że bł. Klemensa w codzienności świadczyła o pierwszeństwie Boga w swoim życiu. Cnoty, które upodabniały ją do Jezusa – łagodność i pokora – były widoczne dla osób, wśród których żyła. Promieniowanie wewnętrznym zjednoczeniem z Bogiem sprawiało, że inni też pragnęli głębokiej więzi z Bogiem, a słowa zachęty bł. Klemensy były dla nich wiarygodne i pociągające.

5. PRZENIKNIĘTA DOBROCIĄ BOGA

Świadcowie życia bł. Klemensy wielokrotnie podkreślali, że tym, co ją wyróżniało, była dobroć serca, gdyż „do każdego podchodziła z ogromną życzliwością i każdemu starała się pomóc”¹³⁴. Ważną dla błogosławionej

132 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, s. 12–13.

133 APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o M. Klemensie Staszewskiej*, s. 9.

134 APUUR, sygn. CP XXXIX; V. Król, *Zeznania świadka*, s. 13259–13262.

urszulanki była zatem codzienna troska o miłość i dobroć wobec współsióstr oraz innych osób potrzebujących pomocy.

Siostry urszulanki w Rokicinach Podhalańskich utrzymywały się w czasie II wojny światowej z płodów roli i hodowli zwierząt. Kronikarka zanotowała, że nie było tygodnia, by Niemcy nie plądrowali gospodarstwa. Rezultatem tych „wizyt” był malejący inwentarz. Mimo szcuplejących zasobów Matka Klemensa napisała do Przełożonej Prowincjalnej, że chętnie przyjmie kilka sióstr do Rokicin, gdyż wiedziała o bardzo trudnym położeniu wspólnoty krakowskiej, gdzie zgromadziło się wiele zakonnicy z różnych domów. Trudna była również sytuacja pobliskiego domu urszulańskiego w Zakopanem, dlatego „raz po raz zajeżdżała na Antałówkę fura rokicińska napełniona jarzynami i nabiałem. Była to wydatna pomoc dla przebywających tam chorych sióstr, gdy klasztor zakopiański pozbawiony był jedyne go źródła dochodu (pensjonatu dla pań), stanął przed widmem głodu”¹³⁵.

W swych notatkach duchowych bł. Klemensa zanotowała, że stara się w relacjach z siostrami o dobroć¹³⁶. Czym jednak jest ta cnota, która była dla niej tak ważna?

W Liście do Galatów św. Paweł wyróżnia dobroć oznaczającą „prawość serca i życia”, a także „dobroć” i „życzliwość” jako efekt czynienia kogoś dobrym – i wreszcie jako skutek działania Boga w człowieku. Apostoł pisze o dobroci jako postawie wiernych (Rz 15, 14), łasce, o którą należy prosić (2 Tesl, 11) oraz jako o owoc światłości (Ef 5, 9)¹³⁷.

Dobroć, która jest udziałem w życiu Boga, ma konkretne przejawy. Bł. Klemensa wspominała na przykład, że przyjęła („przytuliła”) dziewczynkę, jedynaczkę, której ojca zabito, a mamę i rodzinę wywieziono.

135 APUUR, sygn. IX. 73-87; por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, dz. cyt., s. 5.

136 Por. ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 83.

137 Por. A. E. Klich, *Pawłowa zachęta do życia poddanego Duchowi Świętemu*, „Polonia Sacra” 28 (2024) nr 1, s. 117–118.

„Została bez ubrania, bez grosza, przyjechała nie wiedząc, gdzie, dokąd? Dziewczynka jak nieprzytomna, bo bólu tyle przeszła”¹³⁸.

S. Beatrix Banaś OSU, wspominając wielką dobroć bł. Klemensy, napisała: „rozlewała się [dobroć] hojnie na wszystkich, z którymi się zetknęła. Ona pragnęła realnie każdemu dopomóc. Jej dobroć była czynna, wybiegająca ku potrzebom bliźniego. Dobroci tej doznawały nie tylko siostry zakonne, ale odczuwali ją wszyscy, którzy się do niej zbliżali. Ona lubiła czynić dobrze lub choćby tylko sprawić przyjemność. Pamiętam, że w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia jednej dziewczynce będącej tu na wypoczynku, bardzo podobał się obrazek wiszący na ścianie. Matka, widząc, jak mała Tosia zachwyca się tym obrazem, zaraz ofiarowała jej go. Jedna z panienek, która spędzała tu wakacje, opowiadała mi, że Matka, wiedząc o ciężkim jej materialnym położeniu, obdarowała ją przy wyjeździe workiem jarzyn”¹³⁹.

S. Cecylia Mańska CSFN, przełożona wspólnoty Sióstr Nazaretanek z Rabki, zaświadczyła natomiast o wielkiej miłości bliźniego bł. Klemensy. „Nieraz widząc mnie smutną i jakby przygnębioną, brała z sobą do ogrodu po Mszy Świętej i tam przez długie chwile rozmawialiśmy na różne tematy. Z nich też poznałam głębiej piękną duszę Matki Klemensy. Była zupełnie zdana na Pana i bardzo spokojna w Jego rękach. Tak może czuć się jedynie «dziecko Boże» i tym mianem ośmielam się nazywać Matkę Klemensę w mej duszy”¹⁴⁰.

Zofia Sadowska-Lewenstam, siostrzenica Błogosławionej, również wspominała, że w rodzinie ceniono ją za serdeczność, dobroć¹⁴¹. Nato-

138 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 77.

139 APUUR, sygn. IX. 73-62, B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie z jej ostatnich lat spisane we wrześniu 1943 r.*, s. 1.

140 C. Mańska, *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej Matki Klemensy*, „*Serviam. Biuletyn Urszulanek UR*” (1993) nr 4 (47) s. 17.

141 Por. APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja z dnia 18.02.1993*, s. 1.

miast Rozalia Kowalczyk, mieszkanka Rokicin Podhalańskich, w swej relacji z czasu wojny wyznała: „Często przychodziłam do klasztoru. Siostry pomagały mi i mojemu rodzeństwu. Ja byłam sierotą. Pamiętam Matkę Przełożoną. To była taka dobroć miłościwa. Pamiętam te oczy, tę dobroć... Do sióstr szło się w dzień i w nocy. Siostry nigdy nie odmówiły. Szłam zawsze z zaufaniem, bo każdy wiedział, że siostry nie odmówią”¹⁴².

Otwartość Matki Klemensy na każdego potrzebującego człowieka odzwierciedla również świadectwo jednej z sióstr: „W lipcu 1942 r. przebywałam wraz z innymi uczennicami na wakacjach w klasztorze w Rokicinach koło Rabki. Wraz z koleżanką Krystyną Kesler – pochodzenia żydowskiego – myślałyśmy o wstąpieniu do zgromadzenia. Matka Klemensa potraktowała nasze wypowiedzi na ten temat poważnie i pozwoliła nam pozostać w klasztorze mimo zagrożenia dotyczącego w szczególności sposób uczennicy Żydówki. Jestem przekonana, że Matka Klemensa, pozwalając uczennicy żydowskiego pochodzenia przebywać przez dłuższy czas w klasztorze, kierowała się duchem wiary i zaufania wobec Boga, mając na myśli jedynie nasze dobro duchowe”¹⁴³.

Przez pełną dobroci serca pomoc okazywaną potrzebującym Matka Klemensa realizowała duchowy wymiar macierzyństwa, do którego w szczególności była powołana jako kobieta konsekrowana. Tę postawę Jan Paweł II w Liście apostołskim o godności kobiety *Mulieris dignitatem* ujął w następujących słowach: „Miłość Oblubieńcza zawiera w sobie szczególną gotowość przeniesienia jej na wszystkich, którzy znajdują się w kręgu jej działania”¹⁴⁴. W taki właśnie sposób błogosławiona urszulanka pragnęła urzeczywistniać słowa swego Oblubieńca: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych,

142 APUUR, sygn. IX. 73-46, R. Kowalczyk, *Relacja z dnia 16.08.1992*, s. 1.

143 APUUR, sygn. CP XXXIX, S. Knapczyk, *Zeznania świadka*, s. 13251–13255.

144 Jan Paweł II, List apostołski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, 15 października 1988, 21.

mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Przeniknięta dobrocią Boga okazywała ją wszystkim, do których ją posyłał.

6. ŚWIADEK ZNACZY MĘCZENNIK

W czasie II wojny światowej bł. Klemensa była odpowiedzialna za wspólnotę urszulanek w Rokicinach Podhalańskich, gdzie siostry wspomagały Polaków usiłujących po tragedii wrześniowej 1939 roku przedostać się za granicę, by połączyć się z wojskiem polskim¹⁴⁵. Urszulanki przyjęły do klasztoru również wysiedlonych i pogorzalców ze wsi oraz kilkanaście sierot wojennych przysłanych z Krakowa¹⁴⁶. Działalność ta była zabroniona przez okupanta, jednak Matka Klemensa, uzasadniając swoją postawę, twierdziła, że klasztor nie może odmówić pomocy potrzebującym. Była też świadoma podejmowanego ryzyka, spoczywającej na niej odpowiedzialności oraz tego, że był ktoś wyznaczony do śledzenia sióstr¹⁴⁷.

Innym ważnym i równie niebezpiecznym polem działalności urszulanek w Rokicinach Podhalańskich w czasie okupacji było prowadzenie zakładu leczniczego dla dzieci z Warszawy. Wśród nich siostry ukrywały dzieci żydowskie¹⁴⁸. Z wielkim heroizmem bł. Klemensa zajmowała się organizowaniem środków potrzebnych do ich utrzymania. Starła się o polepszenie stanu zdrowia podopiecznych, nie zaniedbując ich rozwoju religijnego.

Jednym ze znaków Bożego błogosławieństwa dla wysiłków bł. Klemensy i pracy wraz z całą wspólnotą dla Bożej chwały było nawrócenie

145 Por. A. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, art. cyt., s. 80.

146 Por. A. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 112.

147 APUUR, sygn. IX. 73-87, por. *Kronika Rokiciny (fragmenty)*, dz. cyt., s. 8.

148 Por. A. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, dz. cyt., s. 112.

matki chłopca przystępującego do I Komunii Świętej. Osoba ta – inteligentna, ale niewierząca, prowadziła w czasie swego pobytu w Rokicinach kilkakrotnie rozmowy z bł. Klemensą, wydawało się, że bez większego skutku. Jednakże po upływie kilku lat urszulanki w Rokicinach otrzymały kartkę od tejże pani, która odnalazła wiarę i powróciła do Kościoła, a zmianę swych przekonań przypisywała prowadzonym rozmowom z bł. Klemensą¹⁴⁹.

W grudniu 1942 roku bł. Klemensa odprawiała swoje ostateczne rekolekcje ośmiodniowe. Tematem przewodnim była prośba: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże i ducha prawego odnów we wnętrzościach moich” (por. Ps 51, 12). Korzystała z lektury O. J. Pergmayra, która była jej bardzo pomocna. Notowała także refleksje, jakie jej towarzyszyły. Warto wsłuchać się w niektóre z nich:

Poznałam lepiej Chrystusa – Jego życie, ale jednocześnie i siebie – swoją nędzę. I tak przyglądając się życiu i cnotom Jezusa, widzę, jak daleką jestem od tego ideału. A wszak pragnę bardzo naśladować mojego Mistra, iść Jego śladami. Ale czy dotrzymam przyrzeczenia...? Sama nie, nigdy... Jezus, liczę tylko na Ciebie i Twoją Matkę – ufam bezgranicznie.

Tajemnica Wcielenia – wyniszczenie przez przyjęcie ludzkiej natury – Nazaret – ukrycie Bóstwa – tajemnica przed okiem ludzkim. Och, jak mizerne są moje akty cnót w porównaniu z Boskimi. Jezus przez 30 lat potrafił ukryć Bóstwo, a ja pełna jestem świadomych czy podświadomych zwrotów na siebie, chętnie wypływam na powierzchnię miłości własnej, karmiąc się niezdrowymi sokami, a to moje nieszczęsne „ja”...

Jezus ukochał cierpienie – prześladowanie, kochał krzyżujących Go, a moja cnota w tym kierunku? Potrafię za ledwie cicho i w łączności z Jezusem znosić cierpienia, a do uszczęśliwiających mnie – życzliwości odwzajemnić się, ale jak daleka jestem od tej heroicznej cnoty Chrystusowej?

149 Por. APUUR, sygn. 203/C.III – 16a, B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1, dz. cyt., s. 124.

Muszę zabrać się na serio do pracy nad sobą, ażeby upodobnić się do Chrystusa – bo wszak na każdym odcinku życia wewnętrznego znajduję taką przepaść w porównaniu z życiem i cnotami Jezusa...!

Życie moje już krótkie – straciłam bardzo, bardzo wiele – nawet w klasztorze goniłam za błędnymi ognikami, rzekomo pracowałam dla Boga – pragnę choć resztę dni spędzić li tylko dla Jezusa z miłości najczystszej ku Niemu. Jezu, oderwij mnie od stworzeń – siebie – nawet i pociech duchowych..., daj mi ogołocić się ze wszystkiego, by znaleźć tylko Ciebie...!¹⁵⁰.

21 grudnia 1942 na koniec rekolekcji kierownik duchowy dopisał w jej notatkach prorocze słowa: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną ... [sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie Mt 5, 6]. Niech się to błogosławieństwo Jezusa w 1943 r. w wysokim stopniu spełni nad Tobą, Droga Duszo!”¹⁵¹.

O atmosferze panującej w styczniu 1943 roku w domu urszulanek s. Bogna Sternicka OSU w swej relacji napisała:

Przebywałam w Rokicinach Podhalańskich na dłuższym leczeniu. Matka Klemensa pełniła wówczas obowiązek przełożonej domu. Zgromadzenie było raczej starsze. Kilka osób ze wspólnoty zapadało na zdrowiu. Pracy było dużo. Matka Klemensa fizycznie czuła się raczej źle. Miewała problemy z sercem, czasem po obiedzie odpoczywała. Miała opinię osoby zjednoczonej z Bogiem. Całe zgromadzenie odnosiło się do niej z wielkim szacunkiem. Powiedziałyby, że była otoczona jakąś czcią. W niej było jakieś dostojeństwo. Bardzo dbała o stronę duchową zgromadzenia. [...] Do pomocy Matka Klemensa miała młodą energiczną siostrę Lię Przybylską. Ona

150 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 174–175.

151 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 177.

była postacią pierwszoplanową do załatwiania różnych spraw w urzędach. Między nimi była dobra współpraca. Kilka dni przed aresztowaniem Matki Klemensy siostra Lia wyjechała do Warszawy. Cały czas pomagała w kontaktach ze świeckimi. Bardzo była zboleła, że musi wyjechać w takim momencie. Nad Rokiczinami coś wisiąło. Obawiano się różnych rzeczy...[...]. Matka Klemensa przyjmowała wyjazd ten w duchu wiary, w duchu nadprzyrodzonym. I tak s. Lię ustawiała. Matka swoją postawą uczyła ją i mówiła do niej: *Pan Bóg czuwa*. W Rokiczinach czuło się ogromny niepokój¹⁵².

Bł. Klemensa Staszewska spodziewała się aresztowania. Działając w największej ostrożności, przeczuwała, że kiedyś to się stanie. Gdy odprawiała swoje miesięczne rekolekcje, zachęcała współsiostry, aby odprawić je najgorliwiej, bo mogą to być „ostatnie”. To słowo „ostatnie” często powracało na jej usta jakby w przeczuciu niedalekiej przyszłości. 25 stycznia 1943 Matka Klemensa pojechała do Zakopanego, gdzie rozmawiała ze swą rodzoną siostrą Matką Gerardą. Przy pożegnaniu powiedziała do niej: „Ty się trzymaj, ja już długo nie pobędę, mnie zabiorą”. Odchodząc, powiedziała: „Taka jestem zmęczona, ale nie mogę zostać dłużej”¹⁵³. Zdarzało się, że czasem bł. Klemensa zostawała na noc w Zakopanem.

26 stycznia 1943, w wigilię uroczystości św. Anieli – założycielki urszulanek – pod klasztor zajechało auto i wysiadło z niego trzech gestapowców, którzy byli tam już wcześniej. Aresztowali przełożoną Matkę Klemensę około godziny jedenastej rano. W czasie aresztowania była zupełnie spokojna i pogodna, pełna godności. Pozwolono jej tylko uklęknąć w kaplicy i zmówić *Pod Twoją obronę*. Potem udzieliła wspólnocie sióstr błogosławieństwa, powtarzając kilkakrotnie: *wszystko w ręku Boga*¹⁵⁴.

152 APUUR, sygn. IX. 73-48, B. Sternicka, *Relacja z dnia 10.02. 1993*, s. 1–2.

153 APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 1264on.

154 APUUR, sygn. 203/C.III – 16a, B. Dzieniakowska, *Monografia Rokiczin*, cz. 1, dz. cyt., s. 128.

Małgorzata Kuras z Rokicin relacjonowała to samo zdarzenie następująco:

Pamiętam moment aresztowania Matki Przełożonej. Poszłam po coś do sióstr. W pobliżu klasztoru stał Niemiec na warcie. Zatrzymał mnie. Nie pozwolił mi iść dalej. Przestraszyłam się tego Niemca. W momencie, gdy miałam się wrócić, zobaczyłam, że wychodzi siostra z okrągłej werandy. Niemcy szli za nią. Wszyscy weszli do auta. Pamiętam ten krok, jak siostra „wkroczyła do auta”. Była lekko pochylona. Niemcy weszli za nią do samochodu. Siostry stały obok.

Wróciłam do domu. Wszyscy ludzie mówili, że Matkę Przełożoną aresztowali. Nikt nie wiedział, za co. Słyszało się, że ksiądz Kondziołka z Raby był aresztowany. Pani Głowińska uciekła. Wszyscy wiedzieli, że coś będzie powiązane między tymi osobami. W Rabie był taki, co donosił.

Do sióstr często chodziliśmy. Byliśmy zżyci z siostrami. My przynosiliśmy do klasztoru różne produkty, siostry dawały nam ubranie. Nie chodziło się do lekarza, tylko do sióstr¹⁵⁵.

Rozalia Kowalczyk, mieszkanka Rokicin, podając przyczynę aresztowania Matki Klemensy, zaświadczyła: „Na sto procent wiem, że przyszedł jakiś chłopak głodny, zmarznięty. Siostry dały mu jeść, dały mu onucki, bo był przemoknięty. Siostry ulitowały się. Potem Matka Przełożona wzięła to na siebie, bo to ona dała. Za to ją Niemcy zabrali. Ludzie we wsi mówili, że Matka wzięła wszystko na siebie. Doradzali Matce, żeby uciekła, ale ona, żeby obronić inne siostry, wzięła to na siebie. To jest do podkreślenia”¹⁵⁶.

Wincenty Dziwisz, również mieszkaniec Rokicin, wyznał natomiast:

155 APUUR, sygn. CP XXXIX, M. Kuras, *Relacja z dnia 23.02.1992*, s. 12658.

156 APUUR, sygn. IX. 73-46, R. Kowalczyk, *Relacja z dnia 24.02.1992*, s. 1.

Nasz dom był blisko klasztoru Sióstr Urszulanek w Rokicinach. Moja matka miała z siostrami bliski kontakt. Siostry miały u nas wynajętą kuchnię i pokój. Do czasu aresztowania Matki Klemensy, z klasztoru skierowano do nas ok. 80 ludzi, a może i więcej. Po aresztowaniu Matki to wszystko się przerwało. Powód aresztowania: ludzie mówili, że Matka miała różnych ludzi, których ukrywała. Czasem mówiono, że ci ludzie to niby z rodziny Matki. Był tu jakiś dziennikarz. Mieszkał u nas przez trzy tygodnie. Był chory. W nocy zabrali go na nosze. Ciągłe były ludzie, których siostry ukrywały. Przeważnie ci ludzie byli niemeldowani. Wtedy był nakaz, ale siostry tego nie robiły. Zawsze wieczorem przyprawiano tych ludzi. Jedzenie dla nich przynoszono z klasztoru. Matka Klemensa przychodziła do obsługi tych gości z siostrą Lią. [...]. Matka Klemensa często przychodziła do nas. To była dobra Matka¹⁵⁷.

Kolejne szczegóły dotyczące aresztowania Błogosławionej podała s. Scholastyka Knapczyk: „S. Lia Przybylska była prawą ręką Matki Klemensy. Siostra Lia dużo razy wracała do tego, że Matka Klemensa wszystko wzięła na siebie, by uchronić innych. Siostra Lia mówiła, że jest pewna tego, że Niemcy przyszli po nią, po s. Lię, a nie po Matkę. Matka Klemensa nie chciała jej wydać i dostała się w ręce niemieckie. Siostra Lia miała ogromne poczucie wdzięczności dla Matki Klemensy. Podziwiałam w Matce to, że umiała zdobyć się na tak trudną decyzję”¹⁵⁸.

Po aresztowaniu bł. Klemensa przez miesiąc była przetrzymywana w tzw. Katowni Podhala – w willi „Palace” w Zakopanem. Przesłuchiowano ją o różnych porach i bardzo długo. Innym dodawała otuchy, choć po śledztwie sama była wyczerpana. Budziła wśród więźniów podziw swą zdecydowaną i pełną godności postawą¹⁵⁹.

157 APUUR, sygn. IX. 73-47, W. Dziwisz, *Relacja z dnia 29.02.1992*, s. 1–2.

158 APUUR, sygn. IX. 73-79, S. Knapczyk, *Relacja z dnia 18.08.1992*, s. 2.

159 APUUR, sygn. CP XXXIX, por. Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 12641.

26 lutego 1943 urszulanka została przewieziona koleją do więzienia na Montelupich w Krakowie. S. Zdzisława Pietrzyk OSU w swej relacji wyznała: „Pamiętam dzień, w którym Matka Klemensa została przewieziona do więzienia na Montelupich. Zostałam wtedy wysłana razem z Renią Ladysz na dworzec kolejowy, by sprawdzić, dokąd zostaną poprowadzeni więźniowie, którzy byli konwojowani w pociągu zakopiańskim. Poszliśmy w kierunku dworca, tam wszystkich więźniów wysadzono. Więźniowie byli ustawieni czwórkami. Wspólnie tworzyli prostokąt. Ze wszystkich stron byli ustawieni żołnierze. Matka Klemensa była w środku. Miała podniesioną głowę. Z jej postawy przebijała ogromna godność, dostojność, powaga. Była w habicie. Trzymała w ręku jakąś teczkę. Cały konwój liczył około pięćdziesięciu osób. Poszliśmy za kolumną w odległości kilku kroków. Brama wiodąca do Montelupich otworzyła się. Cała kolumna weszła. Bramy zamknięto. My skręciłyśmy w boczną ulicę obok Montelupich”¹⁶⁰.

Po kilku dniach, 9 marca 1943, bł. Klemensa znalazła się w transporcie do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau; tam otrzymała numer obozowy 38102. Od początku pobytu w obozie była chora i bardzo cierpiąca. Ledwo trzymała się na nogach. Była jednak otoczona dużą życzliwością współwięziarek – dlatego dzięki nim mogła przeżyć jeszcze kilka miesięcy.

Janina Niemiec – współwięźniarka bł. Klemensy – w swej relacji wyznała: „Dnia 9.03.1943 zostałam przewieziona z więzienia w Krakowie na Montelupich do obozu w Oświęcimiu. Cały transport liczył ok. 30 osób. Podczas pobytu na Montelupich więźniowie chodzili w swoich ubraniach. W nich zostaliśmy przewiezieni do obozu. Wiedzieliśmy, że jesteśmy skierowani do Oświęcimia. [...] Pamiętam, że wieziono nas samochodem. Byłam na końcu samochodu. Kobiety były raczej starsze. Pamiętam zakonnicę – urszulankę. [...] Najpierw byliśmy zaprowadzeni

160 APUUR, sygn. IX. 73-50, Z. Pietrzyk, *Relacja z dnia 13.02.1993*, s. 1-4.

do jakiejś nory. Zabrano nam wszystko. Obcięto nam włosy. Każda dostała numer obozowy. [Świadek pokazuje wytatuowany nr 38106 na lewym przedramieniu]. Zostałyśmy ubrane w pasiaki. Ubranie było luźne w ciemno-niebieskie pasy. Bielizna w pasy. Na głowie miałyśmy chusteczki (cienkie). Zakonnica w pasiaku była bardzo zmieniona. Była wynędzniała. Wyglądała na schorowaną. Widać było tylko dobre oczy. One były ciepłe, ujmujące. [...] Chorowałam na tyfus. Było to może w maju lub w czerwcu. Kiedyś więźniarki wypchnęły mnie z koi. Nie miałam gdzie spać. Ta zakonnica mnie przygarnęła. Czułam się taka samotna i opuszczona. Ona się mną zaopiekowała¹⁶¹.

W obozie więźniarki wystarały się dla bł. Klemensy o pracę w szwalni obozowej. Była tam apostołką dobroci i pogody ducha. Z czasem choroby i warunki obozowe wyniszczyły jej organizm. Wreszcie z apelu została zabrana na rewir, czyli szpital obozowy. Z obozu wysłała cztery listy. W jednym z nich napisała: „Jestem blisko Boga. Bóg jest dla mnie tak bardzo dobry”¹⁶². Ostatnie dni swojego życia spędziła w baraku numer siedemnaście.

Kolejna relacja z tamtego czasu, złożona przez Olgę Sadowską, dotyczy wydarzeń z obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Mój numer obozowy w Oświęcimiu 23366. Siostrę Klemensę Staszewską urszulankę poznałam w obozie. Było to w czasie apelu. Pani Tosia Piątkowska przedstawiła nam Matkę Klemensę. Stałyśmy piątkami. Tosia, przechodząc, szepnęła do nas: *dziewczynki mamy tu Siostrę Urszulankę. Uważajcie na nią jest starsza, chorowita...* Matka Klemensa była przede mną, spotkałam ją na apelu. Byłyśmy wtedy na bloku numer 7. Blokową była Tosia Piątkowska. Ona wiedziała, kto gdzie pracował. Ja nie wiem, co Matka Klemensa robiła, poza obręb obozu nie wychodziła. Poznałam

161 APUUR, sygn. IX. 73-52, J. Niemiec, *Relacja z dnia 12.03.1992*, s. 1-2.

162 APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 12642.

ją wtedy. Na bloku były Greczynki, Madziarki, Polki, Cyganki. Matka Klemensa była krótko. Jej stale było zimno. Ona miała czarną chustę na ramionach. Ja jej klepałam, masowałam plecy. Kazałam się ruszać. Powiedziałam do niej: *proszę pani*, a później już *siostrzyczko*. Wiem, że miała kłopoty z jelitami. Miała duchfluss [tłum. tyfus]. Kto przetrwał duchfluss, to mógł żyć. Od czego innego nie zginął. Bili to bili, chodziła taka z machajem i biła. Ja nie byłam z siostrą na jednej koi. Dlatego mało wiem. Współwięźniarki mówiły, że siostra dostaje paczki i się dzieli. Na bloku były straszne warunki. Bardzo było nam zimno. Szczurzyńska latały po kojach jak koty małe. Rok 1943 był najgorszy. Niemcom nie wiodło się na froncie, my w obozie to odczuwałyśmy. Gorzej nas traktowali.

Mam krzyżyk, który zrobił mi Maksymilian Kolbe. Będąc na bloku siedem, miałam go. Siostra miała pled, to pewno krzyżyk też mogła mieć. Mogła go schować, ktoś mógł jej zorganizować z obsługi bloku. [...]. Matka Klemensa tak skromna była. Taka inna... Więźniarki psioczyły na Niemców. Ona nic nie mówiła. Była spokojna. Była inna. [...] Wiem, że nie mogła jeść obozowego jedzenia. Zachęcałyśmy ją do jedzenia tylko rzeczy z paczek, ale ona dzieliła się tym, co otrzymywała. Jadła ziemniaki w łupinach razem z nami i to ją zgubiło. Matka Klemensa była pełna pokoju. *Wszystko znieść dla Jezusa* – mawiała. Padła na apelu. Szybko zmarła na rewirze, na siedemnastce¹⁶³.

Barbara Zybert-Klukowska zaświadczyła:

Matkę Klemensę poznałam w Oświęcimiu. Byłam z nią, spotykałam się przez 3–4 miesiące. Wtedy były zimne apele. Na apelach stałyśmy. Czasem musiałyśmy klęczeć – tak też bywało. [...] Matka była pełna godności i spokoju. Umiała zachować w obozie swoje człowieczeństwo. W obozie chodziło o upodlenie człowieka. Ona była pełna godności. Patrząc na Matkę,

163 APUUR, sygn. IX. 73-5I, O. Sadowska, *Relacja z dnia 8.10.1992*, s. 1–2.

czuło się wiek Matki. Była bardzo wyniszczona, zmęczona. Wiem, że upadła na apelu. Wcześniej na apelach bardzo się męczyła. Była zupełnie żółta. Na rewir trzeba ją było zawlec – bo padła. Rewir to blok śmierci. Leżało się między trupami, które się jeszcze trochę ruszały... Wiedziałyśmy między sobą (więźniarki w Oświęcimiu), o Matce Klemensie, że chciała uchronić klasztor, dlatego gestapo ją zabrało. Ukrywała u siebie ludzi. Dawała żywność. Matka wyszła dobrowolnie do gestapo, by uchronić innych¹⁶⁴.

S. Stefania Zuber OSU w swym zeznaniu świadka wyznała:

Wiadomości dotyczące śmierci Służebnicy Bożej posiadam od osoby, która w 1957 roku zgłosiła się do furty naszego klasztoru w Poznaniu, a była razem ze Służebnicą Bożą w obozie koncentracyjnym w Brzezince. Odmówiła jednak podania swojego imienia i nazwiska, pomimo że bardzo ją o to prosiłyśmy.

Osoba ta powiedziała nam, że gdy znajdowała się na oddziale chorych w obozie, przyniesiono tam nową chorą więźniarkę, która głośno się modliła, na przykład odmawiała różaniec. Ta modlitwa przyczyniła się do uspokojenia innych chorych więźniarek i do zachowania pokoju i zgody. Gdy zapytano tę chorą – „kim jest” odpowiedziała, że jest siostrą urszulanką. Gdy słabła z powodu choroby tyfusu i nie mogła już wiele mówić, odmawiała urywanymi zdaniami hymn: *Wielbij, duszo moja, Pana*. Trzymała także swój krzyż profesyjny. Chore podziwiały ją, że zdołała zachować ten krzyż pomimo bardzo licznych rewizji w obozie. Gdy zmarła, zabrano ją do krematorium do spalenia, jak wszystkich więźniów obozów koncentracyjnych. Krzyż zmarłej zakonnicy kobiety wyrwały sobie z rąk do rąk. Każda chciała go mieć, gdyż twierdziły, że krzyż ten rozgrzesza¹⁶⁵.

164 APUUR, sygn. IX. 73-53, B. Zybert-Klukowska, *Relacja z dnia 23.12.1991*, s. 1. B. Zybert-Klukowska mieszkała w klasztorze w Krakowie w 1945 roku. Uciekła z transportu. Siostry ją odżywiły po obozie.

165 APUUR, sygn. CP XXXIX, S. Zuber, *Zeznanie świadka*, s. 13256n.

Męczeństwo bł. Klemensy, choć zakończyło jej życie doczesne, to jednak otworzyło czas i przestrzeń oddziaływania jej żarliwej wiary, niezachwianej nadziei i bezgranicznej miłości Boga i człowieka. Słuchając zeznań świadków dotyczących ostatniego pół roku jej życia – od czasu aresztowania do śmierci (26.01–27.07.1943) – można zauważyć, że był to czas zintensyfikowanej, wytrwałej miłości i całkowitego oddania siebie Bogu. Jej całopalna ofiara, której pragnęła w dniu ślubów wiecznych (1926), została przez Boga przyjęta. Kobieta, która prosiła Boga o to, by mogła iść wytrwale drogą Krzyża, nie zważając na swe ludzkie słabe siły, została obdarowana mocą Zmartwychwstałego Pana. W swej modlitwie w bloku śmierci przyzywała wstawiennictwa Maryi, wraz z Nią zanurzała się w tajemnicach różańca świętego, wraz z Nią uwielbiała Boga pełnego miłosierdzia i dobroci.

Pierwszą osobą, która dała świadectwo tego, że życie bł. Klemensy stanowiło czytelny znak żarliwej wiary, niezachwianej nadziei i umiłowania Boga niepodzielnym sercem, była Przełożona Prowincjalna Urszulanek Unii Rzymskiej Emanuela Mrozowska. Podając do wspólnot urszulańskich informację o jej śmierci, napisała: „Matka Klemensa była duszą bardzo oddaną Bogu i z Nim zjednoczoną. Wybrał ją sobie Pan, by Mu była ofiarą miłą przed Obliczem Jego. Jakkolwiek przez całe życie odznaczała się pokorą, zapomnieniem o sobie, wielką miłością bliźniego i promieniowała zawsze uczynnością – w ostatnich czasach czuło się w niej jakby wzmożony żar miłości Bożej przynaglający ją do gorliwszego dążenia do doskonałości. [...] Wobec swych przełożonych miała głębokiego ducha wiary i dziecięcą giętkość posłuszeństwa i oddania”¹⁶⁶.

We wspomnieniach urszulanek pisanych po śmierci bł. Klemensy podkreślane jest mocno jej głębokie życie duchowe, pomimo słabych sił fizycznych. W przekonaniu współsióstr śmierć była dla niej tylko przejściem do całkowitego zjednoczenia się z umiłowanym nade wszystko

166 APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 12642.

Bogiem, dla którego tylko żyła¹⁶⁷. Wiele z nich wyrażało pragnienie i przekonanie, że Pan Jezus sam się postara i da światu poznać cnoty swej Wybranki umiłowanej i odkryje nam głębię tej wielkiej duszy. Siostry nieprzerwanie modlą się za Jej wstawiennictwem w różnych potrzebach.

W środowisku rodzinnym zachowała się pamięć o bł. Klemensie jako o męczennicy II wojny światowej. Rodzina Błogosławionej jest przekonana, że to za jej wstawiennictwem dla kuzynki mamy Klemensy została wyproszona łaska uzdrowienia z choroby oczu (1987)¹⁶⁸.

13 czerwca 1999 Jan Paweł II podczas Mszy Świętej w Warszawie dokonał beatyfikacji 108 męczenników II wojny światowej, do których została zaliczona bł. Klemensa Staszewska OSU. Po beatyfikacji ożywił się jej kult we wspólnotach urszulańskich, w Rokicinach Podhalańskich oraz w Złoczewie, miejscu jej urodzenia.

Podsumowując studium dotyczące prowadzenia bł. Klemensy przez Boga, można zauważyć, że sakramentalne spotkania z Panem, były dla niej najważniejsze, bo Bóg udzielał się jej w nich w sposób bardzo hojny, a ona to udzielanie się przyjmowała z uważnością i wielką wdzięcznością. Spotkania eucharystyczne oraz w Sakramencie pokuty i pojednania pogłębiały jej więź z Umilowanym nade wszystko Bogiem.

Łaski nadprzyrodzone, jakie bł. Klemensa otrzymywała, głęboko przemieniały jej wnętrze. Stała się mistyczką codzienności, a jej duch miłości ofiarnej jawił się jako naturalny owoc tej zażyłości z Chrystusem. Była osobą o wyjątkowym pokoju i dobroci serca, co wpływało z jej intensywnego mistycznego życia z Bogiem. Każdy dzień przeżywała

167 APUUR, sygn. CP XXXIX, por. Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 12642.

168 APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Wybraniec, *Zeznania świadka*, s. 13266–13268.

jako wypełnienie swego aktu ofiarowania. Nieustannie oddawała siebie Bogu, łącząc się ze zbawczą Ofiarą Jezusa Chrystusa i intencjami, jakie towarzyszyły Jemu samemu. U bł. Klemensy widoczne jest szczególne umiłowanie Ukrzyżowanego Pana. Cierpienie, jakiego doznawała, nie było dla niej przekleństwem, ale drogą upodobnienia się do Jezusa. Krzyż przyjmowała z miłością i w duchu wynagrodzenia.

Podczas aresztowania i pobytu w obozie koncentracyjnym była ponizana, osłabiona chorobą i głodem, ale nigdy nie wyparła się Boga ani nie uległa złu. Jej śmierć – przyjęta z pokojem i uwielbieniem swego Pana i Oblubieńca – także dziś jest ostatecznym świadectwem, że miłość jest silniejsza niż śmierć.

Życie bł. Klemensy pokazuje, że świętość nie jest czymś odległym dla człowieka, gdyż rodzi się z miłości Boga, jaką On obdarza swoje umiłowane dzieci, oraz z wierności Jemu w zwyczajnej codzienności i gotowości, by ofiarować siebie bez reszty.

ks. Wojciech Zyzak

ROZDZIAŁ IV:
DUCHOWOŚĆ
KOBIECY

We współczesnym społeczeństwie obserwujemy różne formy feminizmu, od egalitarnego, negującego różnice płci, po dyferencyjny, podkreślający różnice na korzyść kobiet¹. Ponieważ nie sposób jednoznacznie ocenić te złożone zjawiska, pozostaje zgodzić się z opinią Jana Pawła II: „Jeżeli nasz wiek jest w społeczeństwach liberalnych okresem narastającego feminizmu, to można przypuszczać, że orientacja ta jest reakcją na brak tej czci, jaka należy się każdej kobiecie”². Katolicka teologia duchowości stara się wydobyć te elementy „geniuszu kobiety”, które pozwalają w ramach specyfikacji poszczególnych form mówić także o duchowości płci, w tym o duchowości kobiet³. Szczególne zasługi na tym polu w ubiegłym wieku miała święta Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Jej prace zawarte w tomie pod tytułem *Kobieta* stanowią pewien punkt odniesienia w analizach „katolickiego feminizmu”⁴.

Niemniej jednak trzeba zauważyć, że każda wielka postać kobiecej duchowości niesie w swym doświadczeniu źródło do badania owego „geniuszu kobiety”. Taką postacią jest też błogosławiona Maria Klemensa (Helena) Staszewska od Jezusa Ukrzyżowanego OSU (1890–1943). Badanie duchowości tej beatyfikowanej przez Jana Pawła II w 1999 roku męczennicy jest możliwe dzięki niezwykle cennemu świadectwu w postaci zachowanych w Archiwum Domu Krakowskiego Urszulanek Unii Rzymskiej pism, na które składają się: program życia, rachunki sumienia, listy, a nade wszystko notatki duchowe. Błogosławiona wyrażała lęk

1 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Gleichheit und Unterschied. Wo ist die Frauenfrage angelangt?*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 64n.

2 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 159.

3 Por. A. G. Matanić, *La spiritualità come scienza. Introduzione metodologico allo studio della vita spirituale cristiana*, (Spiritualità, t. 7), Edizioni Paoline, Alba–Roma 1990, s. 47–49.

4 Por. H. B. Gerl, *Edith Stein und die Frauenfrage*, w: *Edith Stein. Leben, Philosophie, Vollendung*, red. L. Elders, Kempten 1991, s. 155.

o zachowanie w tajemnicy jej duchowych zapisków w związku z przypadkami niedyskrecji, ale na szczęście ich nie spaliła⁵. Z tych niezwykle cennych dla badań teologii duchowości źródeł wyłania się wyrazista postać duchowej córki i matki, zapatrzonej we wzór świętych kobiet, rozwijającej w swoim sercu oblubieńczą miłość Chrystusa, która owocowała na drodze ascetycznej i mistycznej doświadczeniami wyrażanymi przez Błogosławioną językiem pełnym głębokiej symboliki.

1. DZIECIĘCTWO DUCHOWE

Dzieciństwo duchowe to przede wszystkim postawa ufności, której uczyła święta Teresa od Dzieciątka Jezus. Jak wynika z rachunków sumienia czynionych w 1936 roku, bł. Klemensa początkowo nie dostrzegała duchowych pożytków płynących z takiej postawy. A jednak w 1940 roku sięgnęła po świadectwa jej procesu kanonizacyjnego⁶. Było to już w okresie wielkiego zaufania do ówczesnego kierownika duchowego, ks. Alfreda (Pawła) Grabowskiego, salwatorianina. Dnia 20 września tegoż roku napisała do niego: „Proszę pokornie mną i moją duszą rozporządzać, jak Bóg Ojca natchnie. Jestem i pragnę być całkowicie w ręku Boga i Ojca”⁷. Jego poleceniu i kierownictwu, a następnie duchowej opiece jezuitę Józefa Andrasza (1891–1963), zawdzięczamy najważniejsze notatki duchowe Błogosławionej pisane w Rokicinach Podhalańskich od 1940 do 1943 roku⁸. Warto zauważyć, że ów drugi kapłan był spowiednikiem

5 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 97.

6 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 21, 46.

7 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 62.

8 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 40.

i kierownikiem kilku wyjątkowych kobiet, spośród których były: św. Faustyna Kowalska, bł. Aniela Salawa, Paula Zofia Tajber, Kaliksta Piekarczyk i Emanuela Kalb⁹.

Najpierw, do końca stycznia 1941 roku, przysłała błogosławiona znalazła w ks. Grabowskim prawdziwego ojca duchownego. Darzyła go duchową miłością i nie lękała się tego wyznać, mimo że miała „naturę niesłychanie wrażliwą”¹⁰. W pewnym momencie nie chciała nawet, by on nazywał ją matką, gdyż to ona pisała do niego w pełnym zaufaniu „jak do matki rodzonej”. Ceniła jego pomoc duchową bardziej niż troskę ojca rodzonego: „A postępowanie z Tobą jak z matką rodzoną, bo ojca niezbyt kochałam, gdyż się go bałam, a Ciebie, Ojcze, jakbym się bała, to prędko znikłabym, zasklepiając się jak ślimak w skorupie”. Rozwijając swoje całkowite zaufanie, Klemensa pragnęła zwracać się do niego jak do matki, siostry czy brata¹¹. Ojciec duchowny rozpoznawał wyjątkowe działanie Bożej łaski w jej duszy. Wystarczy przytoczyć uwagę z 6 grudnia 1940, w której przygotowywał ją na nadejście nocy zmysłów, podczas której trzeba się uchwycić krzyża¹². W historii chrześcijaństwa kobiety, zwłaszcza zakonnice, zdobywały społeczny autorytet nie na gruncie jakiegoś urzędu czy wykształcenia, jak mężczyźni, ale głębokiego doświadczenia duchowego¹³.

To w oparciu o własne doświadczenia Klemensa Staszewska w 1936 roku pisała ze świadomością swoich potrzeb: „Do tygodniowego (zwyyczajnego) Spowiednika nie mam zaufania i jego kierunku nie mogę przyjąć,

9 Por. S. Bogdańska, *Józef Andrzej SJ. Kierownik duchowy świętej siostry Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022, s. 6. 20.

10 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 45.

11 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 109, 116

12 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 105.

13 Por. M. Platting, „*Die Gewalt der nackten Minne*”. *Gedanken zur weiblichen Mystik*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 114–123.

gdyż nie zgadza się z moim charakterem, usposobieniem. Prowadzi mnie (sądzę, że wszystkie Siostry) drogą dziecięctwa św. Teresy i każe mi wprost żyć tym. [...] Rozumiem, że trzeba mieć coś z tej ufności... miłości... , ale po co ją sztucznie wyrabiać w sobie, kiedy stopniowo zbliżając się do Boga, Jezus sam duszę nauczy. Zupełnie jasno mówiłam Ojcu, że ta droga mi nie odpowiada¹⁴. W innym miejscu wyznała: „Często męczą mnie te spowiedzi i cisnęłabym wszystko, bo Ojcu zdaje się ciągle, że ja ukrywam i nie chcę bogactw duszy swej szczerze i ciągle wyjawiać, a moja dusza tak prosta i biedna, idę drogą ciernistą... mozolną, raczej bez promyków światła¹⁵”.

Nie znaczy to, że Klemensa nie odczuwała potrzeby kierownictwa. Wręcz przeciwnie. Jeszcze rok 1939 przynosi zapiski świadczące o pilnym poszukiwaniu kapłana, żeby zapewnił przynajmniej Mszę Świętą niedzielą¹⁶. Później, w stosunku do ks. Grabowskiego, Błogosławiona wyrażała pragnienie częstszych spotkań, niż raz na dwa miesiące podczas spowiedzi¹⁷. Mamy tu do czynienia z przykładem klasycznego przyporządkowania kapłaństwa chrzcielnego i służebnego w wymiarze duchowym. Teologowie piszą w tym kontekście o pewnej „funkcji patycznej”, aktywnej bierności kierowanej osoby, która reprezentując oblubieńczo przyjmujący Kościół, otrzymuje łaskę od Chrystusa, w pewnym sensie reprezentowanego przez kapłana¹⁸. Tak odczuwała to zapewne Matka Klemensa, gdy pisała o kierowniku: „niech On łącznie z Jezusem weźmie w ręce moją duszę i kieruje nią, jak chcą i jak Im się podoba, a ja

14 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 21.

15 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 22.

16 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *List do Matki Jadwigi Glema OSU z września 1939 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 31.

17 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 118.

18 Por. R. Egenter, *Christliche Laienfrömmigkeit*, „Münchener Theologische Zeitschrift“ 10 (1959), s. 10–15.

mam tylko słuchać i pozwolić działać w duszy swej¹⁹. Stąd płynęło też pewne pragnienie dyskrecji wobec innych osób połączone z całkowitą otwartością na sugestie kierownika, który pomógł jej zwłaszcza w okresie skrupułów²⁰. Później, po przejęciu 14 marca 1941 kierownictwa przez ojca Andrasza, widzimy w notatkach podobne zaufanie Błogosławionej do niego. Pozwoliło ono jej stwierdzić już 21 marca 1941: „zdobyłam pokoju i pewności, bo już mam się na kim oprzeć, a więc nie zbłądzę²¹”.

2. DUCHOWE MACIERZYŃSTWO

W dostępnych nam notatkach na temat życia duchowego matki Staszewskiej widoczne jest wewnętrzne zmaganie pomiędzy priorytetowym oddaniem się całkowicie Bogu w kontemplacji a potrzebą akcji, związanej z miłością bliźniego. Zasadniczo słusznie Błogosławiona pragnęła integrować oba wymiary i krytykowała „stworzenie swojego świata, oddzielając modlitwę od życia codziennego²²”. Pierwszym odruchem serca siostry zakonnej była modlitwa do Matki Bożej, by ostrzegła przed przywiązywaniem serca do ludzi, skoro chce je całe powierzyć Panu: „Czuję, że Jezus żąda tego ode mnie [...] Chcę tylko Jezusa i jeszcze raz Jezusa²³”. Konsekwentnie Matka Klemensa oskarżała się o niewdzięczność, gdy ogarnięta większym skupieniem na modlitwie rozpraszała się niekonieczną opieką nad dziećmi. Uważała za wyraz większej doskonałości

19 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 82.

20 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 90, 94, 123.

21 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 127.

22 Por. ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do Matki Jadwigi Glema OSU ze stycznia 1940 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 36.

23 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 17.

spełnienie woli Jezusa, by się pogrążyć w Bogu²⁴. Taka postawa przynosiła skutki, jak to wynika z notatki zapisanej 28 stycznia 1941: „Dziś dostałam wiadomość, że moja siostra rodzona wypędzona z mieszkania u obcych kończy życie. Przykro mi, ale tak jestem pochłonięta Bogiem, że nie umiem się nawet martwić”²⁵. W tym kontekście zrozumiałe jest pytanie, jakie Błogosławiona postawiła Jezusowi: „czemu nie zwrócisz się do innej zakonnicy, wszak one tak nieustannie Cię adorują, tyle czasu spędzają na modlitwie, a ja Cię Samego zostawiam i nie umiem tyle się modlić”²⁶.

Matka Klemensa odnajdywała równowagę w łączeniu życia kontemplacyjnego z obowiązkami stanu. Świadczy o tym dobitnie zdanie zapisane 1 grudnia 1940: „prosiłam Pana Jezusa, kiedy poczułam Go, żeby na tyle działał, o ile nie sprzeciwi się to posłuszeństwu”²⁷. Błogosławiona stanowi piękny przykład miłości Boga w bliźnim, gdy w 1937 roku wyznaje: „Moja osoba jeszcze nie miała kiedy odprawić rekolekcji, a obecnie służę całemu domowi, bo nie mam się kim posłużyć”²⁸. Jej notatki ukazują prawdziwe duchowe macierzyństwo, które znajduje wyraz w trosce o bliźnich. Już w nielicznych zachowanych listach, do Matki Jadwigi Glema, możemy przeczytać o czynnej miłości bliźniego, opiece nad dziećmi, jałmużnie dla potrzebujących i karmieniu ubogich²⁹. Wobec choroby adresatki Klemensa pisała: „Współczuję

24 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 84.

25 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 123.

26 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 98.

27 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 100.

28 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do Matki Emanuela Mrozowskiej OSU z dnia 20 lutego 1937 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 29.

29 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Listy do Matki Jadwigi Glema OSU pisane około 1934 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 26n.

bardzo w cierpieniach – Ufam bezgranicznie naszej Matuchnie Częstochowskiej, że uzdrowi Mateńkę Ukochaną³⁰. Pisma Błogosławionej świadczą o jej pragnieniu uczenia dzieci religii, o trosce wobec wdów, których mężowie zginęli na wojnie, o opiece nad chorymi zakonnicami, o zaradzaniu potrzebom świeckich ludzi, o oddawaniu własnego jedzenia innym osobom, a nade wszystko o opiece nad sierotami³¹. Ten akt prawdziwie macierzyńskiej miłości kierownik duchowy skomentował 25 października 1940 następującymi słowami: „Przygarnęłaś sierotę, przygarnęłaś Jezusa samego. Opiekuj się nią jak Jezusem samym, bądź jej matką³². Jan Paweł II, pisząc o godności kobiety, określił tę postawę w następujący sposób: „powszechnie się przyjmuje, że kobieta jest bardziej od mężczyzny zwrócona do konkretnego człowieka, macierzyństwo zaś jeszcze bardziej tę dyspozycję rozwija³³. Wspomniana wcześniej jako autorytet w dziedzinie duchowości kobiety Edyta Stein pisała, że typowe dla płci żeńskiej duchowe postawy to: osobiste podtrzymywanie życia i obejmowanie wszystkich jego przejawów całościowo oraz intuicyjne i wczuwające się poznanie³⁴.

30 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Listy do Matki Jadwigi Glema OSU pisane w 1937 r.*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 28.

31 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Pisma*, dz. cyt., s. 34, 41, 56, 64, 77, 160n.

32 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 80.

33 Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, 18.

34 Por. A. Grzegorzczak, *Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Kobieta i Karmelitanka Bosa – patronką Europy*, „Biblioteka Żeszytów Karmelitańskich” nr 2, Poznań 2001, s. 38; E. Stein, *Das Ethos der Frauenberufe*, w: *Die Frau*, Freiburg 1959, s. 3n.

3. WZÓR ŚWIĘTYCH KOBIET

Wyżej opisanych postaw uczyła się Matka Staszewska głównie od wielkich, świętych kobiet. Na pierwszym miejscu była w jej duchowości Matka Boża. Na dowód tego wystarczy przytoczyć wpis z 30 lipca 1940, w którym Błogosławiona prosiła Niepokalaną o czystość serca: „weź serce moje, a daj mi Swoje”³⁵. W notatkach znajdujemy ślady szczególnej czci Klemensy dla Matki Bożej³⁶. Widziała w niej wzór, który przyświecał także innym świętym kobietom, czego przykładem może być cnota doskonałości milczenia, której święta Teresa od Dzieciątka Jezus nauczyła się od Maryi³⁷. W pismach zakonnic, choć brak wzmianek o świętej Anieli Merici czy świętej Urszuli, to jednak, oprócz wspomnianej Teresy od Dzieciątka Jezus, znajdujemy wiele znaczących postaci. Najczęściej Błogosławiona odnosiła się do życia i pism siostry Benigny Konsolaty Ferrero³⁸. Obecnie prawie wszyscy w Kościele znają orędzie o Bożym Miłosierdziu przekazane przez świętą siostrę Faustynę Kowalską. Niewielu jednak wie o wcześniejszych przesłaniach, o których pisał chociażby ksiądz Michał Sopoćko. Odnosił się w swoich rozważaniach także do siostry Ferrero, nazwanej „Małą Sekretarką Miłości”³⁹.

Dla Klemensy Staszewskiej Benigna Ferrero była przykładem doświadczenia miłości Jezusa, podobnie jak Elżbieta od Trójcy

35 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 47.

36 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 176.

37 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

38 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 4.

39 Por. J. A. Grzyb, „Mała sekretarka miłości” – *Orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane Słudze Bożej S. Benignie Konsolacie Ferrero (1885–1916)*, „Seminare” 35 (2014) 1, s. 145.

Przenajświętszej, której teksty czytała i rozważała⁴⁰. W notatkach znajdujemy ślady medytacji *Twierdzy wewnętrznej* Teresy z Ávila; słów: „Tu, Jezu, tu, w moim sercu, chcę wznieść dla Ciebie przybytek, cały z miłości” Gemmy Galgani; zdania Jezusa do Małgorzaty Marii Alacoque: „Zapomnij całkowicie o sobie, a Ja będę myślał o tobie” i zachwytu nad nadzwyczajnymi łaskami danymi świętej karmelitance, Marii od Jezusa Ukrzyżowanego (Miriam Baouardy), zwanej Małą Arabką⁴¹. Zasadniczo jednak siostra Klemensa pragnęła kochać Boga: „jak Benigna, Teresa od Jezusa, Małgorzata, tą czystą wielką miłością bez nadzwyczajności... to zbyt dobre”⁴². Nie chodziło jej także o zwykłe kopiowanie postaw, ale o inspirację i zachwyt pozwalający we wnętrzu duszy rozmiłować się w cnotcie, której przykładem były owe święte kobiety. Taki wniosek płynnie z notatki sporządzonej 28 stycznia 1942: „Kopiować życie świętych – nigdy..., ale czytając Benignę Konsolatę, wiele rzeczy porywa mnie”⁴³. Wydaje się, że porywało ją specyficzne doświadczenie duchowe, które pozwala mówić nawet o kobiecej mistyce. Wielkie mistyczki Kościoła, jak Hildegarda z Bingen, Mechtylda z Magdeburga, Katarzyna ze Sieny, Teresa z Ávila i Teresa z Lisieux, w swych mistycznych tekstach w specyficzny sposób wyrażały swą kobiecą naturę, spragnioną zjednoczenia z Umiłowanym⁴⁴.

40 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 103, 69.

41 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Pisma*, dz. cyt., s. 37, 48n, 59n, 147n. Na temat duchowości Małej Arabki por. W. Zyzak, *Duchowość kobiety w kontekście życia błogosławionej siostry Marii od Jezusa Ukrzyżowanego*, w: *Świętość a zjawiska nadzwyczajne*, red. J. W. Gogola, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2010, s. 173–191.

42 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 125.

43 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 160.

44 Por. *Tiefe und Vielfalt von Frauen und Weiblichkeit. Textauswahl*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 40–42, 52.

4. TEOLOGIA SERCA

Kwintesencją symbolicznego języka mistyki preferowanego przez kobiety spragnione zjednoczenia z Boskim Oblubieńcem jest serce. Pod tym względem emblematyczny w notatkach Błogosławionej jest wpis z 15 listopada 1942: „Tak mi daje dużo obrazek [...] stojący na biurku. Dziecię Jezus z serduszkim na piersiach: jedną rączką podpiera główkę i śpi, a drugą wskazuje na serduszko i ściska je. Symboliczny obrazek – przypomina mi coś z mojej duszy, tym droższy sercu”⁴⁵. Symbolika serca Bożego i ludzkiego wyraża charakterystyczne dla kobiecej natury pragnienie okazywania i doznawania miłości⁴⁶. Przyjęło się bowiem uważać, że centrum życia duchowego kobiety stanowi właśnie serce, ognisko miłości i dążenia do pełnego człowieczeństwa⁴⁷. Już bowiem w Piśmie Świętym serce „jest centralnym ośrodkiem życia człowieka, wewnętrzną zasadą nadającą jedność temu życiu. W sercu biorą swój początek myśli, intencje, pragnienia, postawy i czyny”⁴⁸. Święta Teresa Benedykta od Krzyża używała w tym kontekście szczególnego niemieckiego słowa, mianowicie „Gemüt”. Jest to korzeń duszy, dzięki któremu przyjmuje ona świat duchowy i cielesny oraz ustosunkowuje się do niego⁴⁹.

Serce jako centrum zajęcia stanowiska wobec rzeczywistości w zależności od jej wartości było częstym przedmiotem refleksji matki Klemensy. Już w programie życia Błogosławiona zawarła prośbę do Jezusa: „weź serce

45 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 171.

46 Por. Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, 29.

47 Por. J. Piskorz, *Psychologia duszpasterska kobiet*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1958, s. 49; J. Sánchez de Murillo, *Vom Wesen des Weiblichen*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 103.

48 J. Kudasiewicz, *Chrystus odwołuje się do „serca”*, w: *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1987, s. 141.

49 Por. E. Stein, *Christliches Frauenleben*, w: *Die Frau*, Freiburg 1959, s. 51–54.

moje – całe – calusieńkie⁵⁰. W rachunkach sumienia prowadzonych w latach 1934–1936 mottem była prośba: „Serce Jezusa, miłości ofiaro! Uczyni ze mnie hostię żywą, świętą i Bogu miłą⁵¹. Szczególnie wymowny w tym kontekście jest wpis dokonany 13 marca 1935, w którym autorka odróżniła miłość ludzką od Bożej: „Od kilku miesięcy czuję silną potrzebę miłości ludzkiej – tych, których kocham. Walczę bardzo silnie ze zmysłowością, idę za łaską, topię uczucia w częstej i gorącej modlitwie, czuję wyrzuty po każdym małym wylewie uczucia (mowa o przyrodzonym) wprost namacalnie widzę, jak Bóg żąda całego mojego serca⁵².”

Pragnienie oddania serca tylko Jezusowi stanowi doskonałą okazję do pokazania, że nie chodzi tu przede wszystkim o naturalną uczucio-wość. Widać to głównie wtedy, gdy Matka Staszewska wyznaje: „Siłą woli trwam przy Jezusie, choć Go wcale nie czuję⁵³. Chodzi o postawę serca, akt woli płynący z poznania prawdy, który może, ale nie musi wyrażać się w emocjach. Jest to raczej: „Wola i czujność nastawiona, aby Go niczym nie obrazić, nie sprzeciwić się Jezusowi nigdy... pragnienie umartwiania swojej natury i dawania Mu ciągle dowodów miłości⁵⁴. Gdy urszulanka opisywała 17 listopada 1940 silne uczucia powodujące łzy podczas medytacji i Mszy Świętej, interpretowała je jako wyraz mocnej wiary i miłości, dodając: „tak nie umiem się rozczulać, płakać, jeżeli chodzi o naturę⁵⁵. Były oczywiście chwile w jej życiu duchowym, gdy

50 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 4.

51 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6.

52 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 14.

53 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 65.

54 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 90.

55 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 91.

w większym uniesieniu ducha miała stale na myśli słowa: „Jezu, Kocham Cię, porwij mnie, pochwyć mnie, zabierz całą”⁵⁶. Szczególnie wtedy mistyczka podkreślała: „Tęsknię nieustannie do mojego Boga, do rozmowy z Nim, do samotności, do pozostawania z Nim w najgłębszych tajnikach”⁵⁷. Czasami jednak dodawała: „W oschłościach wiarą kieruję wzrok do Boga”⁵⁸. Paradoksalna logika serca kazała Matce nawet napisać słowa: „Jezu, mimo wszystko Kocham Cię bardzo, a nawet i w piekle kochać Cię pragnę”⁵⁹.

5. OD DUCHOWOŚCI OBLUBIEŃCZEJ DO MISTYKI NUPCJALNEJ

W historii duchowości katolickiej kobiety o głębokim życiu duchowym zyskiwały autorytet dzięki swemu doświadczeniu. Dlatego podkreślały wartość osobistej relacji, doświadczenia zjednoczenia z Bogiem i cierpienia z powodu Jego ukrywania się⁶⁰. Są to przejawy duchowości oblubieńczej, którą zauważamy już w programie życia matki Klemensy Staszewskiej, napisanym 30 sierpnia 1926. Moment profesji wieczystej był naznaczony pragnieniem stawania się coraz bardziej oblubienicą Boskiego Oblubieńca⁶¹. Zostały tam zacytowane słowa Jezusa do Benigny

56 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 138.

57 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 139.

58 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 96.

59 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 170.

60 Por. F. Beer, *Kobiety i doświadczenie mistyczne w Średniowieczu*, Znak, Kraków 1996, s. 133n.

61 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 3n.

Ferrero: „Ilekoć dusza zakonna odnawia śluby, przytulam ją tklawie do Mojego Serca”⁶². Stąd pragnienie Błogosławionej: „Wszystko dla Ciebie, Najświętsze Serce Jezusowe”⁶³. Konsekwentnie przysłała męczennica prosiła Jezusa, by uśmiercił wszystkie władze ducha, które nie są godne Jego miłości⁶⁴. Wyrazem głębokiej duchowości oblubieńczej jest wyznanie zapisane przez Matkę Klemensę 23 sierpnia 1940: „Jezu, kocham Cię bardzo, bardzo i to nie uczuciowo, ale czynem i w najtrudniejszych chwilach, bądź moją jedyną Miłością, to tej jedynie pragnę”⁶⁵. Kilka tygodni później możemy w notatkach duchowych mistyczki przeczytać skargę na opuszczenie przez Jezusa i pragnienie zdania się na wolę Bożą⁶⁶.

Z czasem, dzięki łasce Bożej, opisana wyżej duchowość oblubieńcza prowadzi w stronę mistyki. W zachodniej tradycji duchowości chrześcijańskiej odróżnia się mistykę istoty od mistyki nupcjalnej. Pierwsza jest reprezentowana przez nurt nadreński, druga za główny punkt odniesienia ma wielkich mistyków hiszpańskich XVI wieku. Ten aspekt mistyki nupcjalnej jest szczególnie charakterystyczny dla duchowości kobiet. Kobiety bowiem bardziej przeżywają pełną miłości więź z Chrystusem⁶⁷. Spośród tych dwóch nurtów Matka Staszewska sięgała wyraźnie po przedstawicieli mistyków hiszpańskich, Teresę Wielką i Jana od Krzyża. Interesujące są szczególnie losy lektury tego ostatniego. Jeszcze 19 listopada 1940 Błogosławiona zapisała: „Wczoraj 2 godziny

62 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 4.

63 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 22.

64 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

65 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 53.

66 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 83.

67 Por. G. Moiola, *Mistica cristiana*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Roma 1979, s. 988.

czytałam św. Jana od Krzyża, przeraża mnie doprawdy i zraża, mówiąc ciągle i przestrzegając nieustannie przed złym duchem w kontemplacjach biernych, a z drugiej strony w tym usuwaniu się od smakowania – myślenia nad tym, co przeżywa się w kontemplacjach biernych. Ojczy, nie rozumiem w tym wypadku św. Jana, wszak tak kolosalna musi być różnica w działaniu i skutkach Jezusa, a szatana... Chyba z łatwością dusza pozna, o ile tylko siebie nie szuka⁶⁸. Sześć dni później urszulanka dodała: „Czytając św. Jana od Krzyża, tak twardy i tak ciągle mówi o szatanie, szukaniu siebie i przeszkodach w osiągnięciu zjednoczenia przez zatrzymywanie się nad dotknięciem Bożym, że wprost się boję i obawiam smakować w nich, rozkoszować się nimi itd. A z drugiej strony czy to nie jest niewdzięczność względem Boga?”⁶⁹. Jednak po dziesięciu miesiącach, które wydają się bardzo intensywne w życiu duchowym Matki Staszewskiej, możemy przeczytać o pismach Jana od Krzyża: „Nie wiem, czemu ciągle słyszy się, że trudny i twardy? Większość nie lubi, usuwa się od niego i jego ascezy. Prześlicznie pisze o przygotowaniu duszy na zjednoczenie z Bogiem. Przed oczyma moimi również staje stale podobna sylwetka świętego, jaką podaje św. Jan od Krzyża. Nie rozumiem dla siebie innej drogi – ta mi jedynie odpowiada. Oczywiście – ideał⁷⁰. Urszulanka wprost odnosi się do pewnej ewolucji, która musiała być wyrazem pogłębionego doświadczenia duchowego, gdy pisze o Janie: „Bardzo, bardzo mi odpowiada i też porywa, przed paru laty nic go nie rozumiałam, a dziś tak⁷¹. Dowód na to znajdujemy w zapiskach z 18 października 1940, w których po przeczytaniu rozdziału

68 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 93.

69 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 98.

70 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147n.

71 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 69.

Drogi na Górę Karmel dotyczącego oczyszczenia zmysłów, wyrzeczenia i zapierania się siebie na drodze ku kontemplacji, mistyczka doświadczyła wewnętrznego namaszczenia i smaku podczas medytacji. Wyznała: „dziwna atmosfera Boża zawładnęła mą duszę, upajała wprost... Jestem i bywam po takich chwilach – medytacjach dziwnie inna... mocna, silna duchowo”⁷². Nie dziwi więc, że zbieżność rozważań podejmowanych na medytacji z uwagami spowiednika na temat duchowego ogołocenia się według Jana od Krzyża zakonnica przyjęła jako znak od Boga⁷³.

W terminologii nupcjalnej zjednoczenie z Bogiem bywa nazywane małżeństwem duchowym⁷⁴. To zjednoczenie może zostać wyrażone w terminach ontologicznych totalnej identyfikacji charakterystycznych dla mistyki istoty lub w pojęciach podkreślających osobowe spotkanie z Bogiem w miłosnym zjednoczeniu⁷⁵. Ważne, że owo miłosne zjednoczenie następuje w procesie oczyszczania z egocentryzmu na drodze ku teocentryzmowi. Pod tym względem emblematyczna jest medytacja Klemensy nad słowami Jezusa do Małgorzaty Marii Alacoque: „Zapomnij całkowicie o sobie, a Ja będę myślał o tobie”. Błogosławiona tak je skomentowała: „Silnie uderzyły mnie te słowa, a zwłaszcza, że dusze, które są już na progu świętości, nie dochodzą do szczytów, bo zbyt często zajmują się sobą i zbyt często analizują siebie, rozpatrują ze skrucą swoje niewierności, zanadto się troszczą o własny postęp... A dalej, choć te zabiegi też płyną z miłości, ale nie są czystą miłością Boga, lepiej by dla

72 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 75.

73 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 148n.

74 Por. S. De Fiores, *Itinéraire spirituel*, w: *Dictionnaire de la vie spirituelle*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Paris 1983, s. 562.

75 Chodzi o różnicę mistyki spekulatywnej lub istotowej i mistyki nupcjalnej. Por. W. Szymona, *Wprowadzenie*, w: *Ścieżka do Boga. Wybór pism*, „W drodze”, Poznań 1996, s. 8; S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 41n.

nich, żeby zatapiały się w Bogu więcej, a mniej zastanawiały nad sobą⁷⁶. Trudno nie widzieć owoców powyższej refleksji w zdaniu zapisanym w 1942 roku: „Jezu, oderwij mnie od stworzeń – siebie – nawet i pociech duchowych..., daj mi ogołocić się ze wszystkiego, by znaleźć tylko Ciebie!”⁷⁷. Już wcześniej błogosławiona pisała o „Bożym magnesie” w duszy: „Od 13 miesięcy Bóg mieszka w mej duszy. Co za rozkosz obcowania z Nim!”. To przyciąganie sprawiało, że mistyczka biegła do kaplicy, gdy tylko się obudziła, nawet o trzeciej rano⁷⁸. Dopiero ta pogłębiająca się miłosna więź osobowa z Bogiem tłumaczy cały wysiłek ascetyczny, który zostanie przedstawiony w dalszej kolejności. W tym kontekście wiele tłumaczy zdanie zapisane 17 października 1940: „Medytacja na temat ciągłego, nieustannego umartwiania się dla Boga, Który jest moim Ojcem, Matką, Bogiem, Oblubieńcem i wszystkim na świecie”⁷⁹.

6. WYSIŁEK ASCETYCZNY

Święta Teresa Benedykta od Krzyża, opisując typowe pokusy kobiecej natury, wymieniła między innymi skłonność do nadmiernego zajmowania siebie i innych własną osobą, próżność, dążenie do chwały i uznania oraz niepohamowaną potrzebę zwierzenia się. Dodała do tego jeszcze nadmierne zainteresowanie innymi, ciekawość, plotkarstwo i niedyskretne wnikanie w intymne życie osób⁸⁰. Wprawdzie siostra Klemensa

76 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 59n.

77 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 175.

78 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 151.

79 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 74.

80 Por. E. Stein, *Das Ethos der Frauenberufe*, w: *Die Frau*, Freiburg 1959, s. 4n.

wspominała, że od dzieciństwa za łaską Bożą tłumiała zło w swoim sercu: „I tak nie znam zupełnie, co to jest mściwość, nawet w najmniejszych rozmiarach, złość, gniew, zazdrość, podlizywanie – nadskakiwanie, krytyka, podejrzliwość, plotki, obmowa, zajmowanie się cudzymi sprawami itd.”⁸¹. Jednak jej notatki zdradzają potrzebę pracy ascetycznej dotyczącej grzechów mowy. Świadczy o tym modlitwa: „Matko Najświętsza, naucz mnie milczenia, bo jestem tu niepoprawna – łamię je pod pozorem miłości bliźniego: przedłużam sprawy, interesy, dorzucając wiele zbytecznych pytań, opowiadań”⁸². Widocznie był to problem środowiskowy, skoro o pewnych rozmowach między siostrami Błogosławiona pisała: „babskie ploty”⁸³. Matka Klemensa widziała, jak ta wada wkracza również w życie duchowe. 14 listopada 1940 zapisała: „chyba za wiele do Boga mówię”⁸⁴. Nie dziwi więc, że w rachunkach sumienia prowadzonych w latach 1934–1936 szczególnym problemem wydaje się cichość, milczenie i dobroć⁸⁵.

Z czasem zauważamy pewien proces postępu w walce ascetycznej. W rachunku sumienia po lutym 1935 roku zamiast walki z grzechem powszednim pojawiła się walka z niedoskonałością dobrowolną⁸⁶. Ojciec kierownik na spowiedzi radził: „Nie popełniać świadomych niedoskonałości, win, być dobrą, pokorną [...]. A co do łask otrzymywanych unikać zarozumiałości, przeceniania siebie, zatrzymywania się nad nimi,

81 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 79.

82 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 46.

83 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 86.

84 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 90.

85 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 6–24.

86 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Rachunki sumienia, postanowienia miesięczne*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 12.

schlebiając miłości własnej”⁸⁷. Pięknym świadectwem pracy nad sobą jest notatka z 8 czerwca 1940: „Dziś aktów zaparcia uczyniłam do 100, hamując odzywającą się bardzo żywo *zmysłowość*. Nie dałam sobie, czyli nie pozwoliłam sobie nawet na dozwolone uczucie ludzkie. *Ani pyłka miłości nie chcę dać stworzeniom*. Jezu, uwolnij mnie całkiem od wrażliwości, odruchów niezawinionych zmysłowości – brzydę się szaleniem tem. Pragnę, pragnę czystości wielkiej duszy. Zabij we mnie, uśmierć zmysłowość”⁸⁸. Błogosławiona zapisała wielką potrzebę zstąpienia w najgłębszą głębię swojego jestestwa, „opuściwszy wprzód siebie, rozłączywszy się ze sobą, wyrzekłszy się siebie: jednym słowem, bez siebie samej”⁸⁹. Potrzeba ta łączyła się z pragnieniem umartwienia ciała⁹⁰.

Skutkiem wspomaganej łaską Bożą pracy ascetycznej było oderwanie serca od stworzeń. Urszulanka pisała w 1940 roku: „Ojcze, jak ja bardzo obojętnieję na wszystko..., co ziemią tchnie”⁹¹. W następnym roku dodała: „W jak innym świetle patrzę na ziemię, ludzi – świat”⁹². Tu czynne zwalczanie niedoskonałości miesza się już z biernym przyjmowaniem Bożego działania. Bowiem choć mistyka chrześcijańska jest darem darmo otrzymanym, nie wyklucza jednak wysiłku ludzkiego, koniecznego do współpracy z łaską Bożą⁹³. Również w późniejszych latach Matka Sta-

87 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 42.

88 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 41.

89 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 43.

90 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 122.

91 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 120.

92 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 125.

93 Por. J. Machniak, *Mistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 316.

szewska, opisując swoje krzyże, wymieniała: „pokusy, skrupuły, oschłości, przykrości, posądzenia, plotki”. Także pokusy przeciw czystości⁹⁴. Warto pamiętać, że pokusy towarzyszą człowiekowi na każdym etapie rozwoju duchowego i zgodnie z opinią Antonia Royo Marina nie można mówić o etapie ascetycznym czy mistycznym w sensie ekskluzywnym⁹⁵.

7. DROGA DO ZJEDNOCZENIA

Tradycyjnie w rozwoju życia duchowego wyróżnia się trzy drogi: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Już w 1935 roku Matka Klemensa miała nadzieję, że droga oczyszczenia wnet się zakończy. Później to pragnienie powtórzyła w roku 1940⁹⁶. Błogosławiona wyczuwała ten rozwój, im bardziej nad czynnym wysiłkiem ascetycznym przeważało biernie doświadczane działanie Boże. Bóg sam jednoczy z Chrystusem i przyciąga do żywotnego kręgu Trójcy Świętej⁹⁷. Dlatego podstawowym wyznacznikiem życia mistycznego jest postawa receptywności w doświadczaniu obecności Boga jednoczącego ze Sobą⁹⁸. Błogosławiona określała to doświadczenie jako „wyzucie się całkowite duszy ze wszystkiego, a przyobleczenie się w Jezusa Chrystusa”⁹⁹. W tym kontekście mistyczka wyznała: „Chodzę z Nim, pracuję z Nim, modłę się, cierpię z Nim i tak samorzutnie zwracam się ciągle do Niego. – Ojczy, to nie

94 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 157.

95 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 811.

96 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Pisma*, dz. cyt., s. 13. 54.

97 Por. J. Castellano, *Unione con Dio*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. II, red. E. Ancilli, Roma 1975, s. 1944.

98 Por. J. Machniak, *Mistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 321n.

99 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 58.

ja... , tylko Jezus przypomina mi się¹⁰⁰. Podobnie 27 marca 1941 Matka Staszewska zapisała: „Od rana bardzo silnie pulsujące działanie Boże we mnie: objawia się przez ciągłe skupienie bierne – niezależne ode mnie, o ile tylko jestem sama i wolna od zajęć – bardzo mi trudno myśleć o czym innym”¹⁰¹.

Obok bierności na drodze do zjednoczenia, zwłaszcza w fazie oświecenia, pojawia się nowy, ciemny i niewyraźny sposób poznania Boga w duszy¹⁰². Przykładem takiego doświadczenia mogą być słowa: „od 3 miesięcy Jezus Sam za mnie i we mnie pracuje, i żyję nieustannie w Nim i z Nim”¹⁰³. To nowe poznanie wiąże się z rozwojem wlnych cnót teologalnych, zwłaszcza wiary¹⁰⁴. O takim doświadczeniu pisała Błogosławiona w 1941 roku¹⁰⁵. Przejawia się ono ostatecznie przeżyciem głębokiej świadomości obecności Trzech Osób Boskich w duszy¹⁰⁶. Matka Staszewska zwracała uwagę szczególnie na działanie Ducha Świętego¹⁰⁷. 20 grudnia 1942 zapisała: „Co za wspaniała rola Ducha Świętego w duszy, jaka subtelność w działaniu. Zachwycona jestem – wprost olśniona”¹⁰⁸.

100 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 67.

101 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 128.

102 Por. M. Figura, *Union mystique*, w: *Dictionnaire de la mystique*, red. P. Dinzelbacher, Brepols 1993, s. 767–770.

103 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 96n.

104 Por. L. Bustinca, M. Chmielewski, *Duchowość życia teologalnego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 115; J. Castellano, *Unione con Dio*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. II, dz. cyt., s. 1946–1949.

105 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147.

106 Por. J. Machniak, *Mistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 323–326.

107 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 177.

108 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 175.

Rozwój duchowy na drodze do zjednoczenia z Bogiem można przedstawić w schemacie dojrzewania cnót teologalnych i darów Ducha Świętego, ale można też badać w oparciu o etapy modlitwy opisane przez Teresę Wielką, która zdaniem teologów duchowości jest w tej dziedzinie najlepszą specjalistką¹⁰⁹. Błogosławiona miała tego świadomość, gdy skarżyła się: „Święta Teresa, Tanquerey, pisząc o odpocznieniu biernym, wspominają o wielkich rozkoszach – niebiańskich – słodyczach – porywach”. Ona tego nie odczuwała. Wobec tej skargi kierownik napisał: „Czy to nie są próżne oczekiwania, żeby łaska udzielała się według przepisów książkowych?”¹¹⁰. Skoro Matka Klemensa czytała Adolfa Tanquereya, wiedziała, że modlitwa mistyczna coraz bardziej odrywa człowieka od stworzeń, jednoczy go całkowicie z Bogiem i przekształca stopniowo w Nim¹¹¹. Dlatego w 1940 roku mogła wyznać: „wszystkie władze ducha siłą uciekają mi do pograżenia się w Bogu”¹¹². 20 sierpnia tego roku mistyczka zapisała: „Tak mi dobrze... Jakaś dziwna siła ciągnie mnie do zatapiania się w tem kierunku i to bez słów, bez specjalnego rozważania. Coś jakby przełamywało się we mnie”¹¹³.

W notatkach Błogosławionej możemy dokładnie śledzić ten proces mistyczny. 2 października 1940 urszulanka pisała: „Od 6 godziny dziwnie silne czuję skupienie, cała jestem jakby pograżona, zatopiona w Bogu, [...] samorzutnie wracam do obecności Bożej, a na modlitwie jakaś większa siła porywa mnie, roztargnień prawie nie

109 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 771.

110 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 163.

111 Por. A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, t. I, Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, Kraków 1949, s. 413. (Błogosławiona mogła korzystać z wydania z 1928 roku).

112 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 52.

113 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 52.

mam¹¹⁴. Następnie pytała: „Takie rzeczy mi nieznanne są do tej pory. Co robić na to? Czy to nie jest darmo dana w tej najniższej formie kontemplacja?”¹¹⁵. Pod datą 17 kwietnia 1941 czytamy o opanowywaniu przez Boga rozumu mistyczki: „Zabiera mi ciągle rozum [...]. Nie mogę rozmyślać, czuję dość dużą oschłość i niemoc. Bez rozumowania podsuwam sobie pewne myśli z przygotowanych punktów i tak trwam”¹¹⁶.

Doświadczenia te zbiegają się z wyraźnymi oznakami modlitwy odpocznienia, która w wyniku opanowania woli przez Boga charakteryzuje się dużym skupieniem, wielką radością i łatwością modlitwy¹¹⁷. Takie przeżycia Matki Staszewskiej były przeplatane momentami oschłości i pokus. Jednak gdy skupienie na modlitwie ustępowało, w jego miejsce nie przychodziło zainteresowanie stworzeniami, gdyż siostra doświadczała coraz większej obojętności wobec spraw ziemskich¹¹⁸. W odpowiedzi na te opisy jej kierownik ostrzegał: „Przygotuj się na doświadczenie, bo w ogniu doświadczeń oczyści Cię Jezus. Ustąpią błogie chwile i uniesienia, a nastąpi ciemna noc”¹¹⁹. Tymczasem, zgodnie z tezami klasyków duchowości, modlitwa odpocznienia w najwyższych formach może prowadzić do uśpienia władz, które choć nie zatracają się całkowicie, to jednak nie mogą pojąć, jak działają¹²⁰. 27 sierpnia 1941 Matka Klemensa pisała: „Wszystko tam (wewnątrz) się ześrodkowuje, ale bez słów – nieomal bez myśli. [...] Czy to, co przeżywam – to modlitwa

114 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 68.

115 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 69.

116 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 130.

117 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 862.

118 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 72n.

119 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 76.

120 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 866.

odpocznienia?¹²¹. Na wyrzut kierownika, że w relacjach nie ujmuje istoty rzeczy, Błogosławiona odpowiadała, że jest chyba dopiero w okresie modlitwy odpocznienia, a wybitne myśli pojawiają się w modlitwie ekstazy¹²². Zgodnie z nauką świętej Teresy od Jezusa, pociecha płynąca z odpocznienia bywa dość często przerywana przez oschłości, pokusy przeciw cierpliwości i czystości, czyli przez próby, o których święty Jan od Krzyża mówi w nocy biernej zmysłów. Według Reginalda Garrigou-Lagrange'a znaczy to, iż u świętej Teresy obok odpocznienia z pociechą jest i odpocznienie oschłe¹²³. Tak o tym doświadczeniu pisała Błogosławiona 22 listopada 1941: „W początkach skupienia – odpocznienie występowało w sposób miłosny, wprost upajający miłością Bożą, czasem obawiałam się, żeby okrzykiem radości nie zdradzić się z wewnętrznymi przeżyciami”. Dwa dni później wyznała: „Od kilku miesięcy doznaję skupienia oschłego”¹²⁴. Mistyczka przyznawała, że ta oschłość pełna tęsknoty za obcowaniem z Bogiem różniła się od oschłości zwyczajnej, przy której nie ma mowy o poczuciu obecności Bożej. Jej zdaniem to bierne odpocznienie jest niezależnym od woli stałym skupieniem i poczuciem obecności Boga, czasem tak silnym, że trzeba prosić Go o ustanie¹²⁵.

Rozwijająca się dynamika kontemplacji angażuje coraz to nowe władze człowieka. Na etapie zjednoczenia prostego do woli i intelektu zostają dołączone pamięć i wyobraźnia. W ten sposób wszystkie władze wewnętrzne zajmują się Bogiem¹²⁶. Przykładem takiego przeżycia mogą

121 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 145.

122 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 150.

123 Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego. Wstęp do życia w niebie*, t. I, Wydawnictwo OO. Franciszkanów Niepokalanów, Poznań 1960, s. 344.

124 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 152.

125 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 155n.

126 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 871n.

być słowa Błogosławionej: „Nie pamiętam, zupełnie, treści medytacji. Wszystko bardzo prędko lub zaraz zaciera się w mej pamięci – nigdy tego nie doznawałam”¹²⁷. Na innym miejscu mistyczka pisała: „Dziś nie jestem w stanie robić czytania duchowego, gdyż co chwilę zmysły usuwają się – ulatują”¹²⁸. Skarżyła się też, że „wyobraźnia częściowo lub całkowicie zanika, robi się pustka we wszystkich władzach”¹²⁹.

Na następnym etapie rozwoju życia modlitewnego do zjednoczenia z Bogiem władz duszy i zmysłów wewnętrznych dochodzi zawieszenie cielesnych zmysłów zewnętrznych. Intensywność mistycznego zjednoczenia jest tak wielka, że ciało nie może tego znieść i następuje ekstaza¹³⁰. Najczęściej odróżnia się dwie podstawowe formy ekstazy: łagodną i miłą oraz gwałtowną i bolesną¹³¹. Prawdopodobnie do tych doświadczeń odnosi się Matka Staszewska, gdy pisze 2 marca 1941: „Od 10 dni na medytacjach pewna oschłość, ale wewnętrznie działanie łaski nieustanne. Zewnętrznie działanie bardzo silne, objawia się: zamieraniem – drętwieniem całej twarzy, ust, tracę słuch, rozum jakoby całkowicie coś zabierało, częściowo i oczy trudno mi otworzyć – przytomna jestem”¹³². Podobnie 20 stycznia 1942 mistyczka zapisała: „Próżnia zewsząd – wnętrze duszy silnie zespolone ze zmysłami. Oczy wprost siłą, zdawało się, że nie otworzę”¹³³. Nieco później dodała: „Świeży objaw [...]. Działanie

127 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 139.

128 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 145.

129 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 132.

130 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 881n.

131 Por. A. Royo Marin, *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1961, s. 887.

132 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 124.

133 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 158n.

tak silne uderza – wpycha się do głowy i wszędzie, tj. w zmysły z bólem, że niezbyt dobrze się czuję”¹³⁴.

Jeśli noc ducha prowadzi bezpośrednio do zjednoczenia z Bogiem, to w notatkach urszulanki można dostrzec pewną ewolucję związaną z tym procesem. W 1940 roku pisała: „I znowu jasno bardzo zrozumiałam jak wielkiego zaparcia trzeba, aby zapanowała w człowieku noc zmysłów – noc ducha”¹³⁵. W notatce z 1942 roku czytamy już: „jestem w stanie oschłości – nocy”¹³⁶. Wreszcie 8 stycznia 1943 Matka Klemensa wyznała: „Sądzę, że to czas biernego oczyszczenia – początek *nocy ducha*”¹³⁷. Matka dużo wcześniej pytała swego kierownika: „Czy to nie jest już zjednoczenie, bo Boga ciągle czuję w duszy?”¹³⁸. Interesowała się też kwestią: „Co to ma znaczyć, że Jezus daje wlane zjednoczenie?”¹³⁹. Ponieważ notatki kończą się wraz z początkiem 1943 roku, nie wiemy jak dalek przebiegało życie mistyczne błogosławionej. Jednak z pewnością możemy przyjąć, że najpełniej zjednoczyła się z Bogiem w męczeńskiej śmierci 27 lipca tegoż roku.

134 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 164.

135 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 68.

136 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 171.

137 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 178.

138 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 121.

139 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 122.

8. DOŚWIADCZYĆ BOGA W CIELE

W poprzednich rozważaniach zwrócono już uwagę na to, że w modlitwie ekstatycznej działanie Boże opanowuje nie tylko władze duchowe i zmysły, ale rozlewa się na całego człowieka, w tym także na ciało. Na szczególną uwagę zasługują w tym kontekście łaski „*gratis datae*” dotyczące ciała, gdyż wyrażają prawdę, że cały człowiek doświadcza Boga. Przyjęło się uważać, że ta zwartość i całościowość jest bliższa kobiecie niż mężczyźnie. Właśnie mistyczki doznawały tego całościowego, charakterystycznego dla kobiecej natury doświadczenia Boga, w którym ciało i zmysły nie przeszkadzały, ale były wręcz konieczne. Takiego doświadczenia Boga w ciele doznawała Teresa Wielka, aż do transwerberacji. Gdy Jan od Krzyża pisał o tym zjawisku, raczej je wyjaśniał, refleksyjnie i z dystansem. Teresa była przejęta i zachwycona własnym doświadczeniem¹⁴⁰. Nawet pobieżny przegląd notatek siostry Staszewskiej wskazuje na podobne doświadczenia. 28 października 1940 napisała: „Cały dzień byłam pełna Jezusa... w całej osobie, nawet na ustach smak czuję Jego”¹⁴¹. 1 grudnia tegoż roku doświadczenie duchowe było tak mocne, że mistyczka wspomniała o zmyśle dotyku: „W jednym dniu tak tajemniczo czułam namacalnie Jezusa w duszy (chyba 3 razy) *choć dostań ręką*”¹⁴². W kolejnym roku tłumaczyła kierownikowi charakter tych doświadczeń: „Słodycz fizyczna polega na rzeczywistym odczuciu ciągłego przepływu płynu o smaku słodkim (tylko nieco innym jak cukierki) bijąc obficie jak ze źródła. W danej chwili ma się zupełną pewność, że to Siła Wyższa sprawia (czasem odczuwam wyraźnie smak olejku)... Najpierw uczułam, że coś wibruje – rusza się wewnątrz twarzy,

140 Por. M. Platting, „*Die Gewalt der nackten Minne*”. *Gedanken zur weiblichen Mystik*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 125–132.

141 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 81.

142 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 101.

a dalej drętwieje czyli sztywnienie głowy, szyi, ucisk – ściśnięcie ciała do połowy, coś z tego jakby życie zamierało, serce mocno boli lub ucieka zupełnie, zmysły ulatniają się¹⁴³. Ogarnięcie ciała przez Boże działanie najpełniej wyraża się w ociążałości głowy, rąk i nóg – niemal całego ciała. Wtedy doświadczenie obejmuje w sposób bolesny uszy, oczy, twarz, klatkę piersiową i serce¹⁴⁴. Wreszcie 24 października 1942 Błogosławiona wyznała: „Od trzech dni, czy jem, czy śpię lub chodzę, stale ogarnia mnie skupienie – pograżam się samorzutnie w Bogu. [...] Działanie dostaje się boleśnie i przemocą w członki ciała – zmienia wygląd zewnętrzny”¹⁴⁵.

Z powyższymi doświadczeniami wiążą się często zjawiska nadzwyczajne. Trzeba jednak pamiętać, że wielki znawca mistyki, Reginald Garrigou-Lagrange, pisał: „życie mistyczne [...] nie jest czymś ściśle nadzwyczajnym, jak widzenia i objawienia, ale czymś wyższym na normalnej drodze świętości”¹⁴⁶. Stan mistyczny jest darem nadprzyrodzonym, należącym do porządku łask darmo otrzymanych, ale stanowi „powołanie powszechne”, w odróżnieniu od wspomnianych zjawisk nadzwyczajnych¹⁴⁷. Matka Klemensa wykazywała zainteresowanie również tymi darami. 12 września 1940 pisała o pewnej młodej zakonnicy: „Bóg wewnątrznie do niej mówi... Miała i widzenie... Spowiednik jej sprawdził te rzeczy, uznał za faktyczne. Od dziecka małego pograża się w kontemplacji. Dobra siostra, bardzo skupiona i prosta. Z rozmowy wyszłam bardzo podniesiona na duchu, ale wolałabym nie mieć takich dusz w ręku, bo ja na takich rzeczach nic się nie znam, sama jestem tylko jednym grzechem. [...] Idę

143 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 135.

144 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 166n.

145 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 169.

146 R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 17.

147 Por. S. Urbański, *Przedmowa*, w: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*, red. S. Urbański, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 8n.

przez życie drogą ciemną – drogą skrupułów, może w dużej części i sama sobie winnam¹⁴⁸. Rok później znajdujemy w notatkach Matki ślad zainteresowania życiem siostry Marii od Jezusa Ukrzyżowanego, karmelitanki, zwanej też Małą Arabką. Na uwagę zasługuje fakt, że Klemensa podziwiała w jej życiu nadzwyczajne łaski darmo dane, z których zasłyszynała¹⁴⁹. Również w życiu błogosławionej Klemensy zauważamy pewne doświadczenie, którego natury do końca nie była pewna. 20 listopada 1941 urszulanka zapisała, że w czasie błogosławieństwa widziała na tle drewnianej oprawy obrazu oblicze Pana Jezusa. Jednak na pytanie kierownika o cel tego widzenia odpowiedziała: „chyba to nie jest widzenie”¹⁵⁰.

9. JĘZYK SYMBOLU

Niepewność w opisie doświadczeń duchowych wynika często z faktu, że próbuje się wyrazić ludzkim językiem coś, co jest niewyraźalne. Dlatego mistycy obficie używają symboli, które odsłaniają, ale jednocześnie zasłaniają jakąś prawdę¹⁵¹. Dobrze powody takiego stanu rzeczy opisał Karol Wojtyła, analizując wiarę mającą zjednoczyć intelekt z Bogiem oraz wytworzyć w nim próżnię i ciemność. Pierwsze zadanie nazwał transcendencją ontologiczną, drugie psychologiczną. Ta ostatnia dotyka bezpośrednio podmiotu wiary i żąda zmian w naturalnym sposobie poznawania intelektu, aby oderwał się od form partykularnych, a otworzył na formę nieskończoną¹⁵². Stąd postępująca trudność w precyzyjnym wyrażaniu

148 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 57.

149 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 147n.

150 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 156.

151 Por. A. J. Nowak, *Symbol*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 848n.

152 Por. K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Kraków 1988, s. 243.

przeżyć. W tym duchu Matka Klemensa pisała 10 czerwca 1940: „Nie rozumiem siebie..., nie wiem, jak się to stało, skąd ta prostota zjawia się u mnie”¹⁵³. Parę miesięcy później kierownik zalecił jej, by w oschłości szła za radą Jana od Krzyża i zadowalała się prostym, pokornym i miłym patrzeniem na Jezusa. Nie powinna się wysilać na rozumowanie i uczucia. Zalecał jej pisanie o doświadczeniach duchowych tak, jak to robiła święta Teresa Wielka¹⁵⁴. Urszulanka odpowiadała kierownikowi, podkreślając niewyraźność przeżyć: „Dziwnie bardzo trudno pisać, wywnętrzając się na temat działania kontemplacji, bo nie odda się tego rzeczywistości i w prawdzie”. Chciałaby porozmawiać o tym z kierownikiem, ale go nie ma obok i gdy przyjedzie, to „już te rzeczy są tak w pamięci zatarte i nieaktualne, że trudno omawiać”¹⁵⁵. 27 marca 1941 Klemensa przyznała: „Chcę pisać jaśniej – dokładniej, bo Ojciec każe, ale nie umiem”¹⁵⁶.

Kierownikowi chodziło o prostotę opisu doświadczeń duchowych. Znamienna jest jego reakcja na notatkę z 29 października 1941 o następującej treści: „Stwórca, widząc milczenie panujące w duszy, widząc, jak dusza trwa w samotności wewnętrznej, zachwyca się jej pięknnością i dopuszcza do poufałych stosunków z Sobą”. Podręcznikowy charakter tego zdania wzbudził podejrzenie, więc kierownik zapytał, czy napisała to pod wpływem lektury, czy jako wyraz osobistego przeżycia. Matka Klemensa odpowiedziała: „Pisane pod wpływem lektury”¹⁵⁷. Wobec tego kierownik zalecał jej: „Nie pisać w formie ogólnej, ale osobistej – bo Dzienniczek to nie konferencja dla drugich, ale opis własnych przeżyć, łask osobiście

153 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 42.

154 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 100.

155 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 98.

156 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 129.

157 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 153.

mnie udzielonych”. Gdy Matka Klemensa przyznała, że pewne treści wzięła z pism Elżbiety od Trójcy Świętej, później posłusznie starała się sama opisać swoimi słowami przeżywane doświadczenia, po czym dodała: „Głupio piszę – bo i głupio pewno rozumiem”¹⁵⁸. W notatkach widać te fragmenty pisane od serca, nie na podstawie mądrych podręczników, gdyż charakteryzują się z jednej strony pewną nieporadnością terminologiczną, z drugiej jednak strony mamy w nich do czynienia z oryginalną świeżością używanych symboli. Błogosławiona pisała: „jakoby coś we mnie poruszało się, podnosiło, gotowało, wibrowało”. Na innym miejscu stwierdziła: „wszystko się ścina, zacieśnia, skupia bardzo mocno do wnętrza”. Często używała następujących opisów: „Skupienie bardzo silne – zmienia formę, chwyta wnętrze (a raczej stąd) poczyna się w kształcie gotowania – poruszania – robi wrażenie czegoś żyjącego”¹⁵⁹. Najbardziej przykuwają uwagę jej własne, oryginalne terminy, jak choćby w notatce z 7 listopada 1942: „we wnętrzu coś jakby w postaci skaczącej iskierki elektrycznej”; „czuję istne kino”¹⁶⁰.

Czasami Matka Klemensa, starając się rozwinąć swój język mistyczny, sięgała po częsty zabieg klasyków duchowości w postaci tworzenia poezji: „Chcę się zagubić w Boskości głębinie, Jak kropla wody w falach oceanu, Niech w duszy wszystko, co ziemskie, zaginie, By wzbić się mogła ku swojemu Panu”¹⁶¹. Nie była jej też obca bardzo zasłużona dla teologii duchowości obrazowość starotestamentalnej księgi Pieśni nad Pieśniami: „Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a pójdz” (Pnp 2, 10)¹⁶².

158 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 154.

159 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 162. 168.

160 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 170.

161 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 44.

162 ADKUUR, sygn. E 2I inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 51.

W notatkach Błogosławionej znajdujemy też klasyczną symbolikę mistyczną w postaci ciemności, mroku, światłości, iskry, obłoku, zasłony czy ciemnego słupa¹⁶³. Najbardziej oryginalny symbol na wyrażenie biernego skupienia to magnes na dnie duszy, który wszystko przyciąga i skupia¹⁶⁴. Wobec powyższych analiz nie dziwi wyznanie Błogosławionej: „Ojciec nie ma pojęcia, ile kosztuje mnie pisanie podobnych rzeczy, jak niesłuchanie trudno oddać wiernie i ująć to wszystko, co dusza przeżywa. Często powstają lekkie wątpliwości, czy Ojca nie wprowadzam w błąd, bo chyba to początki udzielania się Bożego, a ja może przedstawiam w formie zjednoczenia z Bogiem. Pragnę bardzo w prawdzie przedstawić – raczej umniejszyć te łaski, o których piszę, niż powiększyć”¹⁶⁵.

Zawarte w powyższym studium analizy pokazują nam niezwyklej duchową drogę siostry zakonnej, która od początku II wojny światowej, aż do miesięcy poprzedzających jej śmierć w obozie zapisywała swoje przeżycia. Zapewne jej zdecydowanie w kroczeniu po drogach zjednoczenia z Bogiem miało swoje korzenie również w zmieniających się okolicznościach. Pięknie pisała o tym Błogosławiona 17 lipca 1940: „Ufam, ufam, pragnę spowiedzi z całego życia, bo od początku wojny złe mam przeczucie co do swej osoby. Chcę być gotową na przyjście Pana”¹⁶⁶. Pan przyszedł ostatecznie w śmierci, ale wcześniej, za życia, Klemensa Staszewska mogła

163 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 50, 88, 136, 171n.

164 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, por. K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 136.

165 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 165.

166 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 44.

spotykać Go na wiele sposobów. Powyższy tekst, który stanowi próbę komentarza do świadectw tych spotkań, będąc próbą jakiejś systematyzacji, zakłada jednocześnie wszystkie trudności napotymane w obiektywizacji tego, co w najwyższym stopniu subiektywne. Zdawała sobie z tego sprawę Błogosławiona, gdy pisała 27 sierpnia 1941: „Nie znam się, ale sądzę, że Bóg udziela się każdej duszy w inny sposób. On jest Najmądrzejszym psychologiem i chyba bardzo indywidualnie działa w duszy – stosownie do jej usposobienia, charakteru, potrzeb itd., a więc wykluczone, by się dało pod jeden szablon dusze kontemplacyjne podciągnąć”¹⁶⁷.

Dla nas, którzy obecnie możemy przez pisma spotkać się z tą niezwykłą postacią, ważny jest wymiar ewangelizacyjny. On też bardzo leżał na sercu Błogosławionej, skoro pisała w modlitwie do Jezusa: „Im bardziej żyć będę w Tobie, im bardziej przeobrażę się w Ciebie, im bardziej wyzuję siebie i przyoblekę się w Ciebie, im bardziej przestanę być dla siebie, by zmartwychwstać w Tobie, tym więcej również będę zdolną promieniować Tobą”¹⁶⁸. W ten sposób staje przed nami błogosławiona urszulanka, jako przykład niezwykłej kobiety, która pięknie realizuje przesłanie soborowe, zawarte w liście świętego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem*: „Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie niewiasty realizuje się w pełni. Godzina, w której niewiasta swoim wpływem promieniuje na społeczeństwo i uzyskuje władzę nigdy dotąd nieposiadaną. Dlatego też w chwili, kiedy ludzkość przeżywa tak głębokie przemiany, niewiasty przepojone duchem ewangelicznym mogą nieść wielką pomoc ludzkości, aby nie upadła”¹⁶⁹.

167 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 145.

168 ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma*, dz. cyt., s. 47.

169 Jan Paweł II, List Apostolski *Mulieris dignitatem*, 1.

ZAKOŃCZENIE

Monografia pt.: *Jaśniejąca dobrocią. Błogosławiona s. Klemensa Staszewska OSU od Jezusa Ukrzyżowanego* stanowi studium życia i duchowości błogosławionej urszulanki. Książka ta ma charakter naukowy, oparta jest na dotąd niepublikowanych źródłach archiwalnych.

Publikacja ta jest adresowana do szerokiego grona czytelników: zarówno osób młodych, jak i dorosłych, którzy chcą słuchać świadków opowiadających o swym spotkaniu z Bogiem Żywym oraz wraz z nimi przebyć drogę, która ich przywiodła do tego spotkania. Niniejsza książka może być pomocna dla wszystkich: powołanych do życia konsekrowanego, małżonków i osób żyjących samotnie. Opracowanie to ma także walor naukowy, gdyż poszerza stan badań hagiologicznych nad specyfiką doświadczeń mistycznych przyczyniających się do dojrzewania osoby ludzkiej w świętości. Dla każdego bowiem bł. Klemensa może stać się tą, dzięki której zostanie w nim rozpalony lub na nowo zapłonie wielkim płomieniem ogień Bożej miłości.

Wiele wskazówek, zwłaszcza odnoszących się do posługi spowiednika i kierownika duchowego, mogą zaczerpnąć z tejże publikacji także kapłani i ci, którzy towarzyszą innym w drodze ku Bogu. Zapiski Błogosławionej bowiem – wraz z komentarzami jej kierowników, wśród których jest Sługa Boży o. Józef Andrasz SJ – z pewnością będą stanowić inspirację oraz konkretną pomoc w towarzyszeniu ludziom na drodze ich osobistej świętości. Współcześnie wiele osób poszukuje dobrego spowiednika i kierownika duchowego. Także kapłani, którzy są proszeni o taką posługę, często szukają doświadczonych przewodników, którzy pokażą im, jak rozwijać ten skarb powierzony im przez Boga. Ufamy, że wielu z nich znajdzie w o. Andraszu nie tylko przewodnika, niejako z bliska przypatrując się jego działaniom, ale i orędownika, który pomagając tyłu świętym i błogosławionym, sam się uświęcił.

Wnioski wyprowadzone z analiz źródeł zostały zaprezentowane w czterech rozdziałach: I: *Bieg życia*; II: *Prowadzona ku Bogu*; III: *Prowadzona przez Boga*; IV: *Duchowość kobiety*.

I. Historia życia bł. Klemensy Staszewskiej OSU obejmuje cztery etapy: (1) Rodzina Staszewskich – blaski i cienie; (2) Życie urszulańskie – radości i trudności; (3) Posługa przełożonej – Rokiciny Podhalańskie; (4) „Palace”. Montelupich. Auschwitz – ku mecie.

W ciągu pierwszych trzydziestu jeden lat życia Heleny Staszewskiej widoczny jest wpływ środowiska rodzinnego, lat pracy nauczycielskiej oraz trudów okresu wojennego na ukształtowanie jej umysłu i serca. Świadectwo żarliwej wiary i miłości jej matki, częsta zmiana miejsca zamieszkania rodziny, trudności związane ze zdrowiem i nauką, cierpienie spowodowane utratą bliskich osób, a także zaangażowana praca nad rozwojem własnego charakteru oraz troska o młodsze rodzeństwo i powierzonych jej uczniów sprawiały, że każda okoliczność stawała się dla niej miejscem odkrywania bliskości i działania Boga, Tego, który ją pociągał i kształtował w taki sposób, że stała się – na wzór Jezusa – zdolna do całkowitego daru z siebie.

Rozpoznane i podjęte powołanie do życia zakonnego jako urszulanki zaprowadziło bł. Klemensę Staszewską do bezkompromisowego zaangażowania się w relację z Bogiem. Przyjęty przez nią predykat „od Jezusa Ukrzyżowanego”, „program życiowy” oraz zachowane „rachunki sumienia i postanowienia miesięczne” odślaniają rąbek jej serca żarliwie pragnącego zjednoczenia się z Boskim Oblubieńcem. Choć w tym okresie towarzyszyły jej dotkliwe trudności zdrowotne, które uniemożliwiły pracę nauczycielską, to jednak mogła podjąć powierzone jej zadania formacyjne oraz misje wymagające dojrzałości ludzkiej i duchowej.

Posługa przełożonej wspólnoty urszulańskiej w Rokicinach Podhalańskich pełniona przez Matkę Klemensę przypadła na szczególnie trudny czas – lat II wojny światowej. Była ona wówczas całkowicie oddana współsiostrom oraz wszystkim potrzebującym – dzieciom, ofiarom wojny i poszukiwanym przez gestapo. Nie zrażały ją żadne trudności. Jej postawę cechowała rozeznająca miłość, bezgraniczna ofiarność oraz całkowita ufność złożona w Bogu.

Ostatnie pół roku życia bł. Klemensy, od 26 stycznia do 27 lipca 1943, było naznaczone krzyżem uwięzienia i znoszonego z miłością cierpienia. W tym czasie – wierna Bogu i człowiekowi – podejmowała wobec współwięźniów heroiczną postługę dobroci, stając się niezaprzeczalnym dowodem tego, że Bóg, jednocząc ze Sobą, uzdalnia swoich umiłowanych do dawania świadectwa o Jego dobroci aż do końca.

Studium kolejnych etapów życia Błogosławionej ukazuje, że właśnie pośród trudów życia, słabości i chorób, pośród bolesnych skutków I i II wojny światowej, wydobywa się z niej Boże piękno, pogłębia wrażliwość na drugiego człowieka i doskonali umiejętność odczytywania najbardziej subtelnych znaków obecności Umiłowanego.

II. Kolejny rozdział monografii stanowi próbę wyodrębnienia tych elementów życia bł. Klemensy, które miały największy wpływ na kształtowanie się jej charakteru, osobowości i podejmowane decyzje. Ujęty zostały w czterech punktach: (1) Źródła życia duchowego; (2) Nauczyciele duchowi; (3) Modlitwa i asceza; (4) Konsekracja zakonna. Analiza notatek duchowych bł. Klemensy pozwala stwierdzić, że Błogosławiona czerpała przede wszystkim ze słowa Bożego oraz z pism wielu świętych kobiet. Modlitwa słowem Bożym prowadziła ją do poznania i coraz żarliwszego ukochania Chrystusa, a listy św. Pawła oraz księga Pieśni nad Pieśniami pomagały w coraz głębszym odkrywaniu swej oblubieńczej tożsamości. Mistyczne zapiski świętych kobiet natomiast inspirowały ją i umacniały na drodze zjednoczenia z Bogiem.

Życie duchowe bł. Klemensy kształtowało się we wspólnocie Kościoła. Na swej drodze spotkała wielu świadków Boga Żywego, do których należeli najpierw matka i jej rodzona siostra Zofia, która potem była jej mistrzynią w nowicjacie, a następnie spowiednicy i kierownicy duchowi, przed którymi odsłaniała wewnętrzne poruszenia oraz pragnienia. To dzięki nim rozpoznawała w sobie Boże działanie i podążała drogą wskazywaną przez Ducha Świętego. W życiu bł. Klemensy modlitwa i asceza wzajemnie się dopełniały i ożywiały. Podjęwała je z całą gorliwością jako środki pomocne do obumierania „starego człowieka”, aby

stawać się coraz bardziej podobną do Jezusa, jej Boskiego Oblubieńca. Konsekracja zakonna i ślubowane rady ewangeliczne – czystości, ubóstwa i posłuszeństwa – starała się wypełniać z jak największym zaangażowaniem jako środki szczególnie pomocne na drodze zjednoczenia z Bogiem, którego tak żarliwie pragnęła.

III. Bł. Klemensa wyróżniała się uległością i uważnością na prowadzenie przez Ducha Świętego. Studium tego aspektu niezwykle istotnego w jej duchowości zostało przedstawione w sześciu punktach: (1) Sakramentalne spotkania; (2) Życie w obecności Boga; (3) Udział w powszechnym kapłaństwie; (4) Promieniująca życiem Bożym; (5) Przeniknięta dobrocią Boga; (6) Świadek znaczący męczennik. Bł. Klemensa doświadczała obecności i działania Bożego poprzez sakramentalne spotkania z Nim samym, szczególnie w Eucharystii i Komunii Świętej oraz w sakramencie pokuty i pojednania. Ponadto została obdarowana łaską modlitwy zjednoczenia, związanej z doświadczeniem zamieszkania Boga w jej wnętrzu. Szczególnym charyzmatem Błogosławionej było przyjmowanie trudów i cierpień w łączności z Jezusem i Jego Ofiarą ołtarza. Gotowość do przecierpienia znojów życia owocowała w niej wolnością wewnętrzną, a zarazem przygotowywała na dalsze udzielanie się Boga. Matka Klemensa w codzienności świadczyła o pierwszeństwie Boga w swoim życiu. Cnoty, które upodabniały ją do Jezusa – łagodność i pokora – były widoczne dla osób, wśród których żyła. Promieniowanie wewnętrznym zjednoczeniem z Bogiem sprawiało, że inni, którzy ją spotykali, też pragnęli głębokiej więzi z Nim, a słowa zachęty bł. Klemensy były dla nich wiarygodne i pociągające. Błogosławiona urszulanka była przeniknięta dobrocią Boga i dlatego okazywała ją wszystkim, do których ją posyłał.

Bł. Klemensa jest mistyczką codzienności ożywianej przez ducha miłości ofiarnej, owocu zażyłości z Chrystusem. Pociągana do nieustannego oddawania siebie Bogu w łączności ze zbawcą Ofiarą Jezusa Chrystusa i Jego intencjami, nie cofnęła się przed żadnym cierpieniem. Podczas aresztowania i pobytu w obozie koncentracyjnym w Auschwitz była poniżana, osłabiona chorobą i głodem, ale wszystko przyjmowała z pokojem

i zawierzeniem Bogu, wobec współsióstr świadcząc, że nawet w tak trudnych po ludzku okolicznościach była zanurzona w dobroci Bożej.

Życie bł. Klemensy pokazuje, że świętość nie jest czymś odległym – dla wybranych. Rodzi się z miłości Boga, jaką On obdarza swoje umiłowane dzieci, z wierności Jemu w zwyczajnej codzienności i gotowości, by ofiarować siebie bez reszty, dzień po dniu otwierając się na Boże prowadzenie.

IV. Duchowość bł. Klemensy możemy przyjąć jako typ duchowości kobiety. W niniejszym studium zostało wyodrębnionych dziewięć jej aspektów: (1) Dzieciństwo duchowe; (2) Duchowe macierzyństwo; (3) Wzór świętych kobiet; (4) Teologia serca; (5) Od duchowości obłubieńczej do mistyki nupcjalnej; (6) Wysiłek ascetyczny; (7) Droga do zjednoczenia; (8) Doświadczyć Boga w ciele; (9) Język symbolu. Rozdział ten jest szczególnie cenny, gdyż stanowi niejako syntetyczne ujęcie problematyki związanej z życiem bł. Klemensy Staszewskiej – z równoczesnym wyrażeniem współczesnym językiem, nowych aspektów, ujęć i naświetleń bogatego jej ascetycznego życia.

Bł. Klemensa przyjęła zarówno łaskę dzieciństwa duchowego, jak i powołanie do obłubieńczej więzi z Bogiem. Charakteryzowało ją zdecydowanie w kroczeniu po drogach zjednoczenia z Umiłowanym, niezależnie od zmieniających się okoliczności. Gorliwie i wiernie podejmowała dostępne środki i pomoce na drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia z Bogiem. Pragnęła życia w Bożej obecności i spotykała Go na wiele sposobów. Jej misja nie kończy się wraz z jej śmiercią męczeńską, ale przeciwnie – jej życie ma dla ludzi wierzących i poszukujących wymiar ewangelizacyjny. Jako kobieta przepojona Ewangelią, oddana Jezusowi w bezgranicznej miłości stała się zdolna do tego, by dziś pokazywać, jak żyć w Kościele z pasją, w całkowitym spełnieniu.

Bł. Klemensa staje przed nami jako szczęśliwa, pełna miłości i pokoju kobieta. Jej dojrzałość jaśnieje na wszystkich poziomach osoby ludzkiej i dotyczy sfery psychofizycznej, sfery psychospołecznej oraz duchowej. Swoim życiem zachęca, a może i przynagla oraz pociąga

do zaangażowanej pracy nad sobą. Dlatego że była świadoma swych uczuć, potrzeb i instynktów, podejmowana asceza zewnętrzna i wewnętrzna pozwalała jej przechodzić ponad tym, co zmysłowe, a przywiązanie do dóbr ziemskich nie ograniczało jej wolności. Jej zdolność rozeznawania zawsze łączyła się z wyborem tego, co dobre. Pomagała każdemu bez wyjątku, a Duch Święty uzdalniał ją do okazywania miłości na sposób Boży. „Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Słowa te stanowią najlepszy komentarz do drogi paschalnej, którą przebyła bł. Klemensa Staszewska. Jej zaangażowanie w owo obumieranie, by każdego dnia stawać się bardziej podobną do Chrystusa, nieustannie zachwyca i zdumiewa. Pragnęła tylko tego, by to On jedynie mógł działać przez nią i w niej. Pasja życia dla Boga widoczna w każdym calu błogosławionej urszulanki, potwierdza prawdę, że zwycięża ten, kto podejmuje walkę, a śmierć to nie koniec, ale dopiero początek: zasiew, który jest gwarancją obfitego plonu.

WYKAZ SKRÓTÓW

ADKUUR – Archiwum Domu Krakowskiego Urszulanek Unii Rzymskiej

ADSURP – Archiwum Domu Sióstr Urszulanek w Rokicinach Podhalańskich

APUUR – Archiwum Prowincjalne Urszulanek Unii Rzymskiej

CP – *Copia Publica*, vol. XXXIX – *Transumptum Processus Rogatorialis Super Vita et Martyrio in Causa Canonizationis Servae Dei Klemensa Staszewska OSU in Curia Varsaviensi Annis 1992–1993 Constructi* (Zbiór dokumentów, przesłanych do Rzymu w celu przeprowadzenia procesu rogatoryjnego, obecnie znajduje się w Archiwum Prowincjalnym Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie)

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA

1.1. PISMO ŚWIĘTE, DOKUMENTY KOŚCIOŁA, PISMA ŚWIĘTYCH

- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* o miłości chrześcijańskiej (25 grudnia 2005).
- Ferrero B. K., *Vade-mecum dla dusz zakonnych i na świecie do doskonałości dążących 1927 r.*, Kraków 1927.
- Jan Paweł II Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, 22 listopada 1981.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, 15 października 1988.
- Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* na zakończenie wielkiego Jubileuszu roku 2000, 6 stycznia 2001.
- Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, 25 marca 1996.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Loyola I., *Ćwiczenia duchowe*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000.
- Marmion K., *Chrystus w swoich tajemnicach*, tłum. Andrasz J., (Biblioteka Życia Wewnętrznego, t. 4), Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1923.
- Marmion K., *Chrystus życiem duszy*, tłum. Andrasz J., (Biblioteka Życia Wewnętrznego, t. 1), Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1923.
- Merici A., *Pisma. Reguła. Rady. Testament*, tłum. U. Borkowska OSU, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, wydanie V, Pallotinum, Poznań 2000.
- Sługa Boża Siostra Benigna Konsolata Ferrero 1930 r.*, praca zbiorowa, Nakładem Arcybractwa Straży Honorowej, Kraków 1930.

- Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 28 października 1965.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 18 listopada 1964.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 18 listopada 1965.
- Stein E., *Christliches Frauenleben*, w: *Die Frau*, Freiburg 1959, s. 45–72.
- Stein E., *Das Ethos der Frauenberufe*, w: *Die Frau*, Freiburg 1959, s. 1–15.
- Teresa od Jezusa. Doktor Kościoła, *Twierdza wewnętrzna*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2014.

1. 2. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ADKUUR, sygn. C 19/1, *Katalogi Zgromadzenia SS. Urszulanek Polskich (1925/26–1935/36) oraz Katalogi Prowincji Polskiej Unii Rzymskiej Zakonu Św. Urszuli (1936/37–1940/41)*.
- ADKUUR, sygn. C. K. 12, *Kronika klasztoru siostr urszulanek w Krakowie od 1.01.1929 do 31.08.1931*, (notatka z czerwca 1929).
- ADKUUR, sygn. C. K. 16, *Kronika klasztoru siostr urszulanek w Krakowie od 15.08.1939 do 31.07.1941*, (notatka z 3.09.1939).
- ADKUUR, sygn. C. K. 7, *Kronika klasztoru siostr urszulanek w Krakowie od 1.08.1920 do 1.12.1931*, (notatka z 27.02.1921).
- ADKUUR, sygn. C. K. 8, *Kronika klasztoru siostr urszulanek w Krakowie od 8.12.1921 do 7.08.1925*, (notatka z 30.08.1923).
- ADKUUR, sygn. C. K. 9, *Kronika klasztoru S. S. Urszulanek w Krakowie od dnia 1.09.1925–31.12. 1928* (notatki z 20.12.1925, 30.01.1926, 21.03.1926, 30.06.1926, 11.07.1926).
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z września 1939*, w: *Pisma* [mps], s. 31.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z października 1939*, w: *Pisma* [mps], s. 33.

- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej z kwietnia 1940*, w: *Pisma* [mps], s. 37.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do m. Jadwigi Glema, przełożonej wspólnoty krakowskiej ze stycznia 1940*, w: *Pisma* [mps], s. 36.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do Matki Emanuela Mrozowskiej z dnia 20 lutego 1937 r.*, w: *Pisma* [mps], s. 29.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *List do przełożonej prowincjalnej Emanuela Mrozowskiej wysłany z Morszyna Zdroju dnia 27.09.1938*, w: *Pisma* [msp], s. 30.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Notatki duchowe*, w: *Pisma* [mps], s. 40–179.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Pisma* [mps], s. 1–179.
- ADKUUR, sygn. E 21 inw. 240, K. Staszewska, *Program życiowy*, w: *Pisma* [mps], s. 3–4.
- ADSURP, sygn. A. III. 1/2, *Kronika bieżąca 1937–1941*.
- APUUR, sygn. 203/C.III – 16a, B. Dzieniakowska, *Monografia Rokicin*, cz. 1 [mps], s. 1–127.
- APUUR, sygn. AZ 137, *Karta personalna Lucyny Staszewskiej* (s. Andrzeja).
- APUUR, sygn. AZ 219, *Karta personalna Heleny Staszewskiej* (s. Klemensa).
- APUUR, sygn. AZ 312, *Karta personalna Zofii Staszewskiej* (s. Gerarda).
- APUUR, sygn. CP XXXIX, E. Mrozowska, *Zawiadomienie o śmierci Matki Klemensy, wysłane 3 września 1943 r. przez Przełożoną Prowincjalną do wszystkich wspólnot siostr urszulanek, po ustnym zawiadomieniu o śmierci Sługi Bożej przez policję niemiecką*, s. 13314.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, M. Kuras, *Relacja z dnia 23.02.1992*, s. 12658.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, S. Knapczyk, *Zaznania świadka*, s. 13251–13255.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, S. Zuber, *Zeznania świadka*, s. 13256n.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, V. Król, *Zeznania świadka*, s. 13259–13262.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Rzeszut, *Życiorys Sługi Bożej Matki Klemensy Staszewskiej*, s. 12640n.
- APUUR, sygn. CP XXXIX, Z. Wybraniec, *Zeznania świadka*, s. 13266–13268.
- APUUR, sygn. IX. 73-13, *Sterbeurkunde*, s. 1.

Bibliografia

- APUUR, sygn. IX. 73-269, E. Mrozowska, *List do Matek Przełożonych Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej*.
- APUUR, sygn. IX. 73-42, Z. Sadowska-Lewenstam, *Relacja o rodzinie Sługi Bożej Klemensy Staszewskiej Urszulanki Unii Rzymskiej z dnia 18.02.1993*, s. 1–6.
- APUUR, sygn. IX. 73-43, D. Łozińska-Staszewska, *Relacja z dnia 19.12.1992*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-44, F. Pałasz, *Relacja z dnia 24.02.1992*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-46, R. Kowalczyk, *Relacja z dnia 24.02.1992*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-47, W. Dziwisz, *Relacja z dnia 29.02.1992*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-475, M. Z. Krysa zd. Waligąła, *Wspomnienie*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-48, B. Sternicka, *Relacja z dnia 10.02.1993*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-50, Z. Pietrzyk, *Relacja z dnia 13.02.1993*, s. 1–4.
- APUUR, sygn. IX. 73-51, O. Sadowska, *Relacja z dnia 8.10.1992*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-52, J. Niemiec, *Relacja z dnia 12.03.1992*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-53, B. Zybert-Klukowska, *Relacja z dnia 23.12.1991*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-54, E. Dydo, *Relacja z dnia 13.02.1993*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-56, L. Czucha, *Wspomnienie o Matce Klemensie Staszewskiej*, s. 1–31.
- APUUR, sygn. IX. 73-57; B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie*, s. 1–2.
- APUUR, sygn. IX. 73-59, I. Staszewska, *Życiorys Heleny Staszewskiej – M. Klemensy*, s. 1–3.
- APUUR, sygn. IX. 73-60, G. Staszewska, *Wspomnienie s. Gerardy Staszewskiej OSU o rodzonej siostrze Słudze Bożej Marii Klemensie Staszewskiej OSU*, s. 1–5.
- APUUR, sygn. IX. 73-62; B. Banaś, *Wspomnienie o M. Klemensie z jej ostatnich lat spisane we wrześniu 1943 r.*, s. 1–7.
- APUUR, sygn. IX. 73-63, *Kronika wspólnoty Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Rokicinach Podhalańskich. Okres okupacji pisany częściowo na bieżąco, a częściowo został odtworzony przez s. Beatrix Banaś OSU, która mieszkała w Rokicinach w czasie wojny*, s. 1–6.
- APUUR, sygn. IX. 73-637, G. Staszewska, *Autobiografia*.
- APUUR, sygn. IX. 73-72, *Diariusz Matki Jadwiga Glema OSU – przełożonej domu krakowskiego sióstr urszulanek Unii Rzymskiej w latach 1937–1944*.

- APUUR, sygn. IX. 73-74, B. Zielińska, *Relacja z dnia 6.09.1993*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-75, I. Herman, *Wspomnienie*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-77, E. Mrozowska, *List do Matek Przełożonych Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej*, s. 1.
- APUUR, sygn. IX. 73-78, *Odpis z monografii Zakopanego*.
- APUUR, sygn. IX. 73-79, S. Knapczyk, *Relacja świadka z dnia 18.08.1992*, s. 1-2.
- APUUR, sygn. IX. 73-80, J. Roth, *Pismo do Przewielebnego Biskupa Konsystorza w Krakowie*, s. 1-2.
- APUUR, sygn. IX. 73-87, *Kronika – Rokiciny (fragmenty)*, s. 1-23.
- APUUR, sygn. IX. 73-91, Z. Rzeszut, *Sprawozdanie dla Matki Prowincjalnej z 1.II.1992*.
- APUUR, sygn. sp. 30, *Życiorys M. Gerardy Staszewskiej*, zebrała M. Stella Trzećiska w 1953 roku, s. 1-4.
- APUUR, sygn. sp. 30. IX, *Autobiografia M. G. Staszewskiej (życie duchowe)*, s. 1-4.
- APUUR, sygn. sp. 30. VIII, G. Staszewska, *Wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości*, s. 1-71.
- APUUR, sygn. UP 114, *Spis urszulanek polskich od Unii, tj. od 13. VII. 1919. Siostry Chórowe, Księga I*, s. 247.
- APUUR, sygn. UP 136, *Wspomnienie o m. Andrzei Staszewskiej*, s. 140-149.

2. URSULINEA PUBLIKOWANE I NIEPUBLIKOWANE

2.1. URSULINEA PUBLIKOWANE

- Banaś B., *Dzieje Urszulanek w Polsce*, t. II: *Okres przełożęństwa Matki Cecylii Łubieńskiej*, Zgromadzenie Sióstr Urszulanek, Lublin 2000.
- Barsotti D., *Duchowość św. Anieli Merici. Rodzina wokół matki*, Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja, Kraków 2014.
- Bukowski K., *Męczennicy Kościoła w Polsce w okresie II wojny światowej. Klementsa Staszewska*, w: *Słownik polskich świętych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1995, s. 327.

- Dryl W., *Oblubieńcza więź z Jezusem i duchowe macierzyństwo według św. Anieli Merici*, w: *Św. Aniela Merici i jej dzieło realizowane przez polskie Urszulanki Unii Rzymskiej*, red. G. W. Dryl, W. Misztal, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2013, s. 107–140.
- Dyrektorium Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Kraków 1948.
- Dyrektorium Zgromadzenia SS. Urszulanek Polskich*, Kraków 1927.
- Klich A. E., *A woman united with the sacrifice of Christ – blessed Klemensa Staszewska OSU (1890–1943)*, „Forum Teologiczne” 25 (2024), s. 181–195. <https://doi.org/10.31648/ft.10637>
- Klich A. E., *Kobieta posłuszna Duchowi Świętemu – św. Aniela Merici*, „Polonia Sacra” 22 (2018) nr 4 (53), s. 187–204.
- Klich A. E., *Rola i miejsce Pisma Świętego w Pismach św. Anieli Merici*, „Życie Konsekrowane” (2016) nr 4, s. 112–132.
- Klich E. D., Kotowska A., *Urszulanki Unii Rzymskiej w Polsce w latach 1945–1989*, Kraków–Wrocław 2025.
- Klich E. D., *Owoce żywej więzi z Bogiem w życiu św. Anieli Merici*, w: *Chrzest – Przymierze – Konsekracja*, red. A. Sielepin, K. Wójtowicz, Wydawnictwo Zmartwychwstańców Alleluja, Kraków 2016, s. 25–31.
- Klich E. D., *Szkoły Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej (1945–1962)*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2017.
- Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Rzym 1984.
- Kotowska A., Szarska Ch., *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 12, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, P. Gach, J. Kłoczowski, A. Siewierska, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1998, s. 7–124.
- Naglik I., *Dzieje klasztoru sióstr urszulanek w Sierczy w latach 1921–2010*, „Nasza Przeszłość” 115 (2011), s. 265–296.
- Oury G.-M., *Przestrzenie ziemi i przestrzenie nieba. Bł. Maria od Wcielenia – mistyczka i misjonarka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1983.
- Puścikowska A., *Wojenne siostry*, Znak, Kraków 2019.
- Reguła i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Roma 1963.
- Reguła i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli*, Warszawa 1937.

- Rogozińska A., *Misja wychowawcza urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie*, w: *Św. Aniela Merici i jej dzieło realizowane przez polskie Urszulanki Unii Rzymskiej*, red. G. W. Dryl, W. Misztal, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II, Kraków 2013, s. 241–278.
- Rozynkowski W., Sowa W., *Szkice z dziejów parafii pw. św. Andrzeja w Złoczewie: 400 lat kościoła i parafii*, Scriptor M&A, Toruń 2000, s. 50–69.
- Rzeszut Z., *Błogostawiona s. Klemensa Staszewska*, (Męczennicy 1939–1945, z. 103), Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001.
- Rzeszut Z., *Śługa Boża Maria Klemensa Staszewska*, „Via Consecrata” (1999) nr 3, s. 31.
- Rzeszut Z., *Śługa Boża s. Maria Klemensa (Helena) Staszewska OSU (1890–1943)*, w: *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, red. W. M. Moroz, A. Datko, Michalium, Warszawa 1996, s. 445–451.
- Stone I. M., *Angela’s Alphabet*, Ursuline Convent, Westgate-on-Sea 2009.
- Werner B., *Święta Aniela w świetle swych pism*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1958.

2.2. URSULINEA NIEPUBLIKOWANE

- Mańska C., *Wspomnienie o ostatnich latach życia sługi Bożej Matki Klemensy*, „Serviam. Biuletyn Urszulanek UR” (1993) nr 4 (47), s. 17.
- Rzeszut Z., *Śługa Boża M. K. Staszewska*, „Serviam. Biuletyn Urszulanek UR” (1993) nr 4 (47), s. 10.
- Rzeszut Z., *Śługa Boża Matka Klemensa Staszewska Urszulanka Unii Rzymskiej* [mps], Lublin 1992.

3. KOMENTARZE

- Beer F., *Kobiety i doświadczenie mistyczne w średniowieczu*, Znak, Kraków 1996.

- Bustince L., Chmielewski M., *Duchowość życia teologalnego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 114–123.
- Cieślak S., *Kierownik duchowy świętej Faustyny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Czerwik S., *Wspólne i królewskie kapłaństwo wiernych*, w: *Stużyć i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym*, (Duc in Altum, t. 10), red. A. E. Klich, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2010, s. 49–59.
- Egenter R., *Christliche Laienfrömmigkeit*, „Münchener Theologische Zeitschrift“ 10 (1959), s. 10–15.
- Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego. Wstęp do życia w niebie*, t. I, Wydawnictwo OO. Franciszkanów Niepokalanów, Poznań 1960.
- Gerl H. B., *Edith Stein und die Frauenfrage*, w: *Edith Stein. Leben, Philosophie, Vollendung*, red. L. Elders, Kempten 1991, s. 155.
- Gerl-Falkovitz H. B., *Gleichheit und Unterschied. Wo ist die Frauenfrage angehangt?*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 64n.
- Grzegorzczuk A., *Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Kobieta i Karmelitanka Bosa – patronką Europy*, (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, nr 2), Poznań 2001, s. 38–46.
- Grzyb J. A., „Mała sekretarka miłości” – *Orędzie Miłosierdzia Bożego przekazane Studze Bożej S. Benignie Konsolacie Ferrero (1885–1916)*, „Seminare” 35 (2014) 1, s. 145–155.
- Hałas S., *Pierwszy List św. Piotra*, (Nowy Komentarzy Biblijny. Nowy Testament, t. 17), Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2007.
- Klich A. E., *Kościół Chrystusa wspólnotą w Duchu Świętym*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008.
- Klich A. E., *Pawłowa zachęta do życia poddanego Duchowi Świętemu*, „Polonia Sacra” 28 (2024) nr 1, s. 101–124.
- Klich A. E., *Pismo Święte źródłem katechezy Kościoła*, w: *Katechetyka i katecheza u progu XXI wieku*, red. A. Kiciński, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007, s. 268–282.

- Kossak Z., *Z otchłani. Wspomnienia z lagru*, Księgarnia Wł. Nagłowskiego, Częstochowa–Poznań 1946.
- Kudasiewicz J., *Chrystus odwołuje się do „serca”*, w: *Jan Paweł II, Mężczyznę i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1987, s. 133–142.
- Kudasiewicz J., *Słowo Boże – żywe i skuteczne*, w: *Ustyszeć słowo Boże – żywe i ostrzejsze niż obosieczny miecz*, (Duc in Altum, t. 7), red. A. E. Klich, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 31–45.
- Machniak J., *Mistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, red. W. Słomka, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 323–326.
- Matanić A. G., *La spiritualità come scienza. Introduzione metodologico allo studio della vita spirituale cristiana*, (Spiritualità, t. 7), Edizioni Paoline, Alba–Roma 1990.
- Mielcarek K., *Biblijna teologia kapłaństwa powszedniego*, w: *Służyć i królować, czyli o kapłaństwie powszechnym*, (Duc in Altum, t. 10), red. A. E. Klich, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2010, s. 31–47.
- Nawrot J., *Cnoty ludzkie w Listach Powszechnych*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 14 (2003), s. 22–44.
- Piskorz J., *Psychologia duszpasterska kobiet*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1958.
- Plattling M., „Die Gewalt der nackten Minne”. *Gedanken zur weiblichen Mystik*, „Edith Stein Jahrbuch” 2 (1996), s. 125–132.
- Royo Marin A., *Teologia della perfezione cristiana*, Roma 1965.
- Sánchez de Murillo J., *Vom Wesen des Weiblichen*, „Edith Stein Jahrbuch” 2 (1996), s. 68–103.
- Szymona W., *Wprowadzenie*, w: *Ścieżka do Boga. Wybór pism*, red. W. Szymona, „W drodze”, Poznań 1996, s. 8.
- Tanquerey A., *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, t. I, Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy Księży Jezuitów, Kraków 1949.

- Tiefe und Vielfalt von Frauen und Weiblichkeit. Textauswahl*, „Edith Stein Jahrbuch“ 2 (1996), s. 40–52.
- Urbański S., *Przedmowa*, w: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*, red. S. Urbański, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 8n.
- Urbański S., *Teologia życia mistycznego*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999.
- Wąsowicz J., *Kościół ratujący Żydów*, „Biuletyn IPN” (2019) nr 3 (160), s. 95–103.
- Wojtyła K., *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Kraków 1988.
- Zyzak W., *Duchowość kobiety w kontekście życia błogosławionej siostry Marii od Jezusa Ukrzyżowanego*, w: *Świętość a zjawiska nadzwyczajne*, red. J. W. Gogola, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2010, s. 173–191.

4. SŁOWNIKI

- Castellano J., *Unione con Dio*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. II, red. E. Ancilli, Roma 1975, s. 1946–1949.
- Chmielewski M., *Doświadczenie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 217–222.
- Chmielewski M., *Życie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 975–978.
- De Fiores S., *Itinéraire spirituel*, w: *Dictionnaire de la vie spirituelle*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Les Éditions du Cerf, Paris 1983, s. 562.
- Figura M., *Union mystique*, w: *Dictionnaire de la mystique*, red. P. Dinzelbacher, Brepols 1993, s. 767–770.
- Galopin P.-M., Guillet J., *Pragnienie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufoure, Pallotinum, Poznań 1994, s. 760–762.
- Gogola J. W., *Asceza*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 63–66.
- Kielbasa A., *Grabowski Paweł Alfred*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowienstwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, s. 118–119.

- Lambert W., *Słownik duchowości ignacjańskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1989.
- Machniak J., *Ogotoczenie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 604.
- Misiurek J., *Kierownictwo duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 411–415.
- Moioli G., *Mistica cristiana*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Roma 1979, s. 988.
- Nowak A. J., *Symbol*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 848n.
- Ogórek P., *Profesja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 716–717.
- Paszowska T., *Konsekracja*, w: *Leksykon duchowości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 428–432.
- Paszowska T., *Postuszeństwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 678–683.
- Paszowska T., *Przemienienie w Chrystusie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M” Lublin–Kraków 2002, s. 722–724.
- Paszowska T., *Ubóstwo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 897–899.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Vocatio, Warszawa 2006.
- Skawroń J., *Czystość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 172–173.
- Skawroń J., *Nowicjat*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 587–589.
- Słomka W., *Świętość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 866–868.
- Urbański S., *Noc zmysłów*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 584–585.

- Urbański S., *Oschtëść*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 617.
- Urbański S., *Wada*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Kraków 2002, s. 907.
- Zarzycki S. T., *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Karków 2002, s. 501–515.
- Zarzycki S. T., *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo „M”, Lublin–Karków 2002, s. 506.

5. LITERATURA POMOCNICZA

- 108 *Błogostawionych męczenników (1939–1945)*, oprac. T. Kaczmarek, Wydawnictwo Michalineum, Włocławek 1999, poz. 103.
- Akt matżeński rodziców bł. Klemensy: Karola i Marianny z domu Kaszyńskiej*: Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Andrzejewie powiat Ostrów Mazowiecki. Jednostka: 1853/UMZ-1853; sygn. 54/808/0/6.1/86 Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie, Zespół Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Skulsk (pow. koniński) (13.12.2024). <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/1830648>.
- Akt urodzenia Heleny Staszewskiej*, UMZ-1890, Akt 85. <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=375&se=&sy=1890&kt=1&pplik=083-086.JPG&x=0&y=0&zoom=3.75> (07.03.2025).
- Akt urodzenia ojca bł. Klemensy: Karola Staszewskiego*, Skanoteka-Metryki, sygn. zespół: 0251d (07.12.2024).
- Benigna Konsolata Ferrero*, <https://www.wizytka.pl/sluginboze/articles/siostra-benigna-konsolata-ferrero> (23.08.2023).
- Bł. Honorat Koźmiński (1829–1916)*, www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/swieci/10-13a.php3 (20.02.2025).
- Bogdańska S., *Józef Andrasz SJ. Kierownik duchowy świętej siostry Faustyny Kowalskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

- Bogdańska S., *Ojciec Józef Andrasz. Spowiednik świętych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2020.
- Borucki J., *Z dziejów parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Skulsku*, „Studia Włocławskie” 7 (2004), s. 303–318.
- Gmina Raba, Historia gminy*, <https://samorzad.gov.pl/web/gmina-raba-wyzna/historia-gminy> (19.07.2023).
- Jędraszewski M., *Edykt*, <https://diecezja.pl/wp-content/uploads/2024/11/nr-2-Edykt-O-Jozef-Andrasz-SJ-.pdf> (22.02.2025).
- Kądziołka Stanisław ks.* <https://sucha24.pl/artukul/stanislaw-kadziolka-kapelan-inspektoratu-nowotarskiego-ak/657766> (19.07.2023).
- Klich A. E., *Ubóstwo w Piśmie Świętym*, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/referaty-konferencje-artykuly/radyewangeliczne/klich-a-e-osu-ubostwo-w-pismie-swietym-29659> (12.06.2025).
- Krasowski K., *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Bene Nati, Poznań 1996, s. 103–105.
- Królewskie miasto Koło. Studia w 650 rocznicę lokacji miasta*, red. I. Siekierska, Koło 2012. <http://www.muzeum-kolo.pl/pl/images/stories/wydawnictwa-online/krolewskie-miasto-kolo.pdf> (3.02.2025)
- Krzysztofik R., *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-histeryczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Księga zmarłych salwatorianów polskich 1900–1975*, red. A. Kiełbasa, Wydawnictwo Salwatorianów, Rzym–Kraków 1975, s. 55–57.
- Kukulski J., *Sądy gminne w Królestwie Polskim. Studium społeczno-histeryczne*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1995.
- Maria od Jezusa Ukrzyżowanego*, <https://www.karmel.pl/swieta-maria-od-jezusa-ukrzyzowanego-maria-baouardy-1846-1878-2/> (15.09.2023).
- Marmion K., *Chrystus wzorem zakonnika*, tłum. Andrasz J., Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1927.
- Milczarek J., *Dzieje Złoczewa*, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa Urząd Miasta i Gminy w Złoczewie, Złoczew 1988.
- Nater W., Stanik S., *Dzieje sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie*, Studzianna 1992.

Bibliografia

- Olejnik T., *Pensja i gimnazjum humanistyczne żeńskie Pelagii Zasadzińskiej w Wieluniu 1883–1939*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Wieluń 2013.
- Olejnik T., *Zasadzińska Pelagia*, w: *Leksykon miasta Wielunia*, Urząd Miasta i Gminy Wieluń, Wieluń 2007, s. 364.
- Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza SJ*, <https://diecezja.pl/aktualnosci/otwarcie-procesu-beatyfikacyjnego-slugi-bozego-o-jozefa-andrasza-sj/> (16.09.2025).
- Palace*, <https://www.zakopane.pl/strefa-turystyczna/kultura/miejsca/muzea/muzeum-walki-i-meczenstwa-palace> (10.04.2025).
- Skulsk Parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i Świętego Józefa*, <https://diecezja.wloclawek.pl/parafie/narodzenia-najswietszej-maryi-panny-i-swietego-jozefa,e09eed7e-7f8b-11eb-9f41-0cc47ae1d052> (04.04.2025).
- Studzianna*, https://dziedzictwo.ekai.pl/@studzianna_obraz_mb_studzianskiej (21.09.2023).
- Wieluń miastem wzrastania*, por. <https://wielun.naszemiasto.pl/wielun-miastem-wzrastania-promocja-nowej-ksiazki-w-mzw/ar/c13-4097196> (21.09.2023).
- Włodarczyk Z., *Złoczew i okolice miejscowości w latach 1815–1914*, w: *Monografia Złoczewa*, red. Z. Włodarczyk, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa, Złoczew 2017, s. 195–271.
- Zabraniak S., *Kościelne dzieje gminy Złoczew*, w: *Monografia Złoczewa*, red. Z. Włodarczyk, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa, Złoczew 2017, s. 505–542.
- Załuski W., *Andrzejewo i kościół andrzejewski*, Płock 1908.
- Złoczew. Zabytki, historia, ludzie*, red. S. Kołodziejczyk, Towarzystwo Przyjaciół Złoczewa Łask, Wydawnictwo Intrograf, Złoczew 2010.
- Żywot Siostry Benigny Konsolaty Ferrero wizytki z Komo zmarłej w opinii świętości 1 września 1916 r.*, Siostry Wizytki, Kraków 1921.

ILUSTRACJE



1. Błogosławiona Klemensa Staszewska OSU od Jezusa Ukrzyżowanego
(zbiory APUUR)



2. Współczesne wnętrze kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Złoczewie (fot. D. Klich)



3. Zabytkowa chrzcielnica w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Złoczewie (fot. D. Klich)



4. Tablica upamiętniająca śp. ks. Marcelęgo Szymańskiego, proboszcza parafii w Złoczewie, który ochrzcił Helenkę Staszewską (fot. D. Klich)



5. Obraz Matki Bożej Świętorodzinnej w Sanktuarium ze Studziannej
(fot. K. Stankowska)



6. Bazylika Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannej
(fot. K. Stankowska)



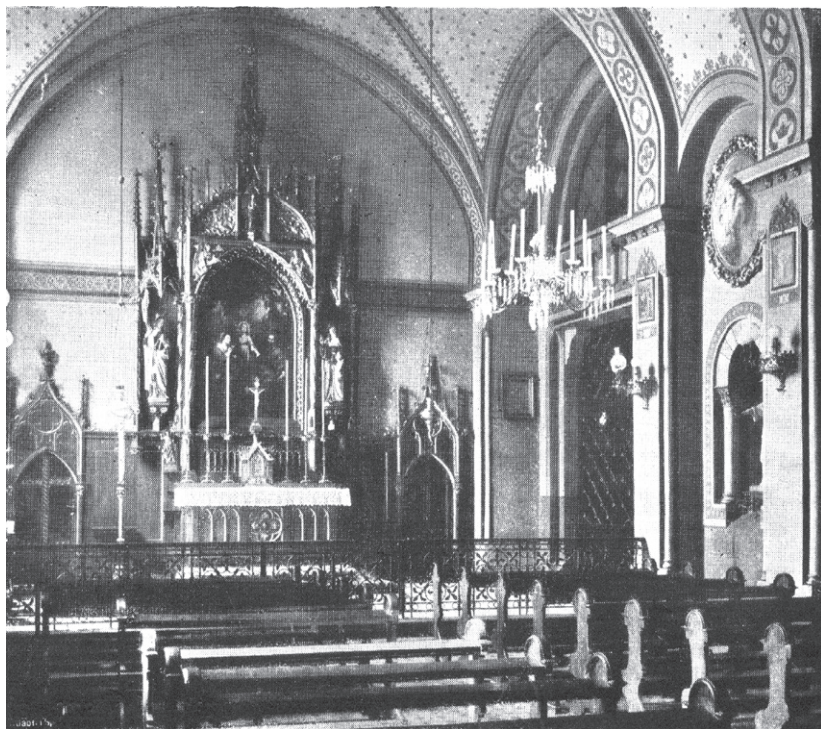
7. Grobowiec śp. Marii Staszewskiej z Kaszyńskich – matki bł. Klemensy oraz jej siostr śp. Ireny Staszewskiej i śp. Jadwigi Markowskiej z mężem. Cmentarz Stare Powązki, rząd 4, grób 6, kwatera 322 (fot. K. Stankowska)

44-131
 A. IX 22-16
 Boże, Ojciec mój Najdroży, Oblu-
 bienie dusy mej usatę z Kie-
 godzin nian złożyę prosię wiecz.
 przagnę ję słuby swe złożyć w ob-
 nodzi Syna Twojego utajonego w
 Najśw. Sakramencie, w obliczu Ojca
 Pa tryumfującego i Trójciata walcz-
 ego i Matki mojej Najśrodziej,
 która słyry moją przysięgę, jak
 czynię z całego serca i z całej dusy
 przagnę potęgę moją ofiarę całopali
 z ofiarą tlewy swej, która Trójciat
 oddawia codziennie na ofiarach całego
 świata i której nie przestanie udzielać
 aż do końca wieków. przagnę i
 przagnę ofiarę moją z uwielbieniem infa-
 lejantem i usposobieniem wewnętrznym, z
 całym Jęsus Chrystus ofiarować się na
 ofiarę. Jera, Oblubienie mój Naj-
 środziej, zepel mnie Twoją miłością, por-
 mić mnie, pochtani mnie spraw aby
 był state od mojej brzości i wierzę
 nosym całowicie, i pracodłom oblat
 hika Twój, poveral mi, dopomoi
 mi zchochat „Kreję” i przagnę
 drogę Helwarsz, wraak Tyj ję

8a. Program życiowy bł. Klemensy napisany w dniu złożenia ślubów wieczystych. Kraków 1926 (fot. APUUR)

spras, mich zachowaj sluby, nie
 nastaduj Twój przyktad i' kiedal
 przagodam sly dowiadczuim, ze
 jeden dzien w Tryps Janus was
 wizej, niz jynze inayel, sps
 dochylt gale indij. —
 Atsici dowodas, ze sluby wies.
 maja w sobie moc na podo-
 kielno Chrestu Sv. i' ze woy-
 schie grecky - kary gra-
 da, zapetnie.
 A pan jedus now do Benique:
 : i' t'paci dune zagonna odra-
 3) wie sluby, przytutamus j' t'paci
 do Najes Serca i' tunc moziej
 przytutad, im ona z wipkesz
 zardlowicz i' garliwade's ducha to
 cryni. Sdy dune zagonna na
 gorze przagnicie dostpataici, po-
 krytys to przagnicie ze uszocy
 wiskima, chaby nie zdatate do
 castkowate w cryk wprowadaci s

8c. Program zyciowy bł. Klemensy napisany w dniu złożenia ślubów wieczystych. Kraków 1926 (fot. APUUR)



9. Kaplica Klasztoru Sióstr Urszulanek w Krakowie, gdzie bł. Klemensa składała śluby zakonne (fot. APUUR)



10. Współczesny wygląd kaplicy Klasztoru Sióstr Urszulanek w Krakowie, gdzie bł. Klemensa składała śluby zakonne (fot. H. Filipek)



11. Klasztor urszulanek w Sierczy koło Wieliczki (1929),
gdzie przebywała bł. Klemensa (fot. APUUR)



12. Klasztor urszulanek w Rokicinach Podhalańskich, w którym przebywała bł. Klemensa do czasu aresztowania przez gestapo 26 stycznia 1943 (fot. APUUR)



13a. Wybrane strony z notatek duchowych bł. Klemensy wraz z dopiskami Kierownika – Sługi Bożego Józefa Andrasza SJ (fot. APUUR)

17.
Wszystko co się zdarzyło
[201 10 352]

nicoinal statum odpar. białe
opodlitany woda ochłodzona
2 mydła. —

Wskazanie do bliźnich
stała się jako kierownik
sij dobrać.

(174)

Wszystko się jeszcze poja-
wiła się jeszcze w sto-
sunku do jednej osoby
(b. m. w. na nocy)

Spilaceni, w Paszki, Paszki,
opracowania - kapitał.

Umocnienie woskowane
dobre, białe pod uszami
sądzęte pomagani się
z natury - sądzęte
sukcesem w opar-
sow. ogólnie, mydła
L. n. n. i. d. d.

13b. Wybrane strony z notatek duchowych bł. Klemensy wraz z dopiskami Kierownika – Sługi Bożego Józefa Andrasza SJ (fot. APUUR)

innym od oświeści³⁻³ i wygł¹³ej.
 W starożytności nie angażuje
 żadnej przyciśności, a tylko
 sprawi¹³ spora awanturę;
 natomiast będzie w przyci-
 nie samolotni i silnie
 wygł¹³ejka za obywateli
 i Bogu. Wle obywateli powołają, również
 w m.

1/2 Przebieg
 W sprawie Jezu, kraj mi, porać
 siebie i Cubie. -
 pram uwaga w tym
 miejscu znamie Lepan.
 Wygł¹³ejka dobre chęć tylko
 uszcz¹³ (odpow. wst),
 cechy tego - sprzeżenie
 zmyś¹³ów, niemoż¹³ w rozmyśle-
 niu, braki uszcz¹³.
 Wygł¹³ejka stają - dwoje

13c. Wybrane strony z notatek duchowych bł. Klemensy wraz z dopiskami Kierownika – Sługi Bożego Józefa Andrasza SJ (fot. APUUR)



14. Portret bł. Klemensy Staszewskiej z kaplicy dawnego klasztoru urszulanek (obecnie Pałac Seniora) w Rokicinach Podhalańskich (fot. P. Maroszek)



16. Ołtarz poświęcony bł. Klemensie w kościele parafialnym pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Rokicinach Podhalańskich (fot. A. Bocianowski)



17. Figura bł. Klemensy Staszewskiej OSU w ogrodzie dawnego klasztoru urszulanek w Rokicinach Podhalańskich

Anna Emmanuela Klich OSU

 <https://orcid.org/0000-0001-8481-0745>

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

Anna Klemensa Luberda OSU

ks. Wojciech Zyzak

 <https://orcid.org/0000-0002-7756-1303>

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

 <https://ror.org/0583g9182>

ABSTRAKT

*Jaśniejąca dobrocią. Błogostawiona s. Klemensa Staszewska OSU
od Jezusa Ukrzyżowanego*

Monografia „Jaśniejąca dobrocią” to naukowe studium życia i duchowości bł. s. Klemensy Staszewskiej OSU. Oparta na niepublikowanych dotąd źródłach archiwalnych, w tym notatkach duchowych i relacjach świadków, książka ukazuje drogę życiową urszulanki: od dzieciństwa, przez pracę nauczycielską, aż po wstąpienie do zakonu w wieku 31 lat. Autorzy analizują jej mistyczne zjednoczenie z Bogiem oraz współpracę z kierownikami duchowymi, m.in. o. Józefem Andraszem SJ. Istotnym okresem jej życia była II wojna światowa, gdy jako przełożona w Rokicinach Podhalańskich niosła pomoc potrzebującym. Za swoją postawę została aresztowana przez gestapo i uwięziona m.in. w Auschwitz, gdzie zmarła. Bł. Klemensa jawi się jako osoba pełna łagodności, promieniująca miłością do ludzi. Publikacja ma wymiar naukowy i ewangelizacyjny, inspirując do pogłębiania własnego życia duchowego.

Słowa kluczowe: bł. Klemensa Staszewska OSU, urszulanki unii rzymskiej, duchowość chrześcijańska, mistyka, II wojna światowa, o. Józef Andrasz SJ, Auschwitz

Anna Emmanuela Klich OSU

 <https://orcid.org/0000-0001-8481-0745>

THE PONTIFICAL UNIVERSITY OF JOHN PAUL II IN KRAKOW

 <https://ror.org/0583g9182>

Anna Klemensa Luberda OSU

ks. Wojciech Zyzak

 <https://orcid.org/0000-0002-7756-1303>

THE PONTIFICAL UNIVERSITY OF JOHN PAUL II IN KRAKOW

 <https://ror.org/0583g9182>

ABSTRACT

Radiating Goodness. Blessed Klemensa Staszewska OSU of Jesus Crucified

The monograph “Radiating Goodness” is an academic study of the life and spirituality of Blessed Sister Klemensa Staszewska OSU. Based on previously unpublished archival sources, including spiritual notes and witness accounts, the book presents the Ursuline sister’s life path: from childhood, through her work as a teacher, to entering the convent at the age of 31. The authors analyze her mystical union with God and her cooperation with spiritual directors, including Fr. Józef Andrasz SJ. A significant period of her life was World War II, when, as a superior in Rokiciny Podhalańskie, she provided help to those in need. For her actions, she was arrested by the Gestapo and imprisoned in, among other places, Auschwitz, where she died. Blessed Klemensa emerges as a person full of gentleness, radiating love for people. The publication has both an academic and evangelizing dimension, inspiring readers to deepen their own spiritual lives.

Keywords: Blessed Klemensa Staszewska OSU, Ursulines of the Roman Union, Christian spirituality, mysticism, World War II, Fr. Józef Andrasz SJ, Auschwitz

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
------------------------	---

Wstęp.	9
----------------	---

Anna Emmanuela Klich OSU

Rozdział I: Bieg życia	17
---	-----------

1. Rodzina Staszewskich – blaski i cienie 19
2. Życie urszulańskie – radości i trudności 34
3. Posługa przełożonej – Rokiciny Podhalańskie 45
4. „Palace”. Montelupich. Auschwitz – ku mecie 55

Anna Emmanuela Klich OSU, Anna Klemensa Luberda OSU

Rozdział II: Prowadzona ku Bogu	67
--	-----------

1. Źródła życia duchowego – Słowo Boże
i pisma świętych 69
2. Nauczyciele duchowi 80
3. Modlitwa i asceza 111
4. Konsekracja zakonna 119

Rozdział III: Prowadzona przez Boga	133
--	------------

1. Sakramentalne spotkania 135
2. Życie w obecności Boga 150
3. Udział w powszechnym kapłaństwie Chrystusa 158
4. Promieniująca życiem Bożym 163
5. Przeniknięta dobrocią Boga 172
6. Świadek znaczy męczennik 176

ks. Wojciech Zyzak

Rozdział IV: Duchowość kobiety	189
1. Dzieciństwo duchowe	192
2. Duchowe macierzyństwo	195
3. Wzór świętych kobiet	198
4. Teologia serca	200
5. Od duchowości oblubieńczej do mistyki nupcjalnej	202
6. Wysilek ascetyczny	206
7. Droga do zjednoczenia.	209
8. Doświadczyć Boga w ciele	216
9. Język symbolu	218
Zakończenie	223
Wykaz skrótów	231
Bibliografia.	235
Ilustracje	251
Abstrakt	275
Abstract	276

Publikacja *Jaśniejąca dobrocią* przedstawia poruszającą historię błogosławionej s. Klemensy Staszewskiej, urszulanki, której życie stało się żywym świadectwem Bożej obecności. Książka prowadzi czytelnika przez kolejne etapy jej drogi: od domu rodzinnego, przez lata formacji, aż po odpowiedzialną służbę przełożonej w Rokicinach Podhalańskich. Autorzy kreślą nie tylko biografię męczennicy z Auschwitz, ale przede wszystkim zgłębiają jej bogate wnętrze, dzięki któremu nawet w obliczu ostatecznej próby pozostała wierna swojemu powołaniu – jako oblubienica Chrystusa.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

